MAGAZYN

Temat tygodnia to prostesty młodych z pokolenia Z. Szklany sufit ich uwiera i boli
Str. 18-19

Bydgoszcz. Córka na sprzedaż. Kto ma w tej sprawie oczy szeroko zamknięte?
Str. 22

Telemagazyn
z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
9 770867 496056 43

www.pomorska.pl

Nr 247 (23.757) | Nakład: 17.345 | Wydanie 3 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 23.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska

Relaks

Duża krzyżówka panoramiczna do kawy. Warto połamać głowę. Str. 30

Grudziądz

Kryzys w szpitalu. Potrzebna jest recepta na „cito". A takiej nie ma

- Jutro czy pojutrze może być za późno! - alarmuje dr n. med. Paweł Szymański, szef rady ordynatorów szpitala w Grudziądzu.
Str. 4 i 31

Odkrycia

Trwa zbiórka na „Wampirkę z Pnia". Może nam uciec do Szwecji

O „Wampirce z Pnia" mówi cały świat, ale rekonstrukcja słynnej Zosi wciąż jest bezdomna. By została w regionie trzeba ją też szybko wykupić.
Str. 7

Na ekranie

Nasi na szklanym ekranie

W telewizyjnych hitach możemy zobaczyć mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Występują m.in. w „Kuchennych rewolucjach", „Rolnik szuka żony", „Życie na kredycie", „Hotel Paradise", „TOP Model" czy „The Voice of Poland"
Str. 12

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TVP

REKLAMA 0111603050

JUŻ DZISIAJ specjalny dodatek

KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA
na Świętego Marcina

ORGANIZATOREM AKCJI JEST
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

POGODA

Rzeki wysychają, a deszczu nie widać!

Agnieszka Romanowicz

Wczorajsze opady nie poprawiły stanu naszych rzek. Poziom wód gruntowych niebezpiecznie się obniża. Może to spowodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał 91 ostrzeżeń hydrologicznych przed suszą. - Na 304 stacjach przepływ wody utrzymuje się poniżej średniego niskiego przepływu z wielolecia - informuje.

Ostrzeżenia dotyczą też Kujawsko-Pomorskiego - w strefie stanów niskich utrzymują się Wisła, Brda i Noteć.

W większości województw, w tym w kujawsko-pomorskim, Państwowy Instytut Geologiczny prognozuje do końca października tzw. niżówkę, czyli poziom płytkich wód gruntowych poniżej stanów ostrzegawczych.

- Występowanie niżówki może powodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę z płytkich ujęć wód podziemnych - ostrzega PIG.

- Bez większych i bardziej rozległych opadów niedobór wody w rzekach może się utrzymywać, a sytuacja hydrologiczna nadal pogarszać się - alarmuje IMGW.

Z prognoz wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem największe opady były wczoraj. ©℗
Więcej na str. 3

eprasa.pl 89049c3e27

POLECAMY

JUTRO: Modne wiązanki i stroiki na groby PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

23.10.2026
Piątek

Imieniny obchodzą: Gaweł, Jadwiga, Gerard, Dionizy
Telefon alarmowy: 112

GAZETA POMORSKA

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska -Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawcy dnia Beata Busz, Adam Szczęśniak
www.pomorska.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Alicja Polewska:
Balbina z czerwoną kokardą

redaktor naczelna

Na pewno (?) macie swoje rytuały, talizmany czy zaklęcia. Mam i ja. Czasami to „szczęśliwa" sukienka czy coś z biżuterii. Albo zwyczaj. No może nie aż tak, jak miał filmowy Adaś Miałczyński z liczbą łyżeczek cukru mieszanych w określony sposób w kubku z herbatą.

Jesteśmy więźniami przyzwyczajeń, domowych tradycji. Mówicie, że Wy nie? Dobre sobie! A dlaczego wkładacie sianko pod wigilijny obrus, co? No właśnie! O takie zwyczaje mi chodzi. Są z nami od zawsze, nie zastanawiamy się, dlaczego właśnie tak robimy. I krzyżujemy palce, kiedy przysięgamy nie zdradzić tajemnicy przyjaciółki, symbolicznie (albo i nie) spluwamy przez lewe ramię, żeby odczynić, kiedy czarny kot przebiegnie nam drogę, a na widok kominiarza łapiemy się za guzik. Na szczęście.

Kiedy leżałam na patologii ciąży, z zapałem spisywałam różne „mądrości", które usłyszałam od innych kobiet: nie wolno nosić korali ani przechodzić pod linkami z praniem, bo dziecko owinie się pępowiną. Przejście pod rozłożoną drabiną ma grozić przedwczesnym rozwiązaniem, a kiedy męczy zgaga, to znak, że potomkowi włosy rosną... Hitem była jednak czerwona wstążeczka. Na odczynianie. Poważnie. A teraz przypomnijcie sobie, ile razy widzieliście takie wstążeczki czy nitki przy kołysce noworodka czy wózku z maluchem w środku? No właśnie! To nic nie kosztuje, a pomóc może. Hmmm...

Zaraz ktoś zwróci uwagę, że ta czerwona nitka jest rodem z Kabały; ma ponoć chronić przed złym okiem, zazdrością i negatywną energią. Czerwone plecione bransoletki zauważycie na nadgarstkach wielu mniejszych i większych gwiazd i gwiazdeczek. Czy wierzą w Kabałę? Bo ja wiem? Raczej traktują ten paseczek na lewym nadgarstku jako element wizerunku, znak wtajemniczenia i takie tam. A może jednak coś w tym jest?

Wiecie, że szaleje grypa. Grypa ptaków. Zjadliwy wirus, który nie dość, że zabija pierzaste, to jeszcze sprawia, że pobratymców z kurników i gęśników trzeba unieszkodliwić, żeby zaraza nie niosła się bez końca. Dziadostwo jest też dosyć niebezpieczne dla nas. To nie przelewki, nic więc dziwnego, że służby weterynaryjne podchodzą do sprawy bardzo rygorystycznie. I dobrze.

Co robić, żeby ochronić kury, gęsi czy kaczki? Zabezpieczać, chronić przed kontaktem. Bioasekuracja level hard. Bez dyskusji. No ale kiedy już wszystko, co w ludzkiej mocy zostało zrobione, pozostaje tylko czekać i błagać los, żeby odwrócił złą kartę. I trochę mu pomóc. Zamotać przy wejściu do ptasiego lokum czerwoną tasiemkę. Żeby Balbina nie zachorowała. I Ptyś też.

ZMIANA CZASU!

W nocy z soboty na niedzielę przechodzimy na czas zimowy. Termin został przyspieszony (zazwyczaj to ostatni weekend października) ze względu na Wszystkich Świętych, które wtedy przypada.

ROZMOWA

Nie chcemy w Europie tworzyć wojskowej alternatywy dla NATO

Wiktoria Nicałek i Jacek Pawlicki

Rozmowa z Kestutisem Budrysem, ministrem spraw zagranicznych Litwy.

Jakie są różnice w zagrożeniach hybrydowych dla Litwy i Polski?

Kraje bałtyckie i Polskę, wszystkie państwa pierwszej linii, Rosjanie ze względu na bliskość traktują bardzo podobnie. Jesteśmy bardziej narażeni, ale stanowimy też trudny cel operacji i działań sabotażowych, w planowaniu których podchodzą do nas podobnie. Jesteśmy celami trudniejszymi i bardziej wymagającymi niż gdzie indziej w Europie ze względu na naszą świadomość polityczną, naprawdę duże zdolności kontrwywiadowcze i zdolność udaremniania niektórych działań.

Jeśli nasze kraje wspólnie dzielą się oceną zagrożenia, a tak właśnie jest, to powinniśmy również dzielić się tym, jak reagujemy na nie. Narzędziami i środkami, z których korzystamy.

Myślę, że w tym zakresie całkiem nieźle nam idzie koordynacja, przynajmniej jeśli chodzi o komunikowanie publiczne. Od połowy lata jesteśmy naprawdę aktywni w Litwie i w Polsce, spójnie wysyłamy Rosjanom i naszym społeczeństwom sygnały, że wiemy, iż by zadać szkody naszej infrastrukturze krytycznej, Rosja coś szykuje – czy to operację pod fałszywą flagą, czy z wykorzystaniem sprzętu innego kraju.

Spodziewa się pan zaostrzenia sankcji UE na Rosję?

Podjęliśmy decyzję o dodaniu 1,6 tys. kolejnych osób i podmiotów gospodarczych powiązanych z nielegalnym handlem, machiną wojenną i działaniami hybrydowymi. Było to jedno z osiągnięć, a pracujemy już nad 22. pakietem sankcji, który jednak wciąż jest zbyt opóźniony, by go przedstawić.

Ale trzeba również przyznać, że były pewne obszary, w których zabrakło naszej uwagi. Chodzi przede wszystkim o kwestię wizową. Obywatelem Rosji wydawano zbyt wiele wiz turystycznych i schengeńskich. Drastycznie zmniejszyliśmy tę liczbę, również aby ograniczyć przemieszczanie się rosyjskich dyplomatów i odmawiać wiz rosyjskim weteranom.

FOT. WIKIPEDIA

Kestutis Budrys: - Obywatelem Rosji wydawano zbyt wiele wiz turystycznych i schengeńskich

A także, by zająć się GRU tak, jak na to zasługuje. To nie jest normalna instytucja, nawet jak na standardy agencji wywiadowczych. GRU to organizacja terrorystyczna, która po rekrutacji tanich agentów po prostu nie dba o nich ani o ich przyszłość, tylko wysyła na takie lekkomyślne operacje, jak podpalenia, sabotaż, aby sterroryzować nasze społeczeństwo. A to już jest czysta definicja organizacji terrorystycznej. Musimy więc zająć się GRU.

Jak pan ocenia ostatnie porozumienie paliwowe między Donaldem Trumpem a przywódcą Rosji?

Myślę, że nie jest to zgodne z tym, co robi Europa, i nie pomaga wzmacniać transatlantyckiej koordynacji w zakresie sankcji. Wcześniej za każdym razem, gdy ta koordynacja była, przynosiło to liczne i naprawdę znaczące efekty. A gdy zmierzamy w różnych kierunkach, widzimy, że wynik może być dla obu stron całkiem odwrotny.

Widzimy to na przykładzie Białorusi, gdy Amerykanie znoszą niektóre sankcje, a Łukaszenka wtedy np. zaostrza sytuację na granicy z Łotwą. Nie przynosi to ani większego bezpieczeństwa sojusznikom, ani znacznych korzyści Stanom Zjednoczonym.

Co pan sądzi o „strategii zwycięstwa" gen. Alexusa Grynkewicha, którą poznaliśmy na konferencji Warsaw Security Forum?

To była bardzo potrzebna wypowiedź. Nie mam najmniejszych wątpliwości, co do naszego bezpieczeństwa i osoby gen. Grynkewicha, jego cech, wartości, profesjonalizmu, klarownej oceny strategicznej i zrozumienia, w jakim miejscu obecnie jesteśmy. Jego przywództwo jest kluczowe dla utrzymania siły NATO.

Nigdy nie wątpiłem w nasze procesy decyzyjne, ale potrzebowaliśmy czegoś, co rozwiałoby wątpliwości i obawy pojawiające się w naszych społeczeństwach, że być może NATO nie funkcjonuje, jak należy, a czegoś brak.

Kiedy więc od czterogwiazdkowego generała słyszymy jasny komunikat, co NATO zrobi w razie poddania nas próbie, w razie ataku, to myślę, że jest to bardzo przydatne przesłanie, także dla naszych przeciwników. Wszyscy więc rozumiemy, że nie chodzi tylko o to, że NATO sformułowało teorię obrony, sukcesu, zwycięstwa w przypadku konfliktu; chodzi o przesłanie.

W Europie pojawiają się głosy, że może powinniśmy strategicznie dążyć do Europy całkowicie autonomicznej w zakresie własnej obrony. Pora więc położyć kres tym bzdurom – to czcze gadanie bez odpowiedzialności za słowa. Wciąż musimy bowiem dokończyć to, co robimy w ramach NATO.

Jeśli więc ktoś uważa, że możemy stworzyć jakieś alternatywne, zastępcze struktury dowodzenia i kontroli w Europie - to nie tego chcemy.

eprasa.pl 89049c3e27

POGODA

Ostrzeżenie przed suszą. Wysychają rzeki i studnie

Agnieszka Romanowicz

- Aktualne opady deszczu to za mało, żeby zahamować suszę hydrologiczną w Polsce. Sytuacja pogarsza się - alarmują służby i ostrzegają przed utrudnieniami w dostawie wody.

- Susza hydrologiczna w Polsce nadal się pogłębia - alarmuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowy Instytut Badawczy. - Kolejny tydzień bez znaczących opadów oznacza, że rzeki nie otrzymują wystarczającej ilości wody, by poprawić swoją sytuację.

FOT. JACEK SMARZ/ARCHIWUM

Niski stan Wisły na wysokości Torunia niepokoi od kilku miesięcy i nie ma widoków na poprawę tej sytuacji

Niżówka powoduje problemy

- W ostatnich miesiącach zwierciadło płytkich wód podziemnych w wielu regionach kraju obniżyło się, przekraczając w licznych punktach najniższe odnotowane w wieloleciu położenie - podaje Państwowy Instytut Geologiczny Państwowy Instytut Badawczy.

Zjawisko to - tzw. niżówkę - PIG prognozuje do końca października w większości województw, w tym w kujawsko-pomorskim.

- Występowanie niżówki może powodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę z płytkich ujęć wód podziemnych - ostrzega PIG.

Obecnie obowiązuje 91 ostrzeżeń hydrologicznych przed suszą.

- Na 304 stacjach przepływ wody utrzymuje się poniżej średniego niskiego przepływu z wielolecia - informuje IMGW.

Wisła, Brda, Noteć

Ostrzeżenia dotyczą też Kujawsko-Pomorskiego. W strefie stanów niskich utrzymują się u Wisła, Brda i Noteć.

- W najbliższych dniach prognozowane są jedynie niewielkie opady. To za mało, by oczekiwać istotnej poprawy - ocenia IMGW. - Bez większych i bardziej rozległych opadów niedobór wody w rzekach może się utrzymywać, a sytuacja hydrologiczna nadal pogarszać się.

Z prognoz wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem największe opady były wczoraj. Spodziewane są też w niedzielę.

Opady w regionie mają być niewielkie

- W sumie z wczorajszymi może spaść od 15 do 20 mm deszczu - podaje Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Niewielkie opady mogą pojawić się też we wschodniej części regionu w pierwszych dniach listopada.

Najbliższym, niedzielnym opadom towarzyszyć będzie wiatr nasilający się do 40-50 km na godzinę.

W kolejnych dniach dostaniemy się pod wpływ pogodnego wyżu. Ciśnienie atmosferyczne wzrośnie, zrobi się słonecznie i cieplej. Noce również zapowiadają się pogodne, bez przygruntowych przymrozków i opadów deszczu.

- Przewidywany, kolejny okres pogodnej aury, choć miły dla oka, budzi obawy hydrologów i hydrogeologów, bo utrwala istniejący już stan suszy - przypomina meteorolog. - Wkrótce w niektórych miejscach mogą być problemy z dostawą wody do bieżącej konsumpcji. To zagrożenie zmniejszą jedynie większe i częstsze opady, ale takich na razie nie widać.

©℗

REKLAMA 0111595935

eprasa.pl 89049c3e27

SŁUŻBA ZDROWIA

Marszałek ma plan połączenia szpitali w spółkę

Anna Grochowina, Maciej Czerniak

W regionalnym systemie ochrony zdrowia mogą zajść istotne zmiany organizacyjne. Władze województwa analizują rozwiązania, które mają usprawnić funkcjonowanie części placówek medycznych i poprawić ich sytuację finansową.

Jak informuje Polskie Radio PiK, rozmowy obejmują między innymi szpitale w Inowrocławiu, Grudziądzu oraz Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy

FOT. NADESŁANE

Jak przyszłość czeka Centrum Pulmunologii? Marszałek widzi szpital w spółce, ale na lecznicę ostrzy sobie zęby Politechnika Bydgoska

Szpitale do spółki...

Jednym z analizowanych rozwiązań jest powołanie spółki, która odpowiadałaby za zarządzanie wymienionymi placówkami. Taki model miałby umożliwić lepszą koordynację działań, efektywniejsze wykorzystanie zasobów oraz wspólne planowanie rozwoju jednostek.

Temat ma zostać przedstawiony radnym województwa podczas najbliższej sesji sejmiku, zaplanowanej na 26 października. Pod obrady ma trafić uchwała intencyjna dotycząca dalszych prac nad nową strukturą zarządzania. Marszałek województwa zapowiada, że planowane działania są elementem szerszego procesu zmian w regionalnej służbie zdrowia. Oprócz kwestii organizacyjnych analizowane są też rozwiązania, które mają wpłynąć na poprawę funkcjonowania placówek i zwiększenie efektywności ich działania.

Na obecnym etapie nie przedstawiono jeszcze szczegółowych założeń dotyczących sposobu funkcjonowania nowej spółki ani harmonogramu ewentualnego wdrażania zmian. Więcej informacji ma zostać przekazanych po przedstawieniu projektu radnym województwa.

Politechnika ma chrapkę...

Na wieść o tym, że Centrum Pulmunologii w Bydgoszczy miałoby tworzyć wraz ze szpitalami w Grudziądzu i Inowrocławiu jedną spółkę, list do zarządu województwa skierował prof. Marek Adamski, rektor Politechniki Bydgoskiej, który postuluje przekazanie lecznicy uczelni.

Uczelnia zwróciła się do marszałka z zamysłem przejęcia szpitala pulmunologicznego. Jak dowiadujemy się od dr. hab. inż. Szymona Różańskiego, prof. PBŚ i rzecznika prasowego, korespondencja ta nie miała charakteru listu otwartego, a została ujawniona tylko w wyniku przecieku informacji od radnych sejmiku. - Potwierdzam, że zwróciliśmy się do marszałka w związku z propozycją przekazania szpitala Politechnice Bydgoskiej - mówi Różański. - Nie zamierzamy jeszcze komentować szeroko tego projektu, poczekajmy na sesję sejmiku województwa, na której sprawa prawdopodobnie będzie omawiana.

Podkreśla jednak, że przejęcie szpitala to szansa dla uczelni na rozwój. Przypomnijmy, PBŚ przejęła już w 2024 roku Wielospecjalistyczny Szpital Miejski im. Warmińskiego w Bydgoszczy, który obecnie nosi nazwę Szpital Kliniczny im. dr. E. Warmińskiego Politechniki Bydgoskiej. Przekazanie lecznicy na rzecz uczelni przez bydgoski samorząd dał wiatr w żagle PBŚ, która rozwija wydział lekarski. Teraz pojawia się nowa szansa.

- Nie jest tajemnicą, że szpital kliniczny nie daje w pełni możliwości rozwoju dydaktycznego, dlatego zależy nam na przejęciu centrum pulmunologii - mówi Szymon Różański. - To zresztą byłoby naturalne. Po sąsiedzku znajdują się nasze obiekty, nasz Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej.

Pytany o zadłużenie jednostki, sięgające kilkunastu milionów złotych, podkreśla, że władze PBŚ są świadome wyzwań, jakie wiążą się z tym faktem i ta okoliczność została przeanalizowana pod względem ekonomicznym. ©℗

ŚWIADCZENIA

Błędy we wnioskach o rentę wdowią wciąż się zdarzają, ale jest ich mniej

Małgorzata Stempinska

Źle podane dane adresowe, w tym kody pocztowe oraz numery rachunków bankowych. Pomyłki w nazwach pobieranych świadczeń - te błędy najczęściej pojawiają się we wnioskach o rentę wdowią.

Krystyna Michałek regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, przyznaje, że błędy we wnioskach o rentę wdowią nadal się zdarzają, ale sporadycznie.

- W placówce ZUS klient wypełnia wniosek z pomocą pracownika, dzięki czemu wiele wątpliwości można od razu wyjaśnić. Jeśli przynosi częściowo wypełniony formularz, poprawki najczęściej dotyczą oświadczenia o pobieraniu drugiego świadczenia lub złożeniu wniosku o jego przyznanie, a także wyboru wariantu wypłaty świadczeń, w tym wariantu najkorzystniejszego dla klienta - mówi Krystyna Michałek.

Jak dodaje, we wnioskach przesyłanych do ZUS pocztą lub elektronicznie pojawiają się m.in. błędy w danych adresowych, w tym kodach pocztowych oraz numerach rachunków bankowych. Zdarza się również, że wnioskodawcy nie wskazują instytucji, z której pobierają świadczenie albo podają niewłaściwą. Niektórzy nie zaznaczają, czy mają ustalone prawo do świadczenia z zagranicznej instytucji emerytalno-rentowej. - Bywa też, że klient zaznacza brak prawa do świadczenia, mimo że zostało mu ono przyznane, ale go nie pobiera. Pojawiają się również pomyłki w nazwach świadczeń, np. mylenie dodatku pielęgnacyjnego z zasiłkiem pielęgnacyjnym lub opiekuńczym - mówi Krysytna Michałek.

Od stycznia wyższe drugie świadczenie

Renta wdowia jest wypłacana od lipca 2025 roku. Pozwala łączyć własną emeryturę lub rentę z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Można wybrać jeden z dwóch wariantów:

- 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc. renty rodzinnej albo
- 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia,

przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu małżonkowi.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc.

Ponad 56 tys. osób z rentą wdowią w regionie

We wrześniu 2026 roku w całym kraju rentę wdowią pobierało ponad milion osób, w tym 56,6 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Od uruchomienia wypłat w lipcu 2025 roku przynajmniej jedną wypłatę w ramach renty wdowiej otrzymało około 1,1 mln osób.

Za rentą wdowią idą także konkretne kwoty. Tylko w pierwszej połowie tego roku ZUS wypłacił w całym kraju ponad 22,8 mld zł, z czego 1,93 mld zł stanowiło 15 proc. drugiego świadczenia. We wrześniu przeciętna łączna kwota świadczeń wypłacanych w ramach renty wdowiej wyniosła 3957,01 zł, a w województwie kujawsko-pomorskim 3923,13 zł.

FOT. FREEPIK.COM

We wrześniu br. w całym kraju rentę wdowią pobierało ponad milion osób, w tym 56,6 tys. w naszym regionie

Trzeba pilnować limitu

Prawo do renty wdowiej przysługuje wdowie lub wdowcowi, którzy spełniają łącznie określone warunki. Osoba ubiegająca się o świadczenie:

- osiągnęła wiek emerytalny – 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn,
- pozostawała we wspólności małżeńskiej ze współmałżonkiem do dnia jego śmierci,
- nabyła prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż po ukończeniu 55 lat przez kobietę lub 60 lat przez mężczyznę,
- nie pozostaje obecnie w związku małżeńskim.

Prawo do łączenia świadczeń dotyczy wyłącznie renty rodzinnej po ostatnim zmarłym małżonku. Zawarcie nowego związku małżeńskiego oznacza utratę prawa do pobierania świadczeń w zbiegu, czyli łączenia własnego świadczenia z rentą rodzinną.

Przepisy określają maksymalną wysokość świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną. Ich łączna kwota nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli obecnie 5935,47 zł brutto. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS pomniejszy wypłatę o kwotę przekroczenia.

©℗

eprasa.pl 89049c3e27

Z WOKANDY

Wyrok dziesięć lat więzienia za wykorzystywanie seksualne uczniów usłyszał nauczyciel Tomasz S.

Maciej Czerniak

Bydgoski sąd skazał oskarżonego nauczyciela i korepetytora na długoletnie więzienie, orzekł też dożywotni zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowaniem i edukacją dzieci. Jego czyny zakwalifikowano jako zbrodnię. Wyrok nie jest prawomocny.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Tomasz S. został skazany, ale jeszcze może się odwołać od wyroku

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces Tomasza S., któremu zarzucano wykorzystywanie seksualne małoletnich uczniów.

- Sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył oskarżonemu łączną karę 10 lat pozbawienia wolności - mówi sędzia Karolina Halagiera, rzecznik prasowy do spraw cywilnych Sądu Okręgowego w Bydgoszcz.

W ramach orzeczonej kary objęto S. również dożywotnim zakazem zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich i opieką nad nimi.

- Sąd orzekł również wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do dwóch pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 metrów i kontaktowania się z nimi na okres 6 lat w stosunku do jednego z pokrzywdzonych i 3 lat w stosunku do drugiego z pokrzywdzonych - informuje sędzia Halagiera. - Dodatkowo Sąd orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz jednego z pokrzywdzonych w kwocie 20 tys. zł.

Oskarżony został obciążony kosztami procesu. Wyrok nie jest prawomocny, przysługuje prawo do wniesienia apelacji.

Proces odbywał się za zamkniętymi drzwiami. Taka decyzja była podyktowana dobrem osób poszkodowanych czynami, jakich miał się dopuścić Tomasz S., były nauczyciel i korepetytor, który prowadził działalność w kilku miejscowościach Kujawsko-Pomorskiego.

Zgodnie z naszymi ustaleniami w sprawie poszkodowanymi są dwaj nastoletni chłopcy. Tomasz S. usłyszał 5 zarzutów z artykułów 197 i 199 Kodeksu karnego. To odpowiednio przepisy opisujące przestępstwa zgwałcenia i „seksualnego wykorzystania stosunku zależności lub krytycznego położenia". Do przestępstw miało dojść w latach 2023 i 2024. Akt oskarżenia wpłynął do sądu z Prokuratury Rejonowej w Szubinie.

Czyny, których wobec dzieci miał się dopuścić S., jak dowiadujemy się w sądzie, są kwalifikowane jako zbrodnie. To dlatego sprawa była procedowana w rozszerzonym składzie sędziowskim - z sędzią referentem i ławnikami.

Tomasz S. był jest matematykiem i korepetytorem. Udzielał prywatnych lekcji w miastach na terenie województwa kujawsko -pomorskiego. O sprawie nauczyciela informowaliśmy już w kwietniu, kiedy proces był na początkowym etapie.

- Rodzice mieli do niego absolutnie bezgraniczne zaufanie - słyszeliśmy wtedy od naszego informatora. - Nikt by nie podejrzewał, że właśnie S. mógłby się dopuścić takich czynów wobec dzieci.

Z nieoficjalnych ustaleń wynikało, że nauczyciel był bardzo zaangażowany w pracę oraz w kontakt z dziećmi. Organizował również wyjazdy ze swoimi podopiecznymi.

Jedna z osób poszkodowanych to mieszkaniec Gdańska, druga pochodzi z miejscowości w Kujawsko-Pomorskiem. ©℗

ARTYKUŁ SPONSOROWANY NFOŚIGW
0011579924

NFOŚiGW dla parków narodowych. Ponad miliard złotych wsparcia

Polskie parki narodowe chronią wyjątkowe krajobrazy, cenne siedliska i zagrożone gatunki. Aby skutecznie realizować te zadania, potrzebują nie tylko specjalistycznej wiedzy, lecz także stabilnego finansowania. Od 37 lat wspiera je Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziś to wsparcie płynie także z Funduszy Europejskich, dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej.

Łączna wartość dofinansowania parków z NFOŚiGW przekroczyła już 1 mld zł. Środki te pomagają zarówno w bezpośredniej ochronie przyrody, jak i w rozwoju infrastruktury, edukacji ekologicznej oraz odpowiedzialnej turystyki.

Przyroda pod szczególną ochroną

W Polsce działają 23 parki narodowe, zajmujące łącznie około 317 tys. hektarów, czyli nieco ponad 1% powierzchni kraju. Chronią różnorodne środowiska – od gór i lasów po mokradła, jeziora czy nadmorskie wydmy. Są ostoją dzikich zwierząt i roślin, a zarazem miejscem badań, edukacji i turystyki. Udostępnianie tych terenów odwiedzającym wymaga odpowiedzialnego podejścia. Ruch turystyczny odbywa się na wyznaczonych szlakach i ścieżkach, tak aby ograniczać presję na przyrodę. W polskich parkach przygotowano ponad 3600 km szlaków turystycznych i około 150 ścieżek dydaktycznych. Funkcjonują tam także muzea, wystawy i ośrodki edukacyjne.

Od ochrony gatunków po inwestycje

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stale i konsekwentnie wspiera parki narodowe w ich codziennej działalności – od ochrony gatunków, poprzez edukację ekologiczną, aż po tworzenie nowoczesnej infrastruktury. Każde dofinansowanie to inwestycja w zachowanie narodowego dziedzictwa, ale i w przyszłość, która łączy troskę o środowisko z potrzebami polskiego społeczeństwa. Dzięki temu mieszkańcy, samorządy, nauczyciele, naukowcy i turyści zyskują miejsca sprzyjające pracy na rzecz przyrody i edukacji przyrodniczej – podkreśla Robert Gajda, Zastępca Prezesa NFOŚiGW.

Ważnym elementem wsparcia jest dofinansowywanie pierwokupu i wykupu gruntów oraz innych nieruchomości w granicach parków. Pozwala to zapobiegać antropopresji, czyli degradacyjnemu wpływowi działalności człowieka, np. przez zabudowę czy niszczenie, oraz fragmentacji siedlisk, a także pomaga w scalaniu ekosystemów i podnosi skuteczność działań ochronnych. Fundusz dofinansowuje również projekty dotyczące konkretnych gatunków zwierząt i roślin (żubr, żółw błotny, niedźwiedź brunatny i in.) czy renaturyzacji ekosystemów, naturalnej retencji wody i rozwoju zielonej infrastruktury.

Bezpieczeństwo i odpowiedzialna turystyka

Parki narodowe muszą chronić przyrodę, a jednocześnie dbać o bezpieczeństwo osób, które je odwiedzają. NFOŚiGW pomaga finansować specjalistyczne wyposażenie straży parkowych i systemy monitorowania zagrożeń. W zależności od potrzeb obejmuje ono między innymi sprzęt gaśniczy, pojazdy, pompy, zbiorniki na wodę, kamery i drony.

Nie zapominajmy też o infrastrukturze turystycznej. Szlaki, kładki, tablice edukacyjne, ławki i zaplecze sanitarne pomagają kierować ruchem odwiedzających i ograniczać jego niekorzystny wpływ na środowisko. W lipcu 2026 r. Zarząd NFOŚiGW podjął decyzję o zwiększeniu z 25 do 75 mln zł środków przeznaczonych na rozwój infrastruktury sanitarnej w parkach narodowych. Wsparcie pozwala również poprawiać efektywność energetyczną budynków administracyjnych i edukacyjnych oraz wymieniać tradycyjne pojazdy służbowe na zeroemisyjne.

Edukacja i badania naukowe

Parki narodowe są miejscami, w których można lepiej poznać przyrodę i zrozumieć potrzebę jej ochrony. Fundusz wspiera budowę i modernizację ośrodków edukacyjnych, muzeów, wystaw oraz ścieżek dydaktycznych. Dzięki temu parki mogą prowadzić zajęcia, organizować wydarzenia i udostępniać wiedzę różnym grupom odbiorców.

Dofinansowanie obejmuje również prace naukowo-badawcze i dokumentacyjne, ekspertyzy, przygotowywanie dokumentów planistycznych, cyfryzację zasobów oraz rozwój narzędzi geoinformacyjnych. Pieniądze na wsparcie parków pochodzą zarówno ze środków krajowych NFOŚiGW, jak i z Unii Europejskiej – z programów Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko oraz Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Wykorzystywane są także środki z programu LIFE oraz nowej perspektywy Funduszy Norweskich 2021–2028. Z samych tylko Funduszy Europejskich w perspektywie 2021–2027 na dofinansowanie bazy edukacyjnej w parkach narodowych NFOŚiGW przewidział 310 mln zł.

Dodatkowe korzyści dla zielonych gmin

Nową formą wsparcia jest program „Przestrzeń dla przyrody. Część 5) Zielone gminy – stawiając na bioróżnorodność", którego budżet wynosi 40 mln zł. Oferta skierowana jest do gmin i powiatów, na których terenie od 2024 r. utworzono nowe rezerwaty lub parki narodowe albo powiększono ich obszar. Dotacje mogą być przeznaczane między innymi na budowę i modernizację infrastruktury turystycznej, rozwój zielonej infrastruktury, ochronę pomników przyrody, promowanie lokalnych atrakcji przyrodniczych i edukację ekologiczną.

Długofalowe finansowanie pozwala parkom narodowym prowadzić działania, których nie dałoby się zrealizować wyłącznie z własnych budżetów. To inwestycja nie tylko w ochronę gatunków i siedlisk, lecz także w wiedzę, bezpieczeństwo i odpowiedzialne korzystanie z przyrody.

Parki Narodowe. Inwestujemy w naturę.

Więcej na:
parkinarodowe.gov.pl

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

eprasa.pl 89049c3e27

PRZEMOC

Więzienie dla matki za pobicie 2-letniej córki

Małgorzata Oberlan

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala w Toruniu. 24-letnia Agnieszka W. natomiast - do aresztu. Sąd ogłosił wyrok dla matki: 8 miesięcy więzienia.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy rok temu, gdy 2-letnia Wiktoria trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu. Krzywdę wyrządziła jej własna matka - Agnieszka W. - ustaliła prokuratura i sąd. Odurzona 24-latka pobiła córeczkę podczas swojej imprezy urodzinowej...

FOT. ARCHIWUM

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu

Dramat rozgrywał się w rodzinnym domu

W środę, 20 października, Sąd Rejonowy w Toruniu ogłosił wyrok dla matki. Skazana została na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. W specjalnym komunikacie poinformowała o tym prokuratura.

Dramat niespełna dwuletniej Wiktorii rozgrywał się tam, gdzie powinna czuć się najbezpieczniej - otoczona miłością i troską - czyli w rodzinnym domu, pod opieką matki. A konkretnie - w jednym z mieszkań na Jakubskim Przedmieściu, na porządnym, gęsto zaludnionym osiedlu. Tu cierpiała za zamkniętymi drzwiami.

To tutaj 24-letnia Agnieszka W. wychowywała córeczkę, a jednocześnie pracowała. Wtedy do Wiktorii przychodziła opiekunka. To ona 19 października ubr. stanęła na wysokości zadania. -Widząc obrażenia u dziecka wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Potem lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówiła nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Jak się potem okazało, do kulminacji agresji matki wobec dziecka doszło podczas imprezy urodzinowej kobiety. Było towarzystwo, był alkohol i narkotyki, a Wiktoria domagała się uwagi matki... To silnie ją zdenerwowało.

Od 19 października ubr. dziewczynka długo pozostawała w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Już nie tyle z uwagi na obrażenia, co konieczność uniknięcia skierowania do placówki opiekuńczej (szukano i znaleziono inne, zastępcze rozwiązanie). Zajmowały się nią tutaj „oddziałowe ciocie", czyli pielęgniarki. Znały historię Wiktorii i też były nią poruszone.

Biła po pośladkach, głowie, twarzy...

Jak ustaliła Prokuratora Rejonowa Toruń-Wschód i potwierdził w procesie sąd, Agnieszka W. w okresie od 18 do 19 października 2025 roku, gdy dwulatka pozostawała pod jej wyłączną opieką, piła alkohol i odurzała się innymi substancjami.

-Dokonała uszkodzenia ciała małoletniej córki w ten sposób, że kilkukrotnie uderzyła dziecko ręką po prawym i lewym pośladku, po głowie, po obu stronach twarzy, a także szarpnęła za lewą rękę. W wyniku tego pokrzywdzona dziewczynka doznała obrażeń ciała w postaci m. in licznych zasinień, zadrapań na twarzy, licznych zasinień na twarzy z wybroczynami, nadżerkami, głównie na lewym policzku i skroni, i pod prawym okiem, rozległych zasinień barwy sino-fioletowo-czerwonej na obu pośladkach, a także mocnego zaczerwienienia ucha prawego z zasinieniem wewnątrz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Czy wyrok dla matki zakończy sprawę?

Co z ojcem i innymi członkami rodziny?

Jak potoczyły się losy tej małej dziewczynki?

Do sprawy wrócimy.

©℗

RANKING

Ekologiczna gmina. Lada dzień uroczyste ogłoszenie wyników

Agnieszka Romanowicz

Które samorządy przodują w rankingu Ekologiczna Gmina? Ogłosimy to we wtorek podczas gali w urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy. W programie są też inne, ciekawe wydarzenia.

Ekologiczna Gmina to ranking „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego", który powstaje w oparciu o dane Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Pod uwagę brane są różnorodne wskaźniki, m.in. zużycie wody na potrzeby gospodarstw domowych, stopień selekcji odpadów, odsetek ludności korzystającej z kanalizacji, ilość oczyszczonych ścieków komunalnych, powierzchnia terenów zielonych czy łączna moc odnawialnych źródeł energii zainstalowanych w gminach.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ubiegłorocznym laureatem była m. in. gmina Lniano w powiecie świeckim. Nagrodę odbiera wójt Marcin Pilarski

Laureaci są wybierani w pięciu kategoriach:

- Do 5 tys. mieszkańców
- Od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców
- Od 10 tys. do 15 tys. mieszkańców
- Od 15 tys. do 50 tys. mieszkańców
- Powyżej 50 tys. mieszkańców

Wyniki rankingu zostaną ogłoszone podczas gali, która odbędzie się 27 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

Zostaną tam również wręczone nagrody w konkursie „Lider Czystego Powietrza", organizowanym przez WFOŚiGW w Toruniu.

Elementem wydarzenia będą również wystąpienia.

Joanna Ciuba, koordynator Zespołu Doradców Energetycznych w WFOŚiGW w Toruniu wyjaśni, jaką rolę w transformacji energetycznej odgrywają samorządy.

Z ich ramienia wystąpią Tomasz Bońdos, dyrektor Zespołu ds. Zarządzania Energią w Urzędzie Miasta Bydgoszczy oraz Olgierd Dziekoński, pełnomocnik zarządu województwa ds. rozwoju gospodarczego.

Prelegenci pochylą się nad wyzwaniami, jakie stoją przed gminami. Jednym z nich jest likwidacja azbestu. Skalę tego problemu omówi Sławomir Piernicki, kierownik biura baz danych w departamencie środowiska urzędu marszałkowskiego w Toruniu.

Ekologiczna gmina to też świadomi mieszkańcy. Jak wspierają gospodarkę obiegu zamkniętego?

Opowiedzą o tym Joanna Pepłowska, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Toruniu oraz dr hab. inż. Małgorzata Gotowska z zarządu Remondis Bydgoszcz S.A.

Partnerem merytorycznym wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. ©℗

AUTOREKLAMA
0111590464
ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI
PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy
PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
PARTNERZY
HOLCIM
tesla electrorecycling
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE
SWIMER
MPO TORUŃ
EUROBAC
INTER-VAX ŻNIN
SEDO RECYKLING
SKR KOMPLEKSOWA GOSPODARKA ODPADAMI
EL-KAJO
KAPRAL-CAR
KIWW KRAJOWY INSTYTUT WSPARCIA WSPÓLNOT
STENA RECYCLING

eprasa.pl 89049c3e27

ARCHEOLOGIA

Zbiórka na „wampirkę z Pnia". Jej los wciąż niepewny

Maja Stankiewicz

O „wampirce z Pnia" mówi cały świat, ale rekonstrukcja słynnej Zosi wciąż jest bezdomna. By została w regionie trzeba ją też szybko wykupić. Zegar tyka. Trwa zbiórka na portalu zrzutka.pl

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Wygląd wampirki odtworzył szwedzki artysta i archeolog Oscar Nilsson

Tragiczna historia „wampirki" Zosi, którą archeolodzy z Torunia wykopali w 2022 r. na cmentarzysku we wsi Pień pod Ostromeckiem poruszyła świat.

Bo to pierwszy taki przypadek w historii archeologii, by pogrzebać kogoś w tak straszny sposób. Z sierpem na szyi, którego ostrze skierowane zostało do gardła by odcięło głowę, gdyby zmarła próbowała wstać. Dla lepszego zabezpieczenia na dużym palcu lewej stopy założono kłódkę.

- Obawiano się, że kobieta po śmierci stanie się upiorem i będzie nawiedzać mieszkańców wsi - opowiadał nam prof. Dariusz Poliński. To pod jego kierunkiem ekspedycja z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu, dokonała niezwykłego odkrycia.

Historia Zosi, bo tak ją nazwano, doczekała się filmów. Na jej kanwie napisano trzy książki, powstała też płyta. Postać „wampirki z Pnia" została zrekonstruowana, a jej pokaz w Starym Pałacu w Ostromecku przyciągnął tłumy. Były zapowiedzi, że Zosia będzie miała stałą wystawę w regionie, a Toruńskie Stowarzyszenie Edukacyjne „Ewolucja" liczyć może na wsparcie przy wykupie praw do rekonstrukcji, którą wykonał Oscar Nilsson, archeolog i artysta ze Szwecji. Nie udało się. Szum medialny ucichł i zaległa cisza.

Gdy zgasły flesze

- Badania naukowe dotyczące znalezisk w Pniu prowadzi Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Gdy naukowcy kończą pracę artefakty trafiają do muzeum w Bydgoszczy - informuje Małgorzata Zagrodzka, prezes stowarzyszenia „Ewolucja".

Tak ustalono, zanim jeszcze archeolodzy otrzymali zgodę na rozpoczęcie wykopalisk na cmentarzysku w Pniu. A co z rekonstrukcją postaci słynnej „wampirki z Pnia"? W tej sprawie - pomimo prowadzonych rozmów - jasności nie ma.

Ostatni raz pisaliśmy o Zosi wiosną, gdy pojawiła się szansa na szczęśliwy finał. Chęć pomocy zadeklarowały wówczas m. in. władze województwa. - Wypracować trzeba umowę. Przed nami dużo pracy - mówiła nam Beata Krzemińska, rzeczniczka prasowa urzędu marszałkowskiego w Toruniu.

W październiku br. stowarzyszenie otrzymało pismo, w którym Jerzy Janczarski, dyr. Departamentu Kultury Dziedzictwa Narodowego wyjaśnia, dlaczego samorząd województwa nie może sfinansować zakupu rekonstrukcji. „Powodem odmowy jest brak podstaw prawnych umożliwiających jednostce samorządu terytorialnego bezpośredni zakup tego rodzaju dóbr kultury od podmiotów zagranicznych" - czytamy w dokumencie. Bo prawa właścicielskie ulokowane są poza Unią Europejską.

Publiczna zbiórka

- Gdyby od początku było wiadomo, że nie ma takiej możliwości to zrobilibyśmy jakąś akcję charytatywną. Może panie z KGW by nam pomogły, napiekły ciasta. A tak jest jak jest - kwituje Magdalena Zagrodzka.

Sytuacja jest nerwowa, bowiem do końca br. zebrać trzeba 65 tys. zł, by rozliczyć się z Oscarem Nilssonem. Inaczej Zosia opuści kraj. Na portalu zrzutka.pl uruchomiona została zbiórka. Do dziś pieniądze wpłaciło ponad 100 osób, zebrano 9584 zł. - W sumie mamy już ponad 10 tys. zł, bo jedna z warszawskich firm wpłaciła 1000 zł bezpośrednio na nasze konto - informuje nas Zagrodzka.

O Zosi wciąż głośno w świecie. Jedna z amerykańskich firm powiadomiła archeologów o stworzeniu aplikacji dla poszukiwaczy tajemnic. Informuje ona o najbardziej fascynujących miejscach świata. Cmentarzysko w Pniu znalazło się w niej na trzecim miejscu. Tymczasem w regionie wciąż nie ma godnego miejsca dla rekonstrukcji. - To promocja dla gminy i województwa, super historia. Dlaczego tego nie wykorzystać? - pyta retorycznie Magdalena Zagrodzka. ©℗

OPŁATY

Przepłacałeś w kancelarii? Ten notariusz sprzeciwił się chciwości

Adam Willma

Młody notariusz postanowił wypowiedzieć wojnę wygórowanym cenom w kancelariach i udostępnił klientom narzędzie do żądania zwrotu. Ministerstwo Sprawiedliwości potwierdziło już część jego zastrzeżeń.

Klienci części kancelarii notarialnych płacą dodatkowo 246 zł brutto za sprawdzenie, czy ich numer PESEL jest zastrzeżony. Opłata pojawia się obok wynagrodzenia za sporządzenie aktu. Według resortu sprawiedliwości nie ma do niej podstaw: sprawdzenie numeru jest ustawowym obowiązkiem notariusza, wykonywanym w ramach przygotowania transakcji. Osoby, którym naliczono takie wynagrodzenie, mogą wystąpić o zwrot.

Problem nagłośnił w mediach społecznościowych dr Maciej Kasprzyk. Od marca 2025 zgłasza kwestionowane praktyki organom samorządu notarialnego. Notariusz uruchomił również serwis taksa-notarialna.pl, umożliwiający porównanie wybranych opłat i przesłanie kancelarii żądania zwrotu.

Konkretny przykład opisał Infor, którego dziennikarz otrzymał wycenę darowizny udziału w nieruchomości o wartości 3 tys. zł. Kancelaria oszacowała wszystkie koszty na 1008 zł. Wśród pozycji znalazło się 100 zł netto podstawowej taksy za akt i dodatkowe 200 zł netto za sprawdzenie w rejestrze PESEL.

Jako podstawę tej drugiej opłaty wskazano paragraf 16 rozporządzenia o maksymalnych stawkach taksy notarialnej. Przewiduje on do 200 zł za czynność notarialną niewymienioną we wcześniejszych przepisach. Zapytane o tę praktykę Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że weryfikacja zastrzeżenia PESEL nie jest samodzielną czynnością notarialną. Jeżeli PESEL jest zastrzeżony, notariusz ma obowiązek odmówić przeprowadzenia określonej transakcji, ale za samo sprawdzenie nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie.

Testament za 50 lub 250 zł netto

Kasprzyk podaje również przykłady dopłat przy testamentach, pełnomocnictwach, intercyzach i odrzucaniu spadków. Za zwykły testament maksymalna taksa wynosi 50 zł netto. Według notariusza część kancelarii dolicza 200 zł netto za zamieszczone w nim oświadczenie o wyborze prawa właściwego dla dziedziczenia. Łącznie daje to 250 zł netto, czyli 307,50 zł z VAT-em, przed doliczeniem wypisów.

Podobne dopłaty Kasprzyk kwestionuje przy pełnomocnictwach i umowach majątkowych małżeńskich. Przy pełnomocnictwie do więcej niż jednej czynności opisuje wzrost ze 100 do 300 zł netto, a przy intercyzie - z 400 do 600 zł netto. Przy oświadczeniu o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, dla którego przewidziano stawkę 50 zł netto, podważa doliczanie kolejnych 200 zł za protokół. W jego ocenie są to elementy czynności już objętych wynagrodzeniem.

Izba Notarialna w Warszawie broni się, pisząc o rozbieżnościach interpretacyjnych. Według niej przepisy nie rozstrzygają wyczerpująco, które działania są odrębnymi czynnościami notarialnymi, a które elementami czynności już objętych taksą.

Jak sprawdzić opłaty

W serwisie Kasprzyka użytkownik wybiera rodzaj czynności i wpisuje zapłaconą za nią kwotę. Kalkulator porównuje ją z limitem przyjętym przez autora. Formularz pozwala przesłać żądanie zwrotu na adres kancelarii, z kopią dla klienta. Obecnie obejmuje on kancelarie warszawskiej izby, ale przepisy o maksymalnej taksie obowiązują w całej Polsce. Klient może również zwrócić się bezpośrednio do swojego notariusza o wskazanie podstawy dodatkowej opłaty i jej zwrot.

FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

W mediach społecznościowych dr Maciej Kasprzyk zgłasza kwestionowane praktyki organom samorządu notarialnego

Dr Kasprzyk poinformował w mediach społecznościowych, że prowadzone są wobec niego obecnie trzy postępowania dyscyplinarne, a nieprawomocne kary pieniężne wynoszą łącznie około 200 tys. zł. Cztery zarzuty sformułowano na podstawie korespondencji, w której domagał się reakcji władz izby i zapowiadał ujawnienie sprawy opłat: „Izba zarzuca mi formę i ton moich pism, w których domagałem się podjęcia uchwały i ukrócenia procederu pobierania dodatkowych opłat" – relacjonuje w serwisie Wykop. W ocenie notariusza działania te są odwetem odwet za jego działalność. W najbliższych dniach zapadną rozstrzygnięcia w związku z odwołaniami notariusza.

Jak na ironię, Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje równolegle podwyżkę części maksymalnych stawek. Projekt przewiduje zwiększenie stawki z z 200 do 400 zł. ©℗

eprasa.pl 89049c3e27

NOWY LIMIT

Zakupy do 3000 złotych bez podatku

Adam Willma

Używany komputer, rower czy meble kupione od osoby prywatnej mogą oznaczać obowiązek rozliczenia z fiskusem. Wystarczy, że wartość zakupu przekroczy tysiąc zł. Niski próg nie zmieniał się od 2001 r. Teraz wzrośnie trzykrotnie.

Jeśli kupiłeś od osoby prywatnej używany telefon za 1500 zł, miałeś obowiązek zapłacić 30 zł podatku od czynności cywilnoprawnych. Przy komputerze wartym 2500 zł było to 50 zł.

Do tego dochodzi obowiązek złożenia deklaracji PCC-3. Na rozliczenie kupujący ma 14 dni od zawarcia umowy. Te same zasady dotyczą zakupów przez internet i transakcji zawieranych osobiście.

Dotychczasowy limit obowiązuje od 1 stycznia 2001, czyli od wejścia w życie ustawy o PCC. Przez 25 lat nie został podniesiony ani razu. Miał chronić przed opodatkowaniem prywatne zakupy o niewielkiej wartości. W tym czasie rosły ceny i wynagrodzenia, a kwota zwolnienia pozostawała taka sama.

W rządowym uzasadnieniu zmiany przywołano skumulowany wzrost cen od 2001 r. o blisko 111 proc. oraz wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej o 297 proc. Nie to jednak było głównym powodem zmiany - przeważyły koszty obsługi podatku. Przy transakcjach nieznacznie przekraczających tysiąc złotych należność dla fiskusa wynosi niewiele ponad 20 zł. Koszty rozliczenia, korespondencji i pracy urzędników związanej z dochodzeniem niezapłaconego podatku mogą zbliżać się do tej kwoty albo ją przewyższać.

Idą zmiany

Nowe zwolnienie obejmie sprzedaż rzeczy ruchomych, których wartość rynkowa nie przekracza 3 tys. Może więc dotyczyć telefonu, sprzętu AGD, narzędzi, mebli, a także samochodu. Przepisy nie uzależniają zwolnienia od tego, czy rzecz była wcześniej używana.

Stawka podatku pozostanie na poziomie 2 proc. Po przekroczeniu progu będzie naliczana od całej wartości rynkowej rzeczy. Przy zakupie wartym 3500 zł podatek wyniesie zatem 70 zł (nie odlicza się najpierw trzech tysięcy objętych zwolnieniem). Znaczenie ma wartość rynkowa, a nie wyłącznie cena zapisana w umowie. Uwzględniany jest przy tym stan przedmiotu i jego zużycie.

Od kiedy nowy limit?

Nowy przepis zacznie obowiązywać po upływie 14 dni od ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw. Do umów zawartych wcześniej stosuje się dotychczasowe zasady.

Sprzedaż rzeczy ruchomej opodatkowanej VAT, także w procedurze VAT marża, nie podlega podatkowi PCC. Nowy limit ma znaczenie dla zakupów od osób prywatnych, które sprzedają poza działalnością gospodarczą. ©℗

POLITYKA

Poseł i interesy dawnych klientów

Adam Willma

Firmy współtworzone przez Przemysława Wiplera miały otrzymywać pieniądze od podmiotów, których sprawami zajmował się później jego zespół parlamentarny. Działalność posła opisali dziennikarze Wirtualnej Polski.

FOT. ADRIAN WYKROTA

Wipler zdobył mandat w okręgu toruńskim

Dziennikarze przyjrzeli się działalności Wiplera jako przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku. Zarzucają mu nieujawnianie wcześniejszych relacji biznesowych z podmiotami, których interesów dotyczyły dyskusje.

Niebezpieczne związki?

Przemysław Wipler zdobył mandat posła z pierwszego miejsca na liście Konfederacji w okręgu toruńskim w wyborach do Sejmu w 2023 roku. Jak przypominają dziennikarze WP, lider Konfederacji Sławomir Mentzen uzależniał jego powrót do parlamentu od zakończenia działalności lobbingowej. Autorzy WP porównali zestawienia klientów firm Wiplera i Michała Krzymowskiego z tematami czterech posiedzeń Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku. Według ich ustaleń w każdym z omawianych obszarów firmy miały płacących kontrahentów. Dziennikarze zarzucają posłowi, że nie ujawniał tych powiązań podczas spotkań.

Sprawa pokera

W publikacji pojawia się m.in. opis debaty o nielegalnym hazardzie. Uczestniczył w niej Adam Lamentowicz, prezes izby bukmacherskiej i członek rady nadzorczej Superbetu.

Według WP oba podmioty otrzymały faktury na łącznie około 1,57 mln. Wipler miał później podnosić postulaty zbieżne z oczekiwaniami branży, dotyczące opodatkowania i legalizacji pokera. Po posiedzeniu informował o przygotowaniu pism do ABW oraz UOKiK.

Przy debacie o odpadach autorzy wskazują na ALBA Polska. Jej prezes Krzysztof Gruszczyński występował jako przedstawiciel organizacji branżowej. Według WP, ALBA zapłaciła firmom współtworzonym przez Wiplera około 2,5 mln. Poseł popierał model reformy, za którym opowiadał się też Gruszczyński.

Reforma Inspekcji Pracy

Kolejny wątek dotyczy reformy Państwowej Inspekcji Pracy, której Wipler się sprzeciwiał. WP wymienia wśród klientów Personnel Service oraz Polskie Towarzystwo Gospodarcze. Agencja zatrudnienia potwierdziła, że Fiverand doradzała w zakresie PR grupie przedsiębiorców zajmujących się zmianami w PIP. Nie odpowiedziała, czy zabiegała o posiedzenie zespołu.

Autorzy publikacji stawiają pytania o kompletność oświadczeń majątkowych i Rejestru Korzyści posła. Wipler i Krzymowski nie odpowiedzieli na pytania przesłane przed jej ukazaniem się. Lamentowicz potwierdził współpracę z Fiverand, tłumacząc, że obejmowała PR dotyczący nielegalnego hazardu.

Już po publikacji Wipler odniósł się do sprawy w rozmowie z z TVP. „Wszystko, co robiłem, było legalne i zgodne z linią Konfederacji" - zapewnił. Nie odpowiedział jednak na pytanie, które informacje z artykułu są nieprawdziwe. ©℗

REKLAMA 0011599255

REKLAMA 0011601629

BYDGOSZCZ

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

jako Starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa:

Lp.	Położenie	Oznaczenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Stawka wywoławcza	Wysokość wadium
1.	ul. Ks. Józefa Schulza	Działka nr 8/18 o pow. 0,0494 ha w obrębie 275 zapisana w KW nr BY1B/00028734/3	Nieruchomość przeznaczona pod parking niezarobkowy wykorzystywany do obsługi budynku znajdującego się na działce sąsiedniej	1000 zł netto miesięcznie	1 230,00 zł Termin wpłaty wadium: 20.11.2026 r.

*Stawka wywoławcza nie obejmuje należności podatkowych. Do stawki ustalonej w przetargu doliczony zostanie należny podatek VAT, zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2026 r. poz. 1263,1270 t.j.).

- **Termin i miejsce przetargu:** 26.11.2026 r. o godz. 10.00 w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pok. 16.
- **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
  - tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15,
  - strony internetowe:
  http://www.bydgoszcz.pl (w zakładce Miejskie działki)
  http://bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Nieruchomości miejskie)
  http://bip.bydgoszcz.uw.gov.pl (w zakładce Ogłoszenia)
- **Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A, parter, pokój nr 5, w godzinach 8.00 - 16.00 (pon., czw.); 8.00 - 18.00 (wt.); 8.00 - 14.00 (pt.).

eprasa.pl 89049c3e27

WSPARCIE DLA ROLNIKÓW

Te pieniądze mają zachęcić do produkcji prosiąt

Lucyna Talaśka-Klich

Konieczna jest odbudowa rodzimych stad trzody chlewnej, ale do tego potrzebne są pieniądze. Od 22 października rolnicy mogą wnioskować o 1000 zł do każdej zarejestrowanej lochy i 2000 zł na zakup loszki hodowlanej.

- Trzy lata temu zrezygnowałem z produkcji trzody chlewnej w cyklu zamkniętym i nie żałuję, bo w tym czasie tylko przez pół roku były korzystne ceny w skupie tuczników - mówi pan Jarosław z powiatu świeckiego. - W pozostałym okresie było kiepsko, więc można powiedzieć, że uniknąłem klepania biedy.

Dodaje, że jego kolega - rolnik poszedł do pracy poza gospodarstwem, by uratować rodzinny budżet: - No i teraz kilka tysięcy złotych z wypłaty przeznacza na świnie. Czy tak powinna wyglądać produkcja wieprzowiny? Nic dziwnego, że kolejne chlewnie pustoszeją.

A producentów trzody chlewnej w naszym regionie ubywa systematycznie.

FOT. PIXABAY

Odbudowa rodzimej produkcji prosiąt stała się tym bardziej istotna, że znacząco zmalał import prosiąt i warchlaków z Danii

Coraz mniejsze pogłowie, dlatego potrzebna pomoc

Jak wynika z danych Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy na początku czerwca 2021 roku pogłowie trzody chlewnej w woj. kujawsko-pomorskim wynosiło 1 039 095 szt., pięć lat później spadło do 867 229 szt. W tym czasie ubyło także loch - z 80693 w połowie 2021 roku do 61 826 w 2026 roku.

Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza od dawna apelowała do resortu rolnictwa o pomoc dla hodowców i producentów trzody. Chodziło przede wszystkim o działania długofalowe, nastawione na odbudowę polskich stad, w tym o wsparcie właścicieli loch, produkcji prosiąt.

Odbudowa rodzimej produkcji prosiąt stała się tym bardziej istotna, że znacząco zmalał import prosiąt i warchlaków z Europy Zachodniej, w tym głównie z Danii.

A w Polsce produkcja prosiąt wciąż maleje. W połowie 2021 roku w kraju było 2 362 296 prosiąt (do 20 kg), pięć lat później - 1 843 269 szt. W Kujawsko-Pomorskiem też obserwujemy duży spadek - z 253 967 szt. prosiąt w połowie 2021 roku do 178 839 szt. w 2026 roku.

Wsparcie do loch, żeby krajowych prosiąt przybyło

- Rozszerzamy wsparcie dla producentów trzody chlewnej - powiedział niedawno Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Dodał, że od 22 października rolnicy mogą składać wnioski o dopłaty w wysokości 1000 zł do każdej zarejestrowanej lochy: - Uruchamiamy także pomoc na zakup loszek hodowlanych – 2000 zł na sztukę, wypłacane w dwóch ratach. To kolejne działania, które mają pomóc odbudować krajowe pogłowie trzody chlewnej i zwiększyć produkcję polskich prosiąt .

Resort rolnictwa poinformował, że wnioski o dopłaty do zarejestrowanych loch rolnicy będą mogli składać do 16 listopada 2026 r. za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR.

Ministerstwo podkreśliło, że osobną formą pomocy jest dofinansowanie zakupu loszek hodowlanych w wieku do 12 miesięcy, posiadających świadectwo zootechniczne. Gospodarze mogą otrzymać 2000 zł na sztukę, w dwóch ratach po 1000 zł.

Izba miała uwagi do projektu

- Pierwotna wersja tej pomocy wyglądała nieco inaczej - mówi Ryszard Kierzek, prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej. - Nasza izba przekazała uwagi do projektu rozporządzenia, które zostały uwzględnione. Dzięki temu ze wsparcia będą mogli skorzystać nie tylko ci, którzy kupili loszki hodowlane, ale także producenci rolni, którzy zgłosili oznakowanie loch (przebywających w ich siedzibie stada) kolczykami zawierającymi indywidualne numery identyfikacyjne.

- Ta pomoc nadeszła co najmniej o trzy lata za późno - ocenił rolnik z powiatu świeckiego, który uważa, że to wciąż zdecydowanie za mało, by właścicieli opustoszałych chlewni przekonać do powrotu do produkcji trzody chlewnej.

Są jednak i tacy gospodarze, którzy mówią, że lepiej późno niż wcale. Ze wsparcia skorzystają.

©℗

REKLAMA 0011599540

eprasa.pl 89049c3e27

Sygnały alarmowe w Polsce

KUJAWY POMORZE

W Polsce mamy obecnie tylko dwa rodzaje sygnałów alarmowych: modulowany dźwięk syreny przez 3 minuty, oznaczający ogłoszenie alarmu, oraz jednostajny dźwięk syreny przez 3 minuty, oznaczający jego odwołanie.

Służby korzystają z sygnałów alarmowych i komunikatów ostrzegawczych w sytuacji rzeczywistego zagrożenia lub do przeprowadzenia ćwiczeń. O ćwiczeniach dowiesz się odpowiednio wcześniej z mediów lub Alertu RCB.

Jeśli usłyszysz sygnał alarmowy, którego wcześniej nie zapowiadano, zachowaj spokój, włącz radio lub telewizor i stosuj się do oficjalnych komunikatów. Przedstawiamy grafikę, jak mogą być one skonstruowane.

1. Syreny alarmowe (akustyczne)

Ogłoszenie alarmu

SPOSÓB NADANIA: dźwięk modulowany (narastający i opadający) przez **3 minuty**

ZNACZENIE: wystąpiło realne zagrożenie (np. skażenie, atak, klęska żywiołowa)

Odwołanie alarmu

SPOSÓB NADANIA: dźwięk ciągły przez **3 minuty**

ZNACZENIE: zagrożenie minęło

2. Komunikaty słowne (radio, TV, megafony)

Ogłoszenie alarmu

„Uwaga! Uwaga!
Ogłaszam alarm (rodzaj zagrożenia) dla..."

Odwołanie alarmu

„Uwaga! Uwaga!
Odwołuję alarm (rodzaj zagrożenia) dla..."

3. Sygnały uprzedzenia (ostrzeżenia – przed zagrożeniem)

Uprzedzenie o zagrożeniu (*)

SPOSÓB NADANIA: komunikat słowny

ZNACZENIE: informacja o możliwości wystąpienia zagrożenia

Skażenie (chemiczne, radiacyjne)

SPOSÓB NADANIA: komunikat słowny

ZNACZENIE: ostrzeżenie o skażeniu

(*) Jakie konkretnie zagrożenia?

1. Zagrożenia pogodowe i naturalne
- gwałtowne burze, wichury
- powodzie, podtopienia
- intensywne opady śniegu
- upały lub silne mrozy

2. Zagrożenia chemiczne i środowiskowe
- możliwe skażenie chemiczne (np. awaria zakładu przemysłowego)
- zagrożenie radiacyjne
- skażenie wody lub powietrza

3. Zagrożenia techniczne
- awarie infrastruktury (np. gazociąg, elektrownia)
- ryzyko wybuchu lub pożaru na dużą skalę

4. Zagrożenia kryzysowe / bezpieczeństwa
- sytuacje o charakterze terrorystycznym
- zagrożenia militarne (w sytuacjach nadzwyczajnych)

2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

KUJAWY POMORZE

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

eprasa.pl 89049c3e27

Jak przygotować **plecak ewakuacyjny**

KUJAWY POMORZE

Nagłe zagrożenie może zmusić nas do opuszczenia domu w ciągu zaledwie kilku minut. W takiej sytuacji nie będzie czasu na zastanawianie się, gdzie są dokumenty, ładowarka czy apteczka. Plecak ewakuacyjny trzeba przygotować wcześniej i przechowywać w miejscu, z którego można go szybko zabrać.

Plecak ewakuacyjny to podręczny zestaw najpotrzebniejszych rzeczy, który ma pozwolić nam na w miarę komfortowe przetrwanie pierwszych godzin i dni po opuszczeniu domu. Nie chodzi tu jednak o stworzenie ekwipunku na wielodniową wyprawę survivalową. Plecak ma przede wszystkim oszczędzić czas, który stracilibyśmy szukając w domu podstawowych artykułów i zastanawiając się nad tym, co jeszcze może nam się przydać.

Nie ma jednej uniwersalnej listy co „musi" znaleźć się w naszym plecaku, ale wszystkie poradniki wskazują przede wszystkim na dokumenty, wodę, żywność, leki, apteczkę, środki higieniczne, źródła światła i energii, radio, mapę, podstawowe narzędzia oraz odzież. Jest to oczywiście baza, którą każdy z nas powinien indywidualnie dopasować do swoich potrzeb.

Dokumenty i pieniądze

W plecaku powinny znaleźć się najważniejsze dokumenty lub ich kopie, a także kopie zapisane na pendrivie. Warto zabezpieczyć je przed wilgocią, na przykład w wodoodpornym etui. Przydatna będzie również gotówka w niewielkich nominałach.

Woda i filtr

Woda jest jednym z najważniejszych elementów wyposażenia. Trzeba pamiętać jednak o tym, że pełne butelki zarówno sporo ważą, jak i zajmują dużo miejsca. Dlatego do plecaka lepiej zapakować tylko 1-2 butelki, a do tego filtr lub tabletki do uzdatniania wody.

Jedzenie

Żywność powinna być trwała i możliwa do zjedzenia bez skomplikowanego przygotowania. Dobrym rozwiązaniem są konserwy, batony energetyczne, bakalie, suchary i inne produkty wysokoodżywcze.

Apteczka

Warto mieć plastry, bandaże, opatrunki, rękawiczki jednorazowe, środek do dezynfekcji, folię NRC i podstawowe wyposażenie pierwszej pomocy. Należy pamiętać o przyjmowanych regularnie lekach.

Kosmetyczka

W plecaku powinny znaleźć się podstawowe środki higieny, m.in.: mydło, żel do dezynfekcji, chusteczki higieniczne, papier toaletowy i inne środki potrzebne konkretnym domownikom. Przydatne są także worki na śmieci.

Energia i łączność

Na wyposażeniu każdego plecaka musi być latarka, zapasowe baterie, radio na baterie lub z korbką, naładowany powerbank, a także ładowarka do telefonu. Można też spakować zapasowe urządzenie pozwalające na alternatywną łączność, np. krótkofalówkę.

Mapa

Telefon z nawigacją jest wygodny, ale nie powinien być jedynym źródłem orientacji w terenie. Dlatego w plecaku warto mieć papierową mapę najbliższej okolicy, a w razie potrzeby również mapę regionu i kraju, najlepiej z aktualnymi drogami. Przydatny może być kompas lub busola.

Ubranie

W plecaku powinien znaleźć się przynajmniej jeden komplet odzieży na zmianę, dobrany do pory roku, oraz kurtka przeciwdeszczowa. Przydatne będą również: czapka, rękawiczki, śpiwór, karimata i folia termiczna.

Drobne narzędzia

Większość podstawowych narzędzi jest w stanie zastąpić tzw. multitool. Przyda się również mocny sznurek, taśma, zapalniczka lub zapałki, gwizdek, notes i ołówek.

Ważna rzecz osobista

Zwykły drobiazg, taki jak zdjęcie lub rodzinna pamiątka, który pomoże podnieść morale w sytuacji stresu, rozłąki czy dłuższego pobytu poza domem.

2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

KUJAWY POMORZE

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

eprasa.pl 89049c3e27

TELEWIZJA

Mieszkańcy regionu na szklanym ekranie

Karolina Rokitnicka

Jesienna ramówka w pełni. W telewizyjnych hitach możemy oglądać mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Pojawili się m.in. w „Kuchennych rewolucjach", „Rolnik Szuka Żony", „Życie na kredycie", „Hotel Paradise", „TOP Model" czy „The Voice of Poland".

Mieszkańców Kujaw i Pomorza możemy oglądać m.in. w „Kuchennych Rewolucjach", „Voice of Poland", „Hotelu Paradise" i programie „Rolnik szuka żony"

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TELEWIZJI TVP I TVN

We wrześniu wystartowała 13. edycja programu „Rolnik Szuka Żony" (TVP1). Jest w nim Karol (27 lat) z powiatu włocławskiego. Mężczyzna prowadzi gospodarstwo, zajmuje się hodowlą bydła, uprawą zbóż i działa w straży pożarnej.

„Hotel Paradise 13" (TVN7)

W reality show pojawiła się Karolina Hoppe, pochodząca z powiatu sępoleńskiego.

- Karolina ma 21 lat i pochodzi z Sępólna Krajeńskiego. Na co dzień studiuje pedagogikę i uwielbia pracę z dziećmi. Ma jednak za sobą zaskakujący etap życia – wcześniej ukończyła klasę policyjną. To połączenie pokazuje, że za jej delikatnym wyglądem kryje się silny charakter i duża determinacja. Zawodowo spełnia się jako recepcjonistka na siłowni oraz stylistka brwi. Może pochwalić się także sukcesami w konkursach piękności: Karolina zdobyła tytuł Miss Bydgoszczy - informuje TVN.

„Kuchenne Rewolucje" (TVN)

Jesienią 2026 województwo kujawsko-pomorskie jest wyjątkowo mocno obecne w programie Magdy Gessler.

Restauracja „Sezon" w Szpetalu Górnym pod Włocławkiem, której właścicielką jest Ilona, po rewolucji zmieniła się w lokal „Szlachetna Kuchnia Polska". Odcinek wyemitowano 8 października 2026 (sezon 33., odcinek 6)

Bistro Turzno koło Torunia po metamorfozie zostało przemianowane na „Bistro Królewska Rybka". Prowadzi je Marcin z rodziną. Odcinek wyemitowano 15 października (sezon 33., odcinek 7)

„The Voice of Poland" (TVP2)

Jesienią emitowana jest 17. edycja programu „The Voice of Poland". Wśród uczestników pojawiła się Zosia Kosińska z Unisławia. Podczas przesłuchań w ciemno wykonała utwór „Messy" Loli Young. Odwrócili się wszyscy trenerzy. Ostatecznie wybrała drużynę Tomsona i Barona.

W etapie bitew zmierzyła się z Agnieszką Moskwą w utworze „Pray" z repertuaru Alicji Szemplińskiej. Trenerzy zdecydowali, że Zosia przechodzi do kolejnego etapu. Jej rywalka dostała propozycję „kradzieży" i zdecydowała się przejść do drużyny Kuby Badacha.

Zosię śpiewu uczyła mama. Wraz z rodziną tworzy zespół muzyczny „Zofia Kosińska". Przed udziałem w programie występowała na lokalnych scenach regionu, m.in. Chełmży, Bydgoszczy, Chełmnie, Włocławku, Unisławiu i Łubiance.

- Grają głównie pop-rock. Zosia jest lokalną gwiazdą, którą okoliczni mieszkańcy znają również jako kasjerkę z dużego sklepu spożywczego. Marzy o studiach na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Poza tym interesuje się żużlem i fotografią, najchętniej łączy te dwie pasje razem - informuje TVP.

„Top Model" (TVN)

Piętnasty sezon „Top Model" przyniósł sporo zmian. Prowadzącą została Klaudia El Dursi z Bydgoszczy, która towarzyszy uczestnikom na każdym etapie rywalizacji.

- Klaudia El Dursi była uczestniczką w 8. edycji „Top Model", w której zdobyła „złoty bilet", gwarantujący przepustkę do domu modelek i modeli. Dotarła do półfinału programu. Klaudia El Dursi po udziale w modowym show TVN zyskała rozpoznawalność, została prowadzącą programu - „Hotel Paradise" na antenie TVN7. Klaudia El Dursi wystąpiła w serialach i filmach: „BrzydUla", „Prosto w serce", „Jak się pozbyć cellulitu" - informuje TVN.

Programy TTV

Jesienią 2026 w „Życiu na kredycie" w Jazowsku pojawił się krewny Damiana - znany artysta, czyli Don Vasyl z Ciechocinka. Wcześniej Damian gościł u niego.

W poprzednich sezonach w programie pojawiło się małżeństwo rolników z Palczyna (powiat inowrocławski, w gminie Złotniki Kujawskie). Kamila i Łukasz wychowują trójkę dzieci. Obecna była też Emilia z Osieka nad Wisłą koło Torunia. „Samotna, rozwiedziona matka, która samodzielnie wychowuje dwie dorastające córki (Amelię i Biankę) - informowała stacja.

W 2025 roku do ekipy „Gogglebox. Przed telewizorem" dołączyli: Anna i Krzysztof Chlebowscy z Bydgoszczy.

- 43-letnia Anna Chlebowska z Bydgoszczy urodziła się w Kazachstanie i jest córką koreańskich rodziców. Pracuje w cukierni, interesuje się muzyką, krawiectwem i florystyką. Razem z Krzysztofem tworzą zgodne małżeństwo od ponad dwóch dekad. Największą radością i dumą Anny jest rodzina, z którą uwielbia spędzać czas na łonie natury. Krzysztof Chlebowski ma 46 lat i pochodzi z Bydgoszczy. To budowlaniec z pasją do fotografii, muzyki i sportu. Rodzina jest dla niego najważniejsza – od 22 lat szczęśliwym mąż Anny i ojciec dwójki dzieci. Lubi wspólne wycieczki, spacery po lesie i filmowe seanse z rodziną - poinformowała stacja.

W „Zakupie w ciemno" już kilka sezonów temu pojawili się bydgoszczanie: Arman Dabaghyan, Gor Barseghyan, Kamil Urbański

Byli oni też uczestnikami programu „99. Gra o wszystko". Kamil pojawił się także w programie „Nasi w mundurach".

„Mam Talent!" (TVN)

W ostatniej edycji „Mam Talent" (wiosną 2026) Kujawsko-Pomorskie miało swoją mocną reprezentację. Dużym echem odbił się występ bydgoskiego duetu: Adrianna Rychwalska - wokal.

Wcześniej występowała w „The Voice of Poland" (w 12 edycji w 2021 roku), Natan Kosętka - skrzypce. Duet muzyczny zdobył cztery razy „TAK" za wykonanie autorskiego utworu „Lipka".

©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Dzielnicowy jednego dnia zatrzymał dwóch nietrzeźwych kierujących

Jarosław Więcławski

Jeden na rowerze, a drugi na hulajnodze. Młodszy aspirant Robert Rybicki, dzielnicowy z Białych Błot, podczas obchodu rejonu służbowego miał wyjątkowe „szczęście" do nietrzeźwych użytkowników jednośladów.

Do zdarzeń doszło w niedzielę, 18 października. Dzielnicowy z Białych Błot wykazał się dużym zaangażowaniem podczas codziennej służby. W ciągu kilku godzin zatrzymał dwie osoby, które nie powinny kierować żadnym pojazdem.

W miejscowości Murowaniec jego uwagę przykuł rowerzysta, który jechał ul. Łochowską. Styl jazdy wskazywał na wcześniejsze spożycie alkoholu.

– Policjant postanowił go zatrzymać do kontroli. Jak się okazało mężczyzna wydmuchał 0,67 promila. 39-latek został ukarany za to wykroczenie mandatem karnym opiewającym na 2500 złotych – informuje nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Zaledwie trzy godziny później młodszy aspirant Robert Rybicki zwrócił uwagę na kierującego hulajnogą elektryczną na skrzyżowaniu ulic Goplany i Barwnikowej w Białych Błotach. Sytuacja się powtórzyła. Znów użytkownika jednośladów zdradził styl jazdy.

Dzielnicowy zatrzymał mężczyznę do kontroli. Przeprowadzone badanie alkomatem wykazało u niego 1,2 promila alkoholu w organizmie. W związku z tym, że 42-latek odmówił przyjęcia mandatu, funkcjonariusz sporządził dokumentację do skierowania wniosku o ukaranie do sądu.

- Postawa dzielnicowego i jego zaangażowanie w wykonywanie obowiązków służbowych zasługują na pochwałę. Dzięki niemu z ulic w gminie Białe Błota zostało wyeliminowanych dwóch kolejnych nierozważnych użytkowników dróg - dodaje informuje nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy. ©℗

FOT. KOMENDA MIEJSKA POLICJI W BYDGOSZCZY

Młodszy aspirant Robert Rybicki

eprasa.pl 89049c3e27

MATERIAŁ INFORMACYJNY ENERGA SA 0011598401

JAK BUDOWAĆ ENERGETYKĘ WSPIERAJĄCĄ ROZWÓJ?

Potrzeby energetyczne gospodarki w wyniku cyfryzacji, rozwoju elektromobilności i nowych technologii rosną. Sprostać może im tylko stabilny, ale jednocześnie elastyczny system energetyczny. Jakie inwestycje są priorytetem? Rozbudowa sieci, magazynów energii, inteligentna infrastruktura? Na te pytania poszukiwali odpowiedzi uczestnicy panelu „Energia, która nie blokuje rozwoju. Sieci, magazyny i odporność systemu – wyzwanie dla nowoczesnej energetyki".

W panelu, który odbył się podczas Europejskiego Forum Nowych Idei 2026 w Sopocie udział wzięli: Magdalena Kamińska, prezes Zarządu Energi SA; Renata Mroczek, prezes Urzędu Regulacji Energetyki; Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; Wojciech Graczyk, prezes Związku Pracodawców Prywatnych Energetyki w Konfederacji Lewiatan; prof. Eryk Kosiński, wiceprezes ds. korporacyjnych Enea SA; Grzegorz Onichimowski, prezes PSE.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIEDERSKI

Dyskusja o wyzwaniach nowoczesnej energetyki podczas EFNi 2026 w Sopocie

Koordynacja, analiza danych, magazyny

Uczestnicy zwrócili uwagę, że rozwój sektora energetycznego wymaga kompleksowego i skoordynowanego podejścia. Newralgicznym problemem jest także rozdźwięk między podażą i popytem na energię, zarówno w czasie i jak i pod względem terytorialnym.

- Transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w warstwach: regulacyjnej, finansowej i technologicznej. Nasze dążenia powinny być też spójne z celami klimatycznymi Unii Europejskiej. Aby to osiągnąć, równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów - powiedziała Magdalena Kamińska, prezes Zarządu Energi SA. - Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu. Nie jest ona wyłącznie kwestią ekonomiczną, lecz także istotnym warunkiem bezpieczeństwa energetycznego. Wyzwaniem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE. Istotnym celem jest natomiast skoordynowanie podaży i popytu w czasie - dodała Magdalena Kamińska.

- Trzeba oczywiście wypracować cały pakiet, szereg różnego typu działań, które sprawią, że system energetyczny będzie jak jedna wielka maszyna, która idzie do przodu w sposób spójny i jednorodny. A to nie jest proste. Jedno jest pewne, trzeba modernizować i rozwijać sieć – dodał prof. Eryk Kosiński, wiceprezes ds. korporacyjnych Enea SA.

Renata Mroczek, prezes Urzędu Regulacji Energetyki, również podkreśliła, że koordynacja działań w sektorze energetycznym ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa systemu. Zwróciła uwagę, że w debacie publicznej zbyt wiele miejsca poświęca się cenom energii, a zbyt mało kwestiom bezpieczeństwa i stabilności dostaw. Jak zaznaczyła, skuteczna koordynacja powinna opierać się na rzetelnych danych, a nie intuicji. Jednym z wyzwań pozostaje jednak niewystarczające zaplecze analityczne.

- Brak zaplecza analitycznego jest piętą achillesową nie tylko urzędu i nie tylko regulatora, ale całego systemu. Dysponujemy dzisiaj niewyobrażalną ilością danych. Problem mamy dzisiaj z ich szybką, dobrą, rzetelną analizą i z szybkim wyciąganiem wniosków – zaznaczyła prezes URE.

Rozwój fotowoltaiki i energetyki wiatrowej wymaga inwestycji w magazyny energii oraz wdrażania rozwiązań umożliwiających skuteczniejsze bilansowanie systemu.

- Istotną rolę mogą odegrać również nowe mechanizmy rynkowe, które zapewnią inwestorom bardziej przewidywalne przychody i ograniczą ryzyko związane z finansowaniem magazynów energii - ocenia Magdalena Kamińska.

Świadomy i aktywny konsument

Odbiorca energii staje się dziś równoprawnym ogniwem systemu, tak jak dystrybutorzy i producenci energii. Powinien zostać zaangażowany w działania zmierzające do większego bilansowania systemu energetycznego.

- Zachęcajmy klientów, żeby konsumowali energię, kiedy jest jej nadmiar w systemie i jest najtańsza. Skorzystają z tego zarówno odbiorcy, jak i sam system. Dlatego powinniśmy iść w kierunku dobrych regulacji, zachęt finansowych i programów, które skłonią konsumentów do nabycia przydomowego magazynu – przekonywała prezes Energi.

Stabilne i pewne dostawy energii

Jak zwracali uwagę rozmówcy, w dobie coraz większej elektryfikacji gospodarki nie tylko polskiej czy europejskie, ale wręcz światowej, wyzwaniem jest zapewnienie w przyszłości odpowiedniego poziomu produkcji energii oraz stabilności i niezawodności dostaw.

- Wymaga to skutecznej koordynacji działań, jasno określonych procedur i zasad, a także odpowiedniego nadzoru państwa. Kluczowe znaczenie ma również rozwój i modernizacja sieci dystrybucyjnych oraz budowa nowej infrastruktury. Równolegle warto wspierać decentralizację energetyki wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, m.in. poprzez tworzenie spółdzielni energetycznych, które umożliwiają lokalnym społecznościom wspólne zarządzanie energią – podkreślił Eryk Kosiński z Enei.

- Rośnie zapotrzebowanie na prąd, do czego przyczynia się m.in. postępująca elektryfikacja gospodarki i wzrost liczby samochodów elektrycznych, obserwowany w wielu krajach, np. we Francji i Niemczech. Proces ten zbiega się w czasie z głębokimi zmianami w sposobach wytwarzania energii, w tym z odchodzeniem od węgla. To ogromne wyzwanie zarówno dla Polski, jak i całej Europy. Celem powinno być dalsze elektryfikowanie gospodarki przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw i unikaniu ograniczeń w dostępie do energii – przekonywał Grzegorz Onichimowski, prezes PSE.

Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zwróciła uwagę na kluczową rolę finansowania w procesie transformacji energetycznej. Poinformowała, że w 2026 roku Fundusz dysponuje budżetem w wysokości 37 mld zł, z czego około 80 proc. przeznaczono na projekty związane z transformacją klimatyczną, energetyczną i rozwojem gospodarki niskoemisyjnej. Jak podkreśliła, nadrzędnym celem instytucji jest wspieranie transformacji energetycznej. Do 2030 roku łączna pula środków przewidzianych na ten cel ma wynieść blisko 100 mld zł.

Wojciech Graczyk, prezes Związku Pracodawców Prywatnych Energetyki w Konfederacji Lewiatan, podkreślił konieczność zwiększenia elastyczności zużycia energii. Zwrócił również uwagę na potrzebę ułatwienia dostępu do sieci elektroenergetycznej dla nowych projektów oraz wprowadzenia odpowiednich rozwiązań regulacyjnych, które pozwolą obniżyć koszty energii dla wszystkich odbiorców.

eprasa.pl 89049c3e27

FOKUS

• **Na ponad 1500 stacjach kontroli pojazdów** sprawdzisz bezpłatnie ustawienie świateł. Terminy to 7 i 21.11 oraz 5.12

POLITYKA

Temat aborcji powraca, i to ze zdwojoną siłą: na ulice i do parlamentu

Protesty pod hasłem „Czerwona kartka za aborcję" odbyły się sześć lat od dnia wyroku TK, który zaostrzył przepisy aborcyjne i rozpoczął polityczny spór. Nad kwestią aborcji pochylił się też Sejm

Dorota Kowalska

„Jeżeli chcesz dać czerwoną kartkę naszym rządzącym za brak działania w sprawie aborcji, to przyjdź na demonstrację w swoim mieście w dniu 22 października 2026 roku! Weź transparent, czerwoną kartkę i przypomnij sobie swoje wkurzenie sprzed 6 lat!" – nawoływali organizatorzy protestu na Facebooku. W akcję zaangażowały się Fundacja Widzialne, Ogólnopolski Strajk Kobiet i Akcja Demokracja.

Kobiety wyszły na ulice w 28 miastach w Polsce – chciały w ten sposób przypomnieć o niezrealizowanych wyborczych obietnicach w sprawie aborcji. Oprócz pełnej dekryminalizacji żądają legalnej aborcji do 12. tygodnia i pełnego dostępu do tabletki „dzień po".

Być może z powodu tej niechlubnej rocznicy nad tematem aborcji pochylił się także parlament. We wtorek Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego, która przewiduje częściową dekryminalizację aborcji za zgodą kobiety oraz pomoc w aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Projekt złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej w lipcu 2024 roku.

Za nowelizacją głosowało 217 posłów, przeciw było 213, trzy osoby wstrzymały się od głosu. Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Regulacja zakłada między innymi uchylenie artykułu 152 paragraf 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3. Zakłada również uchylenie artykułu 152 paragraf 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów wymienionej ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania.

Regulacja przewiduje dodanie w artykule 152 paragrafu 4, a ten mówi, że nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Sejm uchwalił także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną. To projekt ustawy Trzeciej Drogi z lutego 2024 roku.

Jak można się było spodziewać, wtorkowa decyzja Sejmu wywołała falę komentarzy w social mediach.

„Czarny wtorek w Sejmie. Sejm uchwalił ustawę wyjmującą spod prawa działalność Abotaku. (...) Dzień, w którym większość posłów się zhańbiła. Odpowiadać będą przede wszystkim przed Bogiem i historią, a za rok przed wyborcami. Choć pokazali, że nic ich to nie obchodzi" – napisał mec. Łukasz Bernaciński z Ordo Iuris.

Radości nie kryli politycy koalicji rządzącej. „Sejm zagłosował za dekryminalizacją pomocnictwa w aborcji. Obiecaliśmy, że kwestii praw kobiet nie odpuścimy. Słowa dotrzymujemy. To test dla Nawrockiego, jak daleko jest w stanie posunąć się w swojej despotycznej obsesji. Podpis w tej sprawie może uratować komuś życie" – zauważył europoseł Lewicy Robert Biedroń.

Minister edukacji Barbara Nowacka stwierdziła, że po latach walki, protestów i przekonywania do zmian Sejm nareszcie zrobił krok w dobrą stronę.

Z kolei wiceprezes PSL Urszula Pasławska mówiła w „Gościu Wydarzeń", że za wyrok TK „przepraszało wielu posłów PiS-u, ale we wtorek połknęli własne języki, ponieważ zagłosowali przeciw kompromisowi aborcyjnemu, który funkcjonował przez 30 lat".

Co do osiągnięcia porozumienia w tej sprawie z prezydentem Karolem Nawrockim Pasławska zaznaczyła, że rząd jest otwarty na dialog, choć odnosi wrażenie, że Pałac Prezydencki w swoich działaniach kieruje się przede wszystkim polityką, a nie interesem społecznym.

Jeszcze we wtorek decyzję Sejmu w Polsat News komentował szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki. Jak podkreślił, na razie nie wiadomo, w jakim ostatecznie kształcie przepisy trafią do prezydenta, bo mogą jeszcze zostać zmienione, m.in. przez poprawki w Senacie. Zapewnił, że gdy dokumenty dotrą do Karola Nawrockiego, głowa państwa oceni je „rzeczowo i merytorycznie".

Dzień później na antenie Radia Zet rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz zapowiedział, że możliwe jest spotkanie Karola Nawrockiego z politykami w sprawie aborcji. Leśkiewicz nie wykluczył, że Nawrocki zaprosi do siebie liderów partii politycznych w tej sprawie.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży). Obok Malty, Polska ma dzisiaj jedno z najbardziej restrykcyjnych praw antyaborcyjnych w Unii Europejskiej.

ZAKOPANE

Biskupi spotkali się na Konferencji Episkopatu Polski

(JN)

Wczoraj w Zakopanem rozpoczęło się 406. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski.

Jak poinformował rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, ks. Leszek Gęsiak, znaczna część spotkania będzie poświęcona problemom rodziny i małżeństw.

Kolejnym punktem ma być dalszy etap prac nad komisją niezależnych ekspertów do zbadania zjawiska wykorzystywania seksualnego osób małoletnich w Kościele katolickim w Polsce.

Biskupi wrócą również do kwestii mediów związanych z KEP, w tym Katolickiej Agencji Informacyjnej, portalu Opoka i funkcjonowania biura prasowego.

W programie znalazły się ponadto kwestie lekcji religii w szkołach oraz przygotowywanej nowej formy katechezy przyparafialnej. Biskupi mają również ocenić przebieg procesu synodalnego prowadzonego w polskich diecezjach. **PAP**

WARSZAWA

Prezydent ma czas na decyzję ws. min. Domańskiego

(JN)

Wniosek premiera Donalda Tuska dot. nominacji szefa MF Andrzeja Domańskiego na wicepremiera wpłynął do KPRP. Teraz ruch prezydenta.

Rafał Leśkiewicz, rzecznik prezydenta, był pytany wczoraj rano w TVN24, czy wniosek premiera o powierzenie Domańskiemu stanowiska wicepremiera może skończyć się inaczej niż odebraniem od ministra finansów przysięgi przez prezydenta. – Na razie ten wniosek wpłynął do Kancelarii Prezydenta. Premiera i ministra finansów, „świętej krowy" rządu Donalda Tuska, nie ma, są panowie w tej chwili w Indiach, więc spokojnie, poczekajmy – stwierdził Leśkiewicz.

Dopytywany, co Karol Nawrocki zrobi z tym wnioskiem, powiedział, że „pan prezydent nie ulega żadnej presji, mamy chwilę czasu". – Będzie decyzja pana prezydenta – poinformujemy – podkreślił rzecznik prezydenta. **PAP**

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Można wynająć mieszkanie za remont

W Gorzowie Wlkp., w najnowszej ofercie miejskiego programu „Remont za mieszkanie" znalazło się 13 dużych mieszkań o pow. przekraczającej 80 mkw. Z wcześniej oferowanych 25 dużych mieszkań, 21 znalazło najemców – poinformował rzecznik UM Gorzowa Wlkp. Wiesław Ciepiela. Jak wskazał, to propozycja dla osób, które są gotowe podjąć się remontu lokalu w zamian za możliwość jego wynajęcia na zasadach przewidzianych w miejskim programie.

Podkarpackie

To był tylko nieuzbrojony płatowiec ze styropianu

Odnaleziony w środę w Lubaczowie obiekt latający to niewielki, nieuzbrojony płatowiec wykonany ze styropianu – poinformowała wczoraj rano Żandarmeria Wojskowa. Służby wykluczyły zagrożenie radiologiczne, biologiczne, chemiczne oraz obecność materiałów wybuchowych. Obiekt odnaleziono na jednej z niezamieszkanych posesji w Lubaczowie, nikt nie został poszkodowany. Decyzją prokuratora obiekt zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych.

Wielkopolskie

Zlikwidowano nielegalną fabrykę papierosów

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Komendy Powiatowej Policji w Szamotułach zlikwidowali nielegalną fabrykę papierosów działającą w powiecie wołowskim. Zabezpieczyli ponad 14 mln sztuk papierosów i zatrzymali 20 osób, które trafiły do aresztu. Na gorącym uczynku zatrzymano 14 obywateli Paragwaju i 4 obywateli Polski. **PAP**

FOT. INTERNET

Nieprawdą są ostatnie doniesienia ukraińskich mediów dotyczące rzekomego wstrzymania polskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy

JANUSZ SEJMEJ
rzecznik MON

eprasa.pl 89049c3e27

WIZYTA

Premierzy Polski i Indii rozmawiali o współpracy

(KW)

Donald Tusk podkreślił podczas wspólnego briefingu po wczorajszym spotkaniu w New Delhi, że rozmowa z indyjskim premierem dotyczyła tego, jak umacniać partnerstwo strategiczne zawarte podczas wizyty Narendry Modiego w Warszawie w sierpniu 2024 r.

– Nam się dobrze rozmawia, nie tylko dlatego, że Polska i Indie to są kraje, które łączy bardzo dużo, a nic nie dzieli – powiedział Tusk. Zaznaczył, że Polska i Indie nie mają konfliktu interesów ani złych zaszłości historycznych, a przyjaźń budują w oparciu o zaufanie i wspólne idee, takie jak idea non-violence.

Szef polskiego rządu wskazał, że ostatnie 35 lat to bezprecedensowy rozwój obu państw i zapowiedział, że Polska i Indie będą wspólnie rozmawiać w formacie G20 oraz wspierać się na forach międzynarodowych.

Nawiązując do rozmów delegacji, Tusk mówił o ambitnych planach „nie tylko w tradycyjnych przemysłach, takich jak górnictwo, gazyfikacja węgla czy przemysł okrętowy". – Mamy także bardzo ambitne cele, jeśli chodzi o sektor kosmiczny, cyfryzację, satelity, nowoczesny przemysł zbrojeniowy – wymienił.

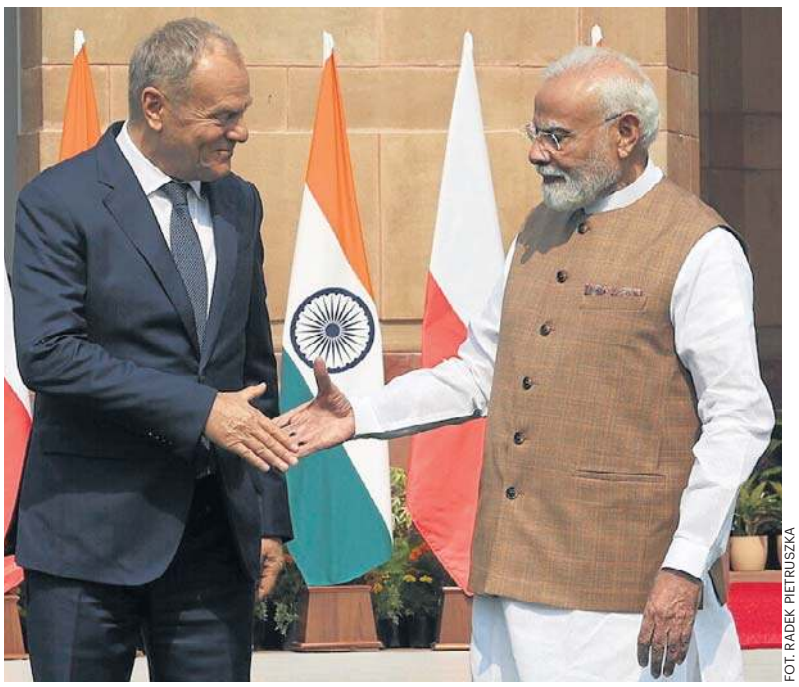

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Donald Tusk i premier Indii Narendra Modi podczas konferencji prasowej po spotkaniu w Hyderabad House w New Delhi

Podkreślił, że Polska i Indie bardzo dokładnie zdają sobie sprawę z „zagrożeń geopolitycznych i z konieczności uniezależnienia się, w możliwym stopniu, jeśli chodzi o surowce i technologie strategiczne, surowce, minerały krytyczne". Zaznaczył, że Polacy mają w żywej pamięci udzielenie schronienia polskim uchodźcom, w tym dzieciom, w czasie drugiej wojny światowej przez Jama Saheba Digvijaysinhji'ego, władcę Nawanagaru, znanego w Polsce jako Dobry Maharadża.

Tusk podziękował premierowi Indii za słowa, że Polska może być dla Indii bramą do współpracy z całą Europą.

Premier Modi podkreślił z kolei, że dzięki podniesieniu relacji Indii z Polską do rangi partnerstwa strategicznego współpraca ta przez ostatnie dwa lata nabrała prędkości.

W kontekście współpracy gospodarczej premier Indii zaznaczył, że polski PKB przekroczył w ubiegłym roku historyczny próg, a gospodarka jego kraju wzrosła w ostatnim kwartale o 7,8 proc.

Modi ocenił, że siła gospodarcza obu krajów otwiera szerokie możliwości współpracy, które dodatkowo poszerzy umowa o wolnym handlu. Podkreślił, że jest zadowolony z tego powodu, że premier Tusk przyjechał do Indii wraz z dużą delegacją biznesową.

– Mam nadzieję, że nasze zespoły będą razem pracować tak, aby stworzyć zaufane łańcuchy dostaw. Zdajemy sobie sprawę, że nasze wspól-ne cele podwojenia wzajemnego handlu dwustronnego na pewno osiągną sukces – powiedział premier Modi.

Dodał, że Polska i Indie będą tworzyć kolejne partnerstwa, m.in. w obszarze krytycznych minerałów, surowców oraz gazyfikacji węgla, a także współpracować w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Premier Indii zaznaczył, że „przyjaźń polsko-indyjska nie jest oparta tylko na relacjach dyplomatycznych, ale także na naszym wspólnym podejściu do człowieczeństwa, serdeczności i współczucia wobec innych".

Dzisiaj premier Tusk spotka się z maharadżą Yuvrajem Sambhajim Rajem Chhatrapatim, premierem stanu Karnataka Doddalahallim Kempegowdą Shivakumarem, oraz gubernator stanu Sudhą Yadav.

PAP

POMORSKIEGO ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NFZ
0011594465

Jesteś zagrożony? Zbadaj się! **Ruszył program profilaktyki raka płuc**

Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ wyłonił realizatorów nowego programu badań profilaktycznych. W naszym województwie będą to trzy placówki.

– W 2025 roku w kujawsko-pomorskich placówkach mających umowę z NFZ z powodu raka płuc leczyło się 13 793 pacjentów (rak płuc jako rozpoznanie główne, a w przypadku chemioterapii jako rozpoznanie główne lub pierwsze współistniejące) – informuje dr Agnieszka Bańkowska, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.
Z kolei według danych Krajowego Rejestru Nowotworów z 2022 r. w Polsce odnotowuje się ok. 20,7 tys. nowych zachorowań na raka płuca rocznie. Około 26 tys. osób umiera w ciągu roku z powodu tego nowotworu. To ponad 1/5 wszystkich zgonów, których powodem jest choroba onkologiczna. Prognozy zaś zakładają, że w 2029 r. na ten nowotwór zachoruje ok. 32,5 tys. osób. Rak płuca jest w Polsce najczęstszą przyczyną zgonów nowotworowych, głównie ze względu na późne wykrywanie – 85/90 proc. zachorowań wiąże się z paleniem tytoniu.
Dlatego nowy program profilaktyki raka płuc finansowany w ramach NFZ jest tak ważny.

Gdzie i dla kogo?
Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ wybrał 3 następujące placówki i podpisał z nimi umowy na realizację (od 12 października) programu profilaktyki raka płuc: Centrum Onkologii w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy, Voxel S.A. – Bydgoszcz, ul. Markwarta 4-6.
Program jest bezpłatny, a pacjent nie potrzebuje do niego skierowania. Wystarczy, że zgłosi się do placówki medycznej, która ma kontrakt z NFZ na realizację tego programu. Świadczenia w nowym programie są nielimitowane, co oznacza, że Fundusz płaci za każde wykonane badanie. Dopuszczalna jest realizacja świadczenia zarówno w trybie stacjonarnym, jak i mobilnym.
Kto może skorzystać z programu? Skierowany jest on do dwóch grup osób:
- w wieku 55-74 lat z historią palenia tytoniu minimum tzw. „20 paczkolat" z okresem, w którym nie paliły (maksymalnie 15 lat: osoby palące lub byłe palaczki/palacze),
- w wieku 50-54 lat z konsumpcją tytoniu większą lub równą tzw. „20 paczkolat", okresem abstynencji tytoniowej nie dłuższym niż 15 lat, z dodatkowymi czynnikami ryzyka.
Szczegółowe kryteria kwalifikacji określa rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych (Dz.U. poz. 976).

Co w programie?
Pacjent, jeśli zdecyduje się na udział w programie profilaktyki raka płuc może liczyć w pierwszej kolejności na wizytę kwalifikującą u lekarza, który oceni, czy pacjent spełnia kryteria, które są niezbędne do skorzystania programu. Jeśli kwalifikacja przebiegnie pomyślnie, zostanie on skierowany na badanie NDTK, czyli niskodawkowa tomografia komputerowa klatki piersiowej. Następnie czeka pacjenta kolejna wizyta u lekarza, podczas której omówi on wynik NDTK i wyda dalsze zalecenia (ścieżka zależna od wyniku: prawidłowy / wątpliwy / wymagający dalszej diagnostyki). W ramach dalszego monitorowania pacjenta pozostającego w programie czekać go będzie jeszcze kolejne badanie kontrolne NDTK.

W województwie kujawsko-pomorskim badania w ramach programu profilaktyki raka płuc finansowanego przez NFZ realizują:
Centrum Onkologii w Bydgoszczy,
52 374 66 93,
Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy,
52 325 67 51 oraz **+48 887 600 213,**
Voxel S.A., Bydgoszcz, ul. Markwarta 4-6,
ogólnopolska infolinia: **12 35 99 888**
formularz zgłoszeniowy: **twojepluca.pl/kontakt/**
twojepluca.pl

eprasa.pl 89049c3e27

GRUDZIĄDZ

Pokaz mody dla seniorów. Projektantka radzi: - Kolory odmładzają i wszystko wypada!

Aleksandra Pasis

Świecące, mieniące, lekkie... Szykowne kreacje zaprezentowały modelki - seniorki! Na wybiegu zobaczyliśmy także dwóch panów. Było dużo dobrej energii, a publiczność nie szczędziła zachwytów i oklasków!

FOT. ALEKSANDRA PASIS

Seniorzy: modelki i modele w strojach od projektantki Julii Tomaszewskiej z Gdańska (trzecia od lewej) czuły się wyjątkowo: stylowo i pięknie

- Spełniają się moje marzenia. To jest inne życie! - przyznaje Teresa Brzezińska, która wzięła udział w pokazie mody seniorek jako modelka, a także uczestniczka pierwszej edycji Miss Seniorek Grudziądza 65 plus. - Kiedyś marzyłam o tym, aby ktoś się mną zajął: pomógł ubrać inaczej niż na co dzień, poradził co jest modne, jak łączyć ubrania... zrobił fryzurę. Przeżyłam wspaniałą przygodę. W każdym wieku można robić wiele rzeczy tylko trzeba chcieć.

Drugie życie ubrań i duża gra odważnymi kolorami

Impreza z czerwonym dywanem, na którym brylowały szczęśliwe seniorki i seniorzy odbyła się w hotelu Rudnik.

Wyjścia były dwa.

Pierwsze w strojach ze sklepu charytatywnego im. Sue Ryder w Grudziądzu. - Każda z pań sama wybrała sobie rzeczy, a ja pomogłam w stylizacji oraz w doborze dodatków - wyjaśnia Anna Kozłowska „Dobra Krawcowa".

Drugi raz panie pokazały się w kreacjach od Julii Tomaszewskiej, projektantki mody z Gdańska, wyróżnionej przez Polską Akademię Mody nagrodami Odkrycie Roku 2022 oraz Kreator Mody 2023, wpisanej do Panteonu Mody Polskiej. Tutaj już była duża „gra" odważnymi kolorami z dodatkiem szaleństwa.

Projektantka: - Trzeba bawić się modą i życiem!

- Tworzę modę bez względu na wiek i rozmiar - podkreśla Julia Tomaszewska. - Nie ma dla mnie różnicy czy dla młodej dziewczyny, czy dla seniorki. Mam wizję na to co kobieta powinna mieć w szafie i przekonuję panie do kolorów, bo większość boi się barw. Uważam, że życie jest na tyle szare, że trzeba wprowadzać kolory! Jeśli chodzi o seniorów to chcę podkreślić: kolory odmładzają i wszystko wypada! Mamy przecież jedno życie. Trzeba bawić się życiem i modą!

Wsparcie charytatywnego sklepu i szaleństwo!

Na pomysł zorganizowania pokazu mody dla seniorów i seniorek wpadła Dorota Zydlewska, prezes Stowarzyszenia „Szmaragdowe Serce": - Dla mnie w tym projekcie ważne było, aby podkreślić ideę nadawania „drugiego życia" ubraniom i stąd współpraca ze sklepem charytatywnym im. Sue Ryder.

Zydlewska dodaje: - Zaprosiłam Julię Tomaszewską, projektantkę mody, aby pokazać różne, szalone odsłony seniorek i seniorów. Same przygotowania pań do pokazu: włosy, makijaż to jest to, w czym one czują się świetnie. Widać, że je to cieszy, a to ważne dla mnie, by dobrze się bawiły.

Jako modelki wystąpiły seniorki, które brały udział w dwóch edycjach Miss Seniorek Grudziądza 65 „plus", a także seniorki spod Bydgoszczy, podopieczne Stowarzyszenia im. Sue Ryder z Bydgoszczy. - Nasze, grudziądzkie seniorki na wybiegu czują się już jak „ryby w wodzie". Dlatego chcieliśmy też by były „motorem" dla pań, które nie miały jeszcze takiego doświadczenia - tłumaczy Dorota Zydlewska. - Obawiały się, że nie dadzą rady, że nie wyjdą same, ale dały radę i świetnie się zaprezentowały.

Głos z widowni: - Teraz wiemy co jest na czasie

Publiczność była zachwycona pokazem. - Bardzo miłe spotkanie. Teraz wiemy co jest na czasie. Zaczerpnęłyśmy wiele inspiracji na stylizacje - podkreśla Krystyna Zabłońska, która na pokaz przyszła wraz ze swoją przyjaciółką Urszulą. - Widać, że dużo cekinów i „błysków" jest w modzie.

Imprezę poprowadziła Barbara Kulpa, obecna Miss Seniorek Grudziądza. Na koniec odbyło się losowanie upominków dla widowni. ©℗

● Więcej zdjęć zobaczcie na: www.pomorska.pl/grudziadz

FOT. ALEKSANDRA PASIS

Panie prezentowały się w dwóch kreacjach: jedna ze sklepu charytatywnego im. Sue Ryder w Grudziądzu, a druga od profesjonalnej projektantki. Było elegancko i praktycznie

eprasa.pl 89049c3e27

Córka na sprzedaż. W Bydgoszczy. Kto ma oczy szeroko zamknięte? – Str. 22

PULS *regionów*

„Z” jak zrodzeni z gniewu – Str. 18-19

BT

eprasa.pl 89049c3e27

TEMAT TYGODNIA

Pokolenie Z. Ze szklanym sufitem nad głową i gniewem w sercach, który wybucha na ulicach

Francuska młodzież wyszła na ulice, bo chce się godnie uczyć. Poziom edukacji, to nie jedyny kłopot Pokolenia Z, które razem z Milenialsami, zderza się ze szklanym sufitem. To mogą być pierwsze generacje od czasów II wojny światowej, które będą żyły na niższym poziomie niż ich rodzice i nie powtórzą ich ekonomicznego sukcesu

Dorota Kowalska

Pod koniec ubiegłego weekendu Francja wyglądała jak strefa wojny: spalone auta, zdemolowane sklepy, na ulicach cegły i gruz. Światowe media donosiły: „Masowe protesty we Francji przeradzają się w najgorsze zamieszki od lat", „Francuski rząd pod presją po weekendzie pełnym przemocy", „Pół miliona protestujących zalewa Francję w obliczu buntu młodzieży".

W sobotę na ulice w całym kraju wyszło około 550 000osób. Większość z nich protestowała pokojowo, ale w centrach dużych miast sprawy wymknęły się spod kontroli. Bilans zatrzymań to blisko 2 400 osób.

Wszystko zaczęło się od szkolnej młodzieży. 17 września uczniowie liceum pod Paryżem rozpoczęli protest przeciwko brakom kadrowym i złym warunkom panującym w szkole. Szybko dołączyli do nich koledzy z innych placówek. Potem studenci, rolnicy, związkowcy, przedstawiciele dawnego ruchu „żółtych kamizelek". W ostatni weekend – ruch niezadowolonych stał się niemal masowy.

Każdy miał swój powód do buntu.

Młodzi chcą zatrudnienia większej liczby nauczycieli, zmniejszenie przepełnienia klas i remontów szkolnych budynków. Związki zawodowe i „żółte kamizelki" podnoszą problem cen paliw i żywności, zbyt niskich wynagrodzeń i emerytur, pogarszającej się jakości usług publicznych. Francuzom nie w smak planowane cięcia budżetowe, które obejmują zamrożenie płac.

To nie oni stali za zamieszkami i chaosem. Tymi najbardziej agresywnymi demonstrantami byli, jak mówią śledczy, członkowie radykalnej skrajnej lewicy związani z Niepokorną Francją Jean-Luca Mélenchona.

Ubierają się na czarno i maskują twarze, łączą się w zwarte grupy, atakują policję, symbole państwa, potem mieszają się z tłumem. Do nich dołączyli szabrownicy; wykorzystują chaos do rabowania sklepów. Nie są związani ani z licealistami, ani z żadną opcją polityczną. Chcą kraść - wybijają witryny sklepów z drogą odzieżą, elektroniką i wynoszą z nich, ile zdołają unieść.

W sobotę francuskie służby nie przewidziały rozmiarów społecznej mobilizacji. W centrach miast pojawiały się niewielkie, szybko przemieszczające się grupy chuliganów. Policjantów było zbyt mało, by jednocześnie kontrolować oficjalne demonstracje i dziesiątki spontanicznych zgromadzeń. Stąd burdy, zamieszanie, chaos.

Tam młodzież siedzi cicho

Ci młodzi, od których wszystko się we Francji zaczęło, to przedstawiciele Pokolenia Z, społeczności obejmującej osoby urodzone w latach 1995–2012 (według części źródeł 1997–2012), następującej po Milenialsach (pokoleniu Y). Jednak uczniowie szkół średnich w innych krajach europejskich nie wydają się być tak chętni do demonstracji, mimo że wiele ich problemów nie różni się zbytnio od tych, z jakimi zmagają się ich francuscy rówieśnicy. No, może wyjątkiem są młodzi Belgowie - oni też wychodzą na ulice. Nie godzą się na reformy zatwierdzone w regionach francuskojęzycznych, a te obejmują plan dużych oszczędności w finansowaniu edukacji. Tam protesty, chociażby ten w Liège, też zakończyły się aresztowaniami.

BBC NEWS Polska próbowała odpowiedzieć na pytanie, dlaczego inni młodzi Europejczycy ze spokojem przyglądali się chaosowi na francuskich ulicach. Stacja prześledziła, jak tłumaczą to dziennikarze, publicyści, eksperci.

I tak Chloe Combi w brytyjskim dzienniku „The Independent" zauważa, że młodzi w Wielkiej Brytanii nie wykazują „nawet krztyny zainteresowania protestami" ich francuskich kolegów. Chociaż brytyjskie szkolnictwo także cierpi na niedobór nauczycieli, cięcia budżetowe i niebezpieczne budynki.

Według Combi młodzi Brytyjczycy nie wierzą, że mogliby coś zmienić, do tego dochodzi „niezdrowy cynizm, który widać u wielu (ale bynajmniej nie wszystkich) młodych ludzi, zgodnie z którym przejmowanie się czymkolwiek jest trochę żałosne".

Ciekawe spostrzeżenia ma jednak Kitty Sayers, brytyjska studentka, która dorastała we Francji. Młoda kobieta tłumaczy dziennikarzowi „The Guardian", że francuskie dzieci „uczą się, że protesty, powstania i zamieszki są źródłem ich wolności, dlatego te metody są propagowane w dążeniu do zmian".

We Włoszech Pokolenie Z też nie wyszło na ulice, a miałoby do tego powody. Jak jednak pisze dziennikarka i pisarka Elisabetta Ambrosi w gazecie „Il Fatoo Quotidiano", młodych jest tu jednak mniej niż we Francji, poza tym wielu uczniów już w szkole średniej musi pracować, aby utrzymać swoje rodziny. Duża część z tego właśnie powodu porzuca studia, przez co, jak to określa autorka, ma mniejsze możliwości „krytycznej interpretacji ucisku i niesprawiedliwości".

Owszem, we włoskich szkołach i na uniwersytetach pojawiają się protesty, ale nie na taką skalę, jak to widzimy we Francji.

Rumuński portal informacyjny Informat zauważa, że w Rumunii, gdzie młodzież boryka się z wieloma problemami podobnymi do tych we Francji - młodzi „zazwyczaj wybierają symboliczny protest zamiast konfrontacji".

„Problemy podnoszone przez francuskich nastolatków mają swoje wyraźne odpowiedniki w Rumunii: niedobór nauczycieli, przepełnione klasy, słaba infrastruktura, presja związana z ocenami oraz poczucie, że głos uczniów nie jest wystarczająco brany pod uwagę" – pisze portal. I wyjaśnia: „Różnica między Rumunią a Francją wynika zatem nie tyle z powagi problemów, co ze zdolności do organizacji, tradycji protestu oraz postrzeganych kosztów konfrontacji".

W Polsce Pokolenie Z też masowo nie wychodzi na ulice.

Owszem, protestuje przeciwko temu, że rządzący nie robią nic albo niewiele w obliczu zmian klimatycznych, bronią Palestyńczyków, praw kobiet – ale nie ma mowy o „pospolitym ruszeniu".

Historycznie naznaczeni

Pewne światło na to, co dzieje się we Francji rzuca prof. Wojciech Janicki, dyrektor Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Jak tłumaczył na antenie Polskiego Radia 24 stan infrastruktury szkolnej we Francji jest opłakany, a różnica między Polską a Francją w tym obszarze może być dziś zaskakująca dla osób, które pamiętają, jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu postrzegano oba te państwa.

- Okazuje się, że jeśli chodzi o jakość infrastruktury szkolnej, to Polska w większości przypadków jest dziś daleko przed Francją. Proszę sobie wyobrazić, że są we Francji licea publiczne, w których nie ma ogrzewania. Sam nie byłem w stanie w to w pierwszej chwili uwierzyć, ale to jest informacja z pierwszej ręki od osoby, która skończyła publiczne liceum we Francji – opowiadał profesor. Są szkoły, w których z sufitów odpadają całe płaty tynku i gipsu. Są szkoły, w których hula wiatr przez nieszczelne okna. Są szkoły, które są przeszklone, co wygląda nowocześnie, ale latem w takich pomieszczeniach powinna być klimatyzacja, a jej nie ma.

Problemy francuskiej szkoły to nie tylko stan budynków - również kadry nauczycielskiej, a wiadomo, że braki pracowników bezpośrednio przekładają się na organizację nauki.

- Francuska szkoła okazuje się być bardzo niedoinwestowana także w kwestii związanej z wynagrodzeniami dla nauczycieli. Ci biorą zwolnienia, a dyrektor nie ma kim ich zastąpić. Uczniowie potrafią nie mieć maturalnego przedmiotu przez trzy miesiące z rzędu. To pękło, to wybuchło, młodzież wyszła na ulicę – mówił prof. Janicki

Jego zdaniem trudno tłumaczyć takie zachowania wyłącznie obecnością imigrantów. - Przecież wytłumaczenie, że to robią imigranci, jest nieprawdziwe, dlatego że imigranci są także w Austrii, są także w Hiszpanii, są także w Norwegii. I tego typu obrazy są tam absolutnie sporadyczne, a we Francji są codziennością - zaznaczył.

Dlaczego? Profesor przywołał rozmowę z rodowitą Francuzką, którą zapytał o źródła tego zjawiska. Usłyszał odpowiedź, która może niektórych szokować: „A bo my mamy takie tradycje rewolucyjne już od czasów Robespierre'a i tak się przyzwyczailiśmy do tych wolności i tak je wykorzystujemy".

- To kolejna zaskakująca odpowiedź, ale okazuje się, że jeśli jest się tam w środku, to tego typu myśli ludziom po głowach chodzą, że właś nie tak należy wyrażać swoje niezadowolenie ze stanu społeczeństwa czy gospodarki - podsumował prof. Wojciech Janicki.

Młodzi pod ścianą

Inna rzecz, o czym coraz częściej piszą tak socjologowie, jak ekonomiści, że młodzi w krajach wysoko rozwiniętych, w krajach bogatego Zachodu zderzają się ze szklanym sufitem. Wiedzą już, że nie powtórzą sukcesu ekonomicznego swoich rodziców. Zjawisko to, nazywane też kryzysem mobilności międzypokoleniowej, sprawia, że generacja Milenialsów oraz Pokolenie Z, czyli zbuntowana francuska młodzież, mogą być pierwszymi od czasów II wojny światowej, które będą żyły na niższym poziomie materialnym niż ich rodzice.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest przynajmniej kilka. Pierwsza to koszty życia i stagnacja płac, bo choć statystyczne zarobki rosną, to pożera je inflacja, koszty energii oraz codzienne utrzymanie.

Kolejna kwestia - kryzys mieszkaniowy. Ceny nieruchomości i koszty wynajmu w Europie Zachodniej, ale też i Środkowej rosły w ostatnich dekadach wielokrotnie szybciej niż pensje.

Dla wielu młodych zakup własnego mieszkania bez pomocy finansowej rodziny stał się niemożliwy. Rodzicom Pokolenia Z i Milenialsów było w tym obszarze znacznie łatwiej.

Dalej - dzisiaj wyższe wykształcenie przestało być gwarantem sukcesu finansowego. Przy tak dużej

eprasa.pl 89049c3e27

NA WYDARZENIE ZAPRASZA MARSZAŁEK PIOTR CAŁBECKI

KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA na Świętego Marcina

LISTOPAD 2026

FOT. UMWK-P

Skutecznie udało się nam ożywić obyczaj wspólnego obchodzenia rocznicy odzyskania niepodległości, radośnie i z dumą, w otoczeniu rodziny oraz przyjaciół. Dziękuję Państwu, że jesteście częścią tej tradycji, przekazując ją swoim dzieciom i wnukom.

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Pokazy kulinarne, degustacje, zabawy dla najmłodszych i konkursy z nagrodami – to tylko część wydarzeń zaplanowanych w ramach akcji „Kujawsko-Pomorska Gęsina na Świętego Marcina". Sprawdźcie razem z nami, jak dołączyć do wspólnego świętowania!

TRADYCJA OPOWIEDZIANA NA NOWO

Gęsina, dawniej znana i ceniona, później na długie lata zapomniana, wróciła na nasze stoły. Wszystko za sprawą akcji zapoczątkowanej osiemnaście lat temu przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego i marszałka Piotra Całbeckiego. Jej celem jest pielęgnowanie tradycji rodzinnego biesiadowania oraz promowanie regionalnych produktów, zwłaszcza gęsiny.

Warto bowiem wiedzieć, że to właśnie w naszym regionie hoduje się najbardziej wartościowe odmiany gęsi, w tym słynną gęś kołudzką. Więcej o jej zaletach przeczytać można na kolejnych stronach tego dodatku. Przygotowaliśmy też gęsinowe ciekawostki, sprawdzone przepisy i smaczki z historii regionalnej kuchni.

NAJWIĘKSZY JARMARK GĘSINOWY W POLSCE

Ważnym wydarzeniem będzie tradycyjnie Kujawsko-Pomorski Festiwal Gęsiny w Przysieku koło Torunia. Koniecznie zarezerwujcie sobie w kalendarzu termin 10 i 11 listopada. W ofercie m.in. kiermasz świeżych tuszek, wyroby ekologiczne, rękodzieło artystyczne, zabawy dla dzieci oraz pokazy kulinarne znanych szefów kuchni. W tym roku będą to Marcin Budynek, Kurt Scheller, Katarzyna Bosacka oraz Sébastien Miraux. Udział w pokazach jest bezpłatny, ale w dniu prezentacji należy odebrać zaproszenie w namiocie Urzędu Marszałkowskiego na terenie festynu.

Poza tym w ramach akcji „Kujawsko-Pomorska Gęsina na Świętego Marcina" można skosztować wyśmienitych potraw w blisko dwustu restauracjach w całej Polsce, wziąć udział w konkursach oraz skorzystać z bazy przepisów online.

AKCJA W LICZBACH

18 lat
z akcją „Kujawsko-Pomorska Gęsina na Świętego Marcina"

2026
wygranych gęsich tuszek w ramach tegorocznych konkursów

175
zaangażowanych restauracji w całej Polsce

10-11 listopada
dwa dni pysznej zabawy podczas Festiwalu Gęsiny w Przysieku

∞
nieskończenie wiele pozytywnych emocji

ORGANIZATOREM AKCJI
„KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA NA ŚWIĘTEGO MARCINA"
JEST SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Więcej informacji o akcji na stronach: **czasnagesine.pl** oraz **kujawsko-pomorskie.pl**

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

eprasa.pl 89049c3e27

Materiał informacyjny Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

PRZEPISY PRZEKAZYWANE Z POKOLENIA NA POKOLENIE

***Gęsina była swego rodzaju produktem luksusowym. Na stoły trafiała przy okazji wyjątkowych uroczystości, takich jak Dzień Świętego Marcina* – mówi Aleksandra Kleśta-Nawrocka, historyczka, etnolożka, badaczka kultury kulinarnej.**

FOT. KGW „AKTYWNY ZAKĄTEK"

Gęś pieczona z jabłkami i cydrem przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywny Zakątek" w Lubiczu. Przepis można znaleźć na kolejnej stronie!

Czym wyróżnia się kuchnia naszego regionu?
Nie ma jednej, uniwersalnej odpowiedzi. Kuchnię regionalną tworzą bowiem zasoby, np. ukształtowanie terenu, rodzaj gleby albo dostęp do szlaków handlowych. Warunki geograficzne i wpływy kulturowe mogą się różnić nawet w przypadku stosunkowo blisko położonych miejscowości. Dlatego na kulinarny krajobraz naszego województwa składają się tradycje kilkunastu regionów, m.in. Kujaw, Pomorza, Kociewia, Ziemi Dobrzyńskiej, Borów Tucholskich czy Doliny Dolnej Wisły. Wśród ich najbardziej charakterystycznych cech wymieniłabym bogactwo potraw mącznych i ziemniaczanych, wykorzystanie kasz, kapusty i roślin strączkowych, ryb słodkowodnych, grzybów oraz przetworów owocowych. Ważne miejsce zajmują również przyprawy korzenne, szczególnie w tradycji toruńskiego piernikarstwa. Nie sposób też mówić o kulinarnym dziedzictwie naszego regionu, nie wspominając o drobiu, a zwłaszcza o gęsinie.

Jadano ją często czy raczej od święta?
Gęsinę hodowano w dużej mierze na sprzedaż. Była swego rodzaju produktem luksusowym. Na stoły trafiała przy okazji wyjątkowych uroczystości, takich jak np. Dzień Świętego Marcina. W kalendarzu gospodarskim to ważna data – 11 listopada po raz ostatni przed zimą wypasano bydło, kończono prace polowe, rozliczano się ze służbą, przedłużano lub zawierano umowy na nowy rok, przede wszystkim zaś wspólnie ucztowano. Tradycyjnym daniem była wówczas podawana w całości pieczona gęś. Z pozostałych po posiłku kości wróżono pogodę na nadchodzące miesiące.

W jaki jeszcze sposób wykorzystywano gęsinę w kuchni?
Szczególnie popularny był półgęsek. To pierwsza potrawa z gęsi, której kiedykolwiek spróbowałam – i muszę powiedzieć, że do dzisiaj jestem pod wrażeniem! Najbardziej lubię dojrzałe półgęski. Naprawdę warto uzbroićspo się w cierpliwość i dać wędlinie trochę czasu na podsuszenie, wtedy jest prawdziwym rarytasem. Inne tradycyjne przysmaki to np. nadziewane gęsie szyjki, wątróbka, żołądki, leberka gęsia, różnego rodzaju pasztety albo okrasa z cząbrem.

Czym właściwie jest okrasa?
Kiedy mój syn był małym chłopcem powiedział, że Okrasa… to taki kucharz. Oczywiście miał rację, ale okrasa to również posiekana gęsina, mocno doprawiona, używana jako smarowidło do chleba albo omasta do potraw. Dzisiaj często podaje się ją w formie luksusowego tatara. Kiedyś okrasę zaliczano raczej do produktów drugiej kategorii, składała się bowiem nie tylko z mięsa, ale też skóry, a nawet drobnych kostek. W ogóle charakterystyczne dla dawnych gospodyń było skrupulatne wykorzystanie wszystkich części gęsi. Smalec znajdował zastosowanie w medycynie ludowej, a pierzem wypełniano kołdry. Nic nie mogło się zmarnować.

Skąd wiemy, jak wyglądała ta dawna kuchnia?
Z analizy różnego rodzaju źródeł – drukowanych książek kucharskich, zbiorów receptur, poradników hodowlanych, ale też archiwów rękopiśmiennych, takich jak staropolskie pamiętniki, korespondencja czy prywatne zapiski. Dzięki temu możemy nie tylko odtwarzać dawne przepisy, ale też osadzać je w szerszym kontekście kulturowym. Przykładowo z poradników gospodarskich Krzysztofa Kluka wiemy, jakie zwierzęta i w jaki sposób hodowano. Dużo możemy również wywnioskować z literatury etnograficznej, chociażby z prac Oskara Kolberga, a w kontekście naszego regionu – z późniejszych opracowań toruńskich etnografek, w tym prof. Teresy Karwickiej.

Historia kuchni jest chyba stosunkowo nową dziedziną nauki?
Rzeczywiście, przez długi czas dziedzictwo kulinarne traktowano jako swego rodzaju ciekawostkę, przypis do wielkiej historii. Tymczasem stanowi ono ważną część naszego dziedzictwa kulturowego, którą warto poznawać i badać. W Polsce zainteresowanie historią kuchni jako przedmiotem badań naukowych zaczęło wyraźnie się rozwijać na początku XXI wieku. Dzisiaj badania nad kulturą kulinarną mają charakter interdyscyplinarny, łączą analizę źródeł historycznych z terenowymi badaniami etnograficznymi. Wiele dawnych przepisów wciąż bowiem pozostaje w użyciu. Przekazywane z pokolenia na pokolenie, niekiedy zachowują pierwotną formę, innym razem ulegają mniejszym lub większym modyfikacjom.

A jak to wygląda w przypadku gęsiny? Tradycja pozostaje żywa?
Dzięki akcji Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu gęsina przeżywa renesans. Sama bardzo chętnie jeżdżę na jarmark w Przysieku, żeby próbować specjałów przygotowywanych przez producentów gęsinowych przysmaków czy koła gospodyń wiejskich. Na stoiskach można znaleźć wiele tradycyjnych potraw, chociażby wspomniany wcześniej półgęsek. Ale są też nowości, ciekawe reinterpretacje dawnych przepisów, np. kiełbasa z gęsi. Oczywiście dawniej również dodawano do kiełbasy gęsinę, jednak w niedużej ilości, często tylko skórki albo podroby. Pierś była zbyt cenna, żeby trafiać do tego typu potraw. Teraz nie mamy podobnych ograniczeń, możemy więc eksperymentować. Właśnie to jest w kuchni wspaniałe.

Dlatego wybrała Pani taką ścieżkę kariery naukowej?
Zawsze interesowała mnie historia, kultura, etnologia, zawsze też lubiłam gotować. Badanie dziedzictwa kulinarnego pozwala mi połączyć wszystkie te obszary. W swojej pracy najbardziej cenię możliwość odkrywania i próbowania nowych rzeczy – każda książka kucharska, każdy przepis, każde spotkanie to inna kulinarna historia. Wieloma z nich dzielę się na blogu „Prowincja od kuchni", na który serdecznie Państwa zapraszam.

ALEKSANDRA KLEŚTA-NAWROCKA
– historyczka, etnolożka, badaczka kultury kulinarnej. Autorka m.in. książek *Przepis na gęś po dobrzyńsku* oraz *Kucharz doskonały. Historyczno-kulturowy fenomen kuchni staropolskiej*. Na blogu „Prowincja od kuchni" publikuje historie kulinarne, tradycyjne receptury i autorskie interpretacje.

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

eprasa.pl 89049c3e27

Materiał informacyjny Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

WSPÓLNE GOTOWANIE

Szukasz pomysłu na gęsinowe potrawy?

W takim razie koniecznie sprawdź przepisy marszałka Piotra Całbeckiego i Roberta Makłowicza!

W pięknych plenerach Szafarni przygotowali ROSÓŁ Z GĘSI oraz CASSOULET Z GĘSIMI NOGAMI.

FOT. ANDRZEJ GOIŃSKI DLA UMWK-P

DANIE Z GĘSINY, KTÓRE MOŻNA JEŚĆ CODZIENNIE TO...

– Smalec z gęsiny, bardzo zdrowy i uniwersalny.

MARSZAŁEK PIOTR CAŁBECKI

– Sprawdzi się zarówno solo na chlebie, jak też w formie dodatku do innych potraw.

ROBERT MAKŁOWICZ

ZOBACZ FILMY I PRZETESTUJ PRZEPISY:

youtube.com/umwkp

SMAK TRADYCJI:

GĘŚ PIECZONA Z JABŁKAMI I CYDREM

Do podzielenia się swoim pomysłem na gęsinę zaprosiliśmy również Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywny Zakątek" z Lubicza Dolnego*, w zeszłym roku nagrodzone przez marszałka Stalowym Aniołem za działalność społeczną.

SKŁADNIKI

GĘŚ:

- gęś o wadze ok. 8 kilogramów
- 6–8 litrów wody
- 350–400 gram soli
- 2–3 łyżki miodu
- 4–5 liści laurowych
- 8–10 ziaren ziela angielskiego
- łyżka ziaren czarnego pieprzu
- główka czosnku
- kilka gałązek majeranku

DO ŚRODKA:

- 5–7 jabłek kosztela
- 2 pomarańcze
- 2–3 łyżki majeranku
- kilka ząbków czosnku
- świeżo mielony pieprz

CYDROWA MARYNATA:

- 2–3 litry naturalnego cydru
- 2 pomarańcze
- 2–3 jabłka kosztela
- 5–6 ziaren jałowca
- 2 liście laurowe
- kilka gałązek majeranku
- 1–2 łyżki miodu

DO PIECZENIA:

- około 150–200 mililitrów cydru
- 1–2 łyżki miodu

PRZYGOTOWANIE

W zimnej wodzie rozpuszczamy sól i miód. Dodajemy liście laurowe, ziele angielskie, pieprz, czosnek oraz majeranek. W tak przygotowanej solance zanurzamy oczyszczoną gęś i odstawiamy w chłodne miejsce na 12 do 18 godzin. Po tym czasie wyjmujemy ją z solanki, dokładnie opłukujemy i osuszamy.

Przekładamy do dużego naczynia i zalewamy cydrem. Dorzucamy pokrojone pomarańcze, jabłka, jałowiec, liście laurowe, majeranek oraz miód. Zostawiamy w chłodzie na kolejnych 8 do 12 godzin. To właśnie połączenie solanki z cydrem sprawia, że mięso pozostaje soczyste, a jednocześnie nabiera wyjątkowego aromatu.

Wyjmujemy gęś z marynaty, osuszamy, wnętrze nacieramy majerankiem, czosnkiem i odrobiną pieprzu. Do środka wkładamy pokrojone w większe kawałki jabłka kosztela oraz cząstki pomarańczy. Skórkę delikatnie nakłuwamy w kilku miejscach, szczególnie w tych, gdzie znajduje się więcej tłuszczu. Dzięki temu ładnie się wytopi.

Faszerowaną gęś układamy piersią do góry w dużej brytfannie. Na dno wlewamy cydr. Pieczemy przez godzinę w temperaturze 160 stopni C, początkowo pod przykryciem. Regularnie polewamy gęś wytapiającym się tłuszczem. Następnie zmniejszamy temperaturę do 100 stopni C i pieczemy jeszcze około 6 godzin, aż skórka będzie złocista i chrupiąca. Po wyjęciu z piekarnika pozostawiamy gęś na 20–30 minut, żeby mięso odpoczęło.

Gęś podajemy na dużym półmisku, w otoczeniu pieczonych jabłek i pomarańczy. Możemy udekorować ją świeżym majerankiem, jesiennymi ziołami oraz owocami. Najlepiej smakuje z modrą kapustą, kluskami ziemniaczanymi, pieczonymi ziemniakami albo kromką wiejskiego chleba.

Sekret naszej gęsi? Nie spieszyć się! Dobra gęś potrzebuje czasu – najpierw na kąpiel w solance, później odpoczynek w cydrze, wreszcie powolne pieczenie. Tak powstaje danie, które łączy staropolską tradycję, smak polskich jabłek i to, co najważniejsze w kuchni wiejskiej – cierpliwość, dobre składniki i serce włożone w gotowanie.

JOANNA ZIENTARSKA
Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywny Zakątek" z Lubicza Dolnego

***Koło organizuje m.in. zajęcia dla seniorów, konkursy dla dzieci, pikniki charytatywne oraz aukcje WOŚP. Z sukcesami bierze także udział w konkursach kulinarnych, promując regionalne smaki i produkty. W poniższym przepisie gęsinie towarzyszą lokalny miód, wiejski cydr oraz jabłka popularne w lubickich sadach.**

Efekt końcowy zachwyca smakiem!

Więcej przepisów i ciekawostek na stronie: czasnagesine.pl
Zapraszamy również na tematyczną playlistę na kanale YouTube: Lubię Kujawsko-Pomorskie

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

eprasa.pl 89049c3e27

Materiał informacyjny Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

STĄD POCHODZĄ NAJLEPSZE GĘSI

Wytrzymała, dobrze umięśniona, bardzo zdrowa – gęś biała kołudzka cieszy się szczególną renomą nie tylko w kraju, ale też za granicą. Poznajcie razem z nami historię jej hodowli.

To uszlachetniona odmiana gęsi białej, którą wyhodowali specjaliści z naszego regionu, a konkretnie z Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki – Państwowego Instytutu Badawczego w Kołudzie Wielkiej. W tym celu przez wiele lat starannie selekcjonowali wybrane okazy, żeby wydobyć z nich wszystkie najlepsze cechy. Tak powstała gęś kołudzka, czasami nazywana również „gęsią owsianą".

FOT. INSTYTUT ZOOTECHNIKI – PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY

Zakład Doświadczalny w Kołudzie Wielkiej

KRÓTKA HISTORIA GĘSI

Hodowla gęsi na Kujawach i Pomorzu ma długą tradycję. Kiedyś można było je zobaczyć w prawie każdej zagrodzie w naszym regionie. Najczęściej wybierano zwykłe gęsi domowe, chociaż chętnie sięgano również po inne rasy, np. pochodzące z Francji gęsi tuluskie czy wywodzące się z Niemiec gęsi edeńskie. Jednak w XIX wieku hodowlę zdominowała rodzima gęś pomorska, która z czasem stała się podstawą kolejnych podtypów, m.in. gęsi kujawskiej, rypińskiej oraz kartuskiej.

Gęś pomorską bardzo długo uważano za najlepiej dostosowaną do lokalnych warunków. Rzeczywiście gęsi pomorskie dobrze sprawdzały się w małych gospodarstwach i były odporne na choroby. Obecnie największą estymą cieszy się jednak gęś biała kołudzka.

GĘŚ ŚWIATOWEJ JAKOŚCI

Hodowla gęsi białej kołudzkiej rozpoczęła się w 1962 roku. Właśnie wtedy do Zakładu Doświadczalnego w Kołudzie Wielkiej sprowadzono pisklęta gęsi białej włoskiej, które stały się protoplastami nowej rasy.

– *Wytrwała i efektywna praca specjalistów doprowadziła do wytworzenia dwóch rodów gęsi o doskonałym przystosowaniu do krajowych warunków* – mówi dr inż. Kamila Kłos, dyrektor Zakładu Doświadczalnego w Kołudzie Wielkiej. – *Nasi zootechnicy i naukowcy odpowiadają za prowadzenie hodowli oraz badanie technologii lęgu, żeby zapewnić utrzymanie cennych walorów charakteryzujących gęś białą kołudzką.*

Wśród największych zalet tej rasy wymienia się masę, zdrowotność ptaków oraz łatwą adaptację do różnych czynników środowiskowych. Nic więc dziwnego, że gęś biała kołudzka szybko zdominowała hodowlę na terenie całego kraju. Jest też naszym prawdziwym dobrem eksportowym.

NIE TYLKO HODOWLA

Warto jednak wspomnieć, że Zakład Doświadczalny w Kołudzie Wielkiej zajmuje się nie tylko hodowlą gęsi, ale też hodowlą owiec, produkcją roślinną oraz pszczelarstwem. Przede wszystkim jednak skupia się na badaniach, przeprowadza ekspertyzy, szkolenia, praktyki i staże. – *Ważną częścią naszej działalności jest edukacja* – podkreśla dr inż. Kamila Kłos. – *Organizujemy prelekcje dla młodzieży szkolnej, wizyty studyjne dla hodowców oraz spotkania dla kół gospodyń wiejskich.*

Zakład działa nieprzerwanie od 1946 roku i w tym czasie zdążył zebrać wiele laurów, w tym m.in. Nagrodę Prezesa Rady Ministrów za wybitne osiągnięcia w hodowli, Odznakę Honorową Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. – *W listopadzie aktywnie uczestniczymy również w akcji „Kujawsko-Pomorska Gęsina na Świętego Marcina", do czego i Państwa serdecznie zachęcam* – mówi dyrektor Kamila Kłos.

5 POWODÓW, dla których warto sięgać po gęsinę

1 Jest źródłem pełnowartościowego białka, zawierającego wszystkie niezbędne aminokwasy. Dzięki temu wspomaga regenerację mięśni i produkcję enzymów.

2 Wyróżnia się wysoką zawartością zdrowych kwasów tłuszczów, w tym szczególnie cennego kwasu oleinowego, który działa korzystnie na układ sercowo-naczyniowy.

3 Wzbogaca dietę o witaminy i minerały, takie jak żelazo, cynk, potas czy magnez. To pierwiastki kluczowe w budowaniu odporności oraz wydolności organizmu.

4 Ma działanie antyoksydacyjne. Mięso z gęsi zawiera selen, który pełni rolę przeciwutleniacza i chroni komórki przed działaniem wolnych rodników.

5 Jest ekologiczna, nie zawiera sztucznych barwników, środków chemicznych oraz antybiotyków. Gęsi białe kołudzkie karmi się naturalnymi paszami i wypasa na zielonych pastwiskach.

ZAPRASZAMY do udziału w konkursach:

GĄSKA W PARKACH KRAJOBRAZOWYCH KUJAW I POMORZA

dla dzieci

GĘSINOWE RELACJE

dla rodzin i kół gospodyń wiejskich

Prace z odpowiednim dopiskiem można przesyłać na adres Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, plac Teatralny 2, 87-100 Toruń, pokój 219, a także mailowo na adres: gesina@kujawsko-pomorskie.pl

Szczegóły i regulamin na stronie: kujawsko-pomorskie.pl

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

eprasa.pl 89049c3e27

liczbie uczelni wyższych, także tych prywatnych, nie jest problemem zdobycie tytułu magistra. Tyle tylko, że młodzi ludzie nawet po skończeniu studiów często pracują w zawodach poniżej swoich kwalifikacji.

Do tego, w krajach anglosaskich absolwenci uczelni wyższych często muszą spłacać kredyty zaciągnięte na pokrycie czesnego oraz kosztów utrzymania, a to sprawia, że zarabiać tylko na siebie zaczynają znacznie później.

W końcu, jeśli już przedstawiciele Pokolenia Z czy Milenialsów pojawią się na rynku pracy, często nie dostają etatów, zawierają kontrakty, dostają zlecenia albo umowy śmieciowe, a te nie pozwalają na zaciąganie kredytów czy planowanie rodziny.

FOT. PAP/EPA

Zamieszki we Francji trwały kilka dni. Teraz w Prayżu obowiązuje godzina policyjna. Ale młodzi protestowali też w Mediolani i w Lizbonie

Praca to nie wszystko

Pokolenie Z - zwłaszcza na Zachodzie - zmienia więc swoje priorytety.

Sukcesu materialnego rodziców prawdopodobnie nie osiągnie, stawia więc przed sobą inne cele. Jest elastyczne, szuka balansu między pracą zawodową a życiem prywatnym, interesuje się swoim zdrowiem psychicznym i dobrym samopoczuciem, podróżuje, zwiedza świat.

I choć w Polsce sytuacja nie jest drastyczna, ten szklany sufit nie wisi młodym tuż nad głowami, to oni, podobnie jak ich zachodni koledzy, też zmieniają podejście do życia.

Julia, 30 lata, pracuje w korporacji. Ciemne, długie włosy, wielkie brązowe oczy. Energiczna.

- Mam to szczęście, że praca jest jednocześnie moją pasją. Obecnie najważniejsza jest dla mnie możliwość rozwijania się, odkrywania tego, co podoba mi się w tej pracy najbardziej – opowiada.

Nie wyobraża sobie w przyszłości pracować w miejscu, w którym przez większość czasu musiałaby się męczyć. Oczywiście zarobki mają dla niej znaczenie, w końcu trzeba z czegoś żyć. Muszą być adekwatne do czasu i wysiłku, jaki wkłada w to, co robi.

- Pomimo tego, że praca jest zgodna z moim zainteresowaniami, uważam, że nie można doprowadzić do sytuacji, w której zaczyna dominować nad innymi obszarami życia. Trzeba znaleźć czas zarówno na nią, jak i na rodzinę, przyjaciół, odpoczynek, hobby, czy naukę – tak mówi. - Jeśli praca zaczyna dominować nad innymi sferami życia, sytuacja przestaje być zdrowa– dodaje.

Julia podkreśla, że w pracy - nieważne czy jest to praca „na chwilę", czy miejsce, z którym wiąże się przyszłość - trzeba stawiać jasne granice. Szczególnie, jeśli dopiero zaczyna się zawodowe życie. Ona nie zamierza pracować po dwanaście godzin dziennie, poświęcać na pracę wolne weekendy, tylko dlatego, że jest młoda, a „młodzi muszą zasuwać więcej". Nie przekonują jej argumenty typu: „za moich czasów młodzi pracowali po szesnaście godzin, żeby być coraz lepszymi". Może kiedyś tak było, ale czasy się zmieniają, społeczeństwo, jak mówi, uświadomiło sobie, że praca to nie wszystko. Dzisiaj można być dobrym, nawet najlepszym i dzielić czas między życie zawodowe, odpoczynek, przyjemności. Ona spotyka się z przyjaciółmi, podróżuje, chodzi do kina, teatru. Dba o siebie – regularnie się bada, chodzi na basen i do kosmetyczki.

Z badań wynika, że prawie dwóch na czterech przedstawicieli Pokolenia Y i Z wolałoby być bezrobotnymi niż utknąć w pracy, która nie sprawia im przyjemności. Co więcej, ponad połowa Milenialsów i przedstawicieli Pokolenia Z odeszłaby z pracy, gdyby ta kolidowała z ich życiem prywatnym. Woleliby też pracować w firmie, której przyświeca misja zgodna z ich światopoglądem.

Najważniejszymi obszarami pracy dla młodych osób okazuje się: zdobycie doświadczenia zawodowego, wysokie zarobki, przyjazna atmosfera, poczucie sensu wykonywanej pracy i praca zgodna z zainteresowaniami. Obszary trudne do zaakceptowania to: brak możliwości rozwoju, nieadekwatne zarobki do oczekiwań, wysoki poziom stresu, konflikt w zespole i brak możliwości awansu. Co ciekawe, młodzi pracownicy postawieni przed wyborem „work-life balance" czy „wysokie zarobki" w 58 proc. wybrali balans między życiem prywatnym a pracą.

Chcą żyć pełną piersią

Bartek, 32 lat, pracownik w dużej firmie logistycznej. Wysoki, długie włosy ściągnięte w kucyka. Dużo czyta, wspina się na skałkach, jeździ na rowerze.

- Mam ciekawą pracę, która daje mi kupę radości, ale zawsze traktowałem ją tylko jako pracę. Mam dwójkę dzieci, żonę, masę zainteresowań, muszę mieć czas na życie – tłumaczy.

Mimo, że mógłby pracować więcej, brać nadgodziny - nie chce. Uważa, że najważniejsza jest równowaga. Wystarczy mu tyle pieniędzy, ile ma. Nie musi mieszkać w wielkim domu i jeździć najnowszym modelem BMW. Nie musi latać w wakacje na Polinezję Francuską czy Dominikanę, chociaż ta ostatnio nie jest już tak droga, jak kiedyś. Dla niego, są w życiu ważniejsze rzeczy.

Po pracy poświęca czas dzieciom, żonie i sobie. Nawet w robocze dni chodzą na spacery, w lecie piknikują, jeżdżą na rowerach. Wykorzystuje urlopy, w weekendy często organizują wycieczki za miasto.

Szefowie znają jego podejście do pracy i rozumieją, że równie ważne jest dla niego życie prywatne. Robi swoje najlepiej jak potrafi, jest w firmie chwalony, ale wychodzi z pracy i zostawia życie firmy za sobą.

- Nie chcę pracować tak jak moi rodzice: od rana do wieczora. I nie zamierzam się z nimi ścigać, nie warto. Nigdy ich nie dogonię, nigdy nie odłożę tyle pieniędzy, co oni – wybucha śmiechem.

Z analizy przeprowadzonej przez think tank Resolution Foundation w ośmiu zachodnich krajach wynika, że dochody Milenialsów tuż po trzydziestce są o 4 proc. niższe niż ich rodziców (Pokolenia X), gdy byli w tym samym wieku.

Najbardziej boleśnie odczuli to Milenialsi z Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Podczas gdy przedstawiciele generacji X z Wysp zarabiali tuż po 30-tce aż o 54 proc. więcej od baby boomersów (urodzonych w latach 1946-65), osoby urodzone w latach 1980-2000 miały dochody o zaledwie 6 proc. wyższe niż „iksy" (w analogicznym wieku).

W jeszcze gorszej sytuacji są młodzi Hiszpanie. Podczas gdy osoby z pokolenia X zarabiały tam aż o 62 proc więcej od osób z poprzedniej generacji, Milenialsi są już o 30 proc. biedniejsi od „iksów".

W Polsce Pokolenie Z i Milenialsi wciąż często zarabiają więcej niż rodzice w ich wieku, ale nie jest to już reguła.

Kolega Bartka - Wojtek, 29 lat. inżynier eksploatacji pojazdów samochodowych, pracuje jako przedstawiciel handlowy. Dla niego praca jest tylko i wyłącznie narzędziem w zdobyciu środków oraz potrzebnego doświadczenia do rozpoczęcia działalności związanej z jego pasją, czyli podróżowaniem. I bardzo chciałby kiedyś na tej swojej pasji zarabiać.

- Zdecydowanie pracuje, żeby żyć - mówi.

Przyznaje, że na początku nie oddzielał pracy od życia prywatnego. Nie zdawał sobie sprawy, jakie to ważne. Dzisiaj jest inaczej. I widzi, że takie podejście do pracy ma kolosalny wpływ na osiągane w niej wyniki, życie prywatne, kontakty i relacje z najbliższymi. W każdy wolny dzień stara się gdzieś pojechać, coś zobaczyć. W weekendy, podczas urlopu – podróżuje.

Po prostu - chce być szczęśliwy i mieć co wspominać na starość. Chce cieszyć sie życiem i czerpać z niego ile się da. Robić rzeczy, które lubi, które sprawiają mu radość. Na koniec przytacza cytat ze swojego ulubionego filmu „Chłopaki nie płaczą." Mówi, że te słowa padają w dość groteskowej sytuacji, ale są bardzo prawdziwe: „ Wystarczy, że odpowiesz sobie na jedno ważne pytanie: co lubię w życiu robić? A potem zacznij to robić."

Oczywiście, jest część młodych ludzi, którzy chcą robić korporacyjne kariery, pracują po godzinach, w weekendy i zrobią wszystko, żeby awansować. Większość młodych chce granic. Angażują się w pracę, chcą ją wykonywać jak najlepiej, ale za odpowiednie wynagrodzenie. Chcą jasnych zasad, których będą przestrzegać, ale których przestrzegać będą również ich szefowie. Dbają siebie, stawiają na swój rozwój, szanują swój czas wolny. A ten przeznaczą no to, co naprawdę lubią robić w życiu.

I nie jest to ściganie się z rodzicami.

eprasa.pl 89049c3e27

PO TRAGEDII W KOŁUDZIE

Najgorsza była cisza - gęsi nie krzyczały. Zabił je wirus grypy

Czerwona kokardka na szyi gęsi odlanej z brązu, czerwone wstążeczki na drzwiach gęśników. - To tak na wszelki wypadek - tłumaczą z uśmiechem w Kołudzie Wielkiej. Żeby wirus grypy dał spokój gęsiom zarodowym, które są skarbem narodowym. By tragedia się już nie powtórzyła.

Lucyna Talaśka-Klich

- Tej przerażającej ciszy na fermie nigdy nie zapomnę! - mówi dr inż. Kamila Kłos, dyr. Zakładu Doświadczalnego Kołuda Wielka, który należy do Instytutu Zootechniki - PIB.

Wchodzimy na fermę zarodową gęsi, które są naszym dobrem narodowym. Łatwe to nie jest, bo po tym jak w pierwszym kwartale tego roku wdarł się tu wirus grypy ptaków, reżim sanitarny został jeszcze zaostrzony.

Przejechałyśmy przez bramę sanitarną, która zdezynfekowała auto. Teraz my musimy się dokładnie zdezynfekować. Buty kilkukrotnie trzeba zanurzyć w cieczy, która zabija wszystkie zarazki, teraz czas na odkażenie rąk, nałożenie „kosmicznego" kombinezonu, ochraniaczy na buty. Tak przygotowane mogłybyśmy wejść na szpitalną salę operacyjną, ale my wolimy wejść na fermę, która znów tętni życiem.

- Odzywają się nasze gąski, krzyczą - Marzena Kordylas, która kieruje fermą zarodową w kołudzkim zakładzie, mówi o tym z rozrzewnieniem. W jej wspomnieniach też pojawia się „przerażająca cisza".

FOT. LUCYNA TALAŚKA-KLICH

- Czerwona kokardka na gęsiej szyi ma odgonić uroki - mówi dr inż. Kamila Kłos, dyr. zakładu. - A na serio? Postawiliśmy na bioasekurację!

Nie zjadły paszy i milczały

- Pierwsze niepokojące symptomy w stadzie naszych gęsi pojawiły się 20 lutego - wspomina dyrektorka zakładu. - Wracałam z Warszawy, gdy zadzwoniły moje zootechniczki. Były zaniepokojone spadkiem nieśności w jednym ze stad gęsi, które były w pierwszym roku użytkowania. Niektóre jaja były porozrzucane po kojcach, a pojedyncze sztuki w błonach, bez normalnych skorup (tzw. lanie jajami). No i wtedy zapaliła mi się czerwona lampka!

Następnego ranka niepokojących objawów było więcej: - Co prawda padły tylko dwie czy trzy sztuki, ale gęsi nie wyjadły paszy, spadek nieśności doszedł do piętnastu procent, ptaki były osowiałe... A najdziwniejsze było to, że gęsi w ogóle się nie odzywały! W budynku było przeraźliwie cicho.

To sugerowało, że pojawił się problem - grypa ptaków lub inna choroba. - Zgłosiłam to do Powiatowego Lekarza Weterynarii, bo taki jest obowiązek w przypadku podejrzenia choroby - dodaje dyrektorka.

W stadzie pobrano próby, które trafiły do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

W niedzielę, 22 lutego do Kołudy dotarł wynik. Był dodatni. Potwierdził obecność wirusa grypy ptaków H5N1.

Zespół był zdruzgotany, ale świadomy tego, że IZ-PIB ZD Kołuda Wielka jest właścicielem genotypu Gęsi Białych Kołudzkich®, a ferma zarodowa, funkcjonująca w Krajowym Ośrodku Badawczo-Hodowlanym Gęsi, jest jedyną taką fermą na świecie. Zespół wybitnych naukowców i hodowców z krakowskiego instytutu i z Kołudy Wielkiej skojarzył gęsiory mięsnego rodu (W33) z samicami rodu nieśnego (W11) i tak powstały mieszańce (W31) doskonałe do produkcji gęsi owsianych. Lata pracy! Takiej spuścizny nie można było zaprzepaścić.

- Musieliśmy zrobić wszystko, by ten genotyp uratować - dodaje Kamila Kłos. - Liczyliśmy, że wirus nie dotarł do gęsi w innych budynkach. Zarówno powiatowy jak i wojewódzki lekarz weterynarii zgodzili się na wydzielenie stref i wprowadzenie szczególnego reżimu sanitarnego. Podjęliśmy próbę ochrony reszty stada zarodowego. Niestety 24 i 25 lutego objawy choroby pojawiły się w innych budynkach.

Wojciech Młynarek, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii: - Pomimo tego, że bioasekuracja w Kołudzie była wzorcowa, to nie udało się uratować żadnej gęsi. Chcieliśmy chociaż jaja uchronić.

8508 ptaków trzeba było uśpić, ale w Zakładzie Wylęgowym niebawem miało przyjść na świat ich potomstwo. W chwili pojawienia się podejrzenia choroby, w aparatach było ok. 60 000 gęsich jaj.

- Jestem bardzo wdzięczna Inspekcji Weterynaryjnej, że razem z nami starała się ocalić gęsi kołudzkie - dodaje dyrektorka. - Lekarze podeszli do problemu w sposób szczególny. Wyniki badań jaj potwierdziły, że są one wolne od wirusa. Wykluły się zdrowe gęsi, dobrze rosną.

Była radość, ale i smutek. Bo w związku z tym, że od marca wylęgarnia opustoszała, a i w zakładzie było mniej pracy przy gęsiach, osiem osób otrzymało wypowiedzenia.

Satelitarne stada pomogły uratować cenny genotyp

- Genotyp gęsi białej kołudzkiej jest zabezpieczony w dwóch stadach satelitarnych - w Stacji Zasobów Genetycznych Drobiu Wodnego w Dworzyskach i w zakładzie w Mełnie - dodaje dyr. Kłos. - Jest tam utrzymywanych łącznie 1800 samic obu rodów (W11 i W33). Decyzję o stworzeniu takich stad podjął przed laty ówczesny dyrektor naszego zakładu, Eugeniusz Kłopotek. To była bardzo mądra decyzja.

- Struchlałem, gdy dowiedziałem się, że wirus pojawił się na kołudzkiej fermie - mówi Eugeniusz Kłopotek, były poseł, ale i były dyrektor zakładu w Kołudzie Wielkiej (w latach 2006-2020). - Masakra! Wiedziałem, że coś takiego może się wydarzyć, bo wirus staje się coraz bardziej zjadliwy. Nad Kołudą często przelatują dzikie ptaki znad Gopła, kierują się np. w stronę Jeziora Pakoskiego. Powstawało tylko pytanie - w kogo i kiedy wirus uderzy? A że strzeżonego Pan Bóg strzeże, to stworzyliśmy stada satelitarne w Dworzyskach i w Mełnie. No i po latach okazało się, że ma to sens. Kłopotek dodaje: - Cieszę się, że tak to się skończyło, że gęsi wróciły na fermę. To był ogromny cios także dla Halinki, nazywanej matką gęsi białej kołudzkiej, wieloletniej dyrektorki zakładu.

Ma na myśli dr inż. Halinę Bielińską, która równo 50 lat przepracowała w kołudzkim zakładzie. Kochała gęsi, z wzajemnością. Wołała do nich: - Pylusie! Pylusie!

Przybiegały do niej jak wierne psy. Mówiła do nich, ale i o nich: - Są inteligentne, mądre, empatyczne.

- Wciąż nie mogę nawet zbliżyć się do zakładu, bo serce aż mnie boli - mówi dr inż. Halina Bielińska. - Tam było tak strasznie cicho, choć ostatnio podobno już słychać gęsi. To bardzo dobrze! Życzę kolegom z zakładu, żeby się udało odbudować hodowlę. Jednak nie da się niczego zrobić na skróty, na to potrzeba czasu.

Gęsi krzyczą

Stoimy pośrodku fermy, w bezpiecznej odległości od gęsi, które wreszcie mogą wyjść z budynków, przynajmniej na kilka godzin dziennie. Ich bezpieczeństwa strzegą nie tylko pracownicy, ale i specjalny odstraszacz. Nagrane krzyki dzikich ptaków mają zniechęcić m.in. dzikie gęsi, które wcześniej przelatywały nad jednym z budynków kołudzkiego zakładu. Tędy przebiegał ich korytarz migracyjny. I właśnie stamtąd mógł się przedostać na fermę wysoce zjadliwy wirus. Tym bardziej że warunki sprzyjały, bo było mglisto.

- Odstraszacz spełnia swoją rolę, bo ostatnio widziałam, że dzikie gęsi przelatują nieco dalej - dodaje dyrektorka. - Jeśli przesunęły korytarz migracyjny, to dodatkowe zabezpieczenia bioasekuracyjne, które wprowadziliśmy z pomocą specjalistycznej firmy, miały sens.

Czerwone wstążeczki na klamkach drzwi prowadzących do gęśników to nie bioasekuracja. Podobnie jak czerwona kokarda na szyi gęsi odlanej z brązu. - To inicjatywa pracowników - dodaje z uśmiechem Kamila Kłos. - Poza rzeczami na które mamy wpływ, chcieli zrobić coś więcej - żeby opatrzność, nad nami czuwała. ©℗

FOT. LUCYNA TALAŚKA-KLICH

Każdy samochód wjeżdżający na teren przed fermą w Kołudzie musi być dokładnie zdezynfekowany. Bioasekuracja ponad wszystko!

FOT. LUCYNA TALAŚKA-KLICH

Gęsi wróciły! Taki obraz rozczula pracowników fermy. I nawet mieszkający w pobliżu ludzie cieszą się słysząc gęsie pokrzykiwanie

eprasa.pl 89049c3e27

REKLAMA 0211553413

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP 0211553412

Zaczynał od małego sklepu. Twórca Sinsay trafił do światowej elity mody

Jego nazwisko nie jest tak rozpoznawalne jak marki Reserved, Sinsay, Cropp, House czy Mohito. Marek Piechocki od ponad trzech dekad buduje biznes odzieżowy, pozostając poza centrum medialnej uwagi. Zaczynał od drobnego handlu i niewielkiego sklepu w Kościerzynie, a dziś stoi na czele jednej z największych grup odzieżowych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Marek Piechocki wśród najbardziej wpływowych ludzi światowej mody

Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP, dołączył do BoF 500 Class of 2026, zestawienia osób mających największy wpływ na światową branżę mody. Dotąd w zestawieniu przygotowywanym przez „The Business of Fashion", jedno z najważniejszych mediów branżowych na świecie znalazły się m.in. takie postaci, jak: legendarny włoski projektant Giorgio Armani, Bernard Arnault, założyciel LVMH (właściciel Louis Vuitton, Dior, Tiffany & Co.), czy projektantka Miuccia Prada zarządzająca grupą Prada. Piechocki jest dopiero czwartym Polakiem w historii tej listy.

Publikowane od 2013 roku zestawienie obejmuje projektantów, szefów największych domów mody, przedsiębiorców, inwestorów i innowatorów, którzy kształtują globalny rynek. O wyborze nowych członków decyduje redakcja na podstawie nominacji i analizy międzynarodowej branży modowej.

– *Kiedy zaczynaliśmy ponad trzydzieści lat temu, marzyłem o stworzeniu polskiej firmy bez kompleksów i z markami, z których będziemy autentycznie dumni. Dziś to marzenie nie tylko się spełniło, ale skala naszego sukcesu przerosła najśmielsze oczekiwania. To najlepszy dowód na to, że w Polsce można tworzyć biznes na skalę globalną* – komentuje Marek Piechocki, prezes zarządu LPP.

Od małego sklepu w Kościerzynie do własnych marek odzieżowych

Pierwsze doświadczenia handlowe Marek Piechocki zdobywał jeszcze pod koniec lat 80. Prowadził m.in. niewielki sklep odzieżowy w Kościerzynie, a ubrania sprowadzał samodzielnie z zagranicy.

Z czasem drobny handel przerodził się w większe przedsięwzięcie. W 1991 roku Piechocki wraz z Jerzym Lubiańcem założył firmę Mistral, która cztery lata później została przekształcona w LPP.

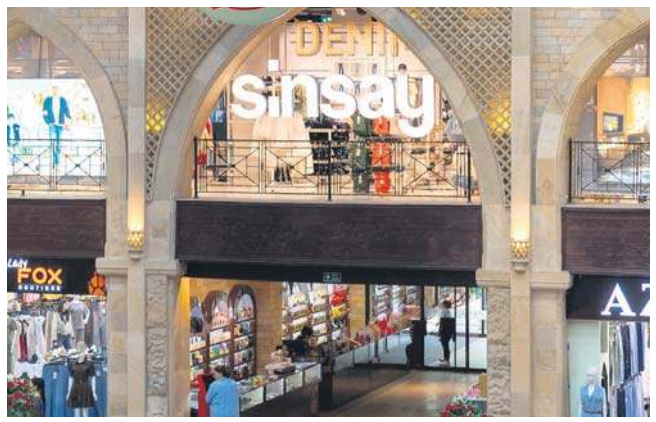

Pierwszym ważnym krokiem było przejście od handlu do tworzenia własnych produktów. Piechocki zaczął decydować o ich wzornictwie i rozwijać ofertę pod własnymi markami. W 1998 roku na rynku pojawiły się pierwsze salony Reserved.

Zmiana modelu działalności dawała firmie większy wpływ na oferowane kolekcje i sposób docierania do klientów. Zamiast ograniczać się do sprzedaży ubrań innych producentów, LPP zaczęło budować rozpoznawalność własnej marki. Była to pierwsza z decyzji, które zaważyły na dalszej historii przedsiębiorstwa.

Dwie przełomowe decyzje i wyjście poza polski rynek

Kolejnym przełomem okazała się ekspansja zagraniczna. W 2001 roku LPP zadebiutowało na warszawskiej giełdzie, mając wówczas jedną markę i zaledwie 19 sklepów. Pozyskanie kapitału otwierało drogę do dalszych inwestycji, a już rok później firma rozpoczęła sprzedaż poza Polską. Pierwsze zagraniczne salony Reserved pojawiły się m.in. w Czechach, Estonii, na Łotwie i Węgrzech.

Dla przedsiębiorstwa, które zaczynało od drobnego handlu odzieżą, oznaczało to zasadniczą zmianę skali działalności. Wejście na nowe rynki wymagało inwestycji, rozbudowy organizacji i podjęcia ryzyka związanego z konkurowaniem z obecnymi tam markami.

W kolejnych latach LPP poszerzało portfolio o następne marki, odpowiadające na potrzeby różnych grup klientów. Rozwijała się także sieć sklepów w Polsce i za granicą.

Z Gdańska na trzy kontynenty. Ponad 4 tysiące sklepów i 47 rynków

Dziś LPP zarządza pięcioma markami: Reserved, Sinsay, Cropp, House i Mohito. Grupa ma ponad 4 tys. salonów i prowadzi sprzedaż stacjonarną oraz internetową na 47 rynkach na trzech kontynentach.

W 2026 roku spółka obchodziła również 25-lecie debiutu na warszawskiej giełdzie. W tym czasie przeszła drogę od 19 sklepów do międzynarodowej sieci handlowej, a jej wartość rynkowa wzrosła do ponad 40 mld zł.

Piechocki nadal szuka nowych możliwości rozwoju. W 2021 roku postawił na dalszy rozwój Sinsay, marki kierowanej do klientów poszukujących produktów w przystępnych cenach. Strategia ta wpisuje się w ideę określaną przez LPP jako demokratyzacja mody, czyli zwiększanie dostępności oferty niezależnie od dochodów, wieku czy miejsca zamieszkania.

Pomimo międzynarodowej skali działalności centrum biznesu LPP pozostaje w Polsce. To tutaj projektowane są kolekcje wszystkich pięciu marek, rozwijane technologie i podejmowane strategiczne decyzje. Firma inwestuje również w krajowe zaplecze logistyczne, które pozwala obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży. W 2025 roku wpłaciła do polskiego budżetu ponad 2,8 mld zł podatków i innych danin.

W ciągu trzech dekad przedsiębiorstwo oparte początkowo na doświadczeniu i intuicji handlowej jego założycieli, rozwinęło się w organizację zatrudniającą tysiące specjalistów, w tym projektantów, programistów, analityków i ekspertów od logistyki. Sam Piechocki podkreśla, że obecna skala LPP jest rezultatem pracy wielu osób.

– *To wyróżnienie traktuję jako uznanie dla tysięcy ludzi, którzy przez ponad trzydzieści lat budowali LPP – od projektantów i programistów po zespoły w salonach na kilkudziesięciu rynkach* – mówi prezes LPP.

eprasa.pl 89049c3e27

WRACAMY DO BULWERSUJĄCEJ SPRAWY

Córka na sprzedaż w Bydgoszczy. Kto ma oczy szeroko zamknięte?

- Nie chcę już o tym mówić. Nie zamierzam tej sprawy roztrząsać – stwierdza mężczyzna o głosie młodym, prawie nieśmiałym. Ksawery, ale to tylko pseudonim. I to właśnie jemu mój informator, jak sam podkreśla, najchętniej wzniósłby pomnik.

Maciej Czerniak

Nasza rozmowa jest krótka. Zaproszenia do następnej nie ma. Gwałtowną reakcję wywołuje już sam dźwięk nazwiska osoby, o którą chcę zapytać. Do tego czasu jednak nie miałem pewności, że rozmawiam z właściwym człowiekiem. Teraz już elementy układanki zaczynają pasować do siebie, choć rewelacje każdego informatora trzeba dzielić przez trzy. Nie przyjmować ich na wiarę.

Ponad półtora roku temu to właśnie dzięki Ksaweremu sprawą Laury zainteresowali się kryminalni bydgoskiej komendy. I właśnie dlatego – przekonuje informator – należy mu się nagroda.

Matka, medyk i pies

- Tych mężczyzn było więcej. Próbowała wyłudzać alimenty na dziecko. Miesiące poprzedzające urodzenie się małej to bardzo burzliwy okres w życiu Laury. Więcej było też mężczyzn, do których woziła córkę – twierdzi osoba, która naprowadza mnie na trop Ksawerego. To człowiek blisko sprawy, który jednak nie chce się ujawniać. - Dość stresów przeżyłem w związku z tą historią. Leży mi na sercu los obu dziewczynek. Pierwsza, wydaje się, jest już bezpieczna. Nie wiem, co z drugą.

Laura to imię fikcyjne. Nie podaję prawdziwego, bo po pierwsze śledztwo jeszcze trwa. Po drugie, przede wszystkim chodzi o dobro jej dzieci. Córki mają obecnie 10 i 16 lat. Najgorsze, co mogłoby się wydarzyć, to gdyby zidentyfikował je ktoś postronny. Mogłyby być napiętnowane.

Kiedy pod koniec września piszę tekst „Seksbiznes w Bydgoszczy. 13-latka, jej matka i znany lekarz. Nagrania i szantaż" o Laurze i o zarzutach, które usłyszała, staram się drobiazgowo przedstawić, jak natrafiono na jej trop. Teraz więc w skrócie: latem 2025 roku do mieszkania w bydgoskim Fordonie, w którym mieszka Laura ze swoimi córkami, wchodzi policja i specjaliści od technik audiowizualnych z funkcjonariuszami od IT. Zabezpieczają nośniki z nagraniami o charakterze pornograficznym. Widać starszą z dziewczynek, ale kiedy miała zaledwie 13 lat. Występuje też starszy mężczyzna, jak się później okaże – znany bydgoski lekarz. I matka, Laura właśnie. Jest też scena z psem, którego Laura próbuje nakłonić do kontaktu z jej narządami płciowymi.

Kilka tygodni wcześniej Ksawery, były partner Laury, zgłasza policji, że kobieta próbuje wyłudzać od niego pieniądze na młodszą córkę. Zleca badania genetyczne i okazuje się, że 10-latka nie jest jego dzieckiem. Ksawery nie ma jeszcze pojęcia, do czego doprowadzą czynności podjęte przez policję wobec kobiety, ale mundurowi obserwując Laurę, nabierają poważnych podejrzeń, co do jej przestępczej działalności. Kulminacją tych działań jest właśnie wejście do mieszkania w Fordonie.

Zarzuty dotyczą umożliwiania wykorzystywania seksualnego nieletniej przez jej własną matkę.

Jak się później okaże, za pieniądze, bo to był pomysł na biznes.

Matka trafia do aresztu, a dziewczynki do Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

Laura to była nauczycielka Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich, która w 2016 roku o mało nie została zwolniona dyscyplinarnie w związku z ujawnieniem jej romansu z uczniem. Pytam śledczych, czy ten wątek jest w sprawie brany pod uwagę. Owszem prokuratura „ma wiedzę" o przeszłości podejrzanej, ale ten wątek „nie jest przedmiotem sprawy".

Prokuratura: Wszystkie decyzje na podstawie dowodów

Po kilku dniach od pierwszej publikacji o sprawie Laury reaguje prokuratura. Chodzi o okoliczność, jaką przedstawiam we wrześniowym artykule: według moich ustaleń podejrzana po wyjściu z aresztu, zaczęła kontaktować się ze swoimi obiema córkami (pozostającymi obecnie pod opieką biologicznego ojca starszej dziewczynki, a byłego męża Laury) choć sąd pozbawił jej władzy rodzicielskiej.

Z informacji uzyskanych nieoficjalnie wynikało, że osoba będąca blisko sprawy, ale „spoza śledztwa" poinformowała o tym urząd Rzecznika Praw Dziecka. Kiedy RPD zainteresował się tą historią, prokuratura miała zastosować wobec podejrzanej zakaz zbliżania się do dzieci na odległość mniejszą niż 300 metrów.

Śledczy ostro odcinają się od takiego twierdzenia.

- W dokumentacji sprawy nie ma żadnej korespondencji od Rzecznika Praw Dziecka - mówi prok. Adrianna Bojarska-Majchrzak, Prokurator Rejonowa dla Bydgoszczy-Północy. - Wszelkie decyzje dotyczące zakazu kontaktowania się matki z dziećmi były zastosowane przez prokuratora nadzorującego postępowanie wyłącznie na podstawie ustaleń w sprawie i zebranych materiałów dowodowych.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/ARCHIWUM PPG

Tymczasem jeszcze przed publikacją tekstu wystąpiłem do RPD z pytaniem dotyczącym właśnie tej okoliczności, weryfikując informację, jakoby decyzja prokuratury była następstwem włączenia się urzędu do sprawy. Odpowiedź brzmiała:

„Rzeczniczka Praw Dziecka podjęła w przedmiotowej sprawie działania zgodne ze swoimi ustawowymi kompetencjami. Rzeczniczka Praw Dziecka zgłosiła udział w sprawie, monitoruje postępowanie toczące się przed sądem rodzinnym, a także pozostaje w kontakcie ze służbami socjalnymi zajmującymi się rodziną. RPD zawsze na pierwszym miejscu stawia kwestie dobra dzieci".

Czarno na białym: Urząd wystąpił do sądu o włączenie się do sprawy.

Czyny, o których dokonywanie jest podejrzana Laura – czyli organizowanie kontaktów o charakterze seksualnym z udziałem własnej córki i wspomnianego mężczyzny, a także znęcanie się nad zwierzęciem, rejestrowanie materiałów pornograficznych z udziałem dziecka, miały następować w latach 2023-2024. Część z nich w mieszkaniu lekarza, część w „bliżej nieustalonym miejscu i czasie".

Z medykiem, obecnie już emerytowanym już, udało mi się spotkać. Twierdzi, że został zmuszony do zapłacenia prawie 100 000 zł za milczenie. Więcej, utrzymuje, że jest co najmniej jeden inny mężczyzna, który miał usłyszeć od Laury podobną propozycję nie do odrzucenia. Jego wątku jednak nie ma w toczącym się śledztwie. Lekarz na pierwszym spotkaniu ze mną był rozmowny, za drugim razem, pytany o personalia „drugiego klienta", milczy.

- Jestem przekonany, że klientów było więcej. I to prawdopodobnie osoby z kręgu bydgoskich elit. O tym, że były takie podejrzenia, świadczą pytania, jakie policja zadawała w początkowym etapie prowadzonego postępowania – słyszę od informatora. - Pytano o to, czy świadkowie mają wiedzę o znanych osobach. Laura jeszcze będąc w areszcie maniakalnie dopytywała się, czy przypadkiem nie drążą tematu „czarnego samochodu". Jest jakiś dziwny opór śledczych w tej sprawie. Jakby komuś bardzo zależało, żeby sprawę szybko zakończyć.

Oficjalnie w postępowaniu takiego wątku nie ma. Śledczy udzielają zdawkowych informacji na temat prowadzonych czynności, z wyjątkiem tej, że sprawa ma być zakończona jeszcze w tym roku. Zarzuty mają na razie tylko Laura i lekarz.

W tle pojawia się również wątek innego śledztwa, prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy, a dotyczącego Tomasza P., byłego szefa bydgoskiego oddziału NFZ, a potem wicedyrektora szpitala w Tucholi. Mężczyzna jest podejrzanego o posiadanie i rozpowszechnianie dziecięcej pornografii. Sprawa jest zawiła i ma charakter międzynarodowy. Ustalono kilka nieletnich dziewczynek, do których P. miał wysyłać pornograficzne materiały. Dwie z nich to mieszkanki Kijowa. Aresztowania Laury i Tomasza P. dzieli odstęp tylko kilku tygodni. Ona mieszka w Bydgoszczy, on w podbydgoskim Sicienku.

- Te sprawy są połączone? - pyta informator. - Był handel dziecięcym porno?

Dowodów na to nie ma. Już przy okazji pracy nad pierwszym tekstem pytam śledczych, czy materiały zdjęciowe i wideo zabezpieczone w jednej sprawie, pojawiają się jako dowody w drugiej. Prokuratura zaczyna przeszukiwać pliki, porównywać je. W końcu: - Po analizie materiałów nie dopatrzono się, by pliki z postępowania Bydgoszczy-Północ znalazły się w sprawie Tomasza P. - stwierdza prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Na całe życie

Sprawy dotyczące wykorzystywania seksualnego dzieci są trudne również z punktu widzenia następstw takiego procederu. Psychologowie wskazują na złożoność problemu. W tym na problem uzależnienia emocjonalnego od patologicznej sytuacji, kreowanej często przez osoby najbliższe.

- Można się zastanowić na ile, na przykład 12-13-latka ma wykształconą dojrzałość poznawczą, by ocenić swoje zachowanie, zadbać o swoje bezpieczeństwo. Mówimy o ludziach młodych, o dzieciach, które kształtują swój stosunek do ciała, do powiązania seksualności z relacyjnością – podkreśla Magdalena Grabowska, psycholog seksuolog.

Według ekspertki krzywdy emocjonalne, jakie odczuwa dziecko po doświadczeniu wykorzystywania seksualnego, są złożone. To nie tylko stany lękowe i poczucie zagrożenia.

To jest uderzenie, poza obszarem poznawczym, właściwie we wszystkie sfery rozwoju. Te straty mogą zostać odwrócone pod warunkiem, że dziecko będzie miało jakikolwiek pozytywny wzorzec zachowania – podkreśla Magdalena Grabowska. - Należy zastanowić się nad późniejszą zdolnością młodej ofiary do tworzenia relacji. Nie tylko tych romantycznych, ale w ogóle relacji z ludźmi. Dzieci, które zostały wrzucone w najbardziej dorosłą sferę funkcjonowania ludzi, mają problem ze znalezieniem języka z rówieśnikami. Kiedy dziecko zostaje właściwie „sprzedane" przez najbliższą osobę, kiedy tę szkodę wyrządza mu, np. bliski krewny, jest wprowadzone do świata dorosłych i być może już nigdy się z niego nie wydostanie.

eprasa.pl 89049c3e27

MISTRZOWIE AGRO 2026

Zobaczcie kolejnych uczestników naszego wielkiego plebiscytu rolniczego

Polska wieś to świat różnych wyborów zawodowych, zainteresowań i doświadczeń. Jedne osoby prowadzą gospodarstwa rolne, inne angażują się w życie lokalnych społeczności, dbają o lasy lub rozwijają turystykę. Plebiscyt Mistrzowie Agro 2026 to świetna okazja, aby poznać bliżej wszystkich tych ludzi, którzy swoją pracą i zaangażowaniem tworzą taką polską wieś, jaka jest teraz.

Każda z grup związanych z rolnictwem i życiem na wsi ma swoją specyfikę, inne zadania oraz wyzwania. Inaczej wygląda przecież codzienność rolnika, inaczej sołtysa, leśniczego czy osoby prowadzącej gospodarstwo agroturystyczne. Wieś jest też domem ludzi, którzy potrafią jednoczyć mieszkańców wokół wspólnych inicjatyw, organizować wydarzenia czy pielęgnować lokalne tradycje, rozwijać koła gospodyń wiejskich. - I właśnie ta różnorodność jest jedną z ciekawszych stron naszego wielkiego plebiscytu Mistrzowie Agro 2026 - uważa Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej i doskonale zna historie jej uczestników.

Zwraca uwagę, że na bohaterów naszego plebiscytu można spojrzeć nie tylko z perspektywy wykonywanego przez nich zawodu czy pełnionej funkcji, ale również miejsc, w których żyją i działają, a także tego, czym zajmują się na co dzień. - W jednej akcji spotykają się osoby o bardzo różnych doświadczeniach, które łączy zaangażowanie w życie polskiej wsi - zauważa dziennikarka. Na naszych łamach oraz stronie internetowej regularnie przedstawiamy uczestników tegorocznej edycji. - Były już rozmowy o ich zawodowych wyborach, codziennej pracy i zainteresowaniach. Były prezentacje kół gospodyń wiejskich. Dziś oddajemy pierwszeństwo zdjęciom - wyjaśnia redakcyjna opiekunka akcji

Warto przyjrzeć się tym fotografiom. Być może wśród prezentowanych osób są ludzie, których znacie ze swojej miejscowości, spotykacie podczas lokalnych wydarzeń albo o których działalności słyszeliście od znajomych? A może zobaczycie kogoś po raz pierwszy, a warto go bliżej poznać? Jak podkreśla dziennikarka: - Jedno jest pewne, plebiscyt Mistrzowie Agro 2026 skupia bardzo różnorodne grono uczestników, a my przedstawiamy dziś kolejną jego część.

Pokazujemy dziś osoby biorące udział w plebiscycie, reprezentujące różne kategorie, przypominając, że głosowanie trwa - i wciąż można wspierać swoich faworytów głosami.

Warto wiedzieć, że zwycięzcy największego plebiscytu rolniczego w Polsce odbiorą prestiżowe nagrody podczas uroczystej gali, której wyjątkową oprawę zapewni jedno z najważniejszych wydarzeń branży rolniczej w Polsce. Ogólnopolska gala Mistrzów Agro odbędzie się podczas XXXII Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach. Trudno o lepsze miejsce na uhonorowanie ludzi związanych z polską wsią niż to jedno z najważniejszych wydarzeń branży rolniczej w kraju, przyciągające rzesze gości.

Więcej o akcji na:
pomorska.pl/agro

Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Pniewickie Serca, Pniewite, gmina Lisewo

Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Wierzchucin Królewski, gmina Koronowo

Leśniczy Roku
Grzegorz Janik, Nadleśnictwo Lutówko

Leśniczy Roku
Fabian Kuszewski, Leśnictwo Kruszyn

Lider Społeczności Roku
Błażej Patyk, Broniewo, OSP Radziejów

Liderka Społeczności Roku
Angelika Cichańska, Sienno, Pośrednictwo Ubezpieczeniowe

Rolnik Roku
Marcin Śmietana, Nawra

Rolnik Roku
Patryk Jankowski, Chojny

Sołtys Roku Jadwiga Nawra, Sołectwo Wola Stanomińska, gmina Dąbrowa Biskupia

Sołtys Roku Robert Przybył, Sołectwo Żygląd, gmina Papowo Biskupie

Wypoczynek Blisko Natury Roku
Sobieraj Glamping, Konotopie

Wypoczynek Blisko Natury Roku
Dom pod żurawiami, Buczkowo 2

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce exhibition & congress centre

agrotech

Patronat regionalny:

Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach

eprasa.pl 89049c3e27

DZIEJE SIĘ

I tak jesteśmy skazani na siebie. Jak małżeństwo. Bydgoszcz z Toruniem

To będzie kolejna próba ostatecznego zakopania topora wojennego między Toruniem i Bydgoszczą. Wezwanie do dialogu ma zawierać deklaracja ostromecka, której podpisanie zaplanowano na 27 października. Damy radę?

Adam Willma

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Dzieli ich raptem jakieś 45 km i kilka wieków, ale choć zakuci w pomikowy spiż patrzą w jednym kierunku. To przyszłość. Wspólna

W ostromeckim Pałacu Nowym spotkają się przedstawiciele środowisk naukowych i instytucji kultury obu miast.

Konferencja „Bydgoszcz - Toruń: relacje przez wieki" rozpocząć ma cykl spotkań pod hasłem „Różne drogi - wspólne szanse". Organizatorzy chcą rozmawiać o historii sąsiedztwa i możliwościach współpracy dwóch największych miast województwa.

Od historii do współpracy

W programie znalazły się wystąpienia poświęcone stosunkom bydgosko-toruńskim od średniowiecza po współczesność. Wśród prelegentów będą m.in. prof. Roman Czaja, prof. Jacek Wijaczka, prof. Tomasz Krzemiński i prof. Ryszard Michalski. O współpracy porozmawiają również przedstawicielki bibliotek obu miast, bydgoskiego Miejskiego Centrum Kultury i Kujawsko-Pomorskiej Rady Kobiet. Spotkanie zakończyć ma się podpisaniem deklaracji ostromeckiej - wezwania do dialogu między Bydgoszczą a Toruniem.

Przedsięwzięcie przygotowują towarzystwa naukowe Bydgoszczy i Torunia, obie biblioteki wojewódzkie oraz Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy. Partnerami są Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego i Wyższa Szkoła Gospodarki. Patrona nad przedsięwzięciem objął marszałek Piotr Całbecki.

Dwa pochówki topora - historia prób w połowie drogi

Prezydenci przyjechali na rowerach, zakopali topory wojenne i ogłosili przyjaźń obu miast. Dziesięć lat później podobną ceremonię urządzili wolontariusze. Do dołu trafiły również podarte kartki z wyzwiskami, którymi obrzucali się bydgoszczanie i torunianie.

Pierwsza z tych prób pojednania odbyła się w Skłudzewie, druga w Solcu Kujawskim. W obu przypadkach wybrano miejsce pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem. Uczestnicy spotkań chcieli pokazać, że mieszkańcy mogą współpracować mimo wzajemnych uprzedzeń.

1 czerwca 2003 roku otwarty został szlak rowerowy łączący Toruń z Bydgoszczą. Licząca około 57 kilometrów trasa prowadziła przez Przysiek, Skłudzewo i Ostromecko. Wyznaczyli ją działacze PTTK: Zbigniew Boroński, Marek Kiełbasiński i Waldemar Wieczorkowski.

Przyjechało kilkuset rowerzystów. W Skłudzewie spotkali się również prezydenci obu miast: Konstanty Dombrowicz i Michał Zaleski. Dotarli na rowerach, choć prezydent Bydgoszczy przyznawał, że swoją podróż rozpoczął w Ostromecku.

Podczas festynu prezydenci zakopali symboliczne topory wojenne - gest miał oznaczać dobrosąsiedzką przyjaźń. Z wydarzeniem wiązano później określenie trasy mianem „Szlaku Przyjaźni". Na znak przyjaźni obu miast w tym miejscu posadzono buk.

28 lutego 2013 roku topór wojenny zakopywano w JuraParku w Solcu Kujawskim. Tym razem inicjatorami byli wolontariusze bydgoskiej i toruńskiej Akademii Przyszłości, programu Stowarzyszenia Wiosna. Wybór parku dinozaurów organizatorzy tłumaczyli żartobliwie wiekiem bydgosko-toruńskiego konfliktu. Miłosława Cichosz, zajmująca się promocją toruńskiej Akademii, podkreślała, że do tak starego sporu pasuje prehistoryczna sceneria. Ceremonii miały towarzyszyć dwa modele dinozaurów z rodzaju Parasaurolophus.

Wolontariusze przygotowali kartki z obraźliwymi określeniami i złośliwościami dotyczącymi obu miast. Odczytywali je nad wykopanym dołem, następnie darli papier na strzępy i wrzucali do środka. Toruń nazywano na kartkach „Piernikowem" i „Rydzykowem", przedstawiano go również jako największą dzielnicę Bydgoszczy. Bydgoszczy dotyczyło określenie „Tyfusowo" i dowcip o Neronie, który spalił Rzym, ponieważ Bydgoszcz jeszcze nie istniała.

- Chcemy przesłać władzy sygnał, że będziemy silni tylko wtedy, jeśli będziemy razem - wyjaśniał Tobiasz Burba, student z Bydgoszczy. Oliwia Zielaskowska z Torunia tłumaczyła, że uczestnikom zależy na przełamaniu stereotypów i przekonaniu mieszkańców do współpracy. Happening miał być także apelem do władz o zakończenie sporów o to, które miasto jest ważniejsze.

Pozazdrościć sąsiadom

Adam Marszałek, wydawca z Torunia: - Chciałbym przenieść do Torunia dynamikę rozwoju, bo mam wrażenie, że obecnie Bydgoszcz rozwija się w szybkim tempie. W ostatnich latach zarówno Wyspa Młyńska jak i niektóre dzielnice zyskały na urodzie. Robi na mnie wrażenie Akademia Muzyczna, która ma znakomitych pedagogów i wybitnych absolwentów. Tego na pewno Bydgoszczy zazdroszczę.

-I jeszcze jedno. Kiedy nasi żużlowcy walczyli o mistrzostwo, to chłopaki z Bydgoszczy, na czele z Gollobem, przyjechali do Torunia i w boksach naszych zawodników pomagali im jako mechanicy. Takich rzeczy się nie zapomina i dzięki takim gestom łatwiej traktować Bydgoszczan jako „swoich".

Jan Wyrowiński, były wicemarszałek Senatu, Torunianin: - Najbardziej zazdroszczę Bydgoszczy secesji, bo można w tym mieście znaleźć wiele przepięknych budynków w tym stylu. Nie da się też nie zauważyć dość prężnego rozwoju gospodarczego tego miasta, który Toruniowi też by się przydał.

Prof. Dorota Zimna, klawesynistka z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy: - Toruń postrzegam jako miasto bardzo intymne. Wąskie uliczki, małe podwórka, urocze wnętrza sprawiają, że czujesz się tu trochę jak w domu, nawet jeśli nie znasz miasta. Gdziekolwiek zajrzysz, znajdziesz jakiś przytulny zakątek. Zawsze robiło to na mnie takie wrażenie.

- A z drugiej strony bardzo podoba mi się bliskość Wisły. Jesteś na Starówce, gdzie jest kameralnie, przytulnie, miejscami wręcz ciasno, a wystarczy przejść za miejskie mury i nagle otwiera się przestrzeń: monumentalna rzeka, piękny widok, natura. Te dwie tak różne sfery są tuż obok siebie. Właśnie ta bliskość bardzo mi się w Toruniu podoba.

Prof. Dariusz Dąbrowski, Torunianin, profesor UKW w Bydgoszczy: - Do Torunia importowałbym na pewno dzielnicę muzyczną, wraz z jej kulturowym wypełnieniem. W Toruniu brakuje mi niestety opery. Bydgoska aktywność muzyczna na pewno wypełniłaby muzyczne luki w Toruniu.

Pięknie byłoby mieć w Toruniu taki fragment architektury, jak bydgoska ulica Cieszkowskiego czy fragmenty Gdańskiej. Ta architektura z przełomy XIX i XX wieku występuje również w Toruniu, ale bydgoskie kamienice są bardzo piękne.

Małgorzata Grossman, bydgoska pisarka: - Oprócz pierników zazdroszczę Toruniowi tego, że ma bliżej do Warszawy [śmiech]. Bardzo podoba mi się zmieniające się w ostatnich latach Bydgoskie Przedmieście. Ta urokliwa dzielnica ma duży potencjał. Mam też bardzo osobiste sympatie związane z Toruniem, bo z Torunia pochodzi mąż mojej córki i jej bardzo sympatyczna teściowa.

Krzysztof Sidorkiewicz, były wojewoda bydgoski, sędzia: - Najchętniej przeniósłbym do Bydgoszczy swoje wnuki [śmiech], bo mam w tym mieście najbliższą rodzinę. Bardzo podoba mi się charakter miasta, to piękne połączenie architektury z historią oraz mądry układ urbanistyczny, pamiętający jeszcze czasy pruskie i okres międzywojenny. Bardzo podoba mi się Bydgoskie Przedmieście ze wspaniałym parkiem. Postrzegam Toruń jako miasto zielone, z wianuszkiem skwerów i zieleńców, w którym pozostawiono przestrzenie na oddech. Toruń ma naprawdę wiele zalet i bardzo go lubię.

Ks. prof. Piotr Roszak: - Bardzo cieszy mnie, że dynamicznie rozwija się w Bydgoszczy camino – Bydgoska Droga św. Jakuba. Zamiast przenosić coś z Bydgoszczy do Torunia, wolałbym robić coś wspólnie z Bydgoszczanami, na przykład rozwijając kierunki techniczne. Toruń nie ma dobrej szkoły architektury, a absolwenci takiej szkoły potrafią zmieniać oblicze miasta, czego świadkiem byłem w Hiszpanii.

eprasa.pl 89049c3e27

REKLAMA
0211590073

Siła KobieTY. Badania i szczepienia dają szansę zatrzymać raka szyjki macicy

O profilaktyce raka szyjki macicy, badaniu HPV i o tym, dlaczego nie warto czekać na objawy, rozmawiamy z dr. Józefem Dziedzicem z Zakładu Profilaktyki i Promocji Zdrowia Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Od roku kobiety mają dodatkową broń w profilaktyce raka szyjki macicy: badanie HPV. Co ono tak naprawdę daje? Święty spokój?
To badanie wykonujemy u pań od 25. do 64. roku życia i trzeba zapamiętać, że są to badania profilaktyczne. Badanie na obecność wirusa HPV ma wykryć grupę zagrożenia, czyli kobiety, które te wirusy posiadają.

Do tej pory kobiety szły do ginekologa i prosiły o cytologię. Co się teraz zmieniło?
Cytologia też jest badaniem profilaktycznym i bardzo dobrze zdała swój egzamin. Była wykonywana raz na trzy lata. Natomiast badanie na obecność wirusów HPV wysokiego ryzyka, jeśli wynik jest prawidłowy, czyli wirusów nie ma, wykonuje się raz na pięć lat, bo jest bardzo czułe. Najgroźniejsze są typy HPV 16 i 18. Jeśli natomiast wirusy zostaną wykryte, wykonuje się badanie cytologiczne.

I nie trzeba wracać po raz drugi na pobranie materiału?
Nie. To bardzo ważne: z tej samej próbki możemy wykonać cytologię. Mamy materiał, z którego można wyizolować komórki szyjki macicy i sprawdzić, czy doszło już do zmian związanych z infekcją HPV.

HPV jest powszechny i ma wiele typów. Kurzajka na dłoni czy stopie nie oznacza przecież od razu ryzyka raka szyjki macicy.
Zewnętrzne zmiany najczęściej wywołują wirusy łagodne. Cała rodzina HPV obejmuje około 200 genotypów. Część powoduje zmiany łagodne, takie jak kurzajki, polipy czy kłykciny na narządach rodnych, natomiast inne należą do grupy wysokiego ryzyka i mogą prowadzić do zmian rakowych.

Dlaczego zakażenie HPV potrafi być tak zdradliwe?
Wirus wnika do komórki, ale nie do krwiobiegu, dlatego nasz układ immunologiczny go nie zauważa tak, jak na przykład wirusa grypy. Przez długi czas może nie dawać żadnego sygnału. Przy sprzyjających warunkach, na przykład obniżonej odporności czy stosowaniu leków immunosupresyjnych, może zacząć łączyć się z DNA komórkowym i zmieniać je w sposób nowotworowy. Dlatego tak ważne są badania profilaktyczne.

Czy po roku doświadczeń widać, że kobiety chętniej korzystają z tych badań?
Mnie się wydaje, że panie mają coraz większą świadomość i to trzeba zaliczyć na duży plus. Dobrze, że dużo się na ten temat mówi. I młode dziewczyny, i dojrzałe kobiety chcą robić badania profilaktyczne, pytają o nie i zapisują się.

Jak wygląda dostęp do badania w ramach programu profilaktycznego?
W praktykach indywidualnych różnie to wygląda i często panie same proszą o badanie na obecność wirusa. Natomiast w programie profilaktycznym trzeba się zapisać przez indywidualne konto pacjenta. Gabinety mające umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia wykonują takie badania, trzeba więc się zarejestrować i znaleźć miejsce, w którym można je wykonać.

Na badaniach profilaktyka się nie kończy. Przeciwko HPV można się też zaszczepić i dotyczy to zarówno dziewcząt, jak i chłopców.
Zgadza się. Szczególnie ważny jest wiek od 9. do 14. roku życia. Nie chodzi o rozpoczęcie aktywności seksualnej, tylko o odpowiedź immunologiczną organizmu. W tym wieku odpowiedź po zaszczepieniu przeciw HPV jest bardzo silna. Do 18. roku życia szczepionki są refundowane. Szczepienie jest dobrowolne i zależy od świadomości rodziców, którzy mogą w ten sposób dać dziecku szansę uniknięcia w przyszłości nowotworów związanych z HPV.

Czy szczepienie ma sens także wtedy, gdy u dorosłej kobiety wykryto już wirusa?
Tak. Spotykam pacjentki, które mają 25 lat i więcej, wykryto u nich HPV i przychodzą na pogłębioną diagnostykę. Pytają: skoro mam wirusa, to jak mam się teraz szczepić? Nadal warto to zrobić. My dzięki badaniu wiemy, że zagrożenie istnieje. Jeśli trzeba, wykonujemy kolposkopię *(nieinwazyjne badanie ginekologiczne, które pozwala na dokładną, wielokrotnie powiększoną ocenę szyjki macicy, pochwy oraz sromu - przyp. red.)*, żeby sprawdzić, jak dalece zmiany dotyczą komórek. Nawet po zabiegu konizacji radzimy szczepienie, bo statystycznie wiemy, że w 70 procentach wiąże się ono z brakiem nawrotu infekcji wirusowej.

A jeśli nowotwór już się rozwija, jakie objawy powinny skłonić kobietę do wizyty u ginekologa?
Najczęściej są to upławy, przewlekłe infekcje, a także plamienia i krwawienia niezwiązane z cyklem, na przykład po współżyciu. Takich objawów nie powinno się ignorować. Trzeba zgłosić się do gabinetu ginekologicznego jak najszybciej.

Upławy czy infekcje łatwo próbować leczyć samodzielnie preparatami z apteki. Kiedy jednak powinno nas to bardziej zaniepokoić?
Na szczęście najczęściej rzeczywiście są to infekcje, z którymi środki dopochwowe sobie radzą. Ale czym innym jest pojedyncza infekcja, po której przez pół roku jest spokój, a czym innym nawracające dolegliwości. Warto wtedy odwiedzić ginekologa i zrobić chociaż podstawowy wymaz cytologiczny. HPV jest niebezpiecznym przeciwnikiem właśnie dlatego, że długo może nie dawać objawów.

Czyli nawet jeśli kobieta nie prowadzi aktywności seksualnej, dzieci urodziła wiele lat temu i nic jej nie dolega, nie powinna rezygnować z kontroli?
To jest bardzo błędne uspokajanie się. Ginekolodzy zalecają badanie raz w roku, chyba że są wskazania, żeby wykonywać je częściej. Ważne jest też, żeby młode dziewczyny po rozpoczęciu współżycia nie odkładały wizyty u ginekologa ze strachu czy wstydu. Trzeba to potraktować odpowiedzialnie i zrobić podstawowe badania, w tym cytologię. Lepiej wykryć zmianę wcześniej, niż dowiedzieć się o niej dopiero wtedy, gdy zaczyna burzyć plany życiowe.

ORGANIZATOR
GAZETA POMORSKA
PARTNER STRATEGICZNY I MECENAS
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
PARTNER STRATEGICZNY
Roche
tylko dwa słowa
PARTNERZY GŁÓWNI
bella
Bank Pekao
Diagnostyka+
PARTNERZY LOKALIZACYJNI
BYDGOSZCZ
WŁOCŁAWEK
KINO ORZEŁ
MIEJSKIE CENTRUM KULTURY w Bydgoszczy
PARTNER MERYTORYCZNY
CENTRUM ONKOLOGII im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy
PATRONAT MEDIALNY
TVP 3 BYDGOSZCZ
TVP info
PK POLSKIE RADIO
PARTNERZY
CENTRUM MEDYCZNE BIEŃKOWSKI
MM NEUPACK
Diagnostyka+ GENESIS
Fale Loki Koki DOSTARCZAMY PIĘKNO
OLIVIA GARDEN
PROSPERO
ENERGOTERM
drobex
MIEJSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA w Bydgoszczy
PATRONAT HONOROWY
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA BYDGOSZCZY Rafała Bruskiego
Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski
Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki
IMPREZA POD PATRONATEM PREZYDENTA GRUDZIĄDZA

eprasa.pl 89049c3e27

PASJE

Nagradzane wino ze Śląska wytwarzają chirurg i położna

Marzenie przeistoczyło się w hobby, a hobby stało się naszą pasją – mówią zgodnie państwo Jagoda i Jacek Twardzikowie, właściciele winnicy w rybnickim Raszowcu. On praktykujący lekarz chirurg, ona - położna. Zakończyli właśnie ostatni zbiór owoców, a korzystają z porad doświadczonych winiarzy zza zachodniej granicy i Moraw. Śląsk staje się coraz lepszym miejscem dla winiarzy, przybywa winnic i wybornych trunków rodem ze Śląska

Ireneusz Stajer

Działka o nachyleniu południowo-wschodnim, znajduje się na wysokości 250 m n.p.m. Obejmuje obszar 3500 mkw. oraz 1000 mkw. dzierżawionych, na którym owocuje około 1500 krzewów.

– Zebraliśmy około 600 kilogramów winogron białej odmiany Souvignier Gris. Odszypułkowaliśmy owoce i czekamy, aż ruszy maceracja – opowiada pan Jacek.

Maceracja to proces polegający na pozostawieniu soku winogronowego w kontakcie ze skórkami, pestkami i czasem szypułkami w celu wyciągnięcia z nich koloru (antocyjanów), tanin, smaku oraz aromatu.

– No i będziemy wyciskać owoce. Moszcz, czyli świeżo wyciśnięty sok z winogron, trafi do kadzi i rozpocznie się właściwy proces powstawania wina – tłumaczy właściciel plantacji w Rybniku-Raszowcu.

Decyzja o winobraniu zapada z dniana dzień. Chodzi o wybór takiego dnia, kiedy winogrona zawierają odpowiednio wysoki poziom cukru i właściwą kwasowość. Poziom cukru bada się za pomocą specjalnego urządzenia o nazwie refraktometr, a kwasowość laboratoryjnie. Z soku powstanie bardzo dobre wino. Białe półwytrawne z winnicy Twardzików zdobyło już dwa medale: srebrny podczas Ogólnopolskiego Konkursu Win w Zielonej Górze oraz brązowy za białe półsłodkie na Konkursie Win Polskich WINOPL na Targach Poznańskich.

W winnicy przeważają odmiany winorośli do produkcji win białych: Solaris, Muscaris oraz wspomniane Souvignier Gris. Są też trzy odmiany winorośli do produkcji win czerwonych i różowego Regent (będzie dojrzewało w beczkach cały rok), Cabernet Cortis (o korzennym, pieprzowym smaku) oraz Dornfelder.

– W 2023 roku nastąpił pierwszy zbiór owoców. W uprawie winorośli stosujemy metody zrównoważonej uprawy z wykorzystaniem naturalnych środków ochrony roślin. Korzystamy ze wsparcia i pomocy winiarzy z Niemiec i Moraw. Praca z winoroślą wymaga wiele cierpliwości i ciągłego pogłębiania wiedzy – zaznacza Jacek Twardzik.

FOT. ARC

Winobranie na plantacji Jagody i Jacka Twardzików w Rybniku-Raszowcu

FOT. ARC

Mamy korzystniejsze warunki klimatyczne niż w innych rejonach Polski - podkreśla Jacek Twardzik i prezentuje piękne zbiory

W ostatnim tegorocznym winobraniu uczestniczyło razem z Jackiem i Jagodą kilka osób – przyjaciele i znajomi. Uwinęli się w ciągu dwóch godzin. Teraz trwa cała obróbka owoców: mielenie, wytłaczanie soku, przelewanie do zbiorników i zadrażdżanie. Fermentacja trwa ok. 12 dni. Wiele zależy od ilości cukru w soku i poziomu alkoholu.

– Jeśli nie chcemy uzyskać zbyt mocnego wina, to musimy przerwać fermentację. Jak wino stanie się klarowne, czyli będzie w miarę czyste, zlewamy je i znowu czekamy. Pierwsze (młode, świeże) wino będzie można skosztować pod koniec listopada, na początku grudnia. Już takie dobre wino, opracowane, zdatne do sprzedaży, będzie w marcu – wskazuje Jacek.

Wino Twardzików jest przechowywane w stalowych kadziach. By poprawić jego jakość i dodać „zadziorności", przelewane jest do beczek; czerwone trafia do dębowych, a do akacjowych – białe.

– Akacja wydziela żywicę o nazwie guma arabska, która zaokrągla wino, powodując, że jest ono miękkie, gładkie, aksamitne i dobrze zbalansowane – wyjaśnia właściciel rybnickiej winnicy.

Z tegorocznych zbiorów będą wina wytrawne, półwytrawne i być może musujące. Nazwa: Sagris, która jest kontynuacją nagradzanych trunków. Wina Jacka i Jagody Twardzików można nabyć tylko w ich winiarskiej piwniczce, w miejscu produkcji trunków.

Winiarstwem zainteresowali się dość przypadkowo. Odwiedzili znajomego, który sam ma i zakłada takie plantacje. Zachwycili się.

– Pomyśleliśmy, że może też posadzimy na działce krzewy winorośli. Ponieważ mieliśmy pole stojące ugorem, uznaliśmy, że to będzie dobry pomysł. Można podróżować po całym świecie i tam wydawać pieniądze. Myśmy stwierdzili, że stworzymy swoją Toskanię na miejscu, w Rybniku – uśmiecha się Jacek Twardzik.

Swoją pasję dzielą z pracą zawodową. Jacek Twardzik jest uznanym lekarzem chirurgiem, leczy ludzi od 1988 roku. Wkrótce będzie obchodził 40 lat pracy zawodowej. Prowadzi z żoną Jagodą prywatną przychodnię. Małżonka skupia jednak swoją uwagę głównie na winnicy.

– Zakładając winnicę, nie myśleliśmy o zysku. Cieszymy się z pasjonatów, którzy nas odwiedzają. O winie i przy winie można toczyć wspaniałe rozmowy. To jest bardzo fajna forma spędzania wolnego czasu. Wizyta klienta u nas kończy się najczęściej pogadanką, wymianą zdań. Sprzedaż nie trwa pięć minut, czasami nawet godzinę. To jest dobre zwłaszcza w dobie smartfonów, Facebooka. Ci ludzie są szczęśliwi, że mogą i chcą porozmawiać z człowiekiem, a nie z botem – przekonuje Jacek Twardzik.

Jak podkreśla, śląskie winiarstwo rozwija się bardzo dobrze. Mamy coraz więcej winnic i utalentowanych winiarzy. Rozwija się enoturystyka. Istnieje Winiarski Szlak Województwa Śląskiego EnoŚląskie i Cieszyński Szlak Wina. W tych działaniach aktywną rolę pełni Urząd Marszałkowski. Klimat dla winiarstwa na Śląsku jest bardzo dobry.

– Mamy pagórki, Bramę Morawską, przez którą dociera z południa ciepłe powietrze. Mamy korzystniejsze warunki klimatyczne niż inne regiony Polski, bardzo zbliżone do woj. lubuskiego, czyli ciepłe zimy, średnie opady deszczu i śniegu oraz optymalne położenie ok. 250 m. n.p.m. – wylicza Jacek Twardzik.

Ponadto nasz klimat jest coraz cieplejszy. Z każdym rokiem będą na Śląsku coraz lepsze warunki do uprawy winorośli.

eprasa.pl 89049c3e27

SAMO ŻYCIE

FOT. ARCHIWUM

Srokatej maści hucułka, którą skradziono, nie może wrócić do właściciela. Tak zdecydował sąd

Jowitkę nieprawomocnie zasiedziano, bo nie wiadomo, czy jest Jowitką, czy Zuzką

Srokatej maści hucułka pomykała radośnie i w towarzystwie innych kopytnych po wybiegu w Zabratówce, dopóki w tajemniczych okolicznościach nie zniknęła. A kiedy po dwóch latach odnalazła się 50 kilometrów dalej, wywołała sądową wojnę, nawet o tym nie wiedząc. Sąd pochylił się nad dylematem: czy klacz należy do starego właściciela, czy nowej właścicielki. I rozstrzygnął

Andrzej Pięs

Andrzej Czach kocha swoje konie i wierzy, że z wzajemnością. 20 km od Rzeszowa urządził im raj wielki na 6 hektarów, do którego dojeżdżał 2–3 razy w tygodniu, codzienną opiekę nad czworonogami powierzając zatrudnionemu pracownikowi. Był początek lutego 2021, kiedy na miejscu zastał Avirę, Okravię i Ozimą, ale srokatej Jowitki już nie. Kłódka od bramki w ogrodzeniu posesji leżała na ziemi. Po koniu zostały na śniegu ślady kopyt, prowadzące do drogi dojazdowej, którą prawie nikt, poza Czachem, nie jeździ, a na niej ślady opon. Kilka miesięcy wcześniej kręciło się tu dwóch młodych ludzi, których przegonił pytaniem, po co fotografują jego konie. Pierwsze skojarzenie: Jowitkę brutalnie uprowadzono.

– Natychmiast pojechałem do Rzeszowa na policję złożyć zawiadomienie o kradzieży – opowiada.

Policja zgłoszenie przyjęła, prokuratura wszczęła dochodzenie, by umorzyć je „wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu".

Czach na tę decyzję poskarżył się sądowi, sąd wziął stronę prokuratury, wyraziwszy przy tym przypuszczenie, że „koń uciekł z terenu posesji właściciela i został zaatakowany przez dzikie zwierzęta", nie precyzując czy chodzi o lwy, wilki czy stado wygłodniałych kojotów. Właściciel w duchu i z żalem pożegnał się z Jowitką, tracąc nadzieję na to, że jeszcze się zobaczą. Okres żałoby prawie minął, gdy po dwóch latach zadzwonił telefon. Pani spod Sieniawy, więc ok. 50 km od końskiego raju w Zabratówce, zapytała go, czy jest właścicielem Jowitki, bo ona ją kupiła, ale nie ma na zwierzę żadnych papierów.

– Ze znajomym pojechaliśmy do tej pani. Kiedy się spotkaliśmy, opowiadała, że pewnego razu pojawiło się u niej dwóch ludzi, którzy chcieli sprzedać jej konia, więc kupiła go za 500 złotych, ale bez dokumentów, bez paszportu, nawet umowy sprzedaży nie spisali. Kto tak robi przy kupnie rasowego konia wartego 8 000 złotych?

Andrzej Czach ujrzawszy Jowitkę uznał, że to Jowitka i postanowił konia odzyskać. Po dobroci się nie dało, nawet końskim targiem się nie dało, więc sprawa trafiła do sądu.

Sąd nad koniem

Jak zwierzę znalazło się po dwóch latach 50 kilometrów od domu, czyli stajni? I skąd pani spod Sieniawy wiedziała, że ma dzwonić akurat do Czacha, by ustalić co i jak? To po części wyjaśniło się przed Sądem Rejonowym w Przeworsku podczas batalii o prawa własności do zwierza.

Nowa właścicielka oświadczyła wymiarowi sprawiedliwości, że gdzieś tak w lutym albo marcu 2020 r. pojawili się u niej jacyś ludzie, którzy konia jej zostawili na przechowanie, bo ona prowadzi gospodarstwo razem z taką tymczasową przechowalnią dla zwierząt. Obiecali odebrać czworonoga za 2-3 tygodnie, nigdy nie wrócili. Podobnie jak inni, którzy zostawiali u niej kozy, barany, psy, a raz nawet osła.

– Myślałam, że ktoś kupił sobie konia jak zabawkę, trzeba konia karmić i to się okazało za trudne, więc go wywieźli – tłumaczyła sądowi. – Każdemu zwierzęciu bym pomogła, jakby była potrzeba. Ja traktowałam tego konia jak swojego, jako naszą Zuzkę.

Tym bardziej że hucułka trafiła do niej w koszmarnym stanie zdrowia. Sporo pieniędzy kosztowało ją postawienie jej na wszystkich czterech kopytach.

I tak Jowitka po kres dni swoich zostałaby Zuzką, gdyby w 2023 r. nie zmieniły się przepisy, według których zwierzęta hodowlane trzeba rejestrować. Pani pofatygowała się do Okręgowego Związku Hodowców Koni w Rzeszowie, by dokonać formalności. Szef zwizytował Jowitkę Zuzkę, dwojga już imion, znalazł w zwierzu wszczepiony chip, komputer wypluł dane kopytnego, że Zuzka to w rzeczywistości Jowitka już zarejestrowana, z własnym końskim paszportem i właścicielem. Nie było tylko informacji, że koń został skradziony. O czym szef związku poinformował panią Stanisławę spod Sieniawy i właśnie stąd wiedziała, do kogo ma z problemem dzwonić i do kogo pojechać.

– Ja chciałam, żeby sprzedał mi papiery do konia – zeznawała przed sądem. Nawet dwukrotnie odwiedziła Zabratówkę, ale do transakcji nie doszło, wybuchła za to wojna sądowa. Pan Andrzej Jowitkę chciał odzyskać, pani Stanisława Zuzkę zatrzymać przez „zasiedzenie ruchomości" końskiej.

Sąd musiał upewnić się, że Zuzka to na pewno Jowitka i na odwrót, dane z czipa nie były wystarczającym dowodem, biegli sądowi od koni nie potrafili na podstawie dostarczonych przez Czacha zdjęć Jowitki upewnić sąd, że to to samo zwierzę, które odnalazło się pod Sieniawą. Bo: zdjęcie nie mówi, jakiej płci jest zwierzę, poza tym z jednego profilu koń pozuje na fotografii, brak drugiego profilu na potwierdzenie tożsamości, Jowitka fotografowana zimą, kiedy zwierzę ma inną masę ciała. Jednym słowem – koń, jaki jest, nie każdy widzi, a biegli szczególnie. Nawet, jeśli pstrokacizny w umaszczeniu Jowitki – Zuzki są nader charakterystyczne. Złodziei Jowitki organy ścigania nigdy nie znalazły, dwóch ludzi, którzy dostarczyli Zuzkę pod Sieniawę, nawet nie szukały. Sąd też nie zaprzątał sobie nimi głowy.

Jowitka zdechła, niech żyje Zuzka

Po trzech latach sądowej batalii o tożsamość zwierzęcia przeworski sąd orzekł, że hucułka należy się pani Stanisławie przez zasiedzenie, choć w treści wyroku wyraźnie nazywa ją Jowitką i nawet podaje niepowtarzalny dożywotni numer z czipa.

Pan Andrzej zaprotestował: przecież pani składając w sądzie wniosek o zasiedzenie, miała pełną świadomość, że Jowitka została uprowadzona, że toczy się śledztwo w sprawie tej kradzieży, a o tym wszystkim wiedziała od niego. Wobec tego nie ma mowy o żadnym zasiedzeniu w dobrej wierze.

„Wnioskodawczyni skontaktowała się z uczestnikiem i zaproponowała odkupienie dokumentów konia" – podkreśla sąd w uzasadnieniu postanowienia. „Po przyjeździe do gospodarstwa i obejrzeniu zwierzęcia, uczestnik zażądał wydania konia. Wnioskodawczyni odmówiła wskazując, że traktuje zwierzę jako swoją własność i nie zamierza się go pozbywać".

A w ogóle to sama chciała pierwotnie kupić od pana Andrzeja „papiery na konia", tym bardziej o dobrej wierze nie ma mowy, co z kolei on podkreśla.

Innego zdania był sąd:

„Wnioskodawczyni działała w dobrej wierze, pozostając w usprawiedliwionym przekonaniu, ze zwierzą zostało porzucone i nie posiada właściciela (skoro wyzbył się własności rzeczy przez porzucenie)" – uznał przeworski sąd. „Przekonanie to było racjonalne w świetle okoliczności sprawy – koń został przywieziony przez nieznane osoby, które nie podały swoich danych i nie powróciły po jego odbiór, a stan zdrowia konia wskazywał na wcześniejsze, długotrwałe zaniedbania i skrajne wyczerpanie".

I na tej podstawie wymiar sprawiedliwości orzekł w kwietniu br., że pani Stanisława stała się właścicielką hucułki.

Tego pan Andrzej wymiarowi sprawiedliwości darować nie może i z werdyktem pogodzić nie zamierza. Odwołał się od tej decyzji do Sądu Okręgowego w Przemyślu. I od razu „z kopyta":

– Przyjęcie konia od nieznanych osób, które nie zostawiły żadnych danych i nigdy nie wróciły, powinno wzbudzić u przeciętnej osoby podejrzenie co do legalności pochodzenia zwierzęcia – zwraca uwagę za zachowanie swojej przeciwniczki procesowej. – Koń nie jest rzeczą porzuconą jak stary mebel, w Polsce konie muszą posiadać paszporty i być zarejestrowane w bazie.

I podpowiada przemyskiemu sądowi, że takie zachowanie można potraktować jako „przestępstwo paserstwa nieumyślnego", co już zalatuje kryminałem, bo przecież pani spod Sieniawy przyjęła od niezidentyfikowanych wciąż dwóch NN za Jowitkę 500 zł. A fakt, że śledztwo w sprawie kradzieży konia zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców nie znaczy, że kradzieży nie było – dodaje.

– Czekam na termin rozprawy przed sądem w Przemyślu – mówi nieprawomocnie były właściciel srokacza. – I mam nadzieję, że za jego sprawą Jowitka do mnie wróci, bo mnie ciężko o niej zapomnieć, a liczę na to, że i ona o mnie wciąż pamięta. ©℗

eprasa.pl 89049c3e27

DOLNY ŚLĄSK

Hotel Sanssouci. Bliski powrót luksusu

Wielkie emocje i nadzieje na odbudowę pięknego hotelu Sanssouci w Karpaczu, legendarnej budowli Karkonoszy, przygasły, gdy prace przerwano dwa lata temu. Teraz powraca nadzieja, że obiekt zostanie ukończony i w zabytkowych wnętrzach znów pojawią się goście

Alina Gierak

Hotel Sanssouci w Karpaczu, zabytkowy budynek z pięknymi wnętrzami i historią gotową na scenariusz filmowy, niszczał od lat 90. XX wieku. Obiekt kupił Artur Kozieja, prezes Grupy Europlan, znany hotelarz, właściciel m.in. kompleksu Lake Hill w Sosnówce. Obiecywał gruntowny remont, odtworzenie zabytkowych wnętrz i budowę strefy SPA. – Budynek będzie zachwycać najwyższym standardem, przekraczającym nawet 5 gwiazdek. Będzie połączeniem dawnego piękna, a także nowoczesnego luksusu – zapewniał na konferencji poświęconej zabytkom Artur Kozieja.

Remont ruszył z kopyta w 2022 roku i budynek zmieniał się na naszych oczach. Niestety, dwa lata temu prace stanęły w miejscu. – Przeszkodziła nam epidemia koronawirusa. Pojawiły się problemy się finansowaniem. Jak to bywa przy remoncie zabytku, wyszły nieplanowane inwestycje. Trudno było ponownie przystąpić do prac – nie ukrywa Kozieja.

Po wielu miesiącach starań udało się pozyskać nowych wspólników spółki Sanssouci Karpacz sp. z o.o. oraz zapewnić finansowanie dalszych prac. Powinny rozpocząć się lada dzień.

Gotowe są apartamenty, ale...

– Mamy aktualne pozwolenie na użytkowanie i gotowych 105 apartamentów. Pozostaje wyposażenie i dokończenie części wspólnych, m.in. recepcji, SPA, sal konferencyjnych – wylicza Artur Kozieja.

To, co dało się uratować z zabytkowej tkanki, uratowano i połączono z nowoczesnymi materiałami. Resort składać się będzie z dwóch obiektów: odrestaurowanego zabytkowego budynku oraz nowo wybudowanego skrzydła z tarasem widokowym, fontanną i ogrodami. Wnętrza hotelu będą eleganckie i nowoczesne. Zachowano historyczną salę bankietową. Działać będzie restauracja, dostępna także dla gości z zewnątrz. Dla gości hotelowych będzie strefa SPA z basenem wewnętrznym, jacuzzi i saunami.

Autorem projektu jest architekt Robert Futerhendler, a wykonawcą Erbud S.A. Koncepcję wnętrz przygotowała firma AB Concept Design.

Hotel Sanssouci – historia jak z filmu

Budynek stoi w Karpaczu Górnym, blisko świątyni Wang i wejścia na karkonoskie szlaki. Dziś to turystyczne centrum miasta.

Na początku lat 20. XX w. było to zaniedbane miejsce z kilkoma nieciekawymi pensjonatami i hotelami. Jeden z nich należał do rodziny Juliusa Mosta. Julius wyjechał z Karpacza Górnego i dorobił się ogromnego majątku w kopalniach Ameryki Południowej. Część majątku ulokował w nieruchomościach, przede wszystkim w reprezentacyjny hotel, którego budowę rozpoczął w 1897 roku. Nie planował stworzenia kolejnego pensjonatu w tyrolskim stylu – zależało mu na wybudowaniu najbardziej luksusowego hotelu w regionie. Zwłaszcza kilkuosobowa winda, ozdobna, stalowa i pięknie wykończona - była dla gości nie lada atrakcją.

„Winda osobowa, elektryczne oświetlenie, łazienka, zimna i ciepła woda z wodociągu, radio i telefon do dyspozycji w pokojach gościnnych, ogrzewanie centralne oraz inne udogodnienia" – reklamował się hotel w 1920 roku.

Julius Most nazwał hotel Sanssouci, co znaczy beztroski. Takie chwile mieli tu spędzać goście. A zjeżdżali ze wszystkich stron Europy. Interes kwitł i przynosił duże dochody.

Tajemnicze spotkanie dyplomatów

W czasie II wojny światowej hotel przejęło państwo niemieckie. Prawdopodobnie na początku 1942 roku, kilkanaście miesięcy po podpisaniu paktu berlińskiego (porozumienia między Niemcami, Włochami i Japonią), Sanssouci stał się w części siedzibą Ambasady Cesarstwa Japonii. Ze względu na lokalizację mieściła się tu także placówka wywiadowcza Rzeszy.

Podaje się, że w Sanssouci w Karpaczu spotkali się faszystowscy dygnitarze z dyplomatami misji z Danii, Francji, Włoch, Chorwacji, Szwecji, Turcji, Szwajcarii, Rumunii, Słowacji, Hiszpanii oraz Portugalii. Niemieccy urzędnicy przedstawili plan „ostatecznego rozwiązanie kwestii żydowskiej w Europie", o czym wcześniej rozmawiano na słynnej konferencji w Wannsee.

Hotel i konferencja zostały literacko opisane i przetworzone przez Sławka Gortycha w „Schronisko, które zostało zapomniane", IV części karkonoskiej serii.

Sanssouci, czyli DW „Urocza"

Po II wojnie Sanssouci rozgrabiony został przez sowieckich żołnierzy. Później przejęty przez PZPR na budynek rządowy ówczesnych Bierutowic (tak nazwana została górna część Karpacza). Mówiono, że UB miał w tym budynku więzić i przesłuchiwać byłych akowców . Ponoć wypoczywać tam mieli Bolesław Bierut i Władysław Gomułka.

W latach 50. hotel Sanssouci przekazano Funduszowi Wczasów Pracowniczych, który przemianował obiekt na FWP Urocza 1. „Urocza" słynęła z wysokiego poziomu obsługi, wystawnych przyjęć oraz luksusu. Tu należało bywać i balować. Turnus w Karpaczu bez wizyty w „Uroczej" był zmarnowany.

Ostatecznie jednak uznano, że budynek nie jest wystarczająco rentowny, dlatego Fundusz Wczasów Pracowniczych sprzedał obiekt. Od tego czasu hotel kilkukrotnie zmieniał właścicieli, ale żaden z nich nie zdecydował się na jego uruchomienie. Z tego powodu stan budynku z roku na rok coraz bardziej się pogarszał.

W 2020 roku na kupno Sanssouci zdecydował się Artur Kozieja, szef Grupy Europlan. Postanowił uratować Sanssouci i urządzić w nim hotel, jakiego nie ma w Karkonoszach. Tak jak przed laty Julius Most.

FOT. HOTEL SANSSOUCI W KARPACZU

Julius Most nazwał hotel Sanssouci, co znaczy beztroski

FOT. JERZY MYRNA

W hotelu jest 105 gotowych apartamentów

FOT. JERZY MYRNA

Hotel znajduje się koło świątyni Wang, w samym centrum turystycznym Karpacza

eprasa.pl 89049c3e27

HISTORIA

SCREEN Z FILMU „STAWKA WIĘKSZA NIŻ ŻYCIE"

Mieczysław Stoor jako Sturmführer Stedtke w „Stawce większej niż życie"

Jego umowę z teatrem w Rzeszowie kazał rozwiązać minister kultury

„Pod maską silnego człowieka skrywał wrażliwość i miłość do aktorstwa" – napisano po tragicznej śmierci Mieczysława Stoora. Aktor żył tylko 44 lata. W początkach pracy scenicznej występował na deskach rzeszowskiego teatru

Cezary Kassak

W październikową niedzielę 1973 roku puszczano w telewizji aktualne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej. Można tam było zobaczyć Mieczysława Stoora w trakcie prac społecznych na Wisłostradzie. Energicznie machał łopatą, uśmiechając się od ucha do ucha. Jednak w dniu emisji kroniki ten znany aktor niestety już nie żył.

Zmarł 5 października 1973 roku w Kraśniku, dokąd przyjechał na zdjęcia do filmu „Gniazdo".

Okoliczności i przyczyny jego nagłej śmierci stały się pożywką dla różnych plotek, domysłów.

Aktor odszedł we śnie, a przyczyną jego śmierci było zaczadzenie. Wokół zdarzenia zaczęło jednak krążyć wiele legend i plotek: twierdzono, że udusił się spalinami z niewyłączonego silnika samochodowego, czy też, że zasnął z papierosem, od którego zajęła się kołdra.

Na jego nagrobku na Powązkach umieszczono błędne daty. Jako miesiąc urodzin, zamiast września, podano październik, z kolei w dacie śmierci – listopad zamiast października.

Żył tylko 44 lata, mimo to zdążył zagrać w ponad 50 filmach i serialach.

Pamiętamy go m.in. jako Sturmführera Stedtke w „Stawce większej niż życie", wachmistrza Kalitę w serialu „Czterej pancerni i pies" czy Sitarza w „Czarnych chmurach".

Zdobył też uznanie publiczności teatralnej, a pierwszą sceną, w której pracował na etacie, był Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej, dziś Teatr im. Wandy Siemaszkowej.

„Nowiny": „Nieprzeciętny talent"

Mieczysław Stoor przyjechał do Rzeszowa w 1953 roku, jako świeżo upieczony absolwent ówczesnej Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi. Razem z nim angaż w rzeszowskim teatrze otrzymało dziewięcioro innych absolwentów łódzkiej uczelni (tzw. „Grupa 10"). Byli wśród nich znani później nie tylko z teatru, ale i z filmów Teresa Szmigielówna oraz Bogusław Sochnacki.

Mieczysław Stoor na rzeszowskiej scenie zadebiutował rolą Juraszka w „Domku z kart". Później można go było oglądać w „rewolucyjnej" sztuce „Jak hartowała się stal".

Ignacy Wirski odnotował w „Nowinach Rzeszowskich": „Odtwórca roli Pawki Korczagina (Mieczysław Stoor) wykazuje swój nieprzeciętny talent". Mniej spodobał się Stoor jako Świstak w „Fircyku w zalotach".

Recenzent Edmund Gajewski ocenił, że początkujący aktor sposobem grania, gestami i mimiką za bardzo przypominał tu siebie w swoich poprzednich rolach. Na rzeszowskiej scenie Stoor wcielił się jeszcze w postać porucznika de la Coterie w „Zabawnym zdarzeniu".

Mieszkał w bloku przy obecnej ul. Hetmańskiej

W tym czasie wynajmował – należące do teatru – mieszkanie przy ul. Obrońców Stalingradu (dziś ul. Hetmańska). Na umowie najmu, podpisanej w lipcu 1953 roku, brak dokładniejszego adresu.

Być może mieszkanie to mieściło się w bloku numer 16. Wiadomo bowiem, że w tym bloku teatr dysponował mieszkaniem lub mieszkaniami. Tutaj lokum wynajmowała np. koleżanka Stoora z teatru, wspomniana Teresa Szmigielówna.

W tamtych siermiężnych czasach, kiedy niedoinwestowany rzeszowski teatr był w bardzo trudnej sytuacji materialnej i borykał się m.in. z deficytem mieszkań dla aktorów, jeden lokal zwykle wynajmowano kilku osobom.

Wolny czas w mieście nad Wisłokiem Stoor spędzał z reguły w gronie kolegów z teatru. Poznał też środowisko dziennikarskie.

We wstępie do książki Juliana Woźniaka „Byłem przy tym..." Witold Szymczyk wspomina: „My – grupa młodych dziennikarzy, przybyłych po studiach w Warszawie i Krakowie – mieliśmy wówczas bliskie kontakty z równie młodymi aktorami, którzy całą gromadą po ukończeniu PWST w Łodzi zasilili rzeszowski teatr. Po spektaklach spotykaliśmy się w »Jutrzence« lub »Rzeszowskiej«, dyskutując zawzięcie o wszystkim. Restauracje zamykano wtedy – jak na nasze wymagania – zbyt wcześnie, często zatem zapraszaliśmy aktorów na »ciąg dalszy« do siebie, do hotelu naprzeciw dworca PKP, gdzie zajmowaliśmy kilka »apartamentów«. (...) Z teatru przychodzili m.in. Zbigniew Wójcik, Teresa Szmigielówna, Irena Chudzikówna, Mieczysław Stoor (...)".

Już wtedy grywał w filmach

Wyczerpujące, czasochłonne wyjazdy na występy w terenie, brak stabilizacji mieszkaniowej czy rozłąka z rodziną powodowały, że aktorzy z „Grupy 10" w większości szybko rezygnowali z pracy w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej. Prośbę o zwolnienie złożył też Mieczysław Stoor. Postanowił z dniem 1 września 1954 roku przenieść się do Państwowego Teatru Ludowego w Warszawie.

Można domniemywać, że w jego przypadku chęć wyjazdu do stolicy była podyktowana m.in. pragnieniem rozwijania współpracy z kinematografią.

Podczas pobytu w Rzeszowie Stoor podawał w ankiecie personalnej, że jego drugim miejscem pracy jest Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski, czyli działający w pierwszych latach po wojnie monopolista w kwestii produkcji czy dystrybucji filmów. Na ekranie Stoor zadebiutował rolą zdeprawowanego przez wojnę i przechodzącego później przemianę chłopca Marka w filmie „Piątka z ulicy Barskiej", nakręconym w 1953 r.

Decyzja samego ministra kultury

Fakt, że kolejny zdolny aktor wypowiada pracę, dyrekcji rzeszowskiego teatru był oczywiście nie na rękę. Starano się zresztą zatrzymać Stoora jak najdłużej, tym bardziej że był obsadzony w minimum jednej sztuce, która nie zeszła z afisza.

W oddziale Archiwum Państwowego w Rzeszowie, w aktach Stoora, znajduje się dzisiaj pismo, które aktor otrzymał w tej sprawie od dyrektora rzeszowskiej sceny, Ireneusza Pączkiewicza. „Dyrekcja postanawia nie rezygnować z Waszej współpracy w zespole artystycznym. Jednocześnie zawiadamiamy Was, że sztuki, w których Obywatel bierze udział, są nie wygrane i nadal aktualne na jesień br." – przypomniał Pączkiewicz w liście datowanym na 31 sierpnia 1954 r.

Kontrolę nad teatrami sprawowała wtedy instytucja pod nazwą Centralny Zarząd Teatrów, Oper i Filharmonii, działająca w strukturach Ministerstwa Kultury i Sztuki. I to minister Włodzimierz Sokorski podjął decyzję, że Mieczysław Stoor od września ma pracować w teatrze w Warszawie, a jego umowa z Państwowym Teatrem Ziemi Rzeszowskiej – zgodnie z życzeniem aktora – zostaje rozwiązana 31 sierpnia. Z Rzeszowem Stoor był więc związany tylko przez nieco ponad rok (od 1 lipca 1953).

„Ciepło i autentyczna pasja życia"

Mieczysław Stoor urodził się 5 września 1929 roku w Bojanowie koło Rawicza. Do 1939 r. ukończył trzy klasy szkoły powszechnej. W czasie okupacji niemieckiej był młodocianym pomocnikiem w warsztacie ślusarskim. Po wojnie zdał maturę w szkole średniej w Górze, a potem – jak już wiemy – został absolwentem uczelni aktorskiej w Łodzi.

W teatrze grywał już jako student, najpierw na deskach Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, później w łódzkim Teatrze Powszechnym. Najdłużej występował w Warszawie, w teatrach: Ludowym, Domu Wojska Polskiego, Dramatycznym i Polskim. Zagrał również w kilkudziesięciu spektaklach Teatru Telewizji. Pod koniec lat 50. współtworzył Kabaret Koń.

Informując w październiku 1973 roku o śmierci Mieczysława Stoora, tygodnik „Film" napisał: „Odszedł aktor niezwykle popularny i lubiany przez wszystkich, aczkolwiek w swojej bogatej karierze filmowej grywał przeważnie bohaterów negatywnych. Tylko że jego »czarni bohaterowie« nigdy nie byli tak do końca źli. Było w nich ciepło i autentyczna pasja życia. Pod maską »mocnego człowieka«, jaką zwykle przybierał na ekranie, skrywał wrażliwość i ogromną miłość teatru, aktorstwa, sztuki".

Prywatnie był mężem Barbary, z którą miał syna Kamila. Syn aktorem nie został, ale zapisał się w historii polskiego punk rocka. Był współzałożycielem i perkusistą pionierskich w naszym kraju grup punkowych, takich jak The Boors, Kryzys i Deuter.

©℗

eprasa.pl 89049c3e27

DO POCZYTANIA

PAULINA RABCZAK „WALC WIEDEŃSKI”
Klara – po dwudziestu pięciu latach małżeństwa z Franzem – uważa, że już nic ich nie pokona. Tymczasem jeden wystrzał z pistoletu zamachowca w Sarajewie niszczy jej cały ułożony świat. Nie ma już wystawnych przyjęć, koncertów i spotkań towarzyskich w eleganckich kawiarniach, a jej jedyny syn Karl idzie na wojnę. Los rzuca go na front wschodni, gdzie z lekkoducha zmienia się w dojrzałego mężczyznę.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł

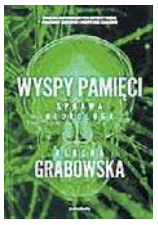

AŁBENA GRABOWSKA „WYSPY PAMIĘCI SPRAWA NEUROLOGA”
Kiedy emerytowany neurolog Stanisław Kozłowski zostaje zamordowany w domu, komisarz Franciszek Stawicki i aspirant Maja Kwiatkowska są przekonani, że mają do czynienia z pozornie prostą sprawą. Śledztwo szybko prowadzi jednak do świata rodzinnych sekretów, przemilczanych konfliktów i wydarzeń, które miały pozostać na zawsze pogrzebane.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 49,90 zł

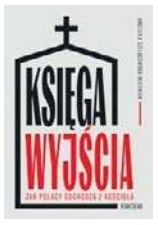

ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK „KSIĘGA WYJŚCIA. JAK POLACY ODCHODZĄ Z KOŚCIOŁA?”
Apostazja staje się dziś symbolem głębszych przemian społecznych oraz duchowych. Doświadczona psycholożka i terapeutka przygląda się temu zjawisku z różnych stron: od statystyk, pokazujących gwałtowny spadek zaufania do Kościoła, przez osobiste historie osób, po psychologiczną stronę „rozstania z Bogiem instytucjonalnym”.
Wyd. WAM, Kraków 2026, 49,90 zł

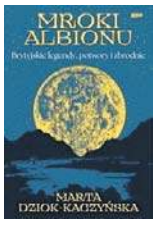

MARTA DZIOK-KACZYŃSKA „MROKI ALBIONU. BRYTYJSKIE LEGENDY, POTWORY I ZBRODNIE”
Wielka Brytania to kraina elfów, wiedźm, kelpie, Kuby Rozpruwacza i Frankensteina. Słowem - kraj fascynujących mitów, potworów, zjaw i zbrodni. W „Mrokach Albionu” spotykają się dawne legendy i współczesne historie. Od syren i magów, przez Nessie i króla Artura, po literackich antybohaterów, którzy do dziś budzą niepokój.
Wyd. Znak, Kraków, Warszawa 2026, 59,99 zł

FRANCESCO MATTANA „JEDZ JAK SARDYŃCZYK. ŻYJ 100 LAT”
Szef kuchni Francesco Mattana zaprasza do odkrycia bogatej i różnorodnej kultury kulinarnej Sardynii. Zdradza przepisy na pyszne domowe potrawy, uzupełnia je wskazówkami i trikami potrzebnymi do tego, by za każdym razem wychodziły perfekcyjnie. Znajdziesz tu m.in. pomysły na przekąski aperitivo, nauczysz się podejmować gości po sardyńsku.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 79,99 zł

EMILY BAKER-WHITE „SMOK W TELEFONIE. TAJNA HISTORIA TIKTOKA, INWIGILACJI I WOJNY USA Z CHINAMI O ALGORYTM, KTÓRY WIEDZI”
To fascynujący reportaż śledczy o chińskim techgigancie, który w kilka lat szturmem wziął nasze smartfony. I nasze umysły. Autorka opisuje historię ByteDance, który stworzył aplikację od viralowych tańców i krótkich porad, a potem zamienił ją w jedno z głównych źródeł wiedzy o świecie dla milionów.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2026, 65,00 zł

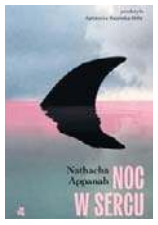

NATHACHA APPANACH „NOC W SERCU”
Wstrząsająca opowieść, w której splatają się losy trzech kobiet, ofiar przemocy ze strony swoich partnerów. „Spos ro d tych trzech kobiet trzeba było zacza c od pierwszej, tej, kto ra w chwili gdy biegła, skon czyła włas nie dwadzies cia pie c lat, i kto ra jako jedyna nadal z yje. Ta kobieta to ja” - pisze autorka. Książka zdobyła nagrodę Prix Femina 2025.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł

MACIEJ CZARNECKI „TURYSTA FUTURYSTA”
Ceniony fotograf i miłośnik architektury, zabiera czytelnika w podróż mało znanym szlakiem polskiego modernizmu. Pokazuje go jednak nie jako zamknięty rozdział historii sztuki, lecz jako żywą opowieść o ambicjach, marzeniach i codzienności kolejnych pokoleń Polaków. Udowadnia, że to, co do tej pory wydawało się nam szare i nijakie, to świadectwo kreatywności w czasach niedoboru.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 129,99 zł

NARGES MOHAMMADI „NIGDY NIE PRZESTANĘ WALCZYĆ”
Narges Mohammadi - kobieta, która miała odwagę przeciwstawić się systemowi. Ta poruszająca autobiografia powstała za murami Evin – jednego z najcięższych więzień w Iranie. Każda strona tej książki i każde opisane w niej wspomnienie były przemycane i wysyłane za granicę. To wstrząsające świadectwo odwagi moralnej, poszukiwania godności i wolności.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 69,99 zł

EWA CIELESZ „SZUM”
Laurze zmarł mąż, Leon. Jako podróżnik zwiedził cały świat, był autorem cenionych przewodników. Laura nie może odzyskać spokoju. W domu straszą obrazy Bacona, trumienne indiańskie mokasyny i rytualna maska - pamiątki po mężu-globtroterze. Gdy jedzie do Armenii jako pilotka wycieczki, dokonuje zaskakującego odkrycia. Musi znaleźć ślad. Musi odkryć nieznane oblicze Leona.
Wyd. Axis Mundi, Legionowo 2026, 49,90 zł

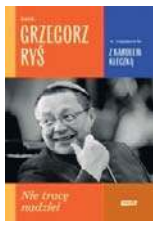

GRZEGORZ RYŚ , KAROL KLECZKA „NIE TRACĘ NADZIEI”
Gdy tysiące Polaków odchodzą z Kościoła, mało kto pyta dlaczego. W rozmowach z kardynałem Grzegorzem Rysiem Karol Kleczka pyta o ludzi, których Kościół zgubił po drodze. Kardynał nie przyjmuje postawy rzecznika prasowego instytucji, ale jest towarzyszem tych, którzy mają wątpliwości. Pokazuje, że w Kościele najważniejsze są relacje z Bogiem i innymi ludźmi.
Wyd. Znak Koncept Kraków 2026, 65,00 zł

JOANNA MARAT „GDAŃSKIE HISTORIE T. MOTYLE Z MIASTA WOLNOŚCI”
Michalina Motyl dorasta w Gdańsku przełomu lat 80. i 90. W domu Motylów nic nie jest proste: matka odchodzi, ojciec próbuje ocalić rodzinę, a nad wszystkim unosi się cień trudnej historii miasta. Kiedy w życiu Michaliny pojawia się Michał - tajemniczy, charyzmatyczny mężczyzna związany z wpływową rodziną Meyerów - uczucie odmieni jej życie na zawsze.
Wyd. Axis Mundi, Legionowo 2026, 49,90 zł

AGNIESZKA OLSZANOWSKA „CÓRKA STRAŻAKA”
Robert Dembowski boryka się z wieloma problemami. Życie w wielopokoleniowej rodzinie ze strażackimi tradycjami pełne jest trudności i wyzwań. Andrzej Wódka podstępem został strażakiem, a niewygodnych konkurentów eliminuje w białych rękawiczkach. I nie znosi kobiet w mundurach. Jednak do czasu... Czy zdradę można usprawiedliwić? Co tak naprawdę łączy Roberta i Andrzeja?
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł

ALAN HLAD „TOSKAŃSKI SEKRET”
Gianna Conti chce dołączyć do włoskiego ruchu oporu po śmierci swojego brata Matteo z rąk niemieckich żołnierzy. Jej ojciec ukrywał żydowskich uchodźców w rodzinnej winnicy w Chianti, ale teraz to Gianna stawia czoła wrogowi. Dostarczając broń i informacje wywiadowcze dla partyzantów, Gianna spotyka Amerykanina pracującego pod przykryciem dla Biura Służb Strategicznych.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 54,90 zł

MARCIN KOŁODZIEJCZYK „KADAWER, CZYLI CISZEJ NAD TĄ TRUMNĄ”
Gdy w miejskim prosektorium odkryte zostają okaleczone i zbezczeszczone zwłoki, stary belfer próbuje rozwikłać ich makabryczną zagadkę. Tymczasem ciał w chłodniach przybywa. Spieszmy się cenić ludzi, tak szybko przestają nimi być. Mistrz prozy nieoczywistej Marcin Kołodziejczyk w swojej pierwszej odsłonie kryminalnej.
Wyd. Harde, Warszawa 2026, 50,00 zł

ALBERT UDERZO , RENÉ GOSCINNY „ASTERIKS. SYN ASTERIKSA”
Asteriks znajduje na progu swojej chaty porzucone niemowlę. Nieustraszony Gal wpada w panikę! Najwyraźniej jakiś bocian zakpił sobie z niego... Obeliks odważnie wspiera przyjaciela, pomaga karmić i zabawiać malca, ale gdy ten wypija z mlekiem odrobinę magicznego wywaru, staje się niebezpieczny dla ludzi i zwierząt. Galowie muszą odnaleźć jego rodziców.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł

NICOLAS POTHIER, BATEM „PRACA DLA SUPERKWĘKA”
Donald staje przed nadkaczym wyzwaniem: musi iść do pracy, aby opłacić czynsz! Stara się ze wszystkich sił, jednak nie daje rady... Na szczęście ma tajną tożsamość Superkwęka, ale czy sławny mściciel w masce okaże się równie dobry w zarabianiu pieniędzy, co w łapaniu przestępców? To wcale nie jest takie pewne. Pewne są za to szalone i wesołe przygody.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 54,99 zł

ALICJA SINICKA „KOSMICZNE BIURO ŚLEDCZE. ZAGADKA MOTOCYKLA”
W spokojnej wiosce o niezwykłej nazwie Sobota nagle dochodzi do sensacyjnej kradzieży – znika ukochany motocykl sołtysa, potężny Harley Davidson! Gdy policja rozpoczyna poszukiwania, trójka młodych przyjaciół postanawia działać na własną rękę. Zosia, Staszek i Zenek niczym prawdziwi detektywi ruszają tropem złodzieja!
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

JACQUES GOLDSTYN „SZKICEK. CHŁOPIEC NIEDOKOŃCZONY”
Oto Szkicek chłopiec niedokończony, zupełnie niepodobny do innych. W mieście idealnym, uporządkowanym do najdrobniejszego szczegółu, wyróżnia się nie tylko swoim niezwykłym i nieoczywistym kształtem, lecz także tym, kim jest kimś, kto nie daje się wpisać w żaden schemat. Poznajcie historię Szkicka i jego nietuzinkowych przyjaciół!
Wyd. Widnokrąg, Piaseczno 2026, 49,90 zł

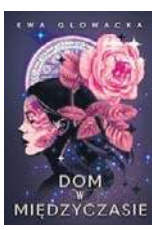

EWA GŁOWACKA „DOM W MIĘDZYCZASIE”
Po śmierci ukochanego przyjaciela siedemnastoletnia Eleonora trafia do miejsca, w którym czas przestaje istnieć. W tajemniczym domu każdy zakamarek skrywa sekret, a granica między dobrem i złem zaciera się. Przewodnikiem dziewczyny zostaje tajemniczy mężczyzna o złowrogim spojrzeniu, który od tysiąca lat strzeże mrocznej zagadki.
Wyd. Wilga, Warszawa 2026, 44,99 zł

eprasa.pl 89049c3e27

Grudziądz

• **Dyżur reportera**
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

KRYZYS W SZPITALU

Potrzebna jest recepta na „cito". Takiej nie ma

Aleksandra Pasis

Utworzenie marszałkowskiej spółki szpitalnej - jeśli rzeczywiście powstanie - zajmie wiele miesięcy. Tymczasem grudziądzka lecznica potrzebuje rozwiązań natychmiastowych.

Na sesję grudziądzkiego samorządu zwołaną w trybie nadzwyczajnym, w związku z dramatyczną sytuacją finansową szpitala, nie przyjechali zaproszeni marszałek, wojewoda ani szefowa NFZ-u z Bydgoszczy.

Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza, przedstawił wstępny zarys konsolidacji trzech lecznic i utworzenia z nich Regionalnej Samorządowej Spółki Szpitalnej, której organem tworzącym byłby marszałek województwa.

Utworzenie takiej spółki, to jednak długa, kilkumiesięczna i skomplikowana „operacja", wymagająca wielu trudnych decyzji, w tym finansowych. Analiz. I porozumień.

Tymczasem szpital w Grudziądzu - jak informowała dyrektor Agata Kurkowska - zalega z wypłatami dla medyków na łączną kwotę blisko 5 mln zł, z czego 3 mln zł to zobowiązania „wymagalne". Około 100 osób wciąż czeka na pieniądze za sierpień. A już w nadchodzącym tygodniu na konta pracowników powinny wpłynąć pieniądze za pracę we wrześniu.

Szukają innej pracy

Dr nauk med. Paweł Szymański, szef rady ordynatorów szpitala w Grudziądzu podkreślał, że wśród personelu lecznicy narasta frustracja oraz niepewność nie tylko o wypłaty, ale także o przyszłość szpitala. Apelował, aby decyzje, które będą podejmowane spowodowały nie tylko poprawę sytuacji finansowej, ale także dały nadzieję, że placówka będzie istniała dalej. Bo coraz więcej osób z załogi szpitala, zaczyna szukać innych miejsc pracy.

FOT. ALEKSANDRA PASIS

- Decyzje potrzebne są na „dzisiaj". Jutro czy pojutrze może być za późno - alarmuje dr n.med. Paweł Szymański, szef rady ordynatorów szpitala w Grudziądzu

- Jeśli w przeciągu miesiąca, dwóch nie zostanie poprawiona sytuacja, to naprawdę będziemy musieli ograniczyć zabiegi planowe, a następnie i inne świadczenia. Chcę podkreślić, że w tej chwili takich sytuacji nie ma. Jednak proszę o podjęcie decyzji, ale decyzji „na dzisiaj", bo jutro czy pojutrze może być za późno - apelował dr nauk med. Paweł Szymański.

Niestety, podczas sesji nie padły konkretne odpowiedzi i zapowiedzi działań „na dziś", które mogłyby już zatrzymać scenariusz, o którym mówił medyk. - Robimy wszystko, aby szpital uzyskał pomoc. Robimy wszystko, aby wypłaty osób zatrudnionych na tzw. kontrakty były wypłacane na czas i by utrzymać płynność finansową - zapewniał Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. - Na „tu i teraz": gdyby NFZ wypłacił 16 mln zł za nadwykonania to sytuacja by się poprawiła.

Przypomnijmy: NFZ podkreśla, że pieniądze wynikające z kontraktu szpital otrzymuje na czas, a za nadwykonania płaci kiedy ma na to środki.

Spółka marszałka receptą dla szpitali

Pomysłem, który ma poprawić sytuację jest planowane utworzenie Regionalnej Samorządowej Spółki Szpitalnej. W jej skład miałyby wejść: Kujawsko - Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy, szpitale w Grudziądzu i Inowrocławiu. W dalszej perspektywie rozważany jest także szpital w Golubiu - Dobrzyniu.

Każdy z tych podmiotów byłby udziałowcem nowej spółki. Jej organami byłyby: zgromadzenie wspólników, 7-osobowa rada nadzorcza (4 przedstawicieli marszałka, 3 reprezentujących samorządy) i dyrektorzy szpitali.

Co ze zobowiązaniami jakie mają lecznice? Część z nich przejęłaby nowo powołana spółka, ale część ciążyłaby na samorządzie - organie tworzącym.

Prezydent: - To dobry kierunek zmian

- Przed nami długa i trudna droga - przyznaje Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. Ale podkreśla: - Jestem przekonany, że to dobry kierunek zmian, który spowoduje stabilizację.

W sesji uczestniczyli m.in. radni sejmiku wojewódzkiego: Michał Czepek, Robert Malinowski i Katarzyna Lubańska z KO. Michał Czepek, przybliżył treść uchwały intencyjnej w sprawie tworzenia Regionalnej Samorządowej Spółki Szpitalnej, którą sejmik zajmie się, w poniedziałek, 26 października. - To nie jest klucz do natychmiastowego otwarcia drzwi, ale otwiera nam drogę, która - jak prezydent już powiedział - będzie trudna, ale pozwoli na ograniczenie kosztów i wyznaczy kierunek radzenia sobie z długiem - mówił radny sejmiku, Michał Czepek.

Wojewoda przysłał list, w którym zapewnia o poparciu działań podejmowanych przez władze Grudziądza w celu ratowania szpitala.

Z kolei radni Grudziądza , na sesji w najbliższą środę zajmą się uchwałą intencyjną w sprawie wyrażenia woli do przekształcenia szpitali w jedną spółkę. Co warte podkreślenia: przekształcenie w spółkę nie oznacza jej prywatyzacji. ©℗

KRÓTKO

Zaproszenia

Tutaj warto wybrać się w weekend

● „Przedwojenne pomniki i tablice pamiątkowe Grudziądza" - to najnowsza książka autorstwa Dawida Schoenwalda, historyka z grudziądzkiego muzeum. Promocyjne spotkanie w piątek, o g. 17, w gmachu głównym muzeum. Wstęp bezpłatny.

● W piątek i sobotę, w holu przy kinie „Helios" w CH Alfa oglądać można wystawę „250 lat Twierdzy Grudziadz - Grudziądz 3D". Zobaczyć możemy historyczne widoki miasta w trójwymiarowej rekonstrukcji!

● Punk rock żyje! W piątkowy wieczór, w klubie „Akcent" zagrają: Omar Plavinsky, Sandały Mariana i Cela nr 3. Początek o g. 19. Bilety po 60 zł.

● „Muzyka w ciemności" to koncert, który w piątek, o g. 19 zaplanowano w CKTeatr. Wystąpią autorzy projektu „Two Souls". Łukasz Dembiński (handpan) i Buba Badjie Kuyateh z Gambii (21-strunowa harfa Afryki Zachodniej). Na misach i gongach zagra też grudziądzanka Katarzyna Biernat. Koncert odbędzie się, oczywiście, w kompletnych ciemnościach. Wydarzenie jest przeznaczone dla osób od 12 lat. Bilety w cenach: 50 i 60 zł.

● W sobotę, w g. 14-17 na boisku SP nr 7 na Strzemięcinie trwać będzie festyn podsumowujący akcję „Różowy październik" w Grudziądzu.

● Inscenizacja obrzędu Dziadów (g. 17.45) będzie sobotnią atrakcją na zamku w Radzyniu Chełmińskim. Impreza od g. 15.30 - najpierw wykład, później warsztaty. Wstęp wolny.

● „W dwóch językach polskich. Muzyka ciał. Rytm" - to będzie niezwykły koncert. Wystąpi zespół złożony z osób słyszących i głuchych, a przeplatać się będą polskie języki foniczny i migowy. Wydarzenie to przygotował Olsztyński Teatr Głuchych. Koncert w sobotę, o g. 18, w teatrze. Wstęp na podstawie bezpłatnych wejściówek, dostępnych w kasie teatru.

● W niedzielę gratka dla rodzin z dziećmi. W Centrum Edukacji Ekologicznej przy ul. Nad Torem 1, w g. 11-14 trwać będzie festyn „Jesienne warsztaty". W programie wykonanie skrzatów i wianków, gra terenowa z jeżem w roli głównej oraz zwiedzanie kwater z danielami. Wstęp wolny, bez zapisów.

● „Orkiestra księżniczek" - dobrze znana w naszym mieście - wystąpi w teatrze, w niedzielę o g. 16 i 19. Oba koncerty będą miały taki sam program zatytułowany „Koncert wiedeński cz. 2". Bilety kosztują 199 zł-229 zł.

Utrudnienia w centrum

Rusza remont ulicy

Od dziś będą utrudnienia w ruchu na ul. Piłsudskiego - między Sikorskiego a Rapackiego - na pasach po stronie Banku PKO. **(DD)**

REKLAMA 0011593921

TO JEST WYRÓB MEDYCZNY.
UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ LUB ETYKIETĄ

eprasa.pl 89049c3e27

KRÓTKO

Powiat chełmiński

Piękny jubileusz Wojciecha Błaszaka

50-lecie pracy artystycznej obchodzi Wojciech Błaszak (na zdjęciu obok), założyciel i dyrygent chóru Chorus Culmensis oraz organista w Kościele Garnizonowym w Chełmnie. Właśnie w tej świątyni zorganizowano benefisowy koncert, podczas którego wystąpił chór oraz zaproszeni goście. Koncert był okazją nie tylko do podziękowań, ale także gratulacji dla jubilata.
(DD)

FOT. RAFAŁ PRZYBYLSKI

Golub-Dobrzyń i okolice

Powstaje nowe miejsce rekreacji i wypoczynku

Strefa aktywności budowana jest w sołectwie Paliwodzizna, przy granicy miasta Golub-Dobrzyń. Dojechać do niej można nową ścieżką rowerową wzdłuż drogi na Lipno. Przy skrzyżowaniu ulicy Lipnowskiej i drogi do Nowogrodu już wcześniej stanęła wiata dla rowerzystów, a w ostatnich tygodniach ruszył montaż urządzeń sportowo-rekreacyjnych. „W ramach zadania powstaje siłownia zewnętrzna obejmująca pięć podwójnych urządzeń na pylonach oraz zestaw do ćwiczeń street workout. Zamontowana zostanie również piramida linowa, służąca rozwijaniu sprawności ruchowej" - wyliczają urzędnicy z gminy Golub-Dobrzyń. Zaprojektowano tutaj nawierzchnię częściowo trawiastą, a częściowo z piasku oraz chodnik z kostki betonowej. Ustawione zostaną dwie ławki parkowe, kosz na śmieci, a także hybrydowa lampa parkowa wyposażona w dwie kamery. Wykonawcą prac jest firma Fit Park z Torunia. Zadanie ma kosztować ponad 169 tys. zł. Gmina uzyskała dofinansowanie w wysokości połowy kosztów z programu „Kujawsko-Pomorska Mała Infrastruktura Sportowa".
(KR)

Region

Autobusy za pociągi między Grudziądzem a Jabłonowem Pomorskim

W niedzielę (25 października) wchodzą w życie korekty w kursowaniu pociągów Arrivy. Związane są one m.in. z trwającymi pracami torowymi prowadzonymi na zlecenie PKP PLK. Prace takie będą kontynuowane na trasie Grudziądz - Brodnica. W związku z nimi między Grudziądzem a Jabłonowem Pomorskim, tak jak w ostatnich tygodniach, kursować będą autobusy komunikacji zastępczej. W Grudziądzu odjeżdżają one z przystanku autobusów regionalnych i międzynarodowych przy dworcu PKP. Wprowadzane do rozkładów korekty obowiązywać będą do 12 grudnia, gdy w życie wejdzie duża zmiana rozkładów jazdy.

Szafarnia

Zabrzmi muzyka mistrzów

Utwory Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza, Karola Szymanowskiego, Grażyny Bacewicz, Piotra Jędrzejczyka oraz Fryderyka Chopina w wykonaniu cenionych polskich kameralistów zabrzmią w sobotę, o g. 17 w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni. Bilety po 30 i 25 (ulgowy) zł. **(DD)**

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI/UMWKP

Powiat świecki

Stu sołtysów z odznakami marszałka województwa

Sołtysi z 11 gmin powiatu świeckiego odebrali odznaki sołtysowskie ufundowane przez samorząd województwa. - Sołtysi są bardzo ważnym ogniwem lokalnej administracji - tym najbliższym mieszkańcom, wyrastającym bezpośrednio z lokalnych wspólnot. Budują dialog, pomagają tworzyć porozumienie wokół ważnych przedsięwzięć i każdego dnia pokazują, że wspólne działanie na rzecz lokalnych społeczności ma ogromną wartość. Dlatego tak ważne jest, by osoby pełniące tę funkcję były doceniane - podkreśla Piotr Całbecki, marszałek województwa, który wręczał odznaki podczas uroczystości w ośrodku wypoczynkowym w Decznie.
Wojewódzkie odznaki sołtysowskie są wzorowane na znaczkach sołtysów II RP. Inicjatorem ich przygotowania i wręczenia jest Leszek Walczak, sołtys Igliczyzny w gminie Bartniczka, który kilka lat temu pomysł przedstawił marszałkowi województwa Piotrowi Całbeckiemu, a ten ideę podchwycił.
Odznaki Sołtys Województwa Kujawsko-Pomorskiego wręczane są od grudnia 2023 r. Otrzymało je już ponad 1900 sołtysów z 17 powiatów. Zdjęcia z uroczystości publikujemy na www.pomorska.pl/swiecie **(DD)**

REKLAMA
0111584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

MEMORIA Zakład Pogrzebowy Waldemar Wójcik, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Gniewkowo, ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Kruszwica Kolegiacka 12F, Inowrocław Św. Ducha 53, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.
Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 89049c3e27

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 41 m^2, ul. Lubicka, parter, Toruń cena 285 tyś. zł. rel. 575-655-727

MIESZKANIE własnościowe, centrum Włocławka, I piętrze, dwa pokoje, kuchnia, 54 m^2. Tel. 601-81-33-74

MIESZKANIE, I piętro, 3 pokoje, drobny remont, Kraszewskiego, Toruń 789-198-511

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SYNDYK masy upadłości Marleny i Zbigniewa Lipińskich sprzeda z wolnej ręki w formie konkursu ofert zabudowaną działkę w Stolnie o powierzchni 0,5444 ha za minimalną cenę 366.400,00zł (KW nr TO1C/00014306/0). Informacji o nieruchomości i zasadach sprzedaży udziela syndyk tel. od pon. do piątku w godz. 10:00-15:00 - tel. 605370273.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT na oświadczenie 781026832

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA z zamieszkaniem na cały rok. Drobne prace gospodarskie, grabienie liści i opieka nad psami - Tel 609615433

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, dobrze widziana obsługa ciągnika, zapewniam mieszkanie i wyżywienie tel. 665 411 350

Zdrowie

SPRZĘT MEDYCZNY

SPRZEDAM wózek elektryczny inwalidzki w b. dobrym stanie, tel. 609 538 056 1700,00 zł.

INNE

Laryngolog Bydgoszcz prywatnie dr n. med. Łukasz Kluczyński Wolne terminy, tel. 500-560-561. Zapisy codziennie!

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE Mieszkań Wycena Gratis 662-173-074

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

SPRZEDAM przyczepę samozbierającą - 4.700 zł, stan bdb; kosiarkę rotacyjną - 2.500 zł, tel. 603-136-032.

PŁODY ROLNE

KUPUJĘ ZBOŻA tel. 602 114 212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI Rosa odchowane, 669395474.

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

KURY nioski dowóz 600539790

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

MEMORIA Zakład Pogrzebowy Waldemar Wójcik ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. www.memoria.pl

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, Gniewkowo Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

KRAMIK

ELEKTRYCZNA kosiarkę do trawy w dobrym stanie sprzedam cena 100 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

FELGI stalowe 2 szt. 15 cali 5x100 do GOLFA i innych cena 10 zł tel. 508429585 Solec Kuj.

FOTEL TV elektryczny rozkładany, naturalna skóra, w super stanie, 300 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

GOŁĘBIE pocztowe cena za sztukę 5 zł. Przysiek gmina Dobre powiat Radziejów 663-240-915

KUCHNIĘ gazowo-elektryczną BEKO sprzedam cena 300 zł tel. 508429585 Solec-Kuj.

KURY czerwone młode mają 20 tygodni 40 zł za sztukę miejscowość Przysiek, powiat Radziejów 663-240-915

NOWA oponę 225/R17 sprzedam 150 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

PRZEPIÓRKI japońskie 14 sztuk cena za sztukę 30 zł. Przysiek, gmina Dobre powiat Radziejów 663-240-915

SPRZEDAM orzechy włoskie 5 zł/kg. Kol. Bodzanowska 724911195

WERTYKULATOR elektryczny 1700W 2x używany sprzedam cena 125 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m^2, powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

0011602961

Panu Doktorowi

Robertowi Bilewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy
z Oddziału Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa
Otorynolaryngologów Chirurgów Głowy i Szyi

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011601521

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11 października 2026 roku
zmarł nasz kochany Tata, Teść,
Dziadek i Pradziadek

ŚP

Jan Łożyński

lat 79

Uroczystość złożenia urny w kolumbarium odbędzie się
dnia 27 października 2026 roku o godz. 9:15
na Cmentarzu Łostowickim
przy ul. Łostowickiej 35 w Gdańsku.
W smutku pogrążone
Dzieci

0011603146

„Odeszłaś tak wcześnie, że ani uwierzyć, ani się pogodzić"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że w dniu 22 października 2026 r. zasnęła w Bogu
Nasza Kochana Żona, Mama i Teściowa

ŚP

Elżbieta Michczyńska

lat 65

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie w dniu 26 października 2026 r.
(poniedziałek) o godzinie 12.00 (różaniec 11.30)
w kaplicy na cmentarzu parafialnym Bielawki
przy ul. Wyszyńskiego w Bydgoszczy.
Pogrążona w smutku
Rodzina

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 89049c3e27

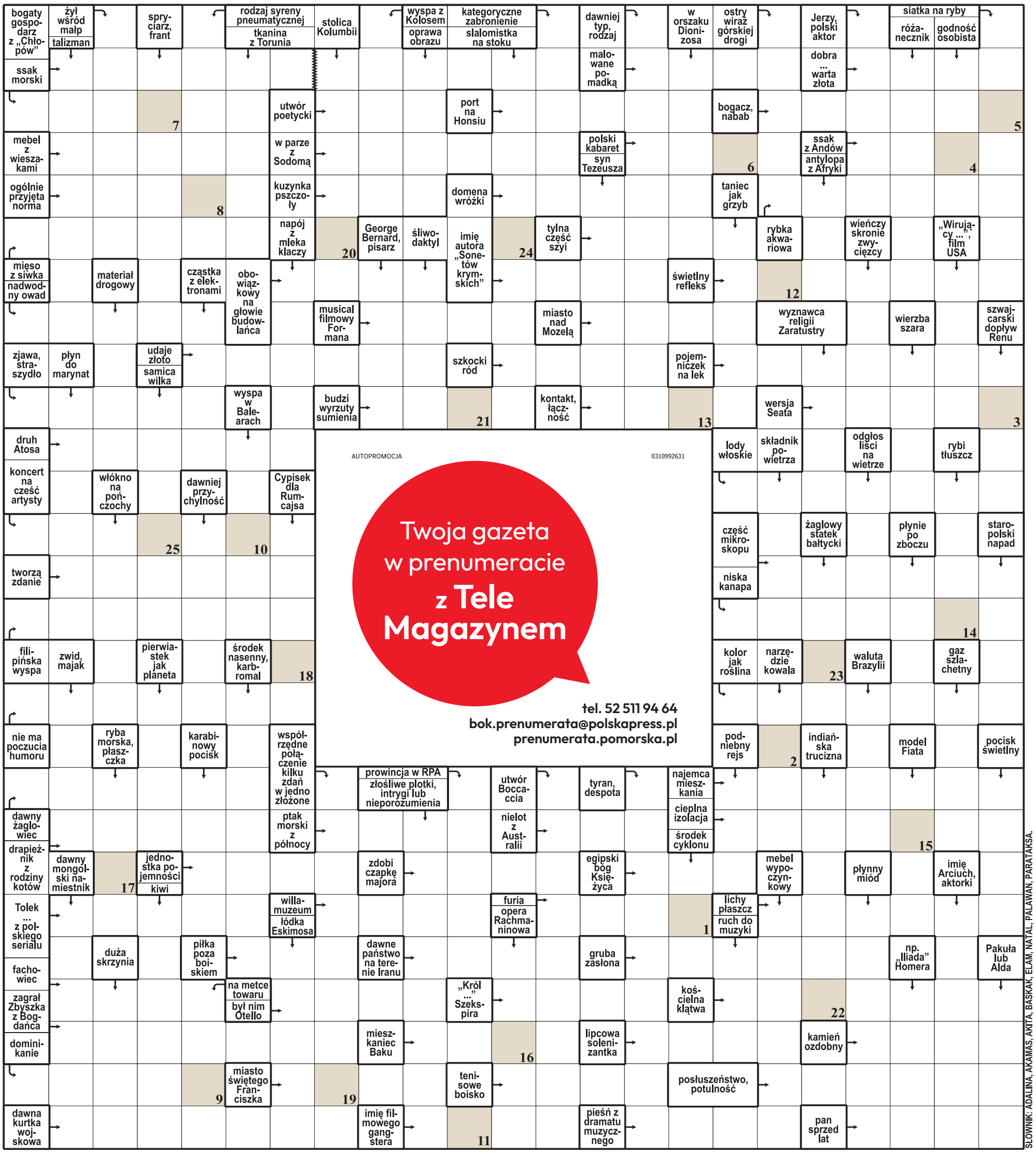

AUTOPROMOCJA 0310992631

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza.

ROZWIĄZANIE: KŁAMSTWO NIGDY NIE JEST NAGIE.

eprasa.pl 89049c3e27

PIŁKA NOŻNA

Zawisza pod dużą presją, Olimpia zaczyna maraton

Niebiesko-czarni z Bydgoszczy będą chcieli przełamać serię sześciu meczów bez zwycięstwa. Biało-zieloni z Grudziądza chcą natomiast zapunktować w kolejnym czwartym spotkaniu. Ciekawie zapowiadają się gry naszych trzecioligowców.

Marcin Kozłowski

W Betclic 2. Lidze w weekend rozegrana zostanie 13. kolejka. Już w piątek o godz. 18 Zawisza podejmować będzie Świt Szczecin. W ostatnich sezonach niebiesko-czarni przyzwyczaili swoich kibiców do seryjnego zdobywania punktów. Teraz bydgoski zespół boleśnie przekonuje się, że poziom centralny to zupełnie inna piłkarska rzeczywistość. Drużyna nieźle rozpoczęła rozgrywki i w pierwszych sześciu meczach zdobyła 13 pkt. Niestety, w sześciu kolejnych dołożyła tylko 3 „oczka". W tak dużym kryzysie Bydgoszczanie nie byli od wielu lat.

- Nie panikujemy i nie poddajemy się. Trener z piłkarzami analizowali ostatnie gry. Wiemy, co zrobiliśmy źle i co poprawić. Mamy plan, by wrócić na zwycięską ścieżkę, a co za tym idzie do czołówki tabeli i tylko na tym się skupiamy. Nie będzie na razie żadnych zmian w sztabie szkoleniowym - mówi Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy Zawiszy.

Po 12. kolejkach bydgoski zespół z dorobkiem 16 pkt. zajmuje 12. miejsce. Okazja na powrót do wygrywania już w piątek. Na Gdańską 163 przyjedzie Świt Szczecin, który mając na koncie zaledwie 9 pkt. (2 zwycięstwa, 3 remisy, 7 porażek) jest na przedostatniej pozycji.

Transmisja z meczu na stronie sport.tvp.pl

FOT. DARIUSZ BLOCH

Zawisza Bydgoszcz czeka na wygraną od 29 sierpnia. Olimpia Grudziądz nie przegrała od 19 września

Hutnik na początek maratonu

Bardzo pracowity czas przed biało-zielonymi z Grudziądza, którzy w ciągu sześciu dni rozegrają aż trzy mecze. Na początek Olimpia zmierzy się w sobotę (godz. 14) na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Podopieczni trenera Dawida Pędziałka nie przegrali od 19 września, a w ostatnich trzech spotkaniach zdobyli 7 pkt. Po 12. kolejkach Grudziądzanie z dorobkiem 19 pkt. (5 wygranych, 4 remisy, 3 porażki) zajmują 6. miejsce. Z kolei Hutnik mając na koncie „oczko" mniej (5 zwycięstw, 3 remisy, 4 przegrane) jest lokatę niżej w tabeli.

- Czeka nas bardzo intensywny tydzień bowiem w sześć dni zagramy aż trzy spotkania - w sobotę w lidze z Hutnikiem w Krakowie, we wtorek w Pucharze Polski z Termaliką Nieciecza w Świeciu i już w piątek w Nowym Sączu z Sandecją - ponownie w lidze. Solidnie przygotowujemy się do tych gier, mamy wyrównaną kadrę i musimy sobie z tym poradzić - mówi grudziądzki szkoleniowiec .

Transmisja z meczu na stronie pzpnplus.pl.

Mecz u siebie i dwa wyjazdy

Zespoły Betclic 3. Ligi rozegrają już 14. kolejkę spotkań. Z kujawsko-pomorskich ekip przed swoimi kibicami zagra tylko Chemik Bydgoszcz. Drużyna z Glinek gościć będzie w sobotę (godz. 12) Unię Swarzędz i po ostatnich dwóch porażkach musi ponownie zacząć punktować. W tabeli zespoły dzielą 3 pkt. i trzy miejsca.

Wda Świecie, która po małym kryzysie wróciła do wygrywania, kolejnych punktów będzie szukać w Kórniku, gdzie w sobotę (godz. 13) zmierzy się z ostatnią Kotwicą. Zajmujący trzecie miejsce zespół ze Świecia ma aż 13 „oczek" więcej od rywala.

Elana Toruń, która nie przegrała od 12 września (3 wygrane, 2 remisy) zagra w sobotę (godz. 12) w Koszalinie z Bałtykiem. Dzięki ostatnim świetnym występom żółto-niebiescy awansowali z dorobkiem 16 pkt. na 11. lokatę. Beniaminek ma 3 „oczka" więcej i jest szósty.

13. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota: Pomorzanin Toruń - Pogoń Mogilno (godz. 11), Victoria Czernikowo - Łokietek Brześć Kujawski (11), Mustang Ostaszewo - Unia Wąbrzeźno (11), Orlęta Aleksandrów Kujawski - Unia Solec Kujawski (12), Kujawiak Kowal - Wisła Dobrzyń nad Wisłą (12), Sparta Brodnica - Tłuchowia Tłuchowo (14), Skrwa Skrwilno - Rawys Raciąż (15), Noteć Gębice - Start Pruszcz (15), Cuiavia Inowrocław - Lech Rypin (15).©℗

PIŁKA NOŻNA

Szlagiery nie rozczarowały. Pięć zespołów wciąż bez straty punktu

Marcin Kozłowski

W 3. kolejce Ligi Mistrzów ponownie doszło do starć wagi ciężkiej. Na czele tabeli jest pięć drużyn, które na razie tylko wygrywają.

W pierwszym hicie Paris Saint-Germain podejmowało Barcelonę. Przed meczem obie ekipy miały na koncie komplet punktów. Spotkanie nie rozczarowało i stało na wysokim poziomie - godnym czołowych europejskich zespołów. Goście dwa razy doprowadzili do remisu, ale końcówka należała do Paryżan - ostatnich dwukrotnych triumfatorów Champions League. Gole Vitinhy i Fabiana Ruiza dały PSG wygraną 4:2.

W Monachium Bayern gościł Arsenal Londyn. Starcie półfinalisty i finalisty ostatnich rozgrywek również nie zawiodło - stało na wysokim poziomie i dostarczyło wielu emocji. Prowadzenie objęli mistrzowie Anglii, ale najlepsza drużyna Niemiec nie poddała się i po godzinie gry wygrywała 2:1. Ostatnio słowo należało jednak do podopiecznych Mikela Artety, którzy po trafieniu Declana Rice'a wyrównali.

Po 3. kolejkach rozgrywek ligowych na czele stawki jest pięć zespołów, które nie straciły jeszcze nawet punktu. To PSG, Liverpool, Real, Aston Villa i Betis. O ile obecność w tym gronie trzech pierwszych zespołów nie dziwi, to tak wysokie miejsca ekip z Birmingham, a szczególnie z Sevilli jest już niespodzianką.

Do rozegrania zostało jednak jeszcze aż pięć kolejek. Osiem najlepszych drużyn po zmaganiach ligowych zapewni sobie miejsce w 1/8 finału. Zespoły z lokat 9-24 zagrają w barażach o awans do tej fazy, zaś dwanaście najsłabszych zakończy rozgrywki.

FOT. PAP/EPA

W Monachium Bayern zremisował 2:2 z Arsenalem Londyn

Wyniki i strzelcy 3. kolejki Ligi Mistrzów: Sabah Baku - Borussia Dortmund 1:2 (Aden McCarthy 39 - Serhou Guirassy 10, 53); **Fenerbahce Stambuł - Slavia Praga 2:2** (Oguz Aydin 4, Mason Greenwood 11 - Lukas Provod 15, Pavel Kacor 90); **PSG - FC Barcelona 4:2** (Desire Doue 38, Lucas Hernandez 72, Vitinha 81, Fabian Ruiz 86 - Xavi Espart 55, Lamine Yamal 79); **FC Porto - PSV Eindhoven 0:1** (Guus Til 57); **AS Roma - Slovan Bratysława 4:0** (Mario Hermoso 21, Nahuel Molina 39, Niccolo Pisilli 53, Donyell Malen 58-karny); **FC Liverpool - Villarreal 4:3** (Alexis Mac Allister 36, 65, Ronald Araujo 45+2, Florian Wirtz 69 - Georges Mikautadze 4, Sergi Cardona 29, Tani Oluwaseyi 87); **Manchester City - AEK Ateny 5:1** (Elliot Anderson 12, Phil Foden 34, 65, 70, Rayan Cherki 57 - Stavros Pilios 52); **Napoli - Bodo Glimt 4:2** (Matteo Politano 1, Scott McTominay 41, Scott McTominay 75, Odin Bjørtuft 88-samobójczy - Jens Petter Hauge 27, Andreas Helmersen 62); **VfB Stuttgart - Atletico Madryt 1:1** (Jamie Leweling 36 - Julian Alvarez 47); **Como - Manchester United 4:1** (Nico Paz 2, 57, Anastosios Douvikas 49, Jacobo Ramon 76 - Joshua Zirkzee 90+1); **Lille - Galatasaray Stambuł 2:4** (Soriba Diaoune 7, 39 - Yunus Akgun 2, Aleksiej Batrakov 44, Berke Ozer 52-samobójczy, Victor Osimhen 61); **Real Madryt - RB Lipsk 4:1** (Bernardo Silva 44, Arda Guler 52, Kylian Mbappe 83, Yan Diomande 87 - Tidiam Gomis 85); **Bayern Monachium - Arsenal Londyn 2:2** (Alphonso Davies 35, Harry Kane 61-karny - Eberechi Eze 25, Declan Rice 82); **Inter Mediolan - Szachtar Donieck 1:0** (Carlos Augusto 77); **Aston Villa - Viking Stavanger 3:1** (Ross Barkley 23, Emiliano Buendia 37-karny, Henrik Heggheim 62-samobójczy - Peter Christiansen); **Club Brugge - Lens 3:0** (Hans Vanaken 45+3, Roberto Seys 50, Carlos Forbs 72); **Betis Sevilla - Feyenoord Rotterdam 1:0** (Isco 59-karny); **Sporting Lizbona - LASK Linz 2:3** (Luis Suarez 5-karny, 89 - Christoph Lang 15, Sasa Kalajdzic 63, Krystof Danek 68).

eprasa.pl 89049c3e27

Sport

Żużel. Zmiana menadżera w PGE Ekstralidze. Piotr Paluch został zwolniony z tej funkcji w Stali Gorzów. Jego miejsce zajmie Paweł Piskorz, ostatnio związany ze Stalą Rzeszów i Polonia Piła

KOSZYKÓWKA

Weekend z PLK. Trzy wyjazdy, Twarde Pierniki, Anwil i Asta liczą na duże poprawki

Joachim Przybył

Arriva Lotto Toruń zagra w Gliwicach, Anwil Włocławek w Zielonej Górze, a Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz we Wrocławiu.

Koszykarski weekend rozpocznie Arriva Lotto, która w piątkowy wieczór powalczy w Gliwicach o swoje pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie.

Do tej pory torunianie zaliczyli porażki z Kingiem Szczecin i MKS Dąbrowa Górnicza, ale w ostatniej kolejce bardzo pewnie i efektownie uporali się z Enea Łaciate Astorią Bydgoszcz. - Pierwsze dwa nasze mecze na pewno nie były tym, co chcieliśmy grać, ale w derbach pokazaliśmy, na co nas stać. Chcemy grać z taką samą agresją, przyciskać naszych rywali, realizować założenia trenera - podkreśla Paweł Sowiński.

GTK nie jest łatwym przeciwnikiem. Gliwiczanie mają już na koncie zwycięstwo w Bydgoszczy, a w ostatniej kolejce mocno postawili się Zastalowi Zielona Góra. Najgroźniejsi gospodarze są na obwodzie, kluczowe role odgrywają Selton Miguel, Eric Nottage oraz Kacper Gordon (w sumie blisko 40 punktów na mecz).

Początek emocji w Gliwicach w piątek o 20.15. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Anwil Włocławek ma na koncie dwie kolejne minimalne porażki w Warszawie i u siebie z Voluntari w lidze ENBL. Drużyna zaczyna cierpieć z powodu krótkiej rotacji. Jest nadzieja, że wkrótce dołączy do niej Jack Forrest, ale dopiero w przyszłym tygodniu ma zapaść decyzja o wspólnych treningach z zespołem.

- Musimy poprawić swoją fizyczność, musimy zdobywać więcej bezpańskich piłek pod tablicami. Jedna zbiórka ofensywna może decydować o wynikach w tak wyrównanych meczach - podkreśla Vedran Bosnić.

Po wyprawie do mistrza Polski teraz włocławianie zagrali w hali wicemistrza. Zastal Zielona Góra rozpoczął sezon od wpadki w Bydgoszczy, kolejne dwa mecze już wygrał.

Początek meczu w Zielonej Górze w sobotę o 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Enea Abramczyk Astoria zaczęła sezon od pokonania wicemistrzów Polski, ale potem każdy kolejny mecz był słabszy. Dużym rozczarowaniem dla kibiców były derby w Toruniu, gdzie drużyna straciła aż 110 punktów.

- Tragedia, sami siebie rozczarowaliśmy - przyznał po derbach Kacper Kłaczek. - Możemy grać szybko w ofensywie, ale to nie wystarczy. Nie wiem, czy to kwestia personalnych predyspozycji czy może ustawienia na parkiecie, ale nasza obrona wyglądała naprawdę źle .

Teraz zadanie wydaje się jeszcze trudniejsze, zmierzy się we Wrocławiu ze Śląskiem. Dla rywala będzie to pierwsze domowe spotkanie w sezonie, z trzech wyjazdów przegrał w Gdyni i Dąbrowie Górniczej, a wygrał w Szczecinie.

Początek meczu we Wrocławiu w sobotę o godz. 19.30. Transmisja na kanale PLK na Youtube

LEKKOATLETYKA

Wielkie gwiazdy ponownie w Toruniu już za trzy lata!

Joachim Przybył

Halowe Mistrzostwa Europy wracają do Torunia. Wielkie lekkoatletyczne gwiazdy zobaczymy na Bema w 2029 roku. - Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! - nie kryje Sebastian Chmara, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

FOT. PAWEŁ SKRABA

Płotkarz Jakub Szymański zdobył złoto HMŚ 2026 w Toruniu, za trzy lata także będzie naszą dużą nadzieją medalową

To ewenement: Toruń będzie gospodarzem Halowych Mistrzostw Europy dwukrotnie w ciągu niespełna dekady! To wielki sukces miasta, o którym zadecydowały dwa czynniki. Poprzednie HME rozegrano w czasie pandemii COVID-19 bez kibiców, więc teraz w ramach niejako rekompensaty torunianie otrzymają drugą szansę do podziwiania największych lekkoatletycznych gwiazd kontynentu.

Druga sprawa: miasto zebrało doskonałe oceny za organizację Halowych Mistrzostw Świata wiosną tego roku. To praktycznie przesądziło losy rywalizacji o HME w 2029 roku.

- To wyróżnienie potwierdza silną pozycję naszego miasta na lekkoatletycznej mapie Europy i świata. Sukces Halowych Mistrzostw Świata w 2026 roku pokazał, że potrafimy organizować wydarzenia sportowe najwyższej rangi. Jestem przekonany, że również w 2029 roku przygotujemy znakomite mistrzostwa, które zapewnią zawodnikom doskonałe warunki, a kibicom wiele sportowych emocji. Cieszę się, że Toruń ponownie będzie gospodarzem tak ważnego wydarzenia - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Decyzja European Athletics zapadła w czwartek w Lozannie. Interesów Torunia dopilnowali tam m.in. zastępca prezydenta Miasta Torunia Adam Szponka, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara oraz prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i wiceprezes PZLA Krzysztof Wolsztyński, który będzie zapewne szefował komitetowi organizacyjnemu HME.

- Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! To powód do dumy. Teraz chcemy dać kibicom i zawodnikom to, co pandemia zabrała im w 2021 roku: wspaniałą atmosferę, trybuny pełne rozentuzjazmowanych kibiców i święto lekkiej atletyki w najlepszym wydaniu - dodaje Chmara.

Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce odbędą się w Toruniu w dniach 1-4 marca 2029 roku. Dodajmy jeszcze, że w 2028 letnie Mistrzostwa Europy zaplanowano w Chorzowie.

- Polska ma znakomite osiągnięcia w organizacji ważnych mistrzostw i realizacji wydarzeń na najwyższym poziomie. Jesteśmy przekonani, że Toruń podtrzyma tę wspaniałą tradycję w 2029 roku i będzie gospodarzem kolejnej znakomitej edycji Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce, tym razem z udziałem pełnej widowni - mówi Christian Milz, dyrektor generalny European Athletics.

KRÓTKO

Hokej

W piątek kolejne emocje na Tor-Torze

KH Energa coraz bliżej awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski. Dwa zwycięstwa w weekend sprawią, że cel będzie już na wyciągnięcie ręki. Trudniejsze zadanie czeka torunian w piątek, o godz. 18.30 podejmą Cracovię. Rywale w ostatnich siedmiu meczach ponieśli tylko jedną porażkę. W 1. rundzie w Krakowie goście wygrali 5:3. W niedzielę o godz. 17.00 KH Energa zmierzy się w Sanoku z STS. Ten zespół ma tylko jedno zwycięstwo na koncie.

JP

Koszykówka

Energa Toruń broni fotela lidera, wyjazd Artego

„Katarzynki" mają na koncie cztery zwycięstwa w pięciu meczach, co daje drużynie niespodziewany fotel lidera PGE Basket Ligi Kobiet. W piątek (godz. 18.00) Energa powinna dorzucić piąte zwycięstwo, bo zmierzy się w Pruszkowie z MKS, beniaminek do tej pory wygrał jeden mecz z ostatnim w tabeli Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra. Artego Bydgoszcz po niezłym meczu z Polonią Warszawa poszuka teraz pierwszego zwycięstwa w Łodzi (sobota, 19.00).

JP

SIATKÓWKA

Zapowiadają walkę, liczą na punkty

Magdalena Zimna

O ligowe punkty powalczą siatkarki i siatkarze z naszego regionu. Ambicje są duże, oby przełożyły się na dobre wyniki.

Kolejne mecze rozegrają siatkarki z naszego regionu. Ekipa z Mogilna wciąż czeka na pierwsze ligowe zwycięstwo. W trzech pierwszych kolejkach ambitna walka nie przekładała się na punkty i Sokół & Hagric jest na dole tabeli. W ostatnim meczu przegrał 0:3 z BKS Bielsko-Biała. - Ten mecz przyniósł emocje, ale niestety nie przyniósł nam punktów. Szybko wyciągamy z niego wnioski, aby w sobotę grać o pełną pulę - zadeklarował klub, przed meczem z Chemikiem Police. - Walki na boisku nie powinno zabraknąć, ale mamy ogromną nadzieję, że nie zabraknie również punktów, których tak bardzo pragniemy.

Spotkanie zaplanowano na sobotę w Mogilnie, początek o godz. 20.30.

W zupełnie innych nastrojach jest ekipa Metalkas Pałacu. Bydgoszczanki mają na koncie już 7 punktów i zajmują trzecie miejsce w tabeli. - To dla nas wymarzony początek sezonu i zrobimy wszystko, by trwał jak najdłużej - zapowiedział trener Bartłomiej Łyczakowski. Jego drużyna kolejny mecz zagra we wtorek w Opolu (20.30).

O kolejne punkty bija się pierwszoligowi siatkarze. Dziś toruńskie CUK Anioły zagrają na wyjeździe z KPS Siedlce (18.00). Czwartkowy mecz BKS Bydgoszcz w Poznaniu zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl 89049c3e27

MAGAZYN

Temat tygodnia to prostesty młodych z pokolenia Z. Szklany sufit ich uwiera i boli
Str. 18-19

Bydgoszcz. Córka na sprzedaż. Kto ma w tej sprawie oczy szeroko zamknięte?
Str. 22

Telemagazyn z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
9 770867 496056 43

www.pomorska.pl

Nr 247 (23.757) | Nakład: 17.345 | Wydanie 1 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 23.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska

Relaks

Duża krzyżówka panoramiczna do kawy. Warto połamać głowę. **Str. 30**

Inowrocław

Podatki w górę. Radny przypomina prezydentowi, że tak nie mało być

Marcin Wroński zauważa, że obecne władze miasta sięgają do kieszeni przedsiębiorców i mieszkańców dokładnie tak samo jak ich poprzednicy.
Str. 16

Odkrycia

Trwa zbiórka na „Wampirkę z Pnia". Może nam uciec do Szwecji

O „Wampirce z Pnia" mówi cały świat, ale rekonstrukcja słynnej Zosi wciąż jest bezdomna. By została w regionie trzeba ją też szybko wykupić.
Str. 7

Na ekranie

Nasi na szklanym ekranie

W telewizyjnych hitach możemy zobaczyć mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Występują m.in. w „Kuchennych rewolucjach", „Rolnik szuka żony", „Życie na kredycie", „Hotel Paradise", „TOP Model" czy „The Voice of Poland"
Str. 12

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TVP

REKLAMA 0111603050

JUŻ DZISIAJ specjalny dodatek

KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA
na Świętego Marcina

ORGANIZATOREM AKCJI JEST
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

POGODA

Rzeki wysychają, a deszczu nie widać!

Agnieszka Romanowicz

Wczorajsze opady nie poprawiły stanu naszych rzek. Poziom wód gruntowych niebezpiecznie się obniża. Może to spowodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał 91 ostrzeżeń hydrologicznych przed suszą. - Na 304 stacjach przepływ wody utrzymuje się poniżej średniego niskiego przepływu z wielolecia - informuje.

Ostrzeżenia dotyczą też Kujawsko-Pomorskiego - w strefie stanów niskich utrzymują się Wisła, Brda i Noteć.

W większości województw, w tym w kujawsko-pomorskim, Państwowy Instytut Geologiczny prognozuje do końca października tzw. niżówkę, czyli poziom płytkich wód gruntowych poniżej stanów ostrzegawczych.

- Występowanie niżówki może powodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę z płytkich ujęć wód podziemnych - ostrzega PIG.

- Bez większych i bardziej rozległych opadów niedobór wody w rzekach może się utrzymywać, a sytuacja hydrologiczna nadal pogarszać się - alarmuje IMGW.

Z prognoz wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem największe opady były wczoraj. ©℗
Więcej na str. 3

eprasa.pl 89049c3e27

Z WOKANDY

Wyrok dziesięć lat więzienia za wykorzystywanie seksualne uczniów usłyszał nauczyciel Tomasz S.

Maciej Czerniak

Bydgoski sąd skazał oskarżonego nauczyciela i korepetytora na długoletnie więzienie, orzekł też dożywotni zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowaniem i edukacją dzieci. Jego czyny zakwalifikowano jako zbrodnię. Wyrok nie jest prawomocny.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Tomasz S. został skazany, ale jeszcze może się odwołać od wyroku

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces Tomasza S., któremu zarzucano wykorzystywanie seksualne małoletnich uczniów.

- Sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył oskarżonemu łączną karę 10 lat pozbawienia wolności - mówi sędzia Karolina Halagiera, rzecznik prasowy do spraw cywilnych Sądu Okręgowego w Bydgoszcz.

W ramach orzeczonej kary objęto S. również dożywotnim zakazem zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich i opieką nad nimi.

- Sąd orzekł również wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do dwóch pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 metrów i kontaktowania się z nimi na okres 6 lat w stosunku do jednego z pokrzywdzonych i 3 lat w stosunku do drugiego z pokrzywdzonych - informuje sędzia Halagiera. - Dodatkowo Sąd orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz jednego z pokrzywdzonych w kwocie 20 tys. zł.

Oskarżony został obciążony kosztami procesu. Wyrok nie jest prawomocny, przysługuje prawo do wniesienia apelacji.

Proces odbywał się za zamkniętymi drzwiami. Taka decyzja była podyktowana dobrem osób poszkodowanych czynami, jakich miał się dopuścić Tomasz S., były nauczyciel i korepetytor, który prowadził działalność w kilku miejscowościach Kujawsko-Pomorskiego.

Zgodnie z naszymi ustaleniami w sprawie poszkodowanymi są dwaj nastoletni chłopcy. Tomasz S. usłyszał 5 zarzutów z artykułów 197 i 199 Kodeksu karnego. To odpowiednio przepisy opisujące przestępstwa zgwałcenia i „seksualnego wykorzystania stosunku zależności lub krytycznego położenia". Do przestępstw miało dojść w latach 2023 i 2024. Akt oskarżenia wpłynął do sądu z Prokuratury Rejonowej w Szubinie.

Czyny, których wobec dzieci miał się dopuścić S., jak dowiadujemy się w sądzie, są kwalifikowane jako zbrodnie. To dlatego sprawa była procedowana w rozszerzonym składzie sędziowskim - z sędzią referentem i ławnikami.

Tomasz S. był jest matematykiem i korepetytorem. Udzielał prywatnych lekcji w miastach na terenie województwa kujawsko -pomorskiego. O sprawie nauczyciela informowaliśmy już w kwietniu, kiedy proces był na początkowym etapie.

- Rodzice mieli do niego absolutnie bezgraniczne zaufanie - słyszeliśmy wtedy od naszego informatora. - Nikt by nie podejrzewał, że właśnie S. mógłby się dopuścić takich czynów wobec dzieci.

Z nieoficjalnych ustaleń wynikało, że nauczyciel był bardzo zaangażowany w pracę oraz w kontakt z dziećmi. Organizował również wyjazdy ze swoimi podopiecznymi.

Jedna z osób poszkodowanych to mieszkaniec Gdańska, druga pochodzi z miejscowości w Kujawsko-Pomorskiem. ©℗

ARTYKUŁ SPONSOROWANY NFOŚIGW
0011579924

NFOŚiGW dla parków narodowych. Ponad miliard złotych wsparcia

Polskie parki narodowe chronią wyjątkowe krajobrazy, cenne siedliska i zagrożone gatunki. Aby skutecznie realizować te zadania, potrzebują nie tylko specjalistycznej wiedzy, lecz także stabilnego finansowania. Od 37 lat wspiera je Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziś to wsparcie płynie także z Funduszy Europejskich, dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej.

Łączna wartość dofinansowania parków z NFOŚiGW przekroczyła już 1 mld zł. Środki te pomagają zarówno w bezpośredniej ochronie przyrody, jak i w rozwoju infrastruktury, edukacji ekologicznej oraz odpowiedzialnej turystyki.

Przyroda pod szczególną ochroną

W Polsce działają 23 parki narodowe, zajmujące łącznie około 317 tys. hektarów, czyli nieco ponad 1% powierzchni kraju. Chronią różnorodne środowiska – od gór i lasów po mokradła, jeziora czy nadmorskie wydmy. Są ostoją dzikich zwierząt i roślin, a zarazem miejscem badań, edukacji i turystyki. Udostępnianie tych terenów odwiedzającym wymaga odpowiedzialnego podejścia. Ruch turystyczny odbywa się na wyznaczonych szlakach i ścieżkach, tak aby ograniczać presję na przyrodę. W polskich parkach przygotowano ponad 3600 km szlaków turystycznych i około 150 ścieżek dydaktycznych. Funkcjonują tam także muzea, wystawy i ośrodki edukacyjne.

Od ochrony gatunków po inwestycje

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stale i konsekwentnie wspiera parki narodowe w ich codziennej działalności – od ochrony gatunków, poprzez edukację ekologiczną, aż po tworzenie nowoczesnej infrastruktury. Każde dofinansowanie to inwestycja w zachowanie narodowego dziedzictwa, ale i w przyszłość, która łączy troskę o środowisko z potrzebami polskiego społeczeństwa. Dzięki temu mieszkańcy, samorządy, nauczyciele, naukowcy i turyści zyskują miejsca sprzyjające pracy na rzecz przyrody i edukacji przyrodniczej – podkreśla Robert Gajda, Zastępca Prezesa NFOŚiGW.

Ważnym elementem wsparcia jest dofinansowywanie pierwokupu i wykupu gruntów oraz innych nieruchomości w granicach parków. Pozwala to zapobiegać antropopresji, czyli degradacyjnemu wpływowi działalności człowieka, np. przez zabudowę czy niszczenie, oraz fragmentacji siedlisk, a także pomaga w scalaniu ekosystemów i podnosi skuteczność działań ochronnych. Fundusz dofinansowuje również projekty dotyczące konkretnych gatunków zwierząt i roślin (żubr, żółw błotny, niedźwiedź brunatny i in.) czy renaturyzacji ekosystemów, naturalnej retencji wody i rozwoju zielonej infrastruktury.

Bezpieczeństwo i odpowiedzialna turystyka

Parki narodowe muszą chronić przyrodę, a jednocześnie dbać o bezpieczeństwo osób, które je odwiedzają. NFOŚiGW pomaga finansować specjalistyczne wyposażenie straży parkowych i systemy monitorowania zagrożeń. W zależności od potrzeb obejmuje ono między innymi sprzęt gaśniczy, pojazdy, pompy, zbiorniki na wodę, kamery i drony.

Nie zapominajmy też o infrastrukturze turystycznej. Szlaki, kładki, tablice edukacyjne, ławki i zaplecze sanitarne pomagają kierować ruchem odwiedzających i ograniczać jego niekorzystny wpływ na środowisko. W lipcu 2026 r. Zarząd NFOŚiGW podjął decyzję o zwiększeniu z 25 do 75 mln zł środków przeznaczonych na rozwój infrastruktury sanitarnej w parkach narodowych. Wsparcie pozwala również poprawiać efektywność energetyczną budynków administracyjnych i edukacyjnych oraz wymieniać tradycyjne pojazdy służbowe na zeroemisyjne.

Edukacja i badania naukowe

Parki narodowe są miejscami, w których można lepiej poznać przyrodę i zrozumieć potrzebę jej ochrony. Fundusz wspiera budowę i modernizację ośrodków edukacyjnych, muzeów, wystaw oraz ścieżek dydaktycznych. Dzięki temu parki mogą prowadzić zajęcia, organizować wydarzenia i udostępniać wiedzę różnym grupom odbiorców.

Dofinansowanie obejmuje również prace naukowo-badawcze i dokumentacyjne, ekspertyzy, przygotowywanie dokumentów planistycznych, cyfryzację zasobów oraz rozwój narzędzi geoinformacyjnych. Pieniądze na wsparcie parków pochodzą zarówno ze środków krajowych NFOŚiGW, jak i z Unii Europejskiej – z programów Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko oraz Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Wykorzystywane są także środki z programu LIFE oraz nowej perspektywy Funduszy Norweskich 2021–2028. Z samych tylko Funduszy Europejskich w perspektywie 2021–2027 na dofinansowanie bazy edukacyjnej w parkach narodowych NFOŚiGW przewidział 310 mln zł.

Dodatkowe korzyści dla zielonych gmin

Nową formą wsparcia jest program „Przestrzeń dla przyrody. Część 5) Zielone gminy – stawiając na bioróżnorodność", którego budżet wynosi 40 mln zł. Oferta skierowana jest do gmin i powiatów, na których terenie od 2024 r. utworzono nowe rezerwaty lub parki narodowe albo powiększono ich obszar. Dotacje mogą być przeznaczane między innymi na budowę i modernizację infrastruktury turystycznej, rozwój zielonej infrastruktury, ochronę pomników przyrody, promowanie lokalnych atrakcji przyrodniczych i edukację ekologiczną.

Długofalowe finansowanie pozwala parkom narodowym prowadzić działania, których nie dałoby się zrealizować wyłącznie z własnych budżetów. To inwestycja nie tylko w ochronę gatunków i siedlisk, lecz także w wiedzę, bezpieczeństwo i odpowiedzialne korzystanie z przyrody.

Parki Narodowe. Inwestujemy w naturę.

Więcej na:
parkinarodowe.gov.pl

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

eprasa.pl 89049c3e27

PRZEMOC

Więzienie dla matki za pobicie 2-letniej córki

Małgorzata Oberlan

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala w Toruniu. 24-letnia Agnieszka W. natomiast - do aresztu. Sąd ogłosił wyrok dla matki: 8 miesięcy więzienia.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy rok temu, gdy 2-letnia Wiktoria trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu. Krzywdę wyrządziła jej własna matka - Agnieszka W. - ustaliła prokuratura i sąd. Odurzona 24-latka pobiła córeczkę podczas swojej imprezy urodzinowej...

FOT. ARCHIWUM

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu

Dramat rozgrywał się w rodzinnym domu

W środę, 20 października, Sąd Rejonowy w Toruniu ogłosił wyrok dla matki. Skazana została na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. W specjalnym komunikacie poinformowała o tym prokuratura.

Dramat niespełna dwuletniej Wiktorii rozgrywał się tam, gdzie powinna czuć się najbezpieczniej - otoczona miłością i troską - czyli w rodzinnym domu, pod opieką matki. A konkretnie - w jednym z mieszkań na Jakubskim Przedmieściu, na porządnym, gęsto zaludnionym osiedlu. Tu cierpiała za zamkniętymi drzwiami.

To tutaj 24-letnia Agnieszka W. wychowywała córeczkę, a jednocześnie pracowała. Wtedy do Wiktorii przychodziła opiekunka. To ona 19 października ubr. stanęła na wysokości zadania. -Widząc obrażenia u dziecka wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Potem lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówiła nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Jak się potem okazało, do kulminacji agresji matki wobec dziecka doszło podczas imprezy urodzinowej kobiety. Było towarzystwo, był alkohol i narkotyki, a Wiktoria domagała się uwagi matki... To silnie ją zdenerwowało.

Od 19 października ubr. dziewczynka długo pozostawała w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Już nie tyle z uwagi na obrażenia, co konieczność uniknięcia skierowania do placówki opiekuńczej (szukano i znaleziono inne, zastępcze rozwiązanie). Zajmowały się nią tutaj „oddziałowe ciocie", czyli pielęgniarki. Znały historię Wiktorii i też były nią poruszone.

Biła po pośladkach, głowie, twarzy...

Jak ustaliła Prokuratora Rejonowa Toruń-Wschód i potwierdził w procesie sąd, Agnieszka W. w okresie od 18 do 19 października 2025 roku, gdy dwulatka pozostawała pod jej wyłączną opieką, piła alkohol i odurzała się innymi substancjami.

-Dokonała uszkodzenia ciała małoletniej córki w ten sposób, że kilkukrotnie uderzyła dziecko ręką po prawym i lewym pośladku, po głowie, po obu stronach twarzy, a także szarpnęła za lewą rękę. W wyniku tego pokrzywdzona dziewczynka doznała obrażeń ciała w postaci m. in licznych zasinień, zadrapań na twarzy, licznych zasinień na twarzy z wybroczynami, nadżerkami, głównie na lewym policzku i skroni, i pod prawym okiem, rozległych zasinień barwy sino-fioletowo-czerwonej na obu pośladkach, a także mocnego zaczerwienienia ucha prawego z zasinieniem wewnątrz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Czy wyrok dla matki zakończy sprawę?

Co z ojcem i innymi członkami rodziny?

Jak potoczyły się losy tej małej dziewczynki?

Do sprawy wrócimy.

©℗

RANKING

Ekologiczna gmina. Lada dzień uroczyste ogłoszenie wyników

Agnieszka Romanowicz

Które samorządy przodują w rankingu Ekologiczna Gmina? Ogłosimy to we wtorek podczas gali w urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy. W programie są też inne, ciekawe wydarzenia.

Ekologiczna Gmina to ranking „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego", który powstaje w oparciu o dane Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Pod uwagę brane są różnorodne wskaźniki, m.in. zużycie wody na potrzeby gospodarstw domowych, stopień selekcji odpadów, odsetek ludności korzystającej z kanalizacji, ilość oczyszczonych ścieków komunalnych, powierzchnia terenów zielonych czy łączna moc odnawialnych źródeł energii zainstalowanych w gminach.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ubiegłorocznym laureatem była m. in. gmina Lniano w powiecie świeckim. Nagrodę odbiera wójt Marcin Pilarski

Laureaci są wybierani w pięciu kategoriach:

- Do 5 tys. mieszkańców
- Od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców
- Od 10 tys. do 15 tys. mieszkańców
- Od 15 tys. do 50 tys. mieszkańców
- Powyżej 50 tys. mieszkańców

Wyniki rankingu zostaną ogłoszone podczas gali, która odbędzie się 27 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

Zostaną tam również wręczone nagrody w konkursie „Lider Czystego Powietrza", organizowanym przez WFOŚiGW w Toruniu.

Elementem wydarzenia będą również wystąpienia.

Joanna Ciuba, koordynator Zespołu Doradców Energetycznych w WFOŚiGW w Toruniu wyjaśni, jaką rolę w transformacji energetycznej odgrywają samorządy.

Z ich ramienia wystąpią Tomasz Bońdos, dyrektor Zespołu ds. Zarządzania Energią w Urzędzie Miasta Bydgoszczy oraz Olgierd Dziekoński, pełnomocnik zarządu województwa ds. rozwoju gospodarczego.

Prelegenci pochylą się nad wyzwaniami, jakie stoją przed gminami. Jednym z nich jest likwidacja azbestu. Skalę tego problemu omówi Sławomir Piernicki, kierownik biura baz danych w departamencie środowiska urzędu marszałkowskiego w Toruniu.

Ekologiczna gmina to też świadomi mieszkańcy. Jak wspierają gospodarkę obiegu zamkniętego?

Opowiedzą o tym Joanna Pepłowska, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Toruniu oraz dr hab. inż. Małgorzata Gotowska z zarządu Remondis Bydgoszcz S.A.

Partnerem merytorycznym wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. ©℗

AUTOREKLAMA
0111590464
ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI
PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy
PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
PARTNERZY
HOLCIM
tesla electrorecycling
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE
SWIMER
MPO TORUŃ
EUROBAC
INTER-VAX ŻNIN
SEDO RECYKLING
SKR KOMPLEKSOWA GOSPODARKA ODPADAMI
EL-KAJO
KAPRAL-CAR
KIWW KRAJOWY INSTYTUT WSPARCIA WSPÓLNOT
STENA RECYCLING

eprasa.pl 89049c3e27

Inowrocław

• Biuro Ogłoszeń
tel. 52 357 76 14

SPORT

Jak co roku jesienią, zawodnicy pobiegną z Rojewa do Gniewkowa

(FI)

Kierowcy, którzy w najbliższą niedzielę, 25 października, w godz. 12-13.30 zamierzają jechać drogą z Rojewa do Gniewkowa muszą liczyć się z utrudnieniami.

Wspomniana niedziela upłynie bowiem w powiecie inowrocławskim pod znakiem XXXII Biegu im. Rodziny Milewskich, który będzie finałową imprezą XV Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Biegach - Edycja 2026.

Jak co roku, uczestnicy Biegu im. Rodziny Milewskich będą mieli do pokonania 10-kilometrową trasę ze startem w Rojewie oraz metą na Rynku w Gniewkowie.

Zawodnicy pobiegną przez: Płonkówko, Płonkowo i Kaczkowo. Sprawi to, że na drodze pomiędzy Rojewem a Gniewkowem mogą występować przez około półtorej godziny utrudnienia w ruchu pojazdów.

A oto szczegółowy plan niedzielnych zawodów. Na godz. 8.30 zaplanowano otwarcie biura biegu w Rojewie (sala sportowa miejscowej Szkoły Podstawowej). O godz. 11 nastąpi zamknięcie listy uczestników. W godz. 10.30 - 11.15 nastąpi odjazd autokarów na start w Rojewie z zawodnikami z Gniewkowa (spod Urzędu Miejskiego). Godz. 12 - start biegu spod boiska w Rojewie. Godz. 14 - ceremonia wręczania nagród w hali sportowej przyul. Dworcowej 11 w Gniewkowie. ©℗

PODATKI LOKALNE

Radny zarzuca łamanie obietnic

Anna Grochowina

Od 1 stycznia 2027 roku mieszkańcy Inowrocławia mogą zapłacić wyższy podatek od nieruchomości. Ostateczna decyzja należy teraz do Rady Miejskiej.

Proponowane zmiany dotyczą zarówno właścicieli mieszkań i gruntów, jak i przedsiębiorców. Stawka dla budynków mieszkalnych miałaby wzrosnąć z 1,18 zł do 1,21 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Podwyżki objęłyby również grunty oraz nieruchomości związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Najbardziej odczują je przedsiębiorcy. W przypadku budynków wykorzystywanych

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

Radny Wroński krytykuje planowaną podwyżkę

do działalności gospodarczej stawka wzrosłaby z 34,59 zł do 35,52 zł za metr kwadratowy. Miasto argumentuje, że propozycje zostały przygotowane w oparciu o wzrost ustawowych maksymalnych stawek podatków lokalnych na 2027 rok.

Do projektu odniósł się Marcin Wroński, radny powiatu inowrocławskiego z Konfederacji, który ostro skrytykował działania władz miasta.

- Mieszkańcy Inowrocławia zdążyli się już przyzwyczaić do niedotrzymywania obietnic wyborczych przez obecnego prezydenta i ekipę rządzącą miastem. W kampanii wyborczej Arkadiusz Fajok zapewniał nie tylko, że podatki nie wzrosną, ale nawet zapowiadał ich obniżenie. Tymczasem kolejny rok z rzędu mieszkańcy słyszą o podwyżkach – mówi radny.

W jego ocenie zmiana władz po wyborach samorządowych nie przyniosła oczekiwanej zmiany kierunku polityki miejskiej.

- Miało być inaczej, lepiej, a ostatecznie zmieniły się przede wszystkim nazwiska. Obecne władze sięgają do kieszeni przedsiębiorców i mieszkańców dokładnie tak samo jak ich poprzednicy. To nie jest droga do rozwoju miasta - podkreśla Wroński.

Przedstawiciel Konfederacji uważa, że zamiast podnosić podatki, samorząd powinien koncentrować się na przyciąganiu inwestorów oraz pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

- Zamiast szukać łatwych pieniędzy w kieszeniach mieszkańców, warto postawić na rozwój gospodarczy i zwiększanie wpływów z podatków PIT oraz CIT. Są miasta, które pokazują, że można rozwijać się w oparciu o bardziej przyjazną politykę podatkową - mówi Wroński. ©℗

REKLAMA 0011590739

NA DROGACH

Grupa SPEED ma co robić. Niestety...

(AG)

Blisko 1200 skontrolowanych pojazdów, ponad tysiąc odnotowanych wykroczeń i niemal tysiąc przypadków przekroczenia prędkości. Tak wygląda bilans działań inowrocławskich policjantów z grupy SPEED w trzecim kwartale 2026 roku.

Funkcjonariusze nie mają wątpliwości: kierowcy łamiący ograniczenia prędkości nadal stanowią jedno z największych zagrożeń na drogach.

Nadmierna prędkość od lat pozostaje jedną z głównych przyczyn najgroźniejszych wypadków drogowych. Im szybciej porusza się pojazd, tym trudniej nad nim zapanować i tym poważniejsze mogą być skutki ewentualnego zdarzenia. Policjanci podkreślają również, że agresywne zachowania za kierownicą często prowadzą do tragedii, dlatego wobec piratów drogowych nie może być taryfy ulgowej.

FOT. DARIUSZ BLOCH/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Mundurowi apelują o rozwagę, dostosowanie prędkości do warunków drogowych i przestrzeganie przepisów

Z myślą o poprawie bezpieczeństwa na drogach działa policyjna grupa SPEED.

Funkcjonariusze pełnią służbę na terenie całego powiatu inowrocławskiego, patrolując miejsca wskazane na podstawie wieloletnich analiz zdarzeń drogowych. To właśnie tam najczęściej dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego.

Od lipca do końca września policjanci grupy SPEED: skontrolowali 1195 pojazdów, ujawnili 1093 wykroczenia drogowe, odnotowali aż 980 przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości, nałożyli 915 mandatów karnych, w tym 872 za zbyt szybką jazdę, skierowali 8 wniosków o ukaranie do sądu, pouczyli 170 osób, zatrzymali 4 prawa jazdy, w tym 2 za przekroczenie prędkości o ponad 50 km na godzinę poza obszarem zabudowanym, zatrzymali 41 dowodów rejestracyjnych, z czego 17 z powodu złego stanu technicznego pojazdu, ujawnili 2 przestępstwa polegające na naruszeniu sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. ©℗

eprasa.pl 89049c3e27

REKLAMA 0211553413

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP 0211553412

Zaczynał od małego sklepu. Twórca Sinsay trafił do światowej elity mody

Jego nazwisko nie jest tak rozpoznawalne jak marki Reserved, Sinsay, Cropp, House czy Mohito. Marek Piechocki od ponad trzech dekad buduje biznes odzieżowy, pozostając poza centrum medialnej uwagi. Zaczynał od drobnego handlu i niewielkiego sklepu w Kościerzynie, a dziś stoi na czele jednej z największych grup odzieżowych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Marek Piechocki wśród najbardziej wpływowych ludzi światowej mody

Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP, dołączył do BoF 500 Class of 2026, zestawienia osób mających największy wpływ na światową branżę mody. Dotąd w zestawieniu przygotowywanym przez „The Business of Fashion", jedno z najważniejszych mediów branżowych na świecie znalazły się m.in. takie postaci, jak: legendarny włoski projektant Giorgio Armani, Bernard Arnault, założyciel LVMH (właściciel Louis Vuitton, Dior, Tiffany & Co.), czy projektantka Miuccia Prada zarządzająca grupą Prada. Piechocki jest dopiero czwartym Polakiem w historii tej listy.

Publikowane od 2013 roku zestawienie obejmuje projektantów, szefów największych domów mody, przedsiębiorców, inwestorów i innowatorów, którzy kształtują globalny rynek. O wyborze nowych członków decyduje redakcja na podstawie nominacji i analizy międzynarodowej branży modowej.

– *Kiedy zaczynaliśmy ponad trzydzieści lat temu, marzyłem o stworzeniu polskiej firmy bez kompleksów i z markami, z których będziemy autentycznie dumni. Dziś to marzenie nie tylko się spełniło, ale skala naszego sukcesu przerosła najśmielsze oczekiwania. To najlepszy dowód na to, że w Polsce można tworzyć biznes na skalę globalną* – komentuje Marek Piechocki, prezes zarządu LPP.

Od małego sklepu w Kościerzynie do własnych marek odzieżowych

Pierwsze doświadczenia handlowe Marek Piechocki zdobywał jeszcze pod koniec lat 80. Prowadził m.in. niewielki sklep odzieżowy w Kościerzynie, a ubrania sprowadzał samodzielnie z zagranicy.

Z czasem drobny handel przerodził się w większe przedsięwzięcie. W 1991 roku Piechocki wraz z Jerzym Lubiańcem założył firmę Mistral, która cztery lata później została przekształcona w LPP.

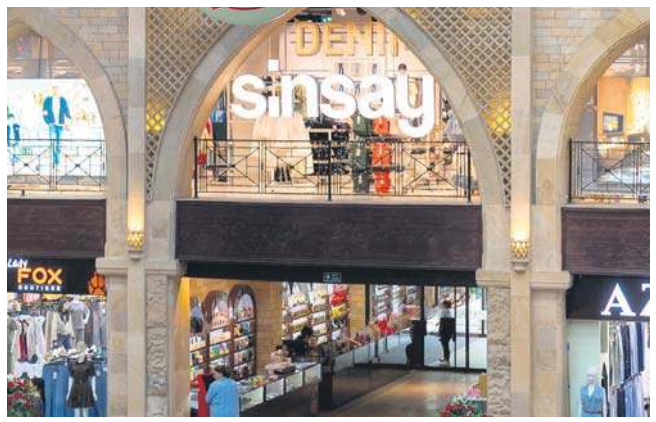

Pierwszym ważnym krokiem było przejście od handlu do tworzenia własnych produktów. Piechocki zaczął decydować o ich wzornictwie i rozwijać ofertę pod własnymi markami. W 1998 roku na rynku pojawiły się pierwsze salony Reserved.

Zmiana modelu działalności dawała firmie większy wpływ na oferowane kolekcje i sposób docierania do klientów. Zamiast ograniczać się do sprzedaży ubrań innych producentów, LPP zaczęło budować rozpoznawalność własnej marki. Była to pierwsza z decyzji, które zaważyły na dalszej historii przedsiębiorstwa.

Dwie przełomowe decyzje i wyjście poza polski rynek

Kolejnym przełomem okazała się ekspansja zagraniczna. W 2001 roku LPP zadebiutowało na warszawskiej giełdzie, mając wówczas jedną markę i zaledwie 19 sklepów. Pozyskanie kapitału otwierało drogę do dalszych inwestycji, a już rok później firma rozpoczęła sprzedaż poza Polską. Pierwsze zagraniczne salony Reserved pojawiły się m.in. w Czechach, Estonii, na Łotwie i Węgrzech.

Dla przedsiębiorstwa, które zaczynało od drobnego handlu odzieżą, oznaczało to zasadniczą zmianę skali działalności. Wejście na nowe rynki wymagało inwestycji, rozbudowy organizacji i podjęcia ryzyka związanego z konkurowaniem z obecnymi tam markami.

W kolejnych latach LPP poszerzało portfolio o następne marki, odpowiadające na potrzeby różnych grup klientów. Rozwijała się także sieć sklepów w Polsce i za granicą.

Z Gdańska na trzy kontynenty. Ponad 4 tysiące sklepów i 47 rynków

Dziś LPP zarządza pięcioma markami: Reserved, Sinsay, Cropp, House i Mohito. Grupa ma ponad 4 tys. salonów i prowadzi sprzedaż stacjonarną oraz internetową na 47 rynkach na trzech kontynentach.

W 2026 roku spółka obchodziła również 25-lecie debiutu na warszawskiej giełdzie. W tym czasie przeszła drogę od 19 sklepów do międzynarodowej sieci handlowej, a jej wartość rynkowa wzrosła do ponad 40 mld zł.

Piechocki nadal szuka nowych możliwości rozwoju. W 2021 roku postawił na dalszy rozwój Sinsay, marki kierowanej do klientów poszukujących produktów w przystępnych cenach. Strategia ta wpisuje się w ideę określaną przez LPP jako demokratyzacja mody, czyli zwiększanie dostępności oferty niezależnie od dochodów, wieku czy miejsca zamieszkania.

Pomimo międzynarodowej skali działalności centrum biznesu LPP pozostaje w Polsce. To tutaj projektowane są kolekcje wszystkich pięciu marek, rozwijane technologie i podejmowane strategiczne decyzje. Firma inwestuje również w krajowe zaplecze logistyczne, które pozwala obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży. W 2025 roku wpłaciła do polskiego budżetu ponad 2,8 mld zł podatków i innych danin.

W ciągu trzech dekad przedsiębiorstwo oparte początkowo na doświadczeniu i intuicji handlowej jego założycieli, rozwinęło się w organizację zatrudniającą tysiące specjalistów, w tym projektantów, programistów, analityków i ekspertów od logistyki. Sam Piechocki podkreśla, że obecna skala LPP jest rezultatem pracy wielu osób.

– *To wyróżnienie traktuję jako uznanie dla tysięcy ludzi, którzy przez ponad trzydzieści lat budowali LPP – od projektantów i programistów po zespoły w salonach na kilkudziesięciu rynkach* – mówi prezes LPP.

eprasa.pl 89049c3e27

PAŁUKI

Dzień Seniora 2026 w Żninie. Gwiazdą wieczoru Krzysztof Filasiński

W Magazynie Cukru blisko 500 mieszkańców gminy Żnin i gości wzięło udział w 6. edycji Żnińskiego Dnia Seniora z cyklu „Muzyka i Profilaktyka". Na uczestników czekał słodki poczęstunek z tradycyjnym tortem, edukacyjna prelekcja oraz bogaty program artystyczny. Wystąpiły zespoły: Best Teens ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Żninie oraz Jaśmin działający przy ŻDK. Zwieńczeniem koncertowej części Dnia Seniora był znakomity koncert gwiazdy wieczoru - Krzysztofa Filasińskiego. **(iwo)**

FOT. IWONA GORALCZYK

FOT. IWONA GORALCZYK

FOT. IWONA GORALCZYK

FOT. IWONA GORALCZYK

FOT. IWONA GORALCZYK

POWIAT ŻNIŃSKI

Kadencja minęła. Czas podsumowań

(iwo)

W „Grodzie Piasta" w Chomiąży Szlacheckiej odbył się VI Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP powiatu żnińskiego.

Spotkanie zorganizowano 17 października 2026 roku. Była to okazja do podsumowania minionej kadencji, omówienia dotychczasowych działań oraz wyznaczenia kierunków dalszej pracy na rzecz rozwoju ochotniczego pożarnictwa. Jednym z najważniejszych punktów obrad było udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, który uzyskał stuprocentowe poparcie delegatów. Podczas wyborów na nową kadencję funkcję Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP ponownie powierzono druhowi Grzegorzowi Rutkowskiemu.

W zjeździe uczestniczyli delegaci i przedstawiciele gmin, reprezentanci jednostek OSP oraz zaproszeni goście, w tym samorządowcy, którzy podkreślali znaczenie dobrej współpracy ze strażakami z OSP.

KRÓTKO

Rekreacja

Pakoskie morsy rozpoczynają sezon

Do wspólnych kąpieli w zimnej, a nawet lodowatej wodzie zapraszają Morsy Pakość. Już w najbliższą sobotę, 24 października, rozpoczynają kolejny sezon. Inauguracyjna impreza i kąpiel odbędą się na plaży w Jankowie. Początek o godz. 15. To doskonała okazja, by wspólnie zadbać o zdrowie, zahartować organizm i spędzić czas w świetnej atmosferze. **(FI)**

REKLAMA 0011505536

REKLAMA 0011601445

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

Ogłoszenie

W myśl art. 214b ust. 2 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), ogłasza się, co następuje:

W Biurze Spraw Dekretowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (zwanym dalej „Urzędem") toczy się postępowanie administracyjne z wniosku złożonego w dniu **18 lutego 1948 r.** przez Mieczysława Stankiewicza reprezentującego **Zakłady SOLVAY w Polsce Tow. z o.o.** z siedzibą **w Mątwach (Inowrocław)** (ostatnia znana Urzędowi siedziba) – o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego w trybie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. nr 50, poz. 279, zwane dalej „Postępowaniem dekretowym") dla nieruchomości położonej **w Warszawie** przy **ul. Czackiego 14** oznaczonej **nr. hip. 408/9 D** (zwanej dalej „Nieruchomością"). W sprawie nie wpłynęło żadne inne pismo pochodzące od stron w ciągu ostatnich 30 lat poprzedzających dzień publikacji niniejszego ogłoszenia.

Prezydent m.st. Warszawy wzywa strony Postępowania dekretowego, aby w terminie sześciu miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Urzędu, podając swój aktualny adres, a następnie w terminie kolejnych trzech miesięcy udowodniły swe prawa do Nieruchomości, pod rygorem umorzenia Postępowania dekretowego.

Zgodnie z art. 214b ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami podstawa umorzenia Postępowania dekretowego zachodzi, gdy organ wezwał nieustalone strony lub strony, których adresów nie ustalono, do uczestnictwa w postępowaniu przez ogłoszenie, a w sprawie nie wpłynęło żadne pismo pochodzące od wzywanej strony w ciągu ostatnich 30 lat poprzedzających dzień publikacji ogłoszenia. Organ wydaje decyzję o umorzeniu postępowania, jeżeli w terminie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia wzywana strona nie zgłosiła swych praw albo zgłosiwszy je, nie udowodniła ich w terminie kolejnych 3 miesięcy lub nie wskazała swego adresu.

eprasa.pl 89049c3e27

REKLAMA 0011591259

HYUNDAI INOWROCŁAW

Hyundai AUTOCZĘŚĆ
ul. Poznańska 100A, 88-100 Inowrocław
Tel. 501 380 515

HYUNDAI

REKLAMA 0111584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

MEMORIA Zakład Pogrzebowy Waldemar Wójcik, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Gniewkowo, ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Kruszwica Kolegiacka 12F, Inowrocław Św. Ducha 53, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.
Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 89049c3e27

Sport

Żużel. Zmiana menadżera w PGE Ekstralidze. Piotr Paluch został zwolniony z tej funkcji w Stali Gorzów. Jego miejsce zajmie Paweł Piskorz, ostatnio związany ze Stalą Rzeszów i Polonia Piła

KOSZYKÓWKA

Weekend z PLK. Trzy wyjazdy, Twarde Pierniki, Anwil i Asta liczą na duże poprawki

Joachim Przybył

Arriva Lotto Toruń zagra w Gliwicach, Anwil Włocławek w Zielonej Górze, a Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz we Wrocławiu.

Koszykarski weekend rozpocznie Arriva Lotto, która w piątkowy wieczór powalczy w Gliwicach o swoje pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie.

Do tej pory torunianie zaliczyli porażki z Kingiem Szczecin i MKS Dąbrowa Górnicza, ale w ostatniej kolejce bardzo pewnie i efektownie uporali się z Enea Łaciate Astorią Bydgoszcz. - Pierwsze dwa nasze mecze na pewno nie były tym, co chcieliśmy grać, ale w derbach pokazaliśmy, na co nas stać. Chcemy grać z taką samą agresją, przyciskać naszych rywali, realizować założenia trenera - podkreśla Paweł Sowiński.

GTK nie jest łatwym przeciwnikiem. Gliwiczanie mają już na koncie zwycięstwo w Bydgoszczy, a w ostatniej kolejce mocno postawili się Zastalowi Zielona Góra. Najgroźniejsi gospodarze są na obwodzie, kluczowe role odgrywają Selton Miguel, Eric Nottage oraz Kacper Gordon (w sumie blisko 40 punktów na mecz).

Początek emocji w Gliwicach w piątek o 20.15. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Anwil Włocławek ma na koncie dwie kolejne minimalne porażki w Warszawie i u siebie z Voluntari w lidze ENBL. Drużyna zaczyna cierpieć z powodu krótkiej rotacji. Jest nadzieja, że wkrótce dołączy do niej Jack Forrest, ale dopiero w przyszłym tygodniu ma zapaść decyzja o wspólnych treningach z zespołem.

- Musimy poprawić swoją fizyczność, musimy zdobywać więcej bezpańskich piłek pod tablicami. Jedna zbiórka ofensywna może decydować o wynikach w tak wyrównanych meczach - podkreśla Vedran Bosnić.

Po wyprawie do mistrza Polski teraz włocławianie zagrali w hali wicemistrza. Zastal Zielona Góra rozpoczął sezon od wpadki w Bydgoszczy, kolejne dwa mecze już wygrał.

Początek meczu w Zielonej Górze w sobotę o 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Enea Abramczyk Astoria zaczęła sezon od pokonania wicemistrzów Polski, ale potem każdy kolejny mecz był słabszy. Dużym rozczarowaniem dla kibiców były derby w Toruniu, gdzie drużyna straciła aż 110 punktów.

- Tragedia, sami siebie rozczarowaliśmy - przyznał po derbach Kacper Kłaczek. - Możemy grać szybko w ofensywie, ale to nie wystarczy. Nie wiem, czy to kwestia personalnych predyspozycji czy może ustawienia na parkiecie, ale nasza obrona wyglądała naprawdę źle .

Teraz zadanie wydaje się jeszcze trudniejsze, zmierzy się we Wrocławiu ze Śląskiem. Dla rywala będzie to pierwsze domowe spotkanie w sezonie, z trzech wyjazdów przegrał w Gdyni i Dąbrowie Górniczej, a wygrał w Szczecinie.

Początek meczu we Wrocławiu w sobotę o godz. 19.30. Transmisja na kanale PLK na Youtube

LEKKOATLETYKA

Wielkie gwiazdy ponownie w Toruniu już za trzy lata!

Joachim Przybył

Halowe Mistrzostwa Europy wracają do Torunia. Wielkie lekkoatletyczne gwiazdy zobaczymy na Bema w 2029 roku. - Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! - nie kryje Sebastian Chmara, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

FOT. PAWEŁ SKRABA

Płotkarz Jakub Szymański zdobył złoto HMŚ 2026 w Toruniu, za trzy lata także będzie naszą dużą nadzieją medalową

To ewenement: Toruń będzie gospodarzem Halowych Mistrzostw Europy dwukrotnie w ciągu niespełna dekady! To wielki sukces miasta, o którym zadecydowały dwa czynniki. Poprzednie HME rozegrano w czasie pandemii COVID-19 bez kibiców, więc teraz w ramach niejako rekompensaty torunianie otrzymają drugą szansę do podziwiania największych lekkoatletycznych gwiazd kontynentu.

Druga sprawa: miasto zebrało doskonałe oceny za organizację Halowych Mistrzostw Świata wiosną tego roku. To praktycznie przesądziło losy rywalizacji o HME w 2029 roku.

- To wyróżnienie potwierdza silną pozycję naszego miasta na lekkoatletycznej mapie Europy i świata. Sukces Halowych Mistrzostw Świata w 2026 roku pokazał, że potrafimy organizować wydarzenia sportowe najwyższej rangi. Jestem przekonany, że również w 2029 roku przygotujemy znakomite mistrzostwa, które zapewnią zawodnikom doskonałe warunki, a kibicom wiele sportowych emocji. Cieszę się, że Toruń ponownie będzie gospodarzem tak ważnego wydarzenia - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Decyzja European Athletics zapadła w czwartek w Lozannie. Interesów Torunia dopilnowali tam m.in. zastępca prezydenta Miasta Torunia Adam Szponka, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara oraz prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i wiceprezes PZLA Krzysztof Wolsztyński, który będzie zapewne szefował komitetowi organizacyjnemu HME.

- Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! To powód do dumy. Teraz chcemy dać kibicom i zawodnikom to, co pandemia zabrała im w 2021 roku: wspaniałą atmosferę, trybuny pełne rozentuzjazmowanych kibiców i święto lekkiej atletyki w najlepszym wydaniu - dodaje Chmara.

Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce odbędą się w Toruniu w dniach 1-4 marca 2029 roku. Dodajmy jeszcze, że w 2028 letnie Mistrzostwa Europy zaplanowano w Chorzowie.

- Polska ma znakomite osiągnięcia w organizacji ważnych mistrzostw i realizacji wydarzeń na najwyższym poziomie. Jesteśmy przekonani, że Toruń podtrzyma tę wspaniałą tradycję w 2029 roku i będzie gospodarzem kolejnej znakomitej edycji Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce, tym razem z udziałem pełnej widowni - mówi Christian Milz, dyrektor generalny European Athletics.

KRÓTKO

Hokej

W piątek kolejne emocje na Tor-Torze

KH Energa coraz bliżej awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski. Dwa zwycięstwa w weekend sprawią, że cel będzie już na wyciągnięcie ręki. Trudniejsze zadanie czeka torunian w piątek, o godz. 18.30 podejmą Cracovię. Rywale w ostatnich siedmiu meczach ponieśli tylko jedną porażkę. W 1. rundzie w Krakowie goście wygrali 5:3. W niedzielę o godz. 17.00 KH Energa zmierzy się w Sanoku z STS. Ten zespół ma tylko jedno zwycięstwo na koncie.

JP

Koszykówka

Energa Toruń broni fotela lidera, wyjazd Artego

„Katarzynki" mają na koncie cztery zwycięstwa w pięciu meczach, co daje drużynie niespodziewany fotel lidera PGE Basket Ligi Kobiet. W piątek (godz. 18.00) Energa powinna dorzucić piąte zwycięstwo, bo zmierzy się w Pruszkowie z MKS, beniaminek do tej pory wygrał jeden mecz z ostatnim w tabeli Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra. Artego Bydgoszcz po niezłym meczu z Polonią Warszawa poszuka teraz pierwszego zwycięstwa w Łodzi (sobota, 19.00).

JP

SIATKÓWKA

Zapowiadają walkę, liczą na punkty

Magdalena Zimna

O ligowe punkty powalczą siatkarki i siatkarze z naszego regionu. Ambicje są duże, oby przełożyły się na dobre wyniki.

Kolejne mecze rozegrają siatkarki z naszego regionu. Ekipa z Mogilna wciąż czeka na pierwsze ligowe zwycięstwo. W trzech pierwszych kolejkach ambitna walka nie przekładała się na punkty i Sokół & Hagric jest na dole tabeli. W ostatnim meczu przegrał 0:3 z BKS Bielsko-Biała. - Ten mecz przyniósł emocje, ale niestety nie przyniósł nam punktów. Szybko wyciągamy z niego wnioski, aby w sobotę grać o pełną pulę - zadeklarował klub, przed meczem z Chemikiem Police. - Walki na boisku nie powinno zabraknąć, ale mamy ogromną nadzieję, że nie zabraknie również punktów, których tak bardzo pragniemy.

Spotkanie zaplanowano na sobotę w Mogilnie, początek o godz. 20.30.

W zupełnie innych nastrojach jest ekipa Metalkas Pałacu. Bydgoszczanki mają na koncie już 7 punktów i zajmują trzecie miejsce w tabeli. - To dla nas wymarzony początek sezonu i zrobimy wszystko, by trwał jak najdłużej - zapowiedział trener Bartłomiej Łyczakowski. Jego drużyna kolejny mecz zagra we wtorek w Opolu (20.30).

O kolejne punkty bija się pierwszoligowi siatkarze. Dziś toruńskie CUK Anioły zagrają na wyjeździe z KPS Siedlce (18.00). Czwartkowy mecz BKS Bydgoszcz w Poznaniu zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl 89049c3e27

MAGAZYN

Temat tygodnia to prostesty młodych z pokolenia Z. Szklany sufit ich uwiera i boli
Str. 18-19

Bydgoszcz. Córka na sprzedaż. Kto ma w tej sprawie oczy szeroko zamknięte?
Str. 22

Telemagazyn z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
43
9 770867 496056

www.pomorska.pl

Nr 247 (23.757) | Nakład: 17.345 | Wydanie 2 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 23.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska KUJAWSKA

Relaks

Duża krzyżówka panoramiczna do kawy. Warto połamać głowę. **Str. 30**

Włocławek

Burza wokół szpitala. Tym razem chodzi o okulistykę

Rozstrzygnięto konkurs na kierownika oddziału. Nie wygrała go dotychczasowa kierowniczka. Pacjenci stanęli w jej obronie.
Str. 16

Odkrycia

Trwa zbiórka na „Wampirkę z Pnia". Może nam uciec do Szwecji

O „Wampirce z Pnia" mówi cały świat, ale rekonstrukcja słynnej Zosi wciąż jest bezdomna. By została w regionie trzeba ją też szybko wykupić.
Str. 7

Na ekranie

Nasi na szklanym ekranie

W telewizyjnych hitach możemy zobaczyć mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Występują m.in. w „Kuchennych rewolucjach", „Rolnik szuka żony", „Życie na kredycie", „Hotel Paradise", „TOP Model" czy „The Voice of Poland"
Str. 12

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TVP

REKLAMA 0111603050

JUŻ DZISIAJ specjalny dodatek

KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA
na Świętego Marcina

ORGANIZATOREM AKCJI JEST
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

POGODA

Rzeki wysychają, a deszczu nie widać!

Agnieszka Romanowicz

Wczorajsze opady nie poprawiły stanu naszych rzek. Poziom wód gruntowych niebezpiecznie się obniża. Może to spowodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał 91 ostrzeżeń hydrologicznych przed suszą. - Na 304 stacjach przepływ wody utrzymuje się poniżej średniego niskiego przepływu z wielolecia - informuje.

Ostrzeżenia dotyczą też Kujawsko-Pomorskiego - w strefie stanów niskich utrzymują się Wisła, Brda i Noteć.

W większości województw, w tym w kujawsko-pomorskim, Państwowy Instytut Geologiczny prognozuje do końca października tzw. niżówkę, czyli poziom płytkich wód gruntowych poniżej stanów ostrzegawczych.

- Występowanie niżówki może powodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę z płytkich ujęć wód podziemnych - ostrzega PIG.

- Bez większych i bardziej rozległych opadów niedobór wody w rzekach może się utrzymywać, a sytuacja hydrologiczna nadal pogarszać się - alarmuje IMGW.

Z prognoz wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem największe opady były wczoraj. ©℗
Więcej na str. 3

eprasa.pl 89049c3e27

Z WOKANDY

Wyrok dziesięć lat więzienia za wykorzystywanie seksualne uczniów usłyszał nauczyciel Tomasz S.

Maciej Czerniak

Bydgoski sąd skazał oskarżonego nauczyciela i korepetytora na długoletnie więzienie, orzekł też dożywotni zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowaniem i edukacją dzieci. Jego czyny zakwalifikowano jako zbrodnię. Wyrok nie jest prawomocny.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Tomasz S. został skazany, ale jeszcze może się odwołać od wyroku

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces Tomasza S., któremu zarzucano wykorzystywanie seksualne małoletnich uczniów.

- Sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył oskarżonemu łączną karę 10 lat pozbawienia wolności - mówi sędzia Karolina Halagiera, rzecznik prasowy do spraw cywilnych Sądu Okręgowego w Bydgoszcz.

W ramach orzeczonej kary objęto S. również dożywotnim zakazem zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich i opieką nad nimi.

- Sąd orzekł również wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do dwóch pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 metrów i kontaktowania się z nimi na okres 6 lat w stosunku do jednego z pokrzywdzonych i 3 lat w stosunku do drugiego z pokrzywdzonych - informuje sędzia Halagiera. - Dodatkowo Sąd orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz jednego z pokrzywdzonych w kwocie 20 tys. zł.

Oskarżony został obciążony kosztami procesu. Wyrok nie jest prawomocny, przysługuje prawo do wniesienia apelacji.

Proces odbywał się za zamkniętymi drzwiami. Taka decyzja była podyktowana dobrem osób poszkodowanych czynami, jakich miał się dopuścić Tomasz S., były nauczyciel i korepetytor, który prowadził działalność w kilku miejscowościach Kujawsko-Pomorskiego.

Zgodnie z naszymi ustaleniami w sprawie poszkodowanymi są dwaj nastoletni chłopcy. Tomasz S. usłyszał 5 zarzutów z artykułów 197 i 199 Kodeksu karnego. To odpowiednio przepisy opisujące przestępstwa zgwałcenia i „seksualnego wykorzystania stosunku zależności lub krytycznego położenia". Do przestępstw miało dojść w latach 2023 i 2024. Akt oskarżenia wpłynął do sądu z Prokuratury Rejonowej w Szubinie.

Czyny, których wobec dzieci miał się dopuścić S., jak dowiadujemy się w sądzie, są kwalifikowane jako zbrodnie. To dlatego sprawa była procedowana w rozszerzonym składzie sędziowskim - z sędzią referentem i ławnikami.

Tomasz S. był jest matematykiem i korepetytorem. Udzielał prywatnych lekcji w miastach na terenie województwa kujawsko -pomorskiego. O sprawie nauczyciela informowaliśmy już w kwietniu, kiedy proces był na początkowym etapie.

- Rodzice mieli do niego absolutnie bezgraniczne zaufanie - słyszeliśmy wtedy od naszego informatora. - Nikt by nie podejrzewał, że właśnie S. mógłby się dopuścić takich czynów wobec dzieci.

Z nieoficjalnych ustaleń wynikało, że nauczyciel był bardzo zaangażowany w pracę oraz w kontakt z dziećmi. Organizował również wyjazdy ze swoimi podopiecznymi.

Jedna z osób poszkodowanych to mieszkaniec Gdańska, druga pochodzi z miejscowości w Kujawsko-Pomorskiem. ©℗

ARTYKUŁ SPONSOROWANY NFOŚIGW
0011579924

NFOŚiGW dla parków narodowych. Ponad miliard złotych wsparcia

Polskie parki narodowe chronią wyjątkowe krajobrazy, cenne siedliska i zagrożone gatunki. Aby skutecznie realizować te zadania, potrzebują nie tylko specjalistycznej wiedzy, lecz także stabilnego finansowania. Od 37 lat wspiera je Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziś to wsparcie płynie także z Funduszy Europejskich, dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej.

Łączna wartość dofinansowania parków z NFOŚiGW przekroczyła już 1 mld zł. Środki te pomagają zarówno w bezpośredniej ochronie przyrody, jak i w rozwoju infrastruktury, edukacji ekologicznej oraz odpowiedzialnej turystyki.

Przyroda pod szczególną ochroną

W Polsce działają 23 parki narodowe, zajmujące łącznie około 317 tys. hektarów, czyli nieco ponad 1% powierzchni kraju. Chronią różnorodne środowiska – od gór i lasów po mokradła, jeziora czy nadmorskie wydmy. Są ostoją dzikich zwierząt i roślin, a zarazem miejscem badań, edukacji i turystyki. Udostępnianie tych terenów odwiedzającym wymaga odpowiedzialnego podejścia. Ruch turystyczny odbywa się na wyznaczonych szlakach i ścieżkach, tak aby ograniczać presję na przyrodę. W polskich parkach przygotowano ponad 3600 km szlaków turystycznych i około 150 ścieżek dydaktycznych. Funkcjonują tam także muzea, wystawy i ośrodki edukacyjne.

Od ochrony gatunków po inwestycje

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stale i konsekwentnie wspiera parki narodowe w ich codziennej działalności – od ochrony gatunków, poprzez edukację ekologiczną, aż po tworzenie nowoczesnej infrastruktury. Każde dofinansowanie to inwestycja w zachowanie narodowego dziedzictwa, ale i w przyszłość, która łączy troskę o środowisko z potrzebami polskiego społeczeństwa. Dzięki temu mieszkańcy, samorządy, nauczyciele, naukowcy i turyści zyskują miejsca sprzyjające pracy na rzecz przyrody i edukacji przyrodniczej – podkreśla Robert Gajda, Zastępca Prezesa NFOŚiGW.

Ważnym elementem wsparcia jest dofinansowywanie pierwokupu i wykupu gruntów oraz innych nieruchomości w granicach parków. Pozwala to zapobiegać antropopresji, czyli degradacyjnemu wpływowi działalności człowieka, np. przez zabudowę czy niszczenie, oraz fragmentacji siedlisk, a także pomaga w scalaniu ekosystemów i podnosi skuteczność działań ochronnych. Fundusz dofinansowuje również projekty dotyczące konkretnych gatunków zwierząt i roślin (żubr, żółw błotny, niedźwiedź brunatny i in.) czy renaturyzacji ekosystemów, naturalnej retencji wody i rozwoju zielonej infrastruktury.

Bezpieczeństwo i odpowiedzialna turystyka

Parki narodowe muszą chronić przyrodę, a jednocześnie dbać o bezpieczeństwo osób, które je odwiedzają. NFOŚiGW pomaga finansować specjalistyczne wyposażenie straży parkowych i systemy monitorowania zagrożeń. W zależności od potrzeb obejmuje ono między innymi sprzęt gaśniczy, pojazdy, pompy, zbiorniki na wodę, kamery i drony.

Nie zapominajmy też o infrastrukturze turystycznej. Szlaki, kładki, tablice edukacyjne, ławki i zaplecze sanitarne pomagają kierować ruchem odwiedzających i ograniczać jego niekorzystny wpływ na środowisko. W lipcu 2026 r. Zarząd NFOŚiGW podjął decyzję o zwiększeniu z 25 do 75 mln zł środków przeznaczonych na rozwój infrastruktury sanitarnej w parkach narodowych. Wsparcie pozwala również poprawiać efektywność energetyczną budynków administracyjnych i edukacyjnych oraz wymieniać tradycyjne pojazdy służbowe na zeroemisyjne.

Edukacja i badania naukowe

Parki narodowe są miejscami, w których można lepiej poznać przyrodę i zrozumieć potrzebę jej ochrony. Fundusz wspiera budowę i modernizację ośrodków edukacyjnych, muzeów, wystaw oraz ścieżek dydaktycznych. Dzięki temu parki mogą prowadzić zajęcia, organizować wydarzenia i udostępniać wiedzę różnym grupom odbiorców.

Dofinansowanie obejmuje również prace naukowo-badawcze i dokumentacyjne, ekspertyzy, przygotowywanie dokumentów planistycznych, cyfryzację zasobów oraz rozwój narzędzi geoinformacyjnych. Pieniądze na wsparcie parków pochodzą zarówno ze środków krajowych NFOŚiGW, jak i z Unii Europejskiej – z programów Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko oraz Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Wykorzystywane są także środki z programu LIFE oraz nowej perspektywy Funduszy Norweskich 2021–2028. Z samych tylko Funduszy Europejskich w perspektywie 2021–2027 na dofinansowanie bazy edukacyjnej w parkach narodowych NFOŚiGW przewidział 310 mln zł.

Dodatkowe korzyści dla zielonych gmin

Nową formą wsparcia jest program „Przestrzeń dla przyrody. Część 5) Zielone gminy – stawiając na bioróżnorodność", którego budżet wynosi 40 mln zł. Oferta skierowana jest do gmin i powiatów, na których terenie od 2024 r. utworzono nowe rezerwaty lub parki narodowe albo powiększono ich obszar. Dotacje mogą być przeznaczane między innymi na budowę i modernizację infrastruktury turystycznej, rozwój zielonej infrastruktury, ochronę pomników przyrody, promowanie lokalnych atrakcji przyrodniczych i edukację ekologiczną.

Długofalowe finansowanie pozwala parkom narodowym prowadzić działania, których nie dałoby się zrealizować wyłącznie z własnych budżetów. To inwestycja nie tylko w ochronę gatunków i siedlisk, lecz także w wiedzę, bezpieczeństwo i odpowiedzialne korzystanie z przyrody.

Parki Narodowe. Inwestujemy w naturę.

Więcej na:
parkinarodowe.gov.pl

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

eprasa.pl 89049c3e27

PRZEMOC

Więzienie dla matki za pobicie 2-letniej córki

Małgorzata Oberlan

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala w Toruniu. 24-letnia Agnieszka W. natomiast - do aresztu. Sąd ogłosił wyrok dla matki: 8 miesięcy więzienia.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy rok temu, gdy 2-letnia Wiktoria trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu. Krzywdę wyrządziła jej własna matka - Agnieszka W. - ustaliła prokuratura i sąd. Odurzona 24-latka pobiła córeczkę podczas swojej imprezy urodzinowej...

FOT. ARCHIWUM

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu

Dramat rozgrywał się w rodzinnym domu

W środę, 20 października, Sąd Rejonowy w Toruniu ogłosił wyrok dla matki. Skazana została na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. W specjalnym komunikacie poinformowała o tym prokuratura.

Dramat niespełna dwuletniej Wiktorii rozgrywał się tam, gdzie powinna czuć się najbezpieczniej - otoczona miłością i troską - czyli w rodzinnym domu, pod opieką matki. A konkretnie - w jednym z mieszkań na Jakubskim Przedmieściu, na porządnym, gęsto zaludnionym osiedlu. Tu cierpiała za zamkniętymi drzwiami.

To tutaj 24-letnia Agnieszka W. wychowywała córeczkę, a jednocześnie pracowała. Wtedy do Wiktorii przychodziła opiekunka. To ona 19 października ubr. stanęła na wysokości zadania. -Widząc obrażenia u dziecka wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Potem lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówiła nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Jak się potem okazało, do kulminacji agresji matki wobec dziecka doszło podczas imprezy urodzinowej kobiety. Było towarzystwo, był alkohol i narkotyki, a Wiktoria domagała się uwagi matki... To silnie ją zdenerwowało.

Od 19 października ubr. dziewczynka długo pozostawała w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Już nie tyle z uwagi na obrażenia, co konieczność uniknięcia skierowania do placówki opiekuńczej (szukano i znaleziono inne, zastępcze rozwiązanie). Zajmowały się nią tutaj „oddziałowe ciocie", czyli pielęgniarki. Znały historię Wiktorii i też były nią poruszone.

Biła po pośladkach, głowie, twarzy...

Jak ustaliła Prokuratora Rejonowa Toruń-Wschód i potwierdził w procesie sąd, Agnieszka W. w okresie od 18 do 19 października 2025 roku, gdy dwulatka pozostawała pod jej wyłączną opieką, piła alkohol i odurzała się innymi substancjami.

-Dokonała uszkodzenia ciała małoletniej córki w ten sposób, że kilkukrotnie uderzyła dziecko ręką po prawym i lewym pośladku, po głowie, po obu stronach twarzy, a także szarpnęła za lewą rękę. W wyniku tego pokrzywdzona dziewczynka doznała obrażeń ciała w postaci m. in licznych zasinień, zadrapań na twarzy, licznych zasinień na twarzy z wybroczynami, nadżerkami, głównie na lewym policzku i skroni, i pod prawym okiem, rozległych zasinień barwy sino-fioletowo-czerwonej na obu pośladkach, a także mocnego zaczerwienienia ucha prawego z zasinieniem wewnątrz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Czy wyrok dla matki zakończy sprawę?

Co z ojcem i innymi członkami rodziny?

Jak potoczyły się losy tej małej dziewczynki?

Do sprawy wrócimy.

©℗

RANKING

Ekologiczna gmina. Lada dzień uroczyste ogłoszenie wyników

Agnieszka Romanowicz

Które samorządy przodują w rankingu Ekologiczna Gmina? Ogłosimy to we wtorek podczas gali w urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy. W programie są też inne, ciekawe wydarzenia.

Ekologiczna Gmina to ranking „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego", który powstaje w oparciu o dane Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Pod uwagę brane są różnorodne wskaźniki, m.in. zużycie wody na potrzeby gospodarstw domowych, stopień selekcji odpadów, odsetek ludności korzystającej z kanalizacji, ilość oczyszczonych ścieków komunalnych, powierzchnia terenów zielonych czy łączna moc odnawialnych źródeł energii zainstalowanych w gminach.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ubiegłorocznym laureatem była m. in. gmina Lniano w powiecie świeckim. Nagrodę odbiera wójt Marcin Pilarski

Laureaci są wybierani w pięciu kategoriach:

- Do 5 tys. mieszkańców
- Od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców
- Od 10 tys. do 15 tys. mieszkańców
- Od 15 tys. do 50 tys. mieszkańców
- Powyżej 50 tys. mieszkańców

Wyniki rankingu zostaną ogłoszone podczas gali, która odbędzie się 27 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

Zostaną tam również wręczone nagrody w konkursie „Lider Czystego Powietrza", organizowanym przez WFOŚiGW w Toruniu.

Elementem wydarzenia będą również wystąpienia.

Joanna Ciuba, koordynator Zespołu Doradców Energetycznych w WFOŚiGW w Toruniu wyjaśni, jaką rolę w transformacji energetycznej odgrywają samorządy.

Z ich ramienia wystąpią Tomasz Bońdos, dyrektor Zespołu ds. Zarządzania Energią w Urzędzie Miasta Bydgoszczy oraz Olgierd Dziekoński, pełnomocnik zarządu województwa ds. rozwoju gospodarczego.

Prelegenci pochylą się nad wyzwaniami, jakie stoją przed gminami. Jednym z nich jest likwidacja azbestu. Skalę tego problemu omówi Sławomir Piernicki, kierownik biura baz danych w departamencie środowiska urzędu marszałkowskiego w Toruniu.

Ekologiczna gmina to też świadomi mieszkańcy. Jak wspierają gospodarkę obiegu zamkniętego?

Opowiedzą o tym Joanna Pepłowska, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Toruniu oraz dr hab. inż. Małgorzata Gotowska z zarządu Remondis Bydgoszcz S.A.

Partnerem merytorycznym wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. ©℗

AUTOREKLAMA
0111590464
ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI
PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy
PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
PARTNERZY
HOLCIM
tesla electrorecycling
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE
SWIMER
MPO TORUŃ
EUROBAC
INTER-VAX ŻNIN
SEDO RECYKLING
SKR KOMPLEKSOWA GOSPODARKA ODPADAMI
EL-KAJO
KAPRAL-CAR
KIWW KRAJOWY INSTYTUT WSPARCIA WSPÓLNOT
STENA RECYCLING

eprasa.pl 89049c3e27

Włocławek

• Kontakt:
redakcja.wloclawek@pomorska.pl

MOTORYZACJA

Jesienne bezpłatne przeglądy samochodów. Nie zastąpią obowiązkowego badania!

Joanna Maciejewska

W sobotę włocławianie mogą skorzystać z bezpłatnego przeglądu aut. Sprawdzone zostaną układy mające wpływ na bezpieczeństwo jazdy i ochronę środowiska. Akcja jesiennych badań technicznych prowadzona jest na wybranych stacjach. Nie zastępuje obowiązkowego badania technicznego!

W najbliższą sobotę 24 października (w godzinach 8 - 14) stacje kontroli pojazdów działające we Włocławku wezmą udział w akcji badań technicznych „Jesień 2026", organizowanej pod hasłem „Dbam o bezpieczeństwo". Będzie polegała na bezpłatnym sprawdzeniu układów zespołów pojazdów mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo jazdy i ochronę środowiska. - W ramach akcji w pojazdach zostaną sprawdzone: skuteczność i równomierność działania układu hamulcowego pojazdu, stan zawieszenia i układu kierowniczego pojazdu, stan ogumienia, skuteczność działania amortyzatorów, z także oddziaływanie pojazdu na środowisko naturalne (analiza spalin lub zadymienie pojazdu) - informuje ratusz.

Usługi dla pojazdów osobowych i ciężarowych o DMC powyżej 3,5 ton, świadczone będą w stacjach kontroli pojazdów działających przy:

- Warsztatach Szkolnych Zespołu Szkół Samochodowych im. Tadeusza Kościuszki, ul. Żytnia 10;
- Przedsiębiorstwie Wielobranżowym „EURO - TRANSCHEM" Sp. z o.o., ul. Inowrocławska 12;
- AUTO – HANDEL Jacek Turbiak, ul. Spokojna 7a i 7b;
- AUTO TECHNIKA ADAM Sp. z o.o., Al. Kazimierza Wielkiego 6 B;
- Zakład Obsługi Holdingu „ZOH" Sp. z o.o., ul. Toruńska 156;
- MARKON s.c. Iwona Zych, Marian Zych, ul. Zielna 41 C.

Natomiast w niżej wymienionych stacjach badane będą samochody osobowe i ciężarowe o DMC do 3,5 t:

- Polski Związek Motorowy, ul. Łęgska 49;
- AUTO COMPLEX Agata Witowska ul. Węglowa 9;
- „DYLEWSKI" Mariusz Dylewski, ul. Miła 1/3,;
- JU-KO-POL Jóźwiak i wspólnicy s.j. ul. Ziębia 5a;
- „MAXOIL" Elżbieta Małkowska, ul. Metalowa 18; wjazd od ul. Letniej;
- JAWORSKI AUTO Sp. z o.o. ul. Okrężna 2G.

Z badań można skorzystać bezpłatnie. Warto jednak pamiętać, że świadczone usługi nie będą traktowane jako obowiązkowe badanie techniczne pojazdu i nie będą potwierdzane w dowodzie rejestracyjnym pojazdu.

- Pojazdy będą przyjmowane do badań w ramach prowadzonej akcji w miarę wolnych miejsc na Stacji Kontroli Pojazdów - dodaje włocławski ratusz. ©℗

SŁUŻBA ZDROWIA

Burza wokół okulistyki w szpitalu we Włocławku

Joanna Maciejewska

Szykują się zmiany na oddziale okulistyki w szpitalu. Dotychczasową szefową dr Marzenę Krajewską ma zastąpić lek. Jakub Czapiewski, który specjalizację uzyskał kilka miesięcy temu. Komisja konkursowa wyżej oceniła złożoną przez niego ofertę. Szpital zapewnia, że programy lekowe będą kontynuowane.

W przestrzeni publicznej rozgorzała dyskusja dotycząca WSS we Włocławku, tym razem głośno zrobiło się wokół oddziału okulistyki, którym kieruje dr Marzena Krajewska. Wkrótce na stanowisku zastąpić ma ją inny lekarz - Jakub Czapiewski, jej były rezydent, który specjalizację z okulistyki uzyskał kilka miesięcy temu. Postępowanie konkursowe na świadczenia zdrowotne udzielane przez lekarzy w szpitalu i poradni okulistycznej, rozstrzygnięto 29 września. Konkurs składał się z trzech części, jedna dotyczyła kierowania oddziałem. Na tę część, jak przekazał nam Bartłomiej Kucharczyk, wpłynęły dwie oferty. Komisja konkursowa pod przewodnictwem zastępcy dyrektora do spraw lecznictwa, oceniając oferty kandydatów pod uwagę brała cztery kryteria: doświadczenie na stanowisku kierowniczym, wycenę konkretnych świadczeń, dostępność usług i świadczeń, a także wizję

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Wciąż trwa rozbudowa szpitala. W październiku głośno zrobiło się w sprawie konkursu na kierownika okulistyki. Lekarki bronią pacjenci

i koncepcję na funkcjonowanie oddziału i poradni. Kryteria miały różną wagę. - Komisja biorąc pod uwagę wszystkie kryteria, wyżej oceniła ofertę złożoną przez Jakuba Czapiewskiego - przekazał w rozmowie z nami Bartłomiej Kucharczyk, inspektor ds. komunikacji społecznej WSW we Włocławku.

Zaznacza też, że zmiana na stanowisku kierownika oddziału nie wpłynie na dostępność i ciągłość świadczeń. Zapewnia również, że chorzy korzystający z programów lekowych nie będą ich pozbawieni i dodaje, że oferenci przystępując do konkursu zadeklarowali ich kontynuację. Chodzi o iniekcje doszklistkowe, czyli zastrzyki bezpośrednio do oka, które zatrzymują postęp chorób takich jak: wysiękowe AMD, cukrzycowy obrzęk plamki (DME) czy zakrzepy naczyń siatkówki.

Dodajmy, że we wtorek przed szpitalem zorganizowano konferencję. W obronie dotychczasowej szefowej oddziału zebrało się kilkunastu pacjentów.

Był z nimi były senator Józef Łyczak, radny sejmiku województwa i członek rady społecznej szpitala. Domagali się pozostawienia lekarki na dotychczasowym stanowisku oraz interwencji u marszałka województwa.

- Konkurs wygrał młody lekarz, który do niedawna był rezydentem. Jest lekarzem dopiero cztery miesiące. Nie najlepiej postrzegany przez dotychczasowy zespół, który stworzyła pani doktor Krajewska. Ten zespół prowadził bardzo dobre leczenie. W programie uczestniczy 650 pacjentów. Jest to bardzo ważne leczenie, bo ratuje ludziom wzrok. Oddział pracował do tej pory bardzo dobrze. Teraz pani doktor i zespół czterech lekarzy pracują do 1 listopada i potem odchodzą. Kierownikiem zostaje młody doktor, który do pomocy będzie miał lekarzy z miast bardzo odległych. Obawiam się i nie wyobrażam sobie prawidłowego funkcjonowania oddziału - mówił Łyczak dodając, że będzie prosił o zrewidowanie prawidłowości przeprowadzonego konkursu.

Do tematu wrócimy po otrzymaniu odpowiedzi na pytania, z którymi zwróciliśmy się do szpitala. ©℗

KRÓTKO

Samorząd

W poniedziałek dyżur włocławskich radnych

W najbliższy poniedziałek, 26 października, będzie kolejny dyżur włocławskich radnych w Urzędzie Miasta przy Zielonym Rynku, sala nr 5 w budynku „A" (sala na patrerze).
W godzinach 14-16 dyżurować będą radni z okr. nr 4 - „Zazamcze": Jarosław Chmielewski, Igor Griszczuk, Ewa Hupało, Domicela Kopaczewska, Elżbieta Rutkowska. Telefon kontaktowy do radnych w godzinach dyżuru: 54 414 46 64.
(JM)

Kultura

Chór CANTO zaprasza na najbliższe koncerty

Młodzieżowy Chór CANTO Zespołu Szkół Muzycznych im. Czesława Niemena z okazji 35-lecia szykuje koncert. Wydarzenia zap;anowano na 11 grudnia w Centrum Kultury BROWAR B. o godzinie 17. Wejściówki będą dostępne w kasie biletowej. Chór można będzie usłyszeć też podczas uroczystości miejskich Rocznicy Odzyskania Niepodległości - 11 listopada na pl. Wolności. Wcześniej, 6 listopada chór wystąpi w repertuarze patriotycznym w Ciechocinku. **(JM)**

INWESTYCJE

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Śródmieście

Wyłania się nowe oblicze ulicy 3 Maja

Powoli, od strony placu Wolności wyłania nam się nowe oblicze ulicy 3 Maja. Widać prostokąty zieleni i ciągi dla pieszych. Trwają także nasadzenia roślin. Roboty drogowe na głównej ulicy śródmieścia przebiegają już na całej długości, choć w różnym stopniu zaawansowania. Przypomnijmy, że to jedna z najważniejszych inwestycji w sercu Włocławka w ostatnich latach. Miasto pozyskało blisko 8,8 mln zł dofinansowania na przebudowę ulicy, która jest przekształcana w nowoczesny woonerf. **(WA)**

eprasa.pl 89049c3e27

REKLAMA 0211553413

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP 0211553412

Zaczynał od małego sklepu. Twórca Sinsay trafił do światowej elity mody

Jego nazwisko nie jest tak rozpoznawalne jak marki Reserved, Sinsay, Cropp, House czy Mohito. Marek Piechocki od ponad trzech dekad buduje biznes odzieżowy, pozostając poza centrum medialnej uwagi. Zaczynał od drobnego handlu i niewielkiego sklepu w Kościerzynie, a dziś stoi na czele jednej z największych grup odzieżowych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Marek Piechocki wśród najbardziej wpływowych ludzi światowej mody

Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP, dołączył do BoF 500 Class of 2026, zestawienia osób mających największy wpływ na światową branżę mody. Dotąd w zestawieniu przygotowywanym przez „The Business of Fashion", jedno z najważniejszych mediów branżowych na świecie znalazły się m.in. takie postaci, jak: legendarny włoski projektant Giorgio Armani, Bernard Arnault, założyciel LVMH (właściciel Louis Vuitton, Dior, Tiffany & Co.), czy projektantka Miuccia Prada zarządzająca grupą Prada. Piechocki jest dopiero czwartym Polakiem w historii tej listy.

Publikowane od 2013 roku zestawienie obejmuje projektantów, szefów największych domów mody, przedsiębiorców, inwestorów i innowatorów, którzy kształtują globalny rynek. O wyborze nowych członków decyduje redakcja na podstawie nominacji i analizy międzynarodowej branży modowej.

– *Kiedy zaczynaliśmy ponad trzydzieści lat temu, marzyłem o stworzeniu polskiej firmy bez kompleksów i z markami, z których będziemy autentycznie dumni. Dziś to marzenie nie tylko się spełniło, ale skala naszego sukcesu przerosła najśmielsze oczekiwania. To najlepszy dowód na to, że w Polsce można tworzyć biznes na skalę globalną* – komentuje Marek Piechocki, prezes zarządu LPP.

Od małego sklepu w Kościerzynie do własnych marek odzieżowych

Pierwsze doświadczenia handlowe Marek Piechocki zdobywał jeszcze pod koniec lat 80. Prowadził m.in. niewielki sklep odzieżowy w Kościerzynie, a ubrania sprowadzał samodzielnie z zagranicy.

Z czasem drobny handel przerodził się w większe przedsięwzięcie. W 1991 roku Piechocki wraz z Jerzym Lubiańcem założył firmę Mistral, która cztery lata później została przekształcona w LPP.

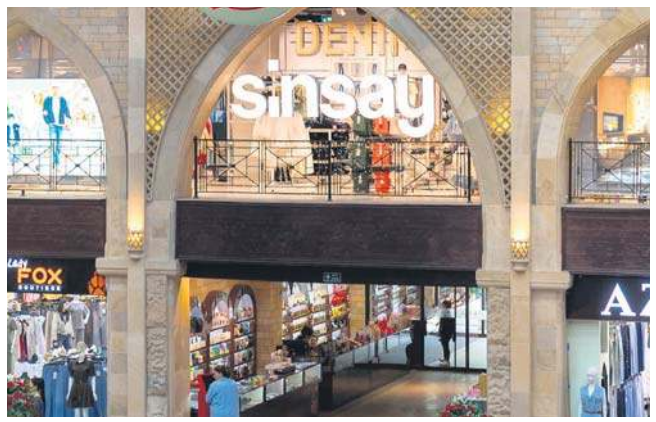

Pierwszym ważnym krokiem było przejście od handlu do tworzenia własnych produktów. Piechocki zaczął decydować o ich wzornictwie i rozwijać ofertę pod własnymi markami. W 1998 roku na rynku pojawiły się pierwsze salony Reserved.

Zmiana modelu działalności dawała firmie większy wpływ na oferowane kolekcje i sposób docierania do klientów. Zamiast ograniczać się do sprzedaży ubrań innych producentów, LPP zaczęło budować rozpoznawalność własnej marki. Była to pierwsza z decyzji, które zaważyły na dalszej historii przedsiębiorstwa.

Dwie przełomowe decyzje i wyjście poza polski rynek

Kolejnym przełomem okazała się ekspansja zagraniczna. W 2001 roku LPP zadebiutowało na warszawskiej giełdzie, mając wówczas jedną markę i zaledwie 19 sklepów. Pozyskanie kapitału otwierało drogę do dalszych inwestycji, a już rok później firma rozpoczęła sprzedaż poza Polską. Pierwsze zagraniczne salony Reserved pojawiły się m.in. w Czechach, Estonii, na Łotwie i Węgrzech.

Dla przedsiębiorstwa, które zaczynało od drobnego handlu odzieżą, oznaczało to zasadniczą zmianę skali działalności. Wejście na nowe rynki wymagało inwestycji, rozbudowy organizacji i podjęcia ryzyka związanego z konkurowaniem z obecnymi tam markami.

W kolejnych latach LPP poszerzało portfolio o następne marki, odpowiadające na potrzeby różnych grup klientów. Rozwijała się także sieć sklepów w Polsce i za granicą.

Z Gdańska na trzy kontynenty. Ponad 4 tysiące sklepów i 47 rynków

Dziś LPP zarządza pięcioma markami: Reserved, Sinsay, Cropp, House i Mohito. Grupa ma ponad 4 tys. salonów i prowadzi sprzedaż stacjonarną oraz internetową na 47 rynkach na trzech kontynentach.

W 2026 roku spółka obchodziła również 25-lecie debiutu na warszawskiej giełdzie. W tym czasie przeszła drogę od 19 sklepów do międzynarodowej sieci handlowej, a jej wartość rynkowa wzrosła do ponad 40 mld zł.

Piechocki nadal szuka nowych możliwości rozwoju. W 2021 roku postawił na dalszy rozwój Sinsay, marki kierowanej do klientów poszukujących produktów w przystępnych cenach. Strategia ta wpisuje się w ideę określaną przez LPP jako demokratyzacja mody, czyli zwiększanie dostępności oferty niezależnie od dochodów, wieku czy miejsca zamieszkania.

Pomimo międzynarodowej skali działalności centrum biznesu LPP pozostaje w Polsce. To tutaj projektowane są kolekcje wszystkich pięciu marek, rozwijane technologie i podejmowane strategiczne decyzje. Firma inwestuje również w krajowe zaplecze logistyczne, które pozwala obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży. W 2025 roku wpłaciła do polskiego budżetu ponad 2,8 mld zł podatków i innych danin.

W ciągu trzech dekad przedsiębiorstwo oparte początkowo na doświadczeniu i intuicji handlowej jego założycieli, rozwinęło się w organizację zatrudniającą tysiące specjalistów, w tym projektantów, programistów, analityków i ekspertów od logistyki. Sam Piechocki podkreśla, że obecna skala LPP jest rezultatem pracy wielu osób.

– *To wyróżnienie traktuję jako uznanie dla tysięcy ludzi, którzy przez ponad trzydzieści lat budowali LPP – od projektantów i programistów po zespoły w salonach na kilkudziesięciu rynkach* – mówi prezes LPP.

eprasa.pl 89049c3e27

KONKURS

W Siniarzewie zaśpiewało ponad trzystu małych wykonawców

W kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Siniarzewie w środę i czwartek odbyła się trzecia edycja Międzyszkolnego Konkursu Wokalnego „Maryjne Melodie". Wydarzenie przyciągnęło ponad 300 uczestników – przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych, którzy przygotowali utwory poświęcone Najświętszej Maryi Pannie. Tegoroczna edycja jest rekordowa pod względem frekwencji. Duże zainteresowanie konkursem sprawiło, że organizatorzy zdecydowali się podzielić przesłuchania na dwa dni. **(EF)**

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

KRÓTKO

Na sygnale

38-latek pędził mazdą przez obszar zabudowany

Radziejowscy policjanci wyeliminowali z ruchu kolejnego pirata drogowego. 38-latek rozpędził się w obszarze zabudowanym do 101 km/h. Teraz czeka go przymusowy, trzymiesięczny odpoczynek od jazdy. - Mundurowi z wydziału ruchu drogowego mierzyli prędkość w gminie Dobre. To tam wpadł kierowca Mazdy, mieszkaniec powiatu radziejowskiego. Mężczyzna rażąco przekroczył dozwolony limit, rozpędzając auto do 101 km/h, przy ograniczeniu do 50 km/h - informuje aspirant sztabowy Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów.

Za to niebezpieczne wykroczenie 38-latek stracił prawo jazdy, dostał wysoki mandat, a na jego konto wpłynęły punkty karne. Przez najbliższe trzy miesiące nie wsiądzie za kierownicę żadnego pojazdu mechanicznego. **(JM)**

Nawigator

„Gąska w parkach krajobrazowych" - konkurs

Tradycją akcji „Kujawsko-pomorska gęsina na św. Marcina" stały się dwa marszałkowskie konkursy. Jednym jest konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży, który rusza 26 października. Zadaniem uczestników będzie przedstawienie bohaterki akcji ,,Kujawsko-pomorska gęsina na św. Marcina" – świętomarcińskiej gąski podczas wizyty w parkach krajobrazowych. Pracę można wykonać dowolną techniką, ale musi być to praca płaska, maksymalny format to A3. Można zgłosić tylko jedną pracę - do 10 listopada (decyduje data wpływu pracy do organizatora) lub dostarczyć osobiście do punktu podawczego Urzędu Marszałkowskiego na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, plac Teatralny 2, 87-100 Toruń, pokój 219 z dopiskiem ,,Konkurs plastyczny gęsina". **(JM)**

PROKURATURA

37-latek groził nożem i chciał siłą odzyskać 1500 złotych

(MG)

Policjanci zRadziejowa zatrzymali 37-latka, który przy użyciu przemocy i noża próbował odzyskać 1500 zł. Mężczyzna usłyszał już zarzut i najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

W niedzielę wieczorem dyżurny KPP w Radziejowie otrzymał zgłoszenie o awanturze w jednej z miejscowości na terenie gminy Topólka. Z ustaleń wynikało, że na prywatną posesję przyszedł nietrzeźwy znajomy właściciela. - Mężczyzna, uderzając 23-latka w twarz oraz grożąc użyciem noża, doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności i próbował wymusić zwrot rzekomego długu w kwocie 1500 zł.

FOT. KPP RADZIEJÓW

Mężczyzna trafił do aresztu

Gdy na pomoc ruszyli przebywający w mieszkaniu domownicy, agresor odjechał samochodem wraz ze znajomą - informuje asp. szt. Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów.

Dyżurny KPP Radziejów natychmiast skierował w ten rejon patrole. Policjanci zauważyli opisany pojazd i zatrzymali do kontroli. Pasażerem auta był wskazany 37-letni mieszkaniec pow. radziejowskiego. - Podczas kontroli osobistej funkcjonariusze znaleźli przy nim nóż oraz woreczek foliowy z niewielką ilością białego proszku, który zabezpieczono do dalszych badań. Badanie alkomatem wykazało, że zatrzymany miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna trafił do pomieszczenia dla osób zatrzymanych - dodaje asp. szt. Marcin Krasucki.

Po wytrzeźwieniu 37-latek usłyszał prokuratorski zarzut usiłowania rozboju w warunkach recydywy.

W środę, na wniosek policjantów i prokuratora, Sąd Rejonowy w Radziejowie zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Kodeks karny za to przestępstwo przewiduje karę od 2 do 15 lat pozbawienia wolności. Podejrzany działał w warunkach recydywy, kara może zostać zaostrzona. ©℗

eprasa.pl 89049c3e27

NA SYGNALE

Nóż i kij bejsbolowy przy 33-latku. Miał grozić pracownikom ZOL i urzędu

Ewelina Fuminkowska

33-letni mieszkaniec Ciechocinka miał grozić pozbawieniem życia pracownikom ZOL w Raciążku oraz urzędu. Policjanci zatrzymali go. Podczas przeszukania znaleźli przy nim nóż i kij bejsbolowy.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 20 października. 33-latek pojawił się w Zakładzie Leczniczo-Opiekuńczym w Raciążku, gdzie chciał uzyskać informacje o stanie zdrowia bliskiego członka rodziny, będącego podopiecznym placówki.

– Poprosił oddziałową, która w tym momencie wykonywała czynności przy innym pacjencie. Poprosiła, by chwilkę poczekał i wtedy odpowie na wszystkie jego pytania – poinformował Mariusz Zakrzewski, dyrektor SPZL-O w Raciążku.

Mężczyzna miał jednak zareagować nerwowo. Wyszedł z budynku, krzycząc i grożąc pracownikom, po czym wsiadł na rower i odjechał.

Tego samego dnia pojawił się również w UM w Ciechocinku. Chciał zgłosić zastrzeżenia dotyczące warunków panujących w DPS w Raciążku. Urzędnicy poinformowali go, że sprawa nie należy do kompetencji miasta. Mężczyznę wysłuchała jednak wiceburmistrz. Po wyjściu z gabinetu 33-latek miał trzasnąć drzwiami, krzyczeć i grozić pracownikom.

Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów w okolicach urzędu. Jak wynika z przekazanych informacji, miał kierować groźby pozbawienia życia wobec pracownic ZL-O i urzędu gminy. Podczas przeszukania funkcjonariusze znaleźli przy nim nóż i kij bejsbolowy. Z przekazanych informacji wynika, że podczas pobytu w obu budynkach mężczyzna nie wyciągał tych przedmiotów ani nie groził ich użyciem. 33-latek przebywa w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych w KPP w Aleksandrowie Kujawskim. Funkcjonariusze prowadzą czynności w sprawie, przesłuchują świadków i gromadzą materiał dowodowy. ©℗

KULTURA

Koncert „Nie bój się, wypłyń na głębię". Śladami Jana Pawła

Ewelina Fuminkowska

Sala Miejskiego Centrum Kultury w Aleksandrowie Kujawskim wypełniła się po brzegi. We wtorek zorganizowano koncert „Nie bój się, wypłyń na głębię", poświęcony Janowi Pawłowi II. Widzowie nie tylko słuchali, ale chętnie śpiewali razem z wykonawcami.

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Na scenie wystąpili artyści z czterech placówek

We wtorek w Miejskim Centrum Kultury im. Mariana Szafrańskiego w Aleksandrowie Kujawskim odbył się koncert „śladami Jana Pawła II". Wydarzenie zorganizowano tuż przed rocznicą rozpoczęcia pontyfikatu Karola Wojtyły, obchodzoną 22 października. Wszystkie miejsca na widowni były zajęte.

Hasło koncertu, „Nie bój się, wypłyń na głębię", odwołuje się do słów, które Jan Paweł II wielokrotnie kierował do wiernych, zwłaszcza młodych. Zachęcał, by nie lękać się wyzwań i odważnie podążać za Jezusem. Przed publicznością wystąpili podopieczni i uczniowie aleksandrowskich placówek: Środowiskowego Domu Samopomocy im. Prof. Jana Władysława Plitza, Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 4 im. Jana Pawła II, Szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy – Zespołu Szkół Nr 2 im. mjra Henryka Dobrzańskiego „Hubala", Warsztatów Terapii Zajęciowej im. Edwarda Stachury w Aleksandrowie Kujawskim.

Widownia chętnie włączała się do wspólnego śpiewania z artystami. Nie zabrakło utworów znanych i tych, które zachęcały do refleksji. O słowo i recytację zadbała Edyta Hermanowska.

Więcej na stronie aleksandrowkujawski.naszemiasto.pl ©℗

REKLAMA

0111584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

MEMORIA Zakład Pogrzebowy Waldemar Wójcik, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Gniewkowo, ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Kruszwica Kolegiacka 12F, Inowrocław Św. Ducha 53, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 89049c3e27

Sport

Żużel. Zmiana menadżera w PGE Ekstralidze. Piotr Paluch został zwolniony z tej funkcji w Stali Gorzów. Jego miejsce zajmie Paweł Piskorz, ostatnio związany ze Stalą Rzeszów i Polonia Piła

KOSZYKÓWKA

Weekend z PLK. Trzy wyjazdy, Twarde Pierniki, Anwil i Asta liczą na duże poprawki

Joachim Przybył

Arriva Lotto Toruń zagra w Gliwicach, Anwil Włocławek w Zielonej Górze, a Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz we Wrocławiu.

Koszykarski weekend rozpocznie Arriva Lotto, która w piątkowy wieczór powalczy w Gliwicach o swoje pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie.

Do tej pory torunianie zaliczyli porażki z Kingiem Szczecin i MKS Dąbrowa Górnicza, ale w ostatniej kolejce bardzo pewnie i efektownie uporali się z Enea Łaciate Astorią Bydgoszcz. - Pierwsze dwa nasze mecze na pewno nie były tym, co chcieliśmy grać, ale w derbach pokazaliśmy, na co nas stać. Chcemy grać z taką samą agresją, przyciskać naszych rywali, realizować założenia trenera - podkreśla Paweł Sowiński.

GTK nie jest łatwym przeciwnikiem. Gliwiczanie mają już na koncie zwycięstwo w Bydgoszczy, a w ostatniej kolejce mocno postawili się Zastalowi Zielona Góra. Najgroźniejsi gospodarze są na obwodzie, kluczowe role odgrywają Selton Miguel, Eric Nottage oraz Kacper Gordon (w sumie blisko 40 punktów na mecz).

Początek emocji w Gliwicach w piątek o 20.15. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Anwil Włocławek ma na koncie dwie kolejne minimalne porażki w Warszawie i u siebie z Voluntari w lidze ENBL. Drużyna zaczyna cierpieć z powodu krótkiej rotacji. Jest nadzieja, że wkrótce dołączy do niej Jack Forrest, ale dopiero w przyszłym tygodniu ma zapaść decyzja o wspólnych treningach z zespołem.

- Musimy poprawić swoją fizyczność, musimy zdobywać więcej bezpańskich piłek pod tablicami. Jedna zbiórka ofensywna może decydować o wynikach w tak wyrównanych meczach - podkreśla Vedran Bosnić.

Po wyprawie do mistrza Polski teraz włocławianie zagrali w hali wicemistrza. Zastal Zielona Góra rozpoczął sezon od wpadki w Bydgoszczy, kolejne dwa mecze już wygrał.

Początek meczu w Zielonej Górze w sobotę o 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Enea Abramczyk Astoria zaczęła sezon od pokonania wicemistrzów Polski, ale potem każdy kolejny mecz był słabszy. Dużym rozczarowaniem dla kibiców były derby w Toruniu, gdzie drużyna straciła aż 110 punktów.

- Tragedia, sami siebie rozczarowaliśmy - przyznał po derbach Kacper Kłaczek. - Możemy grać szybko w ofensywie, ale to nie wystarczy. Nie wiem, czy to kwestia personalnych predyspozycji czy może ustawienia na parkiecie, ale nasza obrona wyglądała naprawdę źle .

Teraz zadanie wydaje się jeszcze trudniejsze, zmierzy się we Wrocławiu ze Śląskiem. Dla rywala będzie to pierwsze domowe spotkanie w sezonie, z trzech wyjazdów przegrał w Gdyni i Dąbrowie Górniczej, a wygrał w Szczecinie.

Początek meczu we Wrocławiu w sobotę o godz. 19.30. Transmisja na kanale PLK na Youtube

LEKKOATLETYKA

Wielkie gwiazdy ponownie w Toruniu już za trzy lata!

Joachim Przybył

Halowe Mistrzostwa Europy wracają do Torunia. Wielkie lekkoatletyczne gwiazdy zobaczymy na Bema w 2029 roku. - Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! - nie kryje Sebastian Chmara, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

FOT. PAWEŁ SKRABA

Płotkarz Jakub Szymański zdobył złoto HMŚ 2026 w Toruniu, za trzy lata także będzie naszą dużą nadzieją medalową

To ewenement: Toruń będzie gospodarzem Halowych Mistrzostw Europy dwukrotnie w ciągu niespełna dekady! To wielki sukces miasta, o którym zadecydowały dwa czynniki. Poprzednie HME rozegrano w czasie pandemii COVID-19 bez kibiców, więc teraz w ramach niejako rekompensaty torunianie otrzymają drugą szansę do podziwiania największych lekkoatletycznych gwiazd kontynentu.

Druga sprawa: miasto zebrało doskonałe oceny za organizację Halowych Mistrzostw Świata wiosną tego roku. To praktycznie przesądziło losy rywalizacji o HME w 2029 roku.

- To wyróżnienie potwierdza silną pozycję naszego miasta na lekkoatletycznej mapie Europy i świata. Sukces Halowych Mistrzostw Świata w 2026 roku pokazał, że potrafimy organizować wydarzenia sportowe najwyższej rangi. Jestem przekonany, że również w 2029 roku przygotujemy znakomite mistrzostwa, które zapewnią zawodnikom doskonałe warunki, a kibicom wiele sportowych emocji. Cieszę się, że Toruń ponownie będzie gospodarzem tak ważnego wydarzenia - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Decyzja European Athletics zapadła w czwartek w Lozannie. Interesów Torunia dopilnowali tam m.in. zastępca prezydenta Miasta Torunia Adam Szponka, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara oraz prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i wiceprezes PZLA Krzysztof Wolsztyński, który będzie zapewne szefował komitetowi organizacyjnemu HME.

- Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! To powód do dumy. Teraz chcemy dać kibicom i zawodnikom to, co pandemia zabrała im w 2021 roku: wspaniałą atmosferę, trybuny pełne rozentuzjazmowanych kibiców i święto lekkiej atletyki w najlepszym wydaniu - dodaje Chmara.

Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce odbędą się w Toruniu w dniach 1-4 marca 2029 roku. Dodajmy jeszcze, że w 2028 letnie Mistrzostwa Europy zaplanowano w Chorzowie.

- Polska ma znakomite osiągnięcia w organizacji ważnych mistrzostw i realizacji wydarzeń na najwyższym poziomie. Jesteśmy przekonani, że Toruń podtrzyma tę wspaniałą tradycję w 2029 roku i będzie gospodarzem kolejnej znakomitej edycji Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce, tym razem z udziałem pełnej widowni - mówi Christian Milz, dyrektor generalny European Athletics.

KRÓTKO

Hokej

W piątek kolejne emocje na Tor-Torze

KH Energa coraz bliżej awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski. Dwa zwycięstwa w weekend sprawią, że cel będzie już na wyciągnięcie ręki. Trudniejsze zadanie czeka torunian w piątek, o godz. 18.30 podejmą Cracovię. Rywale w ostatnich siedmiu meczach ponieśli tylko jedną porażkę. W 1. rundzie w Krakowie goście wygrali 5:3. W niedzielę o godz. 17.00 KH Energa zmierzy się w Sanoku z STS. Ten zespół ma tylko jedno zwycięstwo na koncie.

JP

Koszykówka

Energa Toruń broni fotela lidera, wyjazd Artego

„Katarzynki" mają na koncie cztery zwycięstwa w pięciu meczach, co daje drużynie niespodziewany fotel lidera PGE Basket Ligi Kobiet. W piątek (godz. 18.00) Energa powinna dorzucić piąte zwycięstwo, bo zmierzy się w Pruszkowie z MKS, beniaminek do tej pory wygrał jeden mecz z ostatnim w tabeli Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra. Artego Bydgoszcz po niezłym meczu z Polonią Warszawa poszuka teraz pierwszego zwycięstwa w Łodzi (sobota, 19.00).

JP

SIATKÓWKA

Zapowiadają walkę, liczą na punkty

Magdalena Zimna

O ligowe punkty powalczą siatkarki i siatkarze z naszego regionu. Ambicje są duże, oby przełożyły się na dobre wyniki.

Kolejne mecze rozegrają siatkarki z naszego regionu. Ekipa z Mogilna wciąż czeka na pierwsze ligowe zwycięstwo. W trzech pierwszych kolejkach ambitna walka nie przekładała się na punkty i Sokół & Hagric jest na dole tabeli. W ostatnim meczu przegrał 0:3 z BKS Bielsko-Biała. - Ten mecz przyniósł emocje, ale niestety nie przyniósł nam punktów. Szybko wyciągamy z niego wnioski, aby w sobotę grać o pełną pulę - zadeklarował klub, przed meczem z Chemikiem Police. - Walki na boisku nie powinno zabraknąć, ale mamy ogromną nadzieję, że nie zabraknie również punktów, których tak bardzo pragniemy.

Spotkanie zaplanowano na sobotę w Mogilnie, początek o godz. 20.30.

W zupełnie innych nastrojach jest ekipa Metalkas Pałacu. Bydgoszczanki mają na koncie już 7 punktów i zajmują trzecie miejsce w tabeli. - To dla nas wymarzony początek sezonu i zrobimy wszystko, by trwał jak najdłużej - zapowiedział trener Bartłomiej Łyczakowski. Jego drużyna kolejny mecz zagra we wtorek w Opolu (20.30).

O kolejne punkty bija się pierwszoligowi siatkarze. Dziś toruńskie CUK Anioły zagrają na wyjeździe z KPS Siedlce (18.00). Czwartkowy mecz BKS Bydgoszcz w Poznaniu zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl 89049c3e27

MAGAZYN

Temat tygodnia to prostesty młodych z pokolenia Z. Szklany sufit ich uwiera i boli
Str. 18-19

Bydgoszcz. Córka na sprzedaż. Kto ma w tej sprawie oczy szeroko zamknięte?
Str. 22

Telemagazyn z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
9 770867 496056 43

www.pomorska.pl

Nr 247 (23.757) | Nakład: 17.345 | Wydanie A | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 23.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska

Relaks

Duża krzyżówka panoramiczna do kawy. Warto połamać głowę. **Str. 30**

Bydgoszcz

Lokalna piekarnia prosi o wsparcie, bo... nie można do niej dojechać

„Kochani, potrzebujemy Was!" - apeluje piekarnia Murmiłło. Ulica, przy której działa, jest rozkopana i nieprzejezdna. Remont potrwa do maja 2027.
Str. 16

Odkrycia

Trwa zbiórka na „Wampirkę z Pnia". Może nam uciec do Szwecji

O „Wampirce z Pnia" mówi cały świat, ale rekonstrukcja słynnej Zosi wciąż jest bezdomna. By została w regionie trzeba ją też szybko wykupić.
Str. 7

Na ekranie

Nasi na szklanym ekranie

W telewizyjnych hitach możemy zobaczyć mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. Występują m.in. w „Kuchennych rewolucjach", „Rolnik szuka żony", „Życie na kredycie", „Hotel Paradise", „TOP Model" czy „The Voice of Poland"
Str. 12

FOT. MATERIAŁY PRASOWE TVP

REKLAMA 0111603050

JUŻ DZISIAJ specjalny dodatek

KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA
na Świętego Marcina

ORGANIZATOREM AKCJI JEST
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

POGODA

Rzeki wysychają, a deszczu nie widać!

Agnieszka Romanowicz

Wczorajsze opady nie poprawiły stanu naszych rzek. Poziom wód gruntowych niebezpiecznie się obniża. Może to spowodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał 91 ostrzeżeń hydrologicznych przed suszą. - Na 304 stacjach przepływ wody utrzymuje się poniżej średniego niskiego przepływu z wielolecia - informuje.

Ostrzeżenia dotyczą też Kujawsko-Pomorskiego - w strefie stanów niskich utrzymują się Wisła, Brda i Noteć.

W większości województw, w tym w kujawsko-pomorskim, Państwowy Instytut Geologiczny prognozuje do końca października tzw. niżówkę, czyli poziom płytkich wód gruntowych poniżej stanów ostrzegawczych.

- Występowanie niżówki może powodować utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę z płytkich ujęć wód podziemnych - ostrzega PIG.

- Bez większych i bardziej rozległych opadów niedobór wody w rzekach może się utrzymywać, a sytuacja hydrologiczna nadal pogarszać się - alarmuje IMGW.

Z prognoz wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem największe opady były wczoraj. ©℗
Więcej na str. 3

eprasa.pl 89049c3e27

Z WOKANDY

Wyrok dziesięć lat więzienia za wykorzystywanie seksualne uczniów usłyszał nauczyciel Tomasz S.

Maciej Czerniak

Bydgoski sąd skazał oskarżonego nauczyciela i korepetytora na długoletnie więzienie, orzekł też dożywotni zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowaniem i edukacją dzieci. Jego czyny zakwalifikowano jako zbrodnię. Wyrok nie jest prawomocny.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Tomasz S. został skazany, ale jeszcze może się odwołać od wyroku

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces Tomasza S., któremu zarzucano wykorzystywanie seksualne małoletnich uczniów.

- Sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył oskarżonemu łączną karę 10 lat pozbawienia wolności - mówi sędzia Karolina Halagiera, rzecznik prasowy do spraw cywilnych Sądu Okręgowego w Bydgoszcz.

W ramach orzeczonej kary objęto S. również dożywotnim zakazem zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich i opieką nad nimi.

- Sąd orzekł również wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do dwóch pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 metrów i kontaktowania się z nimi na okres 6 lat w stosunku do jednego z pokrzywdzonych i 3 lat w stosunku do drugiego z pokrzywdzonych - informuje sędzia Halagiera. - Dodatkowo Sąd orzekł wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz jednego z pokrzywdzonych w kwocie 20 tys. zł.

Oskarżony został obciążony kosztami procesu. Wyrok nie jest prawomocny, przysługuje prawo do wniesienia apelacji.

Proces odbywał się za zamkniętymi drzwiami. Taka decyzja była podyktowana dobrem osób poszkodowanych czynami, jakich miał się dopuścić Tomasz S., były nauczyciel i korepetytor, który prowadził działalność w kilku miejscowościach Kujawsko-Pomorskiego.

Zgodnie z naszymi ustaleniami w sprawie poszkodowanymi są dwaj nastoletni chłopcy. Tomasz S. usłyszał 5 zarzutów z artykułów 197 i 199 Kodeksu karnego. To odpowiednio przepisy opisujące przestępstwa zgwałcenia i „seksualnego wykorzystania stosunku zależności lub krytycznego położenia". Do przestępstw miało dojść w latach 2023 i 2024. Akt oskarżenia wpłynął do sądu z Prokuratury Rejonowej w Szubinie.

Czyny, których wobec dzieci miał się dopuścić S., jak dowiadujemy się w sądzie, są kwalifikowane jako zbrodnie. To dlatego sprawa była procedowana w rozszerzonym składzie sędziowskim - z sędzią referentem i ławnikami.

Tomasz S. był jest matematykiem i korepetytorem. Udzielał prywatnych lekcji w miastach na terenie województwa kujawsko -pomorskiego. O sprawie nauczyciela informowaliśmy już w kwietniu, kiedy proces był na początkowym etapie.

- Rodzice mieli do niego absolutnie bezgraniczne zaufanie - słyszeliśmy wtedy od naszego informatora. - Nikt by nie podejrzewał, że właśnie S. mógłby się dopuścić takich czynów wobec dzieci.

Z nieoficjalnych ustaleń wynikało, że nauczyciel był bardzo zaangażowany w pracę oraz w kontakt z dziećmi. Organizował również wyjazdy ze swoimi podopiecznymi.

Jedna z osób poszkodowanych to mieszkaniec Gdańska, druga pochodzi z miejscowości w Kujawsko-Pomorskiem. ©℗

ARTYKUŁ SPONSOROWANY NFOŚIGW
0011579924

NFOŚiGW dla parków narodowych. Ponad miliard złotych wsparcia

Polskie parki narodowe chronią wyjątkowe krajobrazy, cenne siedliska i zagrożone gatunki. Aby skutecznie realizować te zadania, potrzebują nie tylko specjalistycznej wiedzy, lecz także stabilnego finansowania. Od 37 lat wspiera je Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziś to wsparcie płynie także z Funduszy Europejskich, dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej.

Łączna wartość dofinansowania parków z NFOŚiGW przekroczyła już 1 mld zł. Środki te pomagają zarówno w bezpośredniej ochronie przyrody, jak i w rozwoju infrastruktury, edukacji ekologicznej oraz odpowiedzialnej turystyki.

Przyroda pod szczególną ochroną

W Polsce działają 23 parki narodowe, zajmujące łącznie około 317 tys. hektarów, czyli nieco ponad 1% powierzchni kraju. Chronią różnorodne środowiska – od gór i lasów po mokradła, jeziora czy nadmorskie wydmy. Są ostoją dzikich zwierząt i roślin, a zarazem miejscem badań, edukacji i turystyki. Udostępnianie tych terenów odwiedzającym wymaga odpowiedzialnego podejścia. Ruch turystyczny odbywa się na wyznaczonych szlakach i ścieżkach, tak aby ograniczać presję na przyrodę. W polskich parkach przygotowano ponad 3600 km szlaków turystycznych i około 150 ścieżek dydaktycznych. Funkcjonują tam także muzea, wystawy i ośrodki edukacyjne.

Od ochrony gatunków po inwestycje

– Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stale i konsekwentnie wspiera parki narodowe w ich codziennej działalności – od ochrony gatunków, poprzez edukację ekologiczną, aż po tworzenie nowoczesnej infrastruktury. Każde dofinansowanie to inwestycja w zachowanie narodowego dziedzictwa, ale i w przyszłość, która łączy troskę o środowisko z potrzebami polskiego społeczeństwa. Dzięki temu mieszkańcy, samorządy, nauczyciele, naukowcy i turyści zyskują miejsca sprzyjające pracy na rzecz przyrody i edukacji przyrodniczej – podkreśla Robert Gajda, Zastępca Prezesa NFOŚiGW.

Ważnym elementem wsparcia jest dofinansowywanie pierwokupu i wykupu gruntów oraz innych nieruchomości w granicach parków. Pozwala to zapobiegać antropopresji, czyli degradacyjnemu wpływowi działalności człowieka, np. przez zabudowę czy niszczenie, oraz fragmentacji siedlisk, a także pomaga w scalaniu ekosystemów i podnosi skuteczność działań ochronnych. Fundusz dofinansowuje również projekty dotyczące konkretnych gatunków zwierząt i roślin (żubr, żółw błotny, niedźwiedź brunatny i in.) czy renaturyzacji ekosystemów, naturalnej retencji wody i rozwoju zielonej infrastruktury.

Bezpieczeństwo i odpowiedzialna turystyka

Parki narodowe muszą chronić przyrodę, a jednocześnie dbać o bezpieczeństwo osób, które je odwiedzają. NFOŚiGW pomaga finansować specjalistyczne wyposażenie straży parkowych i systemy monitorowania zagrożeń. W zależności od potrzeb obejmuje ono między innymi sprzęt gaśniczy, pojazdy, pompy, zbiorniki na wodę, kamery i drony.

Nie zapominajmy też o infrastrukturze turystycznej. Szlaki, kładki, tablice edukacyjne, ławki i zaplecze sanitarne pomagają kierować ruchem odwiedzających i ograniczać jego niekorzystny wpływ na środowisko. W lipcu 2026 r. Zarząd NFOŚiGW podjął decyzję o zwiększeniu z 25 do 75 mln zł środków przeznaczonych na rozwój infrastruktury sanitarnej w parkach narodowych. Wsparcie pozwala również poprawiać efektywność energetyczną budynków administracyjnych i edukacyjnych oraz wymieniać tradycyjne pojazdy służbowe na zeroemisyjne.

Edukacja i badania naukowe

Parki narodowe są miejscami, w których można lepiej poznać przyrodę i zrozumieć potrzebę jej ochrony. Fundusz wspiera budowę i modernizację ośrodków edukacyjnych, muzeów, wystaw oraz ścieżek dydaktycznych. Dzięki temu parki mogą prowadzić zajęcia, organizować wydarzenia i udostępniać wiedzę różnym grupom odbiorców.

Dofinansowanie obejmuje również prace naukowo-badawcze i dokumentacyjne, ekspertyzy, przygotowywanie dokumentów planistycznych, cyfryzację zasobów oraz rozwój narzędzi geoinformacyjnych. Pieniądze na wsparcie parków pochodzą zarówno ze środków krajowych NFOŚiGW, jak i z Unii Europejskiej – z programów Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko oraz Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Wykorzystywane są także środki z programu LIFE oraz nowej perspektywy Funduszy Norweskich 2021–2028. Z samych tylko Funduszy Europejskich w perspektywie 2021–2027 na dofinansowanie bazy edukacyjnej w parkach narodowych NFOŚiGW przewidział 310 mln zł.

Dodatkowe korzyści dla zielonych gmin

Nową formą wsparcia jest program „Przestrzeń dla przyrody. Część 5) Zielone gminy – stawiając na bioróżnorodność", którego budżet wynosi 40 mln zł. Oferta skierowana jest do gmin i powiatów, na których terenie od 2024 r. utworzono nowe rezerwaty lub parki narodowe albo powiększono ich obszar. Dotacje mogą być przeznaczane między innymi na budowę i modernizację infrastruktury turystycznej, rozwój zielonej infrastruktury, ochronę pomników przyrody, promowanie lokalnych atrakcji przyrodniczych i edukację ekologiczną.

Długofalowe finansowanie pozwala parkom narodowym prowadzić działania, których nie dałoby się zrealizować wyłącznie z własnych budżetów. To inwestycja nie tylko w ochronę gatunków i siedlisk, lecz także w wiedzę, bezpieczeństwo i odpowiedzialne korzystanie z przyrody.

Parki Narodowe. Inwestujemy w naturę.

Więcej na:
parkinarodowe.gov.pl

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

eprasa.pl 89049c3e27

PRZEMOC

Więzienie dla matki za pobicie 2-letniej córki

Małgorzata Oberlan

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala w Toruniu. 24-letnia Agnieszka W. natomiast - do aresztu. Sąd ogłosił wyrok dla matki: 8 miesięcy więzienia.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy rok temu, gdy 2-letnia Wiktoria trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu. Krzywdę wyrządziła jej własna matka - Agnieszka W. - ustaliła prokuratura i sąd. Odurzona 24-latka pobiła córeczkę podczas swojej imprezy urodzinowej...

FOT. ARCHIWUM

Dwuletnia Wiktoria, pobita przez własną matkę podczas jej imprezy urodzinowej, rok temu trafiła do szpitala dziecięcego w Toruniu

Dramat rozgrywał się w rodzinnym domu

W środę, 20 października, Sąd Rejonowy w Toruniu ogłosił wyrok dla matki. Skazana została na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. W specjalnym komunikacie poinformowała o tym prokuratura.

Dramat niespełna dwuletniej Wiktorii rozgrywał się tam, gdzie powinna czuć się najbezpieczniej - otoczona miłością i troską - czyli w rodzinnym domu, pod opieką matki. A konkretnie - w jednym z mieszkań na Jakubskim Przedmieściu, na porządnym, gęsto zaludnionym osiedlu. Tu cierpiała za zamkniętymi drzwiami.

To tutaj 24-letnia Agnieszka W. wychowywała córeczkę, a jednocześnie pracowała. Wtedy do Wiktorii przychodziła opiekunka. To ona 19 października ubr. stanęła na wysokości zadania. -Widząc obrażenia u dziecka wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Potem lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówiła nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Jak się potem okazało, do kulminacji agresji matki wobec dziecka doszło podczas imprezy urodzinowej kobiety. Było towarzystwo, był alkohol i narkotyki, a Wiktoria domagała się uwagi matki... To silnie ją zdenerwowało.

Od 19 października ubr. dziewczynka długo pozostawała w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Już nie tyle z uwagi na obrażenia, co konieczność uniknięcia skierowania do placówki opiekuńczej (szukano i znaleziono inne, zastępcze rozwiązanie). Zajmowały się nią tutaj „oddziałowe ciocie", czyli pielęgniarki. Znały historię Wiktorii i też były nią poruszone.

Biła po pośladkach, głowie, twarzy...

Jak ustaliła Prokuratora Rejonowa Toruń-Wschód i potwierdził w procesie sąd, Agnieszka W. w okresie od 18 do 19 października 2025 roku, gdy dwulatka pozostawała pod jej wyłączną opieką, piła alkohol i odurzała się innymi substancjami.

-Dokonała uszkodzenia ciała małoletniej córki w ten sposób, że kilkukrotnie uderzyła dziecko ręką po prawym i lewym pośladku, po głowie, po obu stronach twarzy, a także szarpnęła za lewą rękę. W wyniku tego pokrzywdzona dziewczynka doznała obrażeń ciała w postaci m. in licznych zasinień, zadrapań na twarzy, licznych zasinień na twarzy z wybroczynami, nadżerkami, głównie na lewym policzku i skroni, i pod prawym okiem, rozległych zasinień barwy sino-fioletowo-czerwonej na obu pośladkach, a także mocnego zaczerwienienia ucha prawego z zasinieniem wewnątrz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Czy wyrok dla matki zakończy sprawę?

Co z ojcem i innymi członkami rodziny?

Jak potoczyły się losy tej małej dziewczynki?

Do sprawy wrócimy.

©℗

RANKING

Ekologiczna gmina. Lada dzień uroczyste ogłoszenie wyników

Agnieszka Romanowicz

Które samorządy przodują w rankingu Ekologiczna Gmina? Ogłosimy to we wtorek podczas gali w urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy. W programie są też inne, ciekawe wydarzenia.

Ekologiczna Gmina to ranking „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego", który powstaje w oparciu o dane Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

Pod uwagę brane są różnorodne wskaźniki, m.in. zużycie wody na potrzeby gospodarstw domowych, stopień selekcji odpadów, odsetek ludności korzystającej z kanalizacji, ilość oczyszczonych ścieków komunalnych, powierzchnia terenów zielonych czy łączna moc odnawialnych źródeł energii zainstalowanych w gminach.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ubiegłorocznym laureatem była m. in. gmina Lniano w powiecie świeckim. Nagrodę odbiera wójt Marcin Pilarski

Laureaci są wybierani w pięciu kategoriach:

- Do 5 tys. mieszkańców
- Od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców
- Od 10 tys. do 15 tys. mieszkańców
- Od 15 tys. do 50 tys. mieszkańców
- Powyżej 50 tys. mieszkańców

Wyniki rankingu zostaną ogłoszone podczas gali, która odbędzie się 27 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

Zostaną tam również wręczone nagrody w konkursie „Lider Czystego Powietrza", organizowanym przez WFOŚiGW w Toruniu.

Elementem wydarzenia będą również wystąpienia.

Joanna Ciuba, koordynator Zespołu Doradców Energetycznych w WFOŚiGW w Toruniu wyjaśni, jaką rolę w transformacji energetycznej odgrywają samorządy.

Z ich ramienia wystąpią Tomasz Bońdos, dyrektor Zespołu ds. Zarządzania Energią w Urzędzie Miasta Bydgoszczy oraz Olgierd Dziekoński, pełnomocnik zarządu województwa ds. rozwoju gospodarczego.

Prelegenci pochylą się nad wyzwaniami, jakie stoją przed gminami. Jednym z nich jest likwidacja azbestu. Skalę tego problemu omówi Sławomir Piernicki, kierownik biura baz danych w departamencie środowiska urzędu marszałkowskiego w Toruniu.

Ekologiczna gmina to też świadomi mieszkańcy. Jak wspierają gospodarkę obiegu zamkniętego?

Opowiedzą o tym Joanna Pepłowska, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Toruniu oraz dr hab. inż. Małgorzata Gotowska z zarządu Remondis Bydgoszcz S.A.

Partnerem merytorycznym wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. ©℗

AUTOREKLAMA
0111590464
ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI
PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy
PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
PARTNERZY
HOLCIM
tesla electrorecycling
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE
SWIMER
MPO TORUŃ
EUROBAC
INTER-VAX ŻNIN
SEDO RECYKLING
SKR KOMPLEKSOWA GOSPODARKA ODPADAMI
EL-KAJO
KAPRAL-CAR
KIWW KRAJOWY INSTYTUT WSPARCIA WSPÓLNOT
STENA RECYCLING

eprasa.pl 89049c3e27

Bydgoszcz

TRANSPORT LOTNICZY

Zimowa siatka z PLB od niedzieli. Więcej lotów świątecznych i ciekawa oferta na lato 2027

Adam Szczęśniak

Jak informuje Port Lotniczy Bydgoszcz, w niedzielę, 25 października, rozpocznie się sezon zimowy. W rozkładzie lotów z bydgoskiego lotniska nie zabraknie atrakcji.

W sezonie zimowym irlandzka linia Ryanair będzie realizować połączenia z Bydgoszczy na 6 europejskich lotnisk: Alicante, Birmingham, Bristol, Dublin, Londyn Stansted i Londyn Luton. Częstotliwość lotów na poszczególnych trasach będzie zróżnicowana w zależności od miesiąca.

Do Dublina samoloty latać będą w czwartki i niedziele, do Bristolu - w środy i soboty, a do Alicante - we wtorki i soboty. Połączenia do Birmingham realizowane będą ze zmienną dynamiką, od 3 rejsów tygodniowo w styczniu, przez 4 w listopadzie, 5 w marcu, aż po 6 lotów w grudniu i lutym.

Zmienna częstotliwość cechować będzie też rejsy do Londynu Luton. W styczniu zaplanowano 2 rejsy w tygodniu, a w listopadzie, grudniu, lutym i marcu - po 3. Połączenia do Londynu Stansted będą realizowane 4 razy w tygodniu w listopadzie, w grudniu i lutym samoloty będą latać 5 razy, a w styczniu zaplanowano 3 rejsy tygodniowo.

Więcej rejsów na święta i Nowy Rok

Dodatkowo, w okresie świąteczno-noworocznym, Ryanair zwiększy liczbę lotów na wybranych trasach, umożliwiając pasażerom skorzystanie z dodatkowych połączeń do Dublina, Birmingham, Londynu Luton i Londynu Stansted 22 i 29 grudnia, natomiast do Bristolu - 21 i 28 grudnia oraz 4 stycznia 2027 roku.

Szczegółowe informacje o rozkładzie lotów i dostępności biletów na stronie Ryanair.

Z Bydgoszczy do Warszawy i dalej w świat

Rejsy PLL LOT z Bydgoszczy do Warszawy w sezonie zimowym realizowane będą sześć razy w tygodniu o godz. 5.35. Przyloty ze stolicy do Bydgoszczy o godz. 23.45.

Rozkład godzin lotów połączenia jest dopasowany do siatki połączeń na Lotnisku Chopina w Warszawie i umożliwia dalszą podróż do wielu miast w Europie i na świecie.

Szczegóły połączenia znajdują się na stronie Portu Lotniczego Bydgoszcz. Bilety można kupić na stronie PLL LOT.

Egipt zaprasza cały rok

W całorocznej ofercie wakacyjnej PLB pozostają również rejsy do egipskiego Marsa Alam. W sezonie zimowym wyloty odbywać się będą w każdy wtorek. Kurort nad Morzem Czerwonym przyciąga turystów słoneczną pogodą, plażami i rafami koralowymi, stanowiąc propozycję wypoczynku także w miesiącach jesienno-zimowych.

Dodatkowo, touroperator Join Up! Polska przygotował specjalną ofertę na ferie zimowe 2027. Pasażerowie z regionu będą mogli spędzić je w egipskiej Hurghadzie. Wyloty zaplanowano na 13.02 i 20.02.

Czartery 2027 już w sprzedaży

Podróżni planujący przyszłoroczny wypoczynek mogą już rezerwować wakacje 2027 z wylotem z Portu Lotniczego Bydgoszcz. Wśród kierunków znalazły się Barcelona-Girona na hiszpańskim Costa Brava, tunezyjska Enfidha, grecki Zakynthos i bułgarskie Burgas, a także Antalya w Turcji, Rodos i Heraklion w Grecji, Majorka w Hiszpanii i Marsa Alam.

Oferty wycieczek są już dostępne u touroperatorów: Rainbow Tours, TUI Polska, Coral Travel, Nowa Itaka, Grecos Holiday i Join UP! Polska oraz w biurach podróży. ©℗

FOT. PORT LOTNICZY BYDGOSZCZ

Ryanair zwiększy liczbę lotów na wybranych trasach

KONTROWERSJE

Apel bydgoskiej piekarni: „Kochani, potrzebujemy Was"

Agnieszka Domka-Rybka

„Za każdym bochenkiem stoją konkretni ludzie, ich praca i rzemiosło. Kochani, potrzebujemy Was!" - apeluje w mediach społecznościowych bydgoska piekarnia Murmiłło. Ulica, przy której wisi jej szyld jest rozkopana i nieprzejezdna. Budują nowy ciepłociąg, a remont ma potrwać do... maja 2027 r.

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Dojazd do piekarni Murmiłło ulicą Sienkiewicza będzie niemożliwy do maja 2027 roku. Do piekarni można dotrzeć od ulicy Bocianowo

Ulica Sienkiewicza w Bydgoszczy: aktualnie trwa tutaj remont instalacji ciepłowniczej. Na pewno skorzystają mieszkańcy okolicznych kamienic. Jednak to spore wyzwanie dla przedsiębiorców, którzy w Śródmieściu prowadzą swoje małe biznesy. Bo ulica jest rozkopana i nieprzejezdna.

„...jak wiele znaczy Wasza obecność"

Wśród nich jest m.in. piekarnia Murmiłło, gdzie można kupić dobre pieczywo. Handel to jedno, ale Murmiłło jest również miejscem pracy dla pięciu osób.

Przypadkiem trafiłam na ten oto apel bydgoskiej piekarni na Facebooku, który zaczyna się od słów:

„Kochani, potrzebujemy Was!" Dalej czytamy: „Drodzy Klienci, mamy do Was ważną prośbę. Trwa remont instalacji ciepłowniczej na ul. Sienkiewicza, na odcinku między ulicami Hetmańską a Bocianowo. W związku z pracami ulica jest zamknięta dla ruchu cywilnego. Nie można więc skręcić bezpośrednio z Hetmańskiej w prawo, w kierunku naszej piekarni. I choć rozumiemy, że remonty są potrzebne, ich skutki odczuwamy już bardzo wyraźnie. Dzisiaj zobaczyliśmy, jak mocno utrudniony dojazd wpływa na nasz sklep. Sprzedajemy mniej chleba, niż moglibyśmy i niż sprzedawaliśmy jeszcze niedawno. Dlatego chcemy Was prosić o jedno: nie rezygnujcie z naszego chleba tylko dlatego, że trzeba do nas teraz trochę objechać! Dojazd jest możliwy - trzeba tylko wybrać objazd (...). Jesteśmy lokalną piekarnią, która codziennie wypieka dla Was chleb na naturalnym zakwasie. Za każdym bochenkiem stoją konkretni ludzie, ich praca i rzemiosło, które chcemy tutaj pielęgnować. Nie piszemy tego, żeby narzekać. Piszemy, bo chcemy, żebyście wiedzieli, jak wygląda sytuacja i jak wiele znaczy dla nas Wasza obecność. Jeśli lubicie nasz chleb, odwiedźcie nas mimo utrudnień. Każdy zakup ma teraz dla nas szczególne znaczenie".

Jak teraz dojechać do piekarni? Jedźcie ul. Hetmańską prosto, zamiast skręcać w Sienkiewicza. Za Szkołą Podstawową nr 2 skręćcie w ul. Żółkiewskiego. Następnie skręćcie w ul. Bocianowo i dojedźcie do Murmiłło.

Właściciel optymistycznie spogląda w przyszłość

Gdy przeczytałam ten wpis, natychmiast skontaktowałam się z Przemysławem Sperskim, od stycznia tego roku jest nowym właścicielem Murmiłło.

- Gdy usłyszałem, że remont potrwa do maja przyszłego roku, w pierwszej chwili przeżyłem szok - wzdycha. – Mimo to optymistycznie spoglądam w przyszłość. Mam duże plany związane z piekarnią. Chcę tutaj otworzyć muzeum, posiadamy zabytkowy piec do wypiekania pieczywa. Współpracujemy z prawie 20 punktami handlowymi i planujemy więcej. W sumie, to ja całe życie czymś handlowałem, ale wiadomo, jak to jest w handlu. Liczy się przede wszystkim sprzedaż i nacisk na wyniki. Jednak właśnie w tej piekarni po raz pierwszy zobaczyłem, że klienci są naprawdę i szczerze zadowoleni.

Jak teraz dojechać? Jedźcie ul. Hetmańską prosto, zamiast skręcać w Sienkiewicza. Za Szkołą Podstawową nr 2 skręćcie w Żółkiewskiego. Następnie skręćcie w ul. Bocianowo i dojedźcie do Murmiłło.

- Czekamy na was i dziękujemy klientom, którzy mimo utrudnień drogowych nie zniechęcają się, by wpaść do nas po chleb, bułki czy drożdżóweczki – zaprasza Marzena Więckowska, sprzedawczyni w Murmiłło.

Murmiłło to również laureat!

Chleb z Murmiłło był nagradzany, m.in., w plebiscycie „Nasze Dobre z Kujaw i Pomorza. Znak jakości Gazety Pomorskiej" - za żytni z ziemniakami.

Chleb trafił także na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest prostokątny z lekkim posmakiem gotowanych lub parowanych ziemniaków oraz zakwasu żytniego. Ma zapach naturalnego chleba oraz pieczonego ziemniaka. Pierwszy taki chleb z ziemniakami upiekł Adam Mrozik, technolog piekarnictwa i dawny właściciel Murmiłło, który tak to wspominał w rozmowie z naszą redakcją:

- To był przepis mojej babci. Pierwszy bochenek powstał w Bieszczadach i zasmakował znajomym. To miał być eksperyment, produkt stworzony jakby na przekór temu, że polska żywność nie jest już tak dobrej jakości, jaka była za czasów mojego dzieciństwa. Przypomniałem sobie recepturę i upiekłem chleb z przepisu babci Anieli. Podczas pobytu w Bieszczadach upiekłem jeden bochenek i poczęstowałem nim znajomych. Byli zachwyceni! Gdy tylko wróciłem z gór, od razu zacząłem rozglądać się za miejscem, w którym mógłby piec pieczywo na szerszą skalę. Miałem dużo szczęścia, że udało mi się skontaktować z rodziną Spechtów, posiadającą wieloletnie tradycje w branży. To oni wydzierżawili mi piekarnię w centrum miasta i tak się wszystko zaczęło - opowiadał pan Adam. ©℗

eprasa.pl 89049c3e27

REKLAMA 0211553413

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP 0211553412

Zaczynał od małego sklepu. Twórca Sinsay trafił do światowej elity mody

Jego nazwisko nie jest tak rozpoznawalne jak marki Reserved, Sinsay, Cropp, House czy Mohito. Marek Piechocki od ponad trzech dekad buduje biznes odzieżowy, pozostając poza centrum medialnej uwagi. Zaczynał od drobnego handlu i niewielkiego sklepu w Kościerzynie, a dziś stoi na czele jednej z największych grup odzieżowych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Marek Piechocki wśród najbardziej wpływowych ludzi światowej mody

Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP, dołączył do BoF 500 Class of 2026, zestawienia osób mających największy wpływ na światową branżę mody. Dotąd w zestawieniu przygotowywanym przez „The Business of Fashion", jedno z najważniejszych mediów branżowych na świecie znalazły się m.in. takie postaci, jak: legendarny włoski projektant Giorgio Armani, Bernard Arnault, założyciel LVMH (właściciel Louis Vuitton, Dior, Tiffany & Co.), czy projektantka Miuccia Prada zarządzająca grupą Prada. Piechocki jest dopiero czwartym Polakiem w historii tej listy.

Publikowane od 2013 roku zestawienie obejmuje projektantów, szefów największych domów mody, przedsiębiorców, inwestorów i innowatorów, którzy kształtują globalny rynek. O wyborze nowych członków decyduje redakcja na podstawie nominacji i analizy międzynarodowej branży modowej.

– *Kiedy zaczynaliśmy ponad trzydzieści lat temu, marzyłem o stworzeniu polskiej firmy bez kompleksów i z markami, z których będziemy autentycznie dumni. Dziś to marzenie nie tylko się spełniło, ale skala naszego sukcesu przerosła najśmielsze oczekiwania. To najlepszy dowód na to, że w Polsce można tworzyć biznes na skalę globalną* – komentuje Marek Piechocki, prezes zarządu LPP.

Od małego sklepu w Kościerzynie do własnych marek odzieżowych

Pierwsze doświadczenia handlowe Marek Piechocki zdobywał jeszcze pod koniec lat 80. Prowadził m.in. niewielki sklep odzieżowy w Kościerzynie, a ubrania sprowadzał samodzielnie z zagranicy.

Z czasem drobny handel przerodził się w większe przedsięwzięcie. W 1991 roku Piechocki wraz z Jerzym Lubiańcem założył firmę Mistral, która cztery lata później została przekształcona w LPP.

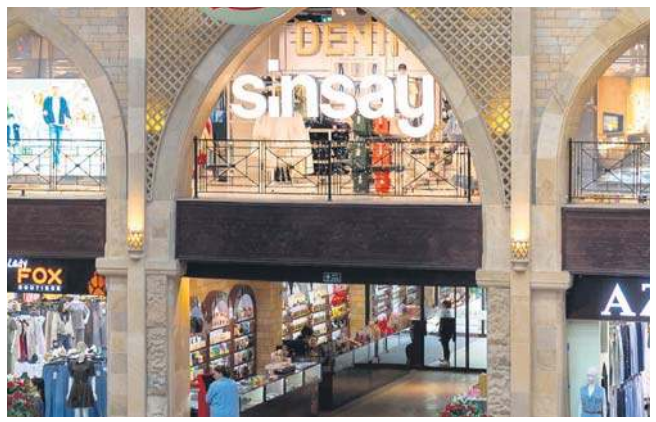

Pierwszym ważnym krokiem było przejście od handlu do tworzenia własnych produktów. Piechocki zaczął decydować o ich wzornictwie i rozwijać ofertę pod własnymi markami. W 1998 roku na rynku pojawiły się pierwsze salony Reserved.

Zmiana modelu działalności dawała firmie większy wpływ na oferowane kolekcje i sposób docierania do klientów. Zamiast ograniczać się do sprzedaży ubrań innych producentów, LPP zaczęło budować rozpoznawalność własnej marki. Była to pierwsza z decyzji, które zaważyły na dalszej historii przedsiębiorstwa.

Dwie przełomowe decyzje i wyjście poza polski rynek

Kolejnym przełomem okazała się ekspansja zagraniczna. W 2001 roku LPP zadebiutowało na warszawskiej giełdzie, mając wówczas jedną markę i zaledwie 19 sklepów. Pozyskanie kapitału otwierało drogę do dalszych inwestycji, a już rok później firma rozpoczęła sprzedaż poza Polską. Pierwsze zagraniczne salony Reserved pojawiły się m.in. w Czechach, Estonii, na Łotwie i Węgrzech.

Dla przedsiębiorstwa, które zaczynało od drobnego handlu odzieżą, oznaczało to zasadniczą zmianę skali działalności. Wejście na nowe rynki wymagało inwestycji, rozbudowy organizacji i podjęcia ryzyka związanego z konkurowaniem z obecnymi tam markami.

W kolejnych latach LPP poszerzało portfolio o następne marki, odpowiadające na potrzeby różnych grup klientów. Rozwijała się także sieć sklepów w Polsce i za granicą.

Z Gdańska na trzy kontynenty. Ponad 4 tysiące sklepów i 47 rynków

Dziś LPP zarządza pięcioma markami: Reserved, Sinsay, Cropp, House i Mohito. Grupa ma ponad 4 tys. salonów i prowadzi sprzedaż stacjonarną oraz internetową na 47 rynkach na trzech kontynentach.

W 2026 roku spółka obchodziła również 25-lecie debiutu na warszawskiej giełdzie. W tym czasie przeszła drogę od 19 sklepów do międzynarodowej sieci handlowej, a jej wartość rynkowa wzrosła do ponad 40 mld zł.

Piechocki nadal szuka nowych możliwości rozwoju. W 2021 roku postawił na dalszy rozwój Sinsay, marki kierowanej do klientów poszukujących produktów w przystępnych cenach. Strategia ta wpisuje się w ideę określaną przez LPP jako demokratyzacja mody, czyli zwiększanie dostępności oferty niezależnie od dochodów, wieku czy miejsca zamieszkania.

Pomimo międzynarodowej skali działalności centrum biznesu LPP pozostaje w Polsce. To tutaj projektowane są kolekcje wszystkich pięciu marek, rozwijane technologie i podejmowane strategiczne decyzje. Firma inwestuje również w krajowe zaplecze logistyczne, które pozwala obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży. W 2025 roku wpłaciła do polskiego budżetu ponad 2,8 mld zł podatków i innych danin.

W ciągu trzech dekad przedsiębiorstwo oparte początkowo na doświadczeniu i intuicji handlowej jego założycieli, rozwinęło się w organizację zatrudniającą tysiące specjalistów, w tym projektantów, programistów, analityków i ekspertów od logistyki. Sam Piechocki podkreśla, że obecna skala LPP jest rezultatem pracy wielu osób.

– *To wyróżnienie traktuję jako uznanie dla tysięcy ludzi, którzy przez ponad trzydzieści lat budowali LPP – od projektantów i programistów po zespoły w salonach na kilkudziesięciu rynkach* – mówi prezes LPP.

eprasa.pl 89049c3e27

OŚWIATA

Trzy nauczycielki z Bydgoszczy Liderkami Edukacji

Małgorzata Pieczyńska

Pięć nauczycielek z regionu, w tym trzy z Bydgoszczy zostały laureatkami konkursu Kujawsko-Pomorski Lider Edukacji. Nagrody wręczono w czwartek, 15 października, podczas wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Toruniu.

FOT. SZ. ZDZIEBŁO/TARANTOGA.PL DLA UMWKP

Wręczono 5 statuetek Kujawsko-Pomorskiego Lidera Edukacji oraz wyróżnienia w tym konkursie

Nagrody w tym prestiżowym konkursie organizowanym przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego przyznawane są od 10 lat nauczycielom ze wszystkich placówek oświatowych regionu, którzy wyróżniają się w pracy dydaktycznej i wykorzystują innowacyjne metody nauczania.

Tym razem statuetki w konkursie Kujawsko-Pomorski Lider Edukacji trafiły łącznie do 5 osób, w tym gronie były 3 nauczycielki z Bydgoszczy i 2 z Inowrocławia. W czasie gali statuetki z rąk Piotra Całbeckiego, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, odebrały:

- Honorata Glaza-Gulgowska - nauczycielka plastyki i muzyki w Zespole Szkół nr 33 Specjalnych dla Dzieci i Młodzieży Przewlekle Chorej w Bydgoszczy;
- Iwona Gurtowska - nauczycielka bibliotekarka w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy;
- Magdalena Popielewska - dyrektor i nauczycielka przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Budowlanych im. Jurija Gagarina w Bydgoszczy;

Ponadto w konkursie Kujawsko-Pomorski Lider Edukacji zostało również wyróżnionych 13 pedagogów z regionu. W tym gronie nie zabrakło też 7 nauczycieli z Bydgoszczy. Wyróżnienia otrzymali: Roma Gorczyca - Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Agnieszka Grabowska - Bursa nr 1 im. Małgorzaty Szułczyńskiej w Bydgoszczy, Monika Przybylska - Zespół Szkół nr 30 Specjalnych w Bydgoszczy, Joanna Rusin - Bursa nr 2 w Bydgoszczy, Zbigniew Sławiński - Szkoła Podstawowa nr 38 im. Zdobywców Wału Pomorskiego w Bydgoszczy, Mariusz Robert Stoppel - Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 w Bydgoszczy oraz Teresa Uklejewska - IV LO im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

W czasie wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej 27 nauczycieli z regionu (zatrudnieni w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest samorząd województwa kujawsko-pomorskiego) odebrało także Nagrody Zarządu Województwa za wysokie osiągnięcia w pracy. Wśród nich było 13 nauczycieli z Bydgoszczy.

- Michał Adranowicz - Kujawsko-Pomorskie Centrum Kształcenia Zawodowego w Bydgoszczy;
- Agnieszka Gąsiorowska - Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. M. Rejewskiego w Bydgoszczy;
- Jarosław Wojciech Jaroch - Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy;
- Katarzyna Karska-Rasmus - Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy;
- Ewa Klawitter - Kujawsko-Pomorskie Centrum Kształcenia Zawodowego w Bydgoszczy;
- Anna Maria Kraszkiewicz - Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. M. Rejewskiego w Bydgoszczy;
- Katarzyna Lewandowska - Zespół Szkół nr 33 Specjalnych dla Dzieci i Młodzieży Przewlekle Chorej w Bydgoszczy;
- Beata Jadwiga Mięsikowska - Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy;
- Justyna Prud - Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
- Małgorzata Szczepanek - Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy;
- Barbara Wiśniewska - Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niesłyszącej im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy;
- Paweł Wysiński - Zespół Szkół nr 33 Specjalnych dla Dzieci i Młodzieży Przewlekle Chorej w Bydgoszczy;
- Agnieszka Żelska - Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niesłyszącej im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy.

Jak informuje Urząd Marszałkowski w Toruniu, wysokość nagród wyniosła: 10 tys. złotych - liderzy edukacji, 7,4 tys. złotych - nagroda Zarządu Województwa, 5 tys. złotych - wyróżnienia.

KULTURA

Nagrody marszałka z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki

Oprac. Adam Szczęśniak

Podczas uroczystej gali w tymczasowej siedzibie Filharmonii Pomorskiej przy ul. Słowackiego w Bydgoszczy, wicemarszałek Zbigniew Ostrowski wręczył doroczne nagrody zarządu województwa przyznawane z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki osobom zasłużonym dla rozwoju kultury muzycznej w naszym regionie.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI DLA UMWKP

Uroczystość odbyła się w tymczasowej siedzibie Filharmonii Pomorskiej przy ul. Słowackiego

W swoim wystąpieniu wicemarszałek Zbigniew Ostrowski nawiązał do wykładu prof. Barbary Okoń-Makowskiej „Między sztuką dźwięku a sztuką słuchania", wygłoszonego przez tę wybitną reżyserkę dźwięku podczas niedawnej inauguracji roku akademickiego w bydgoskiej Akademii Muzycznej. Wskazał, że muzyka nie istnieje bez zaangażowanego odbiorcy, że potrzebuje słuchacza - człowieka, który w sposób świadomy i głęboki jej doświadcza.

- Przywołam tu słowa Yehudi Menuhina, jednego z najbardziej cenionych wirtuozów skrzypiec, dyrygentów i pedagogów muzycznych XX wieku: „Słuchanie jest najważniejszą częścią muzyki". Bez słuchania nie ma prawdziwego spotkania artysty z odbiorcą. Słuchanie jest pierwszym aktem zrozumienia. Dotyczy nie tylko muzyki, ale także życia społecznego, nauki, relacji międzyludzkich. Umiejętność słuchania pozwala dostrzec więcej, zrozumieć głębiej, działać mądrzej. A przede wszystkim - działać razem - podkreślił Ostrowski.

Nagrody, obok wicemarszałka, wręczał także Jerzy Janczarski, dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu.

Wśród nagrodzonych znaleźli się:

- Dorota Borowicz (asystent reżysera, Opera Nova Bydgoszcz),
- Robert Chojnacki (kierownik działu promocji i obsługi widzów, Opera Nova Bydgoszcz),
- Prof. Jerzy Kaszuba (wykładowca, Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego Bydgoszcz),
- Kamil Kęska (wykładowca, Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego Bydgoszcz),
- Filip Lipski (skrzypek, Opera Nova Bydgoszcz),
- Szymon Łukowski (saksofonista, klarnecista, flecista, kompozytor, aranżer, pedagog, Bydgoszcz),
- Andrzej Nawrocki (kontrabasista, Filharmonia Pomorska Bydgoszcz),
- Agata Nowak (wiolonczelistka, Filharmonia Pomorska, Bydgoszcz),
- Beata Styś (kasjerka główna, księgowa, Filharmonia Pomorska Bydgoszcz),
- Mateusz Szwankowski (klarnecista, Toruńska Orkiestra Symfoniczna),
- Zbigniew Najdowski (szewc, Opera Nova Bydgoszcz),
- Grażyna Wenda (specjalistka ds. kadr, Filharmonia Pomorska Bydgoszcz),
- Andrzej Wyrwicki (kontrabasista, Toruńska Orkiestra Symfoniczna).

eprasa.pl 89049c3e27

RYNEK W KCYNII

Mniej betonu, stylizowane latarnie i ławka profesora

Maja Stankiewicz

Rynek w Kcyni przebudowany został kompleksowo w 2009 r. W tym roku ponownie go ogrodzono i rozkopano. Prace modernizacyjne trwają. Finisz robót jeszcze w tym roku. Wiemy co się zmieni.

Turyści odwiedzający Kcynię pierwsze swoje kroki kierują na rynek. To przy nim usytuowany jest ratusz, a także kościół poklasztorny p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z łaskami słynącą figurą Jezusa Ukrzyżowanego.

Nic zatem dziwnego, że wygląd tej części miasta leży na sercu włodarzom.

Pierwszą znaczącą metamorfozę kcyński rynek przeszedł siedemnaści lat temu za rządów burmistrza Tomasza Szczepaniaka.

Prace objęły płytę rynku wraz z ulicami dojazdowymi: Poznańską i Dworcową. Zakończenie robót uczczono z wielką pompą. Dla mieszkańców zagrała orkiestra dęta, swoje największe przeboje śpiewał w Kcyni Janusz Laskowski.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Prace na rynku w Kcyni trwały całe lato i wciąż są realizowane

Deptak przy ratuszu i fontanna

Centralny plac Kcyni wyłożono wówczas ozdobnymi płytkami i kostką, które zastąpiły stary chodnik. Na rynku „wyrosła" też sporej wielkości fontanna. Przy okazji tej inwestycji zlikwidowano ulicę przy ratuszu zamieniając ją w deptak.

Sporo pracy włożono wówczas także w to co niewidoczne dla oka. Zadbano zawczasu o instalacje podziemne, o nową sieć energetyczną, wodociągową, sieć kanalizacji deszczowej i system oświetlenia. By nie zrywać potem nowej nawierzchni wykonano niezbędne przyłącza do kamienic przy rynku.

Kcynia była pierwsza dokonując takich zmian. W jej ślady poszły inne gminy powiatu nakielskiego. Kapitalną rewitalizację w kolejnych latach przeszły rynki w Szubinie i Mroczy.

Wydawało się, że w takiej odsłonie rynek w Kcyni przetrwa wiele dekad. Stało się inaczej. Nowy pomysł na zagospodarowanie centralnego placu miasta miał burmistrz Marek Szaruga, który m. in. zabiegał o fundusze unijne na ten cel.

Już po jego niespodziewanej śmierci w sierpniu 2023 r., rozpisany został konkurs na opracowanie nowej koncepcji architektonicznej rynku. Zainteresowanie było duże, wpłynęło 26 prac.

Być może niektóre z zaproponowanych wówczas rozwiązać zobaczymy po zakończeniu trwających obecnie robót. Bo rynek w Kcyni zmienia się, przechodzi gruntowną modernizację. Teren jest ogrodzony i rozkopany, niedostępny częściowo dla przechodniów.

Unia sypnęła groszem

- Koszt projektu to ponad 2,1 miliona złotych. Inwestycja ma jednak 95. procentowe wsparcie z Unii Europejskiej. Zadanie zostało dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - informują przedstawiciele kcyńskiego magistratu.

Prace powierzono firmie z Wielkopolski, która na realizację przedsięwzięcia dostała sześć miesięcy, a to oznacza, że jeszcze w tym roku spodziewać się można finiszu.

Co zmieni się na rynku w Kcyni? Lista zaplanowanych robót - jak słyszymy - jest długa. Przede wszystkim rynek zostanie częściowo rozbetonowany, wykonawca usunie niektóre powierzchnie nieprzepuszczalne. Modernizację przejdzie istniejąca fontanna, a przed wejściem do ratusza pojawią się schody z pochylnią.

Projekt przewiduje także demontaż istniejących latarni, zastąpi je nowe, stylizowane oświetlenie. Nowością ma być także ławka z postacią prof. Jana Czochralskiego, wybitnego naukowca z Kcyni, z którego miasto jest dumne. Ławka ta będzie podświetlona. Prace obejmą także zieleń na rynku, która zabezpieczona zostanie m. in. przed gryzoniami. Pojawią się też nowe nasadzenia. Co jeszcze jest w planach?

- Zdemontowanie linii napowietrznej, instalacja monitoringu, wymiana kamery znajdującej się na elewacji Urzędu Miejskiego w Kcyni – wyliczają pracownicy magistratu.

Roboty są zaawansowane. Efekty zobaczymy niebawem.

©℗

REKLAMA

0111584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

MEMORIA Zakład Pogrzebowy Waldemar Wójcik, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Gniewkowo, ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica, własna chłodnia, producent trumien, winda i baldachim gratis. Kruszwica Kolegiacka 12F, Inowrocław Św. Ducha 53, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 89049c3e27

Sport

Żużel. Zmiana menadżera w PGE Ekstralidze. Piotr Paluch został zwolniony z tej funkcji w Stali Gorzów. Jego miejsce zajmie Paweł Piskorz, ostatnio związany ze Stalą Rzeszów i Polonia Piła

KOSZYKÓWKA

Weekend z PLK. Trzy wyjazdy, Twarde Pierniki, Anwil i Asta liczą na duże poprawki

Joachim Przybył

Arriva Lotto Toruń zagra w Gliwicach, Anwil Włocławek w Zielonej Górze, a Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz we Wrocławiu.

Koszykarski weekend rozpocznie Arriva Lotto, która w piątkowy wieczór powalczy w Gliwicach o swoje pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie.

Do tej pory torunianie zaliczyli porażki z Kingiem Szczecin i MKS Dąbrowa Górnicza, ale w ostatniej kolejce bardzo pewnie i efektownie uporali się z Enea Łaciate Astorią Bydgoszcz. - Pierwsze dwa nasze mecze na pewno nie były tym, co chcieliśmy grać, ale w derbach pokazaliśmy, na co nas stać. Chcemy grać z taką samą agresją, przyciskać naszych rywali, realizować założenia trenera - podkreśla Paweł Sowiński.

GTK nie jest łatwym przeciwnikiem. Gliwiczanie mają już na koncie zwycięstwo w Bydgoszczy, a w ostatniej kolejce mocno postawili się Zastalowi Zielona Góra. Najgroźniejsi gospodarze są na obwodzie, kluczowe role odgrywają Selton Miguel, Eric Nottage oraz Kacper Gordon (w sumie blisko 40 punktów na mecz).

Początek emocji w Gliwicach w piątek o 20.15. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Anwil Włocławek ma na koncie dwie kolejne minimalne porażki w Warszawie i u siebie z Voluntari w lidze ENBL. Drużyna zaczyna cierpieć z powodu krótkiej rotacji. Jest nadzieja, że wkrótce dołączy do niej Jack Forrest, ale dopiero w przyszłym tygodniu ma zapaść decyzja o wspólnych treningach z zespołem.

- Musimy poprawić swoją fizyczność, musimy zdobywać więcej bezpańskich piłek pod tablicami. Jedna zbiórka ofensywna może decydować o wynikach w tak wyrównanych meczach - podkreśla Vedran Bosnić.

Po wyprawie do mistrza Polski teraz włocławianie zagrali w hali wicemistrza. Zastal Zielona Góra rozpoczął sezon od wpadki w Bydgoszczy, kolejne dwa mecze już wygrał.

Początek meczu w Zielonej Górze w sobotę o 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 2.

Enea Abramczyk Astoria zaczęła sezon od pokonania wicemistrzów Polski, ale potem każdy kolejny mecz był słabszy. Dużym rozczarowaniem dla kibiców były derby w Toruniu, gdzie drużyna straciła aż 110 punktów.

- Tragedia, sami siebie rozczarowaliśmy - przyznał po derbach Kacper Kłaczek. - Możemy grać szybko w ofensywie, ale to nie wystarczy. Nie wiem, czy to kwestia personalnych predyspozycji czy może ustawienia na parkiecie, ale nasza obrona wyglądała naprawdę źle .

Teraz zadanie wydaje się jeszcze trudniejsze, zmierzy się we Wrocławiu ze Śląskiem. Dla rywala będzie to pierwsze domowe spotkanie w sezonie, z trzech wyjazdów przegrał w Gdyni i Dąbrowie Górniczej, a wygrał w Szczecinie.

Początek meczu we Wrocławiu w sobotę o godz. 19.30. Transmisja na kanale PLK na Youtube

LEKKOATLETYKA

Wielkie gwiazdy ponownie w Toruniu już za trzy lata!

Joachim Przybył

Halowe Mistrzostwa Europy wracają do Torunia. Wielkie lekkoatletyczne gwiazdy zobaczymy na Bema w 2029 roku. - Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! - nie kryje Sebastian Chmara, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

FOT. PAWEŁ SKRABA

Płotkarz Jakub Szymański zdobył złoto HMŚ 2026 w Toruniu, za trzy lata także będzie naszą dużą nadzieją medalową

To ewenement: Toruń będzie gospodarzem Halowych Mistrzostw Europy dwukrotnie w ciągu niespełna dekady! To wielki sukces miasta, o którym zadecydowały dwa czynniki. Poprzednie HME rozegrano w czasie pandemii COVID-19 bez kibiców, więc teraz w ramach niejako rekompensaty torunianie otrzymają drugą szansę do podziwiania największych lekkoatletycznych gwiazd kontynentu.

Druga sprawa: miasto zebrało doskonałe oceny za organizację Halowych Mistrzostw Świata wiosną tego roku. To praktycznie przesądziło losy rywalizacji o HME w 2029 roku.

- To wyróżnienie potwierdza silną pozycję naszego miasta na lekkoatletycznej mapie Europy i świata. Sukces Halowych Mistrzostw Świata w 2026 roku pokazał, że potrafimy organizować wydarzenia sportowe najwyższej rangi. Jestem przekonany, że również w 2029 roku przygotujemy znakomite mistrzostwa, które zapewnią zawodnikom doskonałe warunki, a kibicom wiele sportowych emocji. Cieszę się, że Toruń ponownie będzie gospodarzem tak ważnego wydarzenia - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Decyzja European Athletics zapadła w czwartek w Lozannie. Interesów Torunia dopilnowali tam m.in. zastępca prezydenta Miasta Torunia Adam Szponka, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara oraz prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i wiceprezes PZLA Krzysztof Wolsztyński, który będzie zapewne szefował komitetowi organizacyjnemu HME.

- Nie ma obecnie drugiego tak silnego halowego ośrodka na świecie! To powód do dumy. Teraz chcemy dać kibicom i zawodnikom to, co pandemia zabrała im w 2021 roku: wspaniałą atmosferę, trybuny pełne rozentuzjazmowanych kibiców i święto lekkiej atletyki w najlepszym wydaniu - dodaje Chmara.

Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce odbędą się w Toruniu w dniach 1-4 marca 2029 roku. Dodajmy jeszcze, że w 2028 letnie Mistrzostwa Europy zaplanowano w Chorzowie.

- Polska ma znakomite osiągnięcia w organizacji ważnych mistrzostw i realizacji wydarzeń na najwyższym poziomie. Jesteśmy przekonani, że Toruń podtrzyma tę wspaniałą tradycję w 2029 roku i będzie gospodarzem kolejnej znakomitej edycji Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce, tym razem z udziałem pełnej widowni - mówi Christian Milz, dyrektor generalny European Athletics.

KRÓTKO

Hokej

W piątek kolejne emocje na Tor-Torze

KH Energa coraz bliżej awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski. Dwa zwycięstwa w weekend sprawią, że cel będzie już na wyciągnięcie ręki. Trudniejsze zadanie czeka torunian w piątek, o godz. 18.30 podejmą Cracovię. Rywale w ostatnich siedmiu meczach ponieśli tylko jedną porażkę. W 1. rundzie w Krakowie goście wygrali 5:3. W niedzielę o godz. 17.00 KH Energa zmierzy się w Sanoku z STS. Ten zespół ma tylko jedno zwycięstwo na koncie.

JP

Koszykówka

Energa Toruń broni fotela lidera, wyjazd Artego

„Katarzynki" mają na koncie cztery zwycięstwa w pięciu meczach, co daje drużynie niespodziewany fotel lidera PGE Basket Ligi Kobiet. W piątek (godz. 18.00) Energa powinna dorzucić piąte zwycięstwo, bo zmierzy się w Pruszkowie z MKS, beniaminek do tej pory wygrał jeden mecz z ostatnim w tabeli Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra. Artego Bydgoszcz po niezłym meczu z Polonią Warszawa poszuka teraz pierwszego zwycięstwa w Łodzi (sobota, 19.00).

JP

SIATKÓWKA

Zapowiadają walkę, liczą na punkty

Magdalena Zimna

O ligowe punkty powalczą siatkarki i siatkarze z naszego regionu. Ambicje są duże, oby przełożyły się na dobre wyniki.

Kolejne mecze rozegrają siatkarki z naszego regionu. Ekipa z Mogilna wciąż czeka na pierwsze ligowe zwycięstwo. W trzech pierwszych kolejkach ambitna walka nie przekładała się na punkty i Sokół & Hagric jest na dole tabeli. W ostatnim meczu przegrał 0:3 z BKS Bielsko-Biała. - Ten mecz przyniósł emocje, ale niestety nie przyniósł nam punktów. Szybko wyciągamy z niego wnioski, aby w sobotę grać o pełną pulę - zadeklarował klub, przed meczem z Chemikiem Police. - Walki na boisku nie powinno zabraknąć, ale mamy ogromną nadzieję, że nie zabraknie również punktów, których tak bardzo pragniemy.

Spotkanie zaplanowano na sobotę w Mogilnie, początek o godz. 20.30.

W zupełnie innych nastrojach jest ekipa Metalkas Pałacu. Bydgoszczanki mają na koncie już 7 punktów i zajmują trzecie miejsce w tabeli. - To dla nas wymarzony początek sezonu i zrobimy wszystko, by trwał jak najdłużej - zapowiedział trener Bartłomiej Łyczakowski. Jego drużyna kolejny mecz zagra we wtorek w Opolu (20.30).

O kolejne punkty bija się pierwszoligowi siatkarze. Dziś toruńskie CUK Anioły zagrają na wyjeździe z KPS Siedlce (18.00). Czwartkowy mecz BKS Bydgoszcz w Poznaniu zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl 89049c3e27